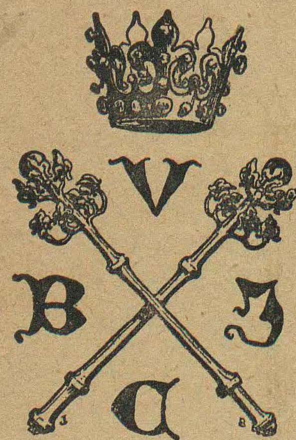

V
B
J
C
19746

HISTORYA
JANA KAROLA
CHODKIEWICZA

WOIEWODY WILENSKIEGO
HETMANA WIELKIEGO W. X. L.

Impavidus pro patria mori. Horat.

TOM I.



---

w WARSZAWIE
w Drukarni Nadworney J. K. Mci.
R. MDCCLXXXI.

DO
NAYIASNIEYSZEGO PANA
STANISŁAWA AUGUSTA
KROLA POLSKIEGO
WIELKIEGO KSIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO.

NAYIASNIEYSZY KROLU.

Historya Chodkiewicza, którą, iak wszystkie inne prace moie składam u tronu W. K. Mci, wzięła początek w domu iego pańskim. Gdyś W. K. M. zgromadzenie, czwartkowym nazwane, chciał mieć przy boku i pod okiem swoim, a tam w rozmowach wpadła raz materya o Plutarchu, okazałeś, Nayiaśnieyszy Królu, życzenie swoie, ażeby kto z nas przedsięwziął napisać życia niektórych zacnych Polakow. Już W. K. Mc i dawniey żądałeś tego usilnie. Kochaiąc sławę krwi i narodu Polskiego, a chcąc obecnym poddanym ukazać, iak chwalebni byli ich oycowie, ozdobiłeś wielką część zamku starożytnemi portretami, kazałeś ułożyć zbior szacowny kopersztychow tychże poprzednikow i rodakow swoich, zleciwszy mi, ażebym życia ich krótko przydał. Za-

danie W. K. Mci wſkrzeſiło w nas ochotę uczynienia zadoſyć woli monarchy.

Poważany od wſpołziomkow, ſzacowany od uczonych, pracuiący wiernie na uſługach W. K. Mci i oyczyzny Michał Wandalin Mniſzech ſekretarz wielki Litewſki podał model w życiu Kazimierza wielkiego, iacy być maią królowie, i iak o nich piſać należy. Już i wielkie Tarnowſkiego, Zamoyſkiego i Oſsolińſkiego cienie, znalazły miły wſpominek ſpraw niegdyś ſwoich, poważnym piorem X. Franciſzka Bohomolca; a waleczna Czarnieckiego duſza uczuła ſłodycz, gdy na tłoczącym iey zwłoki poſępnym grobowcu, uwite z dzieł i przewag ſzlachetnych wieńce ſkładać począł, ſam kwitnący wiekiem xiąże Kazimierz Sapieha generał artyleryi Litewſkiey.

Gdy wiek obecny, dumą, nieſzczerością miękością i pieniactwem od lat kilkudzieſiąt ſkażony, ætas parentum pejor avis, niedaie nam wiele żyiących wzorow do cnot obywatelſkich, ſzukać ich należało w przyſutych mogiłami kościach. Może ſię to naco kiedy przyda. A iak po barbaryńſkich na wſpaniałości Rzymſkiey legowiſkach, zaſypany grubiańſtwem ſmak i przemysł dźwigać ſię począł z odkopywania ſtarożytney rzeźby, malowideł i innych miſternych dowcipu ludzkiego tworow; tak może i wydobyci z ziemi przodkowie naſi, owi to ſenatorowie mądrzy, wodzowie waleczni, miniſtrowie czynni, duchowni przykładni, rzekłſzy nam quantum mutatus ab illo, przywrocą narod do cnoty ſtaropolſkiey. Umarli mogą prawdę mowić bez boiaźni: żyiący iey ſłuchać bez urazy.

Była ta myśl W. K. Mci dla poſtawienia kiedyżkolwiek narodu na ſtopniu dawney ſławy mocy i poważenia; a ieżeli nie teraz korzyſtać, przynaymniey przyſpoſobionym go zoſtawić, a tym czaſem choć dobrą nadzieią uwieńczać włos pod koroną trudami publicznemi ubielony. Była i druga, aby wprawować nas powoli do ochoty piſania hiſtoryi narodowey, zamiaſt płonnych i mało użytecznych ramot; a po odnieſioney nieiako z lekkiego ſzermu chlubie, zachęcić piora do walney rozprawy.

Ja ſobie na owczas obrałem Chodkiewicza, nie wiedząc ieſzcze, żem miał być do roboty dożywotniey przeznaczony. Gdy onę teraz z należytą panu powolnością dźwigam, niezdało mi ſię, ażeby i ta bohatyra Polſkiego hiſtorya, znaczną część panowania Zygmunta III zawieraiąca, a odemnie przed kilką laty napiſana zoſtała w niepamięci. Miło ieſt, Nayiaśnieyſzy Królu, płynącemu na wielkim ſtatku, przeſieść ſię czaſem na drobną łodkę: miło w ciągłey a iednoſtayney pracy, uchyleniem ſię od niey do mnieyſzego dzieła, w rożności znaydować rozrywkę. Naprawki, przydatki, drukowanie, były dla mnie zabawką, tym mniey podobno naganie

podległą, że i ta historya osoby iedney, iako z publicznych zrzodeł wynikaiąca, będzie dla mnie, lub dla kogo innego nie ladaiakim wsparciem, gdy po obieżanym spraw kilkowiecznych pod Piastami i Jagiellami zakręgu, zastanowi się zdyszałe pioro u tronu Wazow.

Znaydziesz W. K. M. w tey historyi przykłady rzetelne męstwa i dzielności hetmańskiey, ale razem znaydziesz cnoty obywatelskiey, i winney monarsze z wdzięcznością powolności. Błogosławił Bog temu wodzowi we wszystkich iego woiennych trudach, bo krola kochał, zdrowia za niego nie żałował, przeciwnikow iego potężnie gromił; a na koniec, choć naywyższemi od niego obdarzony w honorze i maiątku upominkami, nie poszedł na ubocz pochlebney fortuny, ale stoiąc zawsze przy oyczyznie i maiestacie, w pracy publiczney samo życie na Chocimiu położył. Day Boże W. K. M. takich senatorow i ministrow, iaki był Chodkiewicz: a to przezacne narodu czoło, ktoreś W. K. M. całe ręką swoią przy boku swoim na strażnicy rzeczypospolitey postawił, wierną radą, czystą miłością, dzielną pomocą w obowiązkach swoich iściło się. Tego życzy uprzeymie.

Waszey Krolewskiey Mości
pana moiego miłościwego
nayniższy sługa i poddany
A. N. B. K. S.

TRESC KSIĘGI PIERWSZEY

I. Wstęp do Historyi. II. Urodzenie i pierwsze lata Chodkiewicza. III. Chodkiewicz zwiedziwszy obce państwa zostaie na dworze krolewskim. IV. Swywole Kozackie, a ztąd okazya woyny z Turkami i pierwszych dzieł woiennych Chodkiewicza. V. Krol Zygmunt poślubia sobie pierwszą Austryaczkę Annę. Chodkiewicz ią przeprowadza od granicy. Rozruchy Kozackie pod herszem Naleważyką przez Zołkiewskiego i Chodkiewicza potłumione. VI. Chodkiewicz w woysku kardynała Andrzeia Batorego przeciwko Wołoszy i Niemcom. VII. Domowe woyny z okazyi zamęścia xiężniczki Słuckiey miedzy Chodkiewiczami i XX. Radziwiłłami. Początki trybunału burzliwe w Wilnie. XIII. Woyna Wołoska z Michałem hospodarem. Chodkiewicz w niey się znayduie i do zwycięstwa dopomaga. XVII. Krol daie mu buławę polną. Prywatne życie iego w pokoiu, dziełom rycerskim poświęcone. XVIII. Początek woien o Inflanty. Rożne losy tey prowincyi od iey pierwiastkow, pod kawalerami mieczowemi. Moskiewskie i Szweckie do niey wpływania. Chodkiewiczow w złączeniu iey z Litwą i z Koroną prace. XXXI. Przyczyny wyniesienia Zygmunta krolewicza Szwedzkiego na tron Polski po Stefanie. Krol zwleka przywrocenie Estonii. Bunto-

wnicze zamysły Karola xięcia Sudermanii stryia królewskiego, względem wydarcia mu korony Szwedzkiey. XXXII. Zbyteczna ufność Zygmunta w Szwedach, a opieszałość w gaszeniu tleiącey rebellii osłabia tron iego. XXXIII. Zygmunt żąda od rzeczypospolitey posiłków przeciwko stryiowskim uzurpacyom. Woyna ze Szwedami przez prywatnych polaków w Inflantach zapalona. XXXV. Wyprawa Zamoyskiego Hetm. W. Kor. do Inflant. Chodkiewicz hetman polny Litewski w niey się znayduie.



HY-

HISTORYA
JANA KAROLA CHODKIEWICZA
KSIĘGA PIERWSZA

Panowanie Zygmunta III. iest iednym z tych w narodzie naszym, które bądź długością swoią, bądź znakomitością pomyślnych i niefortunnych przypadków, stały się kiedy sławnemi w dziejach oyczystych. Króluiąc ten monarcha w Polszcze przez obranie od wolnego ludu, w Szwecyi prawem dziedzictwa, a w Moskwie w osobie wyniesionego na tron syna, uczynił berło Polskie tak czynnym, że w przeciągu więcey

R. P.

R. P. czterdzieſtu lat, nigdy ſobie rzeczpoſpolita od domowych i zagranicznych rewolucyi nie ſpoczęła. Burzliwe po śmierci walecznego Stefana bezkrólewia, Wołoſkie, Kozackie, i Tatarſkie rozruchy, rokoſzowe bunty, woyny ze Szwedami, Moſkwą, i Turkami ſtraſzne, a prawie iedna z drugiey wynikaiące, ~~różne~~ nakoniec traktaty i negocyacye z poſtronnemi koronami, były ciągłym ogniwem panowania pierwſzego Wazy, naſtępcy przez matkę Katarzynę Jagellonow, tylą dobrodzieyſtwami w tey oyczyznie pamiętnych i zasłużonych. Lecz ieśli opatrzność rozliczne, i częſtokroć przykre dla kraiu zdarzała trafy, za teyże łaſkawym zrządzeniem widziała w ſobie Polſka, niewyrodzona ieſzcze ze ſtarożytney cnoty, zdolnych do dźwigania ſiebie mężow, radą, hoynością i orężem. Ubiegały ſię do iey ratunku wyſokie domy, miedzy któremi nie uſtępował żadnemu Chodkiewiczowſki. Krew iego wziąwſzy pierwiaſtki w tych ſamych źrzodłach, z których xięſtwo Litewſkie wypłynęło, wydawała w każdym wieku, lecz mianowicie od złączenia ſię w iedno ciało obu narodow, zacnych zawſze w pokoiu obywatelow, a w polu dzielnych woiownikow.

1560. II. Z tego domu urodzony Jan Karol Chodkiewicz, którego życie piſać przed ſię bierzem, miał oyca Jana kaſztelana Wileńſkiego i gubernatora Inflant. Matka iego była Kryſtyna Zborowſka woiewodzanka Krakowſka, herbu *Jaſtrzębiec*. Uro-

dził

dził ſię, ile ſię zdaie z powieści wiadomych nam dzieiopiſow w roku 1560, ponieważ Piaſecki z Kobierzyckim ſpołcześni iego, daią mu lat życia, coś więcey, nad ſześćdzieſiąt. (a) Smierć iego zaſzła w roku 1621, dwudzieſtego czwartego Września, rok urodzenia i mniemanie naſze potwierdza. Skoro doſzedł wieku zdolnego do przyięcia nauk, wyſłał go oiciec z bratem ſtarſzym Alexandrem, który był potym woiewodą Trockim, do akademii Wileńſkiey iezuickiey, świeżo na owczas przez Waleryana Protaſowicza, herbu *Drzewicza*, biſkupa Wileńſkiego ufundowaney, którą król Stefan przywileiami, równemi Krakowſkiey, za radą i ſtaraniem tegoż Jana Chodkiewicza nadał. (b) W tym nowym muz narodowych ſiedliſku wziął młody Chodkiewicz znakomite we wſzyſtkich nauk rodzaiach, iakie na owczas z pożytkiem kwitnęły, początki. Wybor nauczycielow ze Włoch, Hiſzpanii i Francyi ſprowadzanych; wyścigi tychże z uczonemi dyſsydentami, a uſilność zalecenia ſię narodowi, przy początkach oſady ſwoiey w Polſzcze, uczyniły tę akademią ſławną i pożyteczną. Żywość dowci- R. P. 1560.

pu,

(a) *Ætas viri ſupra ſexageſimum annum proceſſit.* KOBIERZYCKI na kar: 816. — *Erat ſexagenarius.* PIASECKI 409. — *Qui ab adoleſcentia ultra ſexageſimum annum continenti militia & felicitatem & gloriam auxit.* KOBIERZYCKI 715.

(b) NIESIECKI w tomie I. na kar: 274 SULIKOWSKI. *Com: rer: Polo:* na kar. 124.

R. P. 1560. pu, miłość honoru w krótce mu były do znacznych postępkow zachętem i pobudką. Jakoż wydała się iawnie ta iego nieprożno w szkołach przez lat kilka łożona praca, kiedy między rowiennikami wieku i nauk swoich, żadnemu w znaiomości ięzykow, historyi, krasomostwa i geometryi prymu wziąć przed sobą niedał. (c) W innych nauki, iako słodka spokoynego życia ponęta, tępią powoli i osłabiaią marsowy umysł, wrażaiąc w duszy powabem swoim miłość pokoiu i osobności; w Chodkiewiczu pokazała Pallas, że iest razem umieiętności i woien boginią. Sama twarz do rycerskich ułożona czynow (d) oczy bystre, wnętrznych częstokroć świadki nieopochybne skłonności, okazywały w nim zawczasu przyszłego żołnierza i hetmana. Łaskawey grunt natury, zaostrzały niekiedy choleryczne, z żądzy sławy i przodkowania zapędy; (e) tak dalece, że w szkolnych utarczkach, uniesionemu często nad zamiar uwagi, Lesiewski iezuita nauczyciel iego, oczy kazał zasłaniać. (f) Oddawszy zabawom uczonym czas należyty, wychodził obyczaiem szkoł staroświeckich chwalebnym w pole z inną młodzieżą,

(c) Niesiecki tamże 278.

(d) *Vultus primo aspectu austerus, sed maiestatis plenus, alti animi & ipsius Martis index.* Sobieski *bell: Choc: w księ: II.* 137.

(e) *Saepius in affectibus moderandis praebuit se impotentem irae vehementius deditus* Sobieski 143.

(f) Niesiecki tamże, — Jaczyński w *MS. Bib. Krol.*

dzieżą, gdzie walki zwodząc mniey obrażliwą bronią, nabywaiąc zręczności, sypiąc szance, do bywaiąc mniemanych zamkow, pokazywał z dzieciństwa, iaki mu plac życia przyszłe losy wymierzały. (g) Poznał to dobrze wielki ow uczonych i rycerskich ludzi badacz Stefan Batory, krol nieśmiertelney pamięci godny: gdy albowiem iadąc na Moskiewską woynę i dobywanie Połocka, przeieżdżał przez Wilno (h); a Chodkiewicz go z innemi rowiennikami imieniem akademii witał, zważywszy piękną w nim przytomność, głos męski i iesły poważne, pamiętne o nim wyrzekł słowa, „zaiste ten będzie wielkim żołnierzem.„ (i) R. P. 1560. 1579.

III Usprawiedliwił zdanie o sobie krolewskie Chodkiewicz, kiedy tegoż roku po zaszłey śmierci oycowskiey we Lwowie, a zakończonych kraiowych naukach, udawszy się do obcych narodow, pierwsze młodości lata zaraz do dzieł rycerskich przysposabiać począł. Był ten starodawny zwyczay w Polszcze, że maiętnieysi rodzice wysyłali dzieci swoie, albo do dworow zagranicznych monarchow, albo na służbę woyskową, żeby się tym sposobem do poznania cywilnego i żoł-

(g) Birkowski dominikan w kazaniu pogrzebowym.

(h) Działo się to w Czerwcu roku 1579. Piasecki na kar. 6 Miał na owczas Chodkiewicz lat 18.

(i) Jakub Hazyusz iezuita w kazaniu pogrzebowym — Jakub Sobieski kray. kor. w mowie na pogrzebie Chodkiewicza z *MS.* bibl: *Zału. No.* 329 — 411.

R. P. 1579.

i żolnierſkiego rządu u obcych zwyczaiąc, polor z pożytkiem do oyczyzny przynoſili. Obieżdżaiąc Chodkiewicz Włochy, Niderland, Hiſzpanią, Francyą, Niemcy, Anglią, Luzytanią, znaydował ſię na wielu potyczkach, którémi na owczas zaburzona oderwaniem ſię od Hiſzpanii Hollandya, a domowemi nieſnaſkami Francya, Europę uzbraiała. Idąc za przykładem oyca ſwoiego Jana, (k) domownika niegdyś Karola V. ceſarza, ſprzyiał ſyno-

wi

(k) Znayduie ſię w archiwum Jana Mikołaia Chodkiewicza teraźnieyſzego ſtaroſty generalnego Zmudzkiego liſt originalny Karola V. ceſarza, w którym piſząc do Hieronima kaſztelana Trockiego i razem ſtaroſty zmudzkiego wielkie ſynowi iego Janowi daie pochwały. Kładniemy ten liſt całkiem, dla pobudki naſzym młodym Polakom, iak ſię maią w cudzych kraiach ſprawować.

CAROLVS DIVINA FAVENTE CLEMENTIA ROMANORVM IMPERATOR AVGVSTVS.

Spectabilis & Magnifice ſincere nobis dilecte. Cum certiores facti eſsemus, ſereniſſimum principem dominum Sigiſmundum Auguſtum, Regem Poloniæ, magnum ducem Lithvaniæ, fratrem & affinem noſtrum chariſſimum, filium tuum ſpectabilem & magnificum, fidelem ſincere nobis dilectum Joannem Hieronimum Chodkievicz, aliquandiu inter proceres ac nobiles familiares aulæ noſtræ verſatum, in regnum Poloniæ revocaſse Nos, etſi ob dicti Joannis Hieronimi Chodkiewicz ſingularem morum ac vitæ honeſtatem & integritatem, virtutis ſtudium, plurimasq; alias heroicas ingeij dotes, nobis haud vulgariter perſpectas atq; comprobatas. Ac inſuper grata ac fidelia in nos, ſacrum Romanum imperium, ac inclytam Domum noſtram Burgundiæ, officia ac obſequia, quæ nobis in eadem Aula noſtra, utroq; pacis & belli tempore, præſertim vere in noviſſima expeditione noſtra, contra noſtrum & ſacri imperij hoſtem Regem Gallorum (cui quidem expeditioni non inter-

wi iego Filipowi II, krolowi Hiſzpańſkiemu. Nay- R. P.
milſzą iego było zabawą, obcować ze ſławnemi 1579.
wieku ſwoiego wodzami, xięciem Alby, Alexandrem Farnezym xięciem Parmenſkim, Maurycym z Naſsawu, wodzem Hollenderſkich prowincyi; u

B kto-

fuit ſolum, quin etiam caſtra noſtra continue armatus ſecutus, ſuæ ingenuæ virtutis, ac infracti imperterritiq; animi, haud vulgare ſpecimem præbuit) ſincera fide, diligentia atq; integritate, omnimoda vero noſtra, & omnium procerum noſtrorum ſatisfactione, ac magna ſuæ virtutis laude, præſtitit, eundemq; non minori ſtudio ac cura deinceps quoq; nobis exhibiturum fuiſſe, plene perſvaſum habemus, ſi diutius nobiſcum verſari commodo ſibi fuiſſet. Foret autem nobis eius preſentia in aula noſtra longe gratiſſima, ſi id rationes ſuæ, & obedientiæ ſtudium, qvod erga ſuam ſerenitatem profitetur, ferre poſſent. Noluimus tamen illi, qvem eo potiſſimum conſilio à ſua ſerenitate revocatum eſſe arbitramur, ut eundem reipublicæ gubernaculis adhibeat, illiq; ea munera decernat, qvæ ſua ſingularis virtus & induſtria mereri viſa fuerit, hac in re ullo pacto moræ eſſe. Quin potius eidem, qvem ad altiora qvævis promotum ex animo cupimus, ea qvidem conditione, ut qvando ex ſerenitatis ſuæ voluntate, & re ſua, fuerit, illi ſemper ad aulam noſtram aditus & receptus pateat, diſcedendi copiam gratioſé fecimus. Et id quidem eo libentius, cum perſpexerimus illum hoc brevi tempore, qvo in aula noſtra verſatus eſt, ſe omnium moribus & ingenijs ita accomodaſſe, qvod haud vulgares fructus inde referre videatur. Qvod ſane ſerenitatem ſuam teq; magno ſuæ ſerenitatis & regni ſui, tuoq; commodo & honore, cognituros eſſe non dubitamus. Scribimus igitur ad ſuam ſerenitatem, ac ab eadem etiam atq; etiam petimus, ut eundem filium tuum commendatum habere velit. Nec dubitamus ſerenitatem ſuam, ut qvam utriq; veſtrum omni favore & gratia iam antea inprimis propenſam eſſe cognovimus, noſtræ qvoq; commendationis rationem eſſe habituram. Id qvod & tibi his noſtris literis, in teſtimonium præfati filii tui in aula noſtra actæ vitæ, ſignificare voluimus. Qvo tibi eo melius conſtare poſſit, qvam ſpei noſtræ

R. P. 1579. których ſobie na wielki ſzacunek zaſłużył. (l) We Włoſkich podróżach naywięcey zabawiał ſię w Malcie, ſmakuiąc ſobie bardziey w tym drobnym, lecz na owczas rycerſkim kraiu, niżeli w innych roſkoſzney tey ziemi prowincyach i miaſtach. (m) Za powrotem do oyczyzny zoſtawał na dworze Zygmunta III (n), nowo obranego
1587. króla po śmierci Stefana Batorego, który lubo dla pokrewieńſtwa Chodkiewiczow ze Zborowſkiemi, domem ſobie przeciwnym, mógł być im nieco niechętny; iednak iako pan ſprawiedliwy, a ludzi rycerſkich kochaiący, Alexandrowi Chodkiewiczowi poſpołu z bratem iego Janem Karo-

de ipſo conceptæ, magna virtutis, induſtriæ, & ingenii ſui gloria ſatisfecerit, & gratiſſima noſtra licentia a nobis diſcedat. Quod ſupereſt, nos ad quævis benevolentiæ atq; gratiæ munera erga te, ac filium tuum, quem prout affectus paternus te docebit, filiiq; certe virtus ac pietas meretur, commendatum habebis, promptos omni tempore fore pollicemur. Datum in oppido noſtro Bruxellenſi, ducatus Brabantiæ, die XVIII. menſis Septembris, Anno Domini milleſimo, quingenteſimo, quinquageſimo quinto, imperii noſtri trigeſimo quinto.

CAROLUS.

Na Zapiſie

SPECTABILI SINCERE NOBIS DILECTO HIERONIMO CHODKIEWICZ DE SKLOW, CASTELLANO TROCENSI, CAPITANEO GENERALI SAMOGITIÆ, PLOTELEN: VILKOWIS: & TELSEN. PRÆFECTO.

(l) NIESIECKI tamże.

(m) STAROWOLSKI w mowie Łacińſkiey na pogrzebie Chodkiewicza.

(n) Jakub SOBIESKI w mowie pogrzebowey

Karolem, za wielkie zaſługi oyca ich Jana, dobra Swiſłocz nazwane, przywileiem nadał (o). Podobney użył ſprawiedliwości i Zygmunt III, kiedy ſzacuiąc w Karolu piękne do woyny przymioty, niepamiętny także na to, że dom iego z przyczyny tegoż związku ze Zborowſkiemi, przychylnieyſzemi Maxymilianowi, przeciwnym mu był na elekcyi (p); podczaſtwem go Litewſkim obdarzył. R. P. 1590.

IV. Otworzyła ſię w krótce Chodkiewiczowi ſpoſobna pora do okazania miłości ku oyczyźnie a przyſługi królowi. Kozacy, lud na Zaporożu z rozmaitego gatunku hultayſtwa i zbiegow oſiadły (q), a od Króla Stefana do dzieł woiennych rzą-

(o) Vol. Leg. II. na karcie 1023 — 1024. pod R. 1581.

(p) PIASECKI 72.

(q) Samo położenie kraiow, które ſię od Kiiowa po obu ſtronach Dniepra aż ku uyściom tey rzeki rozciągaią, niepozwalało nigdy, aby tam ſiedzący ludzie uformowali z ſiebie iaki narod pewny, trwały, beśpieczny i polerowny. Przed Erą Chrześciańſką ſiedziały tam błędne, przemiiaiące hordy Scytow i Sarmatow bez domow i porządku, gotowe zawſze do wędrowki. W drugim wieku po Chryſtuſie opanowali go przybyſze z Germanii Gotowie, równi Scytom barbarzyńcy. Napłynęli potym z Azyi Hunnowie, i Gotow rozproſzyli. Hunnow z rożnych narodow dzikich złożonych, i po krótkim ſpanowaniu rozſypanych od ſwoichże pobratymcow, zaſtąpili znowu około Dniepra Oſtrogoci. Nawała Słowianow z za Wołgi i Donu znioſła w przeciągu czaſu ową z Gockich i Hunſkich niedobitkow mieſzaninę. Słowianie poczeli ſię pierwſi w ſzoſtym wieku formować w narody trwalſze, w Sarmacyi Europeyſkiey, w Germanii i w Pannonii Rzymſkiey; lecz i ci nigdy nie byli u Dniepra ſpokoyni. Widziała ta rzeka

R. P. 1590.

rządnie wprawiony, nieprzeſtawał nigdy, mimo ſurowe zakazy i kary od rzeczypoſpolitey poſtanowione, wybiegać na morze czarne, łupiąc Turec-

nowe dzicze z Azyi przechodnie, i około ſiebie opadaiące, nim ſię daley ku Dunaiowi zaciekały. Przeſzli ią Awarowie: daley Hunnogurowie, czyli Węgry teraźnieyſi: po nich Pieczyngowie około X. wieku i całą Ukraine po obu ſtronach Dniepru oſiedli. Woyny zbliżaiących ſię ku czarnemu morzu, od pułnocy Ruſinow, tudzież Grekow, Bulgarow, Węgrow, Polakow, Pieczyngow, Kumanow aż do trzynaſtego wieku: nakoniec ſtraſzne Tatarow i częſte do Europy wylewy uczyniły kray ten żyżny puſtym, dzikim, drapieżnym, iako pewnych nigdy obywatelow niemaiący. Napełniali go tylko od wieków ſami źbiegowie i hultaie, umykaiąc ſię w ſtepy i na wyſpy od ścigaiącey ſprawiedliwości, albo dla pewnieyſzego, w opuſzczonych od ſpołeczności mieyſcach, łotrowania. Dytmar biſkup Merſburſki, Sas urodzeniem, który kronikę ſwoią zakończył i umarł w R. 1019, piſząc o wyprawie do Kiiowa Bolesława Chrobrego w R. 1017. powiada wyraźnie, że za iego czaſow kraie te Ukraińſkie były tylko ze zbiegow i łotrow. Słowa iego ſą na końcu kſięgi oſmey,, *In magna hac civitate* (Kiiovia) *quæ iſtius regni* (Ruſſorum) *caput eſt, plus quam quadringentæ habentur eccleſiæ & mercatus VIII: populi autem ignota manus, quæ ſicut omnis* hæc provincia *fugitivorum robore ſervorum huc undique confluentium, & maxime a velocibus Danais* (Grecis) *multumque nocentibus Petineis* (Pieczyngi) *hactenus conſiſtebat & alios vincebat*,, Wpoione od tylu wiekow błędne, a dla żyżności kraiu przyrodzoney, proźniackie życie w przypadkowych tych mieſzkańcach, przechodząc z oyców do ſynow, ſtawało ſię zawſze podeyrzanym i niebeśpiecznym dla pogranicznych Ruſinow, Turków, a mianowicie dla Polakow, iako panow tey części ziemi. Co było powodem królowi Stefanowi, że chcąc z tey rabowniczey tłuſzczy uczynić pewną i pożyteczną dla kraiu milicyą, pewne Kozakom prawa przepiſał, urzędnikow poſtanowił, i dobra nadał. Obacz Piaseckiego pod panowaniem tego króla.

R. P. 1590.

reckie dzierżawy. Zachodziły uſtawiczne ſkargi, i wzaiemne Turkow w granice Polſkie, przez Tatarſkie zagony, napadania. Takową ſwywolą Kozakow rozgniewany Amurat ſułtan, że ſię tym ſpoſobem łamały traktaty miedzy Polſką, a domem Ottomańſkim od dawnieyſzych królow Polſkich z ſułtanami uczynione, mianowicie za króla Stefana (r). woynę rzeczypoſpolitey w R. 1589 wypowiedział. Na zaſpokoienie Porty, wyznaczony poſłem Paweł Uchańſki woiewoda Płocki. Przewlekła ſię iego wyprawa dla niedbalſtwa podſkarbiego, który mu wcześnie ze ſkarbu pieniędzy niedał. Uchańſki też złamawſzy nogę około Lwowa, ledwo dla ſłabości w Grudniu do Syliſtryi, a potym do Carogrodu przybył: gdzie w krótkim czaſie przed zaczęciem negocyacyi umarł. (s) Gotowali ſię Turcy na woynę. Przybył w roku 1590. do Warſzawy na ſeym (t) Mikołay Ciżewſki, podczaſzy Chełmſki, ſekretarz poſelſtwa, i toż ſamo uſtnie na ſeymie opowiedział. (u) Było to ſrogie niebeſpieczeńſtwo, mianowicie w ſtaiących ieſzcze domowych niezgodach, między partyą krolewſką a przyiaciołami Maxymiliana, który mimo uczynioną w Będzy-
nic

(r) Obacz Reusnera *in epiſtolis Turcarum.*
(s) Heydenszteyn 288.
(t) Vol. Leg. II. Ten ſeym zaczał ſię 8 Marca. Piasecki na kar. 94.
(u) Heydenszteyn, 289.

R. P. 1590. nie tranſakcyą, po ſwoim z areſztu Kraſnoſtawſkiego uwolnieniu, tytułu królewſkiego nie ſkładał. Baſzowie Tureccy, dla większego poſtrachu, dawali tylko ſześćdzieſiąt dni czaſu Polakom, w przeciągu których, albo wypłacić mieli 300000 talerow, za ſzkody od Kozakow poczynione, albo przyiąć ſektę Mahometańſką: inaczey odkazywali ſię dumnie, że cały kray koronny końſkiemi kopytami zdepcą: a tym czaſem rzeczy zmarłego poſła zapieczętowali, poſławſzy z Teftenderem, czyli podſkarbim do domu iego ſto ianczarow (w). Nagła trwoga, oczewiſtym świadectwem Ciżewſkiego potwierdzona, wyciągała ratunku. Na poparcie długiey i nieuchronney, iako ſię zdawało, woyny, potrzeba było ruſzyć wſzyſtkich ſił rzeczypoſpolitey. Procz zwyczaynych poborow, nakazano pogłowne powſzechne, (x) z zaleceniem podſkarbim, ażeby na kredyt publiczny zaciągnęli w koronie milion, a w Litwie 500000 złotych. (y) Takowa uchwała ſprawiła ſrogie ſzemrania: powſtały wynurzone do prywatnych uraz i zemſty nowe powody. Nieprzyiaciele królewſcy i Zamoyſkiego hetmana,

który

(w) Heydensztevn na kar. 289.

(x) *Præter conſvetam collectam agrariam & cenſum novum in ſingula regnicolarum capita pro conditione cuiusque æſtimandum.* Piasecki 94

(y) Obacz konſtytucye pod R. 1590.

który iego elekcyi był przywodzcą, nieſłychanym dotąd w narodzie czynienia ſpoſobem, przywiedli Karnkowſkiego prymaſa, że ſię poważył prywatną władzą zwołać ſeymiki Wielkopolſkie *w Kole* (z) na zkaſowanie ſeymowey uſtawy o poborze; iakby ſię te ſummy nie tak na ratunek oyczyzny, iak na prywatne hetmana Zamoyſkiego potrzeby, nakazywały. (a) Ziechało ſię na tę bezprawną radę, a ſzkodliwą epochę ſpiſkow prywatnych, (b) kilku ſenatorow i wiele ſzlachty, którzy za powodem Staniſława hrabi z Gorki, woiewody Poznańſkiego, głowy dyſsydentów i Maxymilianiſtow, (c) pod pozorem ulgi ciężarów ze ſtanu rycerſkiego, aby ſobie ſzlachtę zobowiązali, niewcześne na ow czas, i bez umocowaney prawem powagi, lecz ſprawiedliwe i dla ſpokoyności potrzebne uſtawy na hetmana napiſali. Zeby hetman z woyſkiem granic pilnował. Zeby podczas elekcyi i ſam przytomny niebył, i ludzi ſwoich nie poſyłał. Zeby wezwany, przyieżdżał iako ſzlachcic prywatny, bez żołnierzy, w liczbie tylko trzydzieſtu domownikow. Zeby bez woli króla i ſenatu woyſk nie zaciągał. Zeby podczas bezkrólewia ſenatowi na poſłuſzeńſtwo R. P. 1590.

przy-

(z) Heydensztevn na kar. 290.

(a) Piasecki 94.

(b) *Deteſtabili exemplo ---- præter morem* Piasecki 95.

(c) Tak nazywano tych, którzy Auſtryakom ſprzyiali, i dawniey Maxymiliana arcyxięcia obrali królem przeciwko Zygmuntowi III.

R. P. 1590. przyſięgał. Zeby poſłow cudzoziemſkich nie przyimował, ale do króla i ſenatu odſyłał: żadney umowy z nieprzyiaciołami bez wiedzy tychże nie czynił. Karnkowſki, prymas, ſtarzec gorliwy o wiarę, lecz chlubny, i zdania ſwoiego nie maiący, zazdrościł ſzczęścia i kredytu hetmanowi. Na ten koniec złączył ſię z iego nieprzyiaciołami, po większey części rożnowiercami, chcąc ſam z Gorką w narodzie przewódzić, poniżywſzy potrzebną na owczas Zygmuntowi władzę hetmańſką. Niemyślił podobno Karnkowſki o nowym królu, lecz Gorce, dla większey ſtronnikow powagi, był potrzebny, iako pierwſzy ſenator i biſkup. Przeſtępſtwo prymaſa, który zażywał doſtoyności prymacyalney na obalenie uchwał ſeymowych, i ſpokoyności publiczney, tak poruſzyło ſtronę katolicką; że wielu rozciągaiąc winę na ſtan świecko duchowny, życzyli ſobie, aby na katedrach biſkupich mnichów raczey oſadzać. (d) Tak

gdy

(d) Piasecki 95. Karnkowſki zamyślał z Gorką ſam tylko narodem rządzić. Piasecki o nim powiada na kar. 95. żeten chlubny prałat, oſobliwie gdy ſobie podpił, mowił do Gorki: *nos duo eligemus regem, dum in futurum erit eligendus.* Pogodził ſię on potym z Zamoyſkim na początku ſeymu 1591. boiąc ſię, aby iego uſtaw Kolſkich publicznym wyrokiem nie zkaſsowanó, i woląc, aby ſię one milczeniem zatarły. Nie uſzedł iednak napotym cenſury i wymowek, że takie zgorſzenie w rzeczypospolitey uczynił. Tarnowſki podkanclerzy, przyiaciel iego powiadał mu: że i ſtem fundacyi takich, iaką w Kaliſzu iezuitom uczynił, ſzkody oyczyznie nie nadgrodzi.

gdy ſię rzeczy mieſzały, a czas do przygotowania ſię na Turki zwlekał, czyniono po kraiu prywatne tylko zaciągi. (e) Chodkiewicz niechcąc ſię dać innym uprzedzić, gdy oyczyzna z własnych dochodów rychło wſparcia mieć nie mogła dla prywatnych zayściow, własnym koſztem piękny poczet ludzi rycerſkich gotował. (f) Nieprzyſzło iednak do woyny. Jan Zamoyſki ſekretarz królewſki wyſłany do Carogrodu, zaprzyiaźniwſzy ſię z poſłem Angielſkim, użył iego pomocy w nakłonieniu Turkow do pokoiu. Przełożył Anglik Synanowi baſzy, naygłownieyſzemu Polakow i Chrześcian nieprzyiacielowi, że Polacy ſą ſprzymierzeńcy iego królowey: że handel Angielſki woyną Polakow z Turkami oſłabiony, pociągnąłby do odpowiedzi portę temu narodowi. Że królowa Angielſka potrafi Hiſzpanow przeciwko Turkom uzbroić, ieśli ſię do pokoiu nie przychylą. Takowe uwagi wzięte na dywan, oraz złożenie z urzędu Synana baſzy, były powodem Amuratowi, że za rabunki kozackie i za ſpalenie miaſt Tehiny, Kozłowa i Benkowa, przyiął w podarunku od Zamoyſkiego ſto kilkadzieſiąt ſobolow, zapomniawſzy na podaną dawniey od baſzow ſummę.

V. Spokoyny Zygmunt ze ſtrony Tureckiey, 1952.
chcąc urażonych konkurrencyą do tronu Auſtryakow

kow

(e) Heydensztein tamże Piasecki tamże.

(f) Czarliński w kazaniu pegrzebowym.

R. P. kow ugłaſkać, a związkiem krwi z potężnym w
Europie domem, mniey ſię malkontentow kra-
1592. iowych lękać, przedſięwziął wkroczyć w małżeń-
ſtwo z Anną Auſtryaczką, corką arcy-xiążęcia Ka-
rola na Gracu. Zaiechał w drodze przybywaią-
cey z Niemiec arcy-xiężniczce Chodkiewicz, i
z liczną nader a ſtroyną rotą dworſką do Kra-
kowa iey aſsyſtował. (g) Nie długo iednak, ia-
kom niedawno mówił, trwała ſpokoyność mię-
dzy Kozakami. Ugaſzony przed ſześcią laty woy-
ny Tureckiey pożar, z przyczyny naiazdow tych
ludzi, na ſamych Polakow wybuchnął. Symon Na-
1596. lewayko kozak, przyuczony do łupieſtwa państw
Ottomańſkich, niemogąc dla oſtrych kar i za-
kazow rozpościerać ſwych rozboiow w kraiu
ſąſiedzkim, wypadał w Kiiowſzczyznę i na Ruś bia
łą (h); a z kupą zbroynych łotrzykow wſie i dwo-
ry ſzlacheckie ſzeroko puſtoſzył. Po uczynionych
kilkokrotnych upominaniach złoczyńców owych,
aby dobrowolnie broń złożywſzy, do domów ſię
wrócili, gdy zamiaſt poprawy uporſię w nich
natężał, ruſzył woyſko koronne hetman polny,
Staniſław Zołkiewſki, oddawſzy pod rząd pułk
ſwoy Chodkiewiczowi, iuż na owczas Staroście
Zmudz-

(g) Czarliński tamże. Wiechała krolowa do Krakowa 26. Maia, a koronowana 30.

(h) Rękopiſm X. Radziwiłła kanc. W. L. świadczy, że to hultayſtwo było w Ołyce i około Wilna, w MS. bibl. Zał.

Zmudzkiemu, które krzeſło Zygmunt III. po R. P.
śmierci Jerzego imiennika onemu ofiarował. (i)
Zwiedziono wiele potyczek różnym szczęścia lo- 1596.
ſem, mianowicie pod Białącerkwią, gdzie wielu
zacnych mężów z woyſka Zołkiewſkiego pole-
gło. Nakoniec ścigany Nalewayko, i w ciaſne
mieyſca, zkąd mu ſię trudno było wydobyć, wpro-
wadzony, doſtał ſię pod Łubniami w ręce hetma-
nowi: zkąd zaprowadzony do Warſzawy, po dłu-
gich bezſeniem męczarniach, głowę ſtracił (k). Te
Chodkiewicza pomyślne dla oyczyzny powodze-
nia pomnożyły ſię domową radością. Zona iego
Zofia Mielecka, woiewodzanka Podolſka, córka o-
wego hetmana, który pod Połockiem szczęśliwie
z królem Stefanem woyſka Moſkiewſkie znoſił,
a wdowa po Siemionie Olelkowiczu xiążęciu Słu- 1597.
ckim (l), ſyna mu Hieronima Chryzoſtoma na
świat wydała. (m)

(i) Czarliński w kazaniu pogrzeb.

(k) Rękopiſm Alberta X Radziwiłła K. W. L. w Bibl. Zał.

(l) Ten oſtatni xiążę z domu xżąt Litewſkich Olelkowiczow, umarł w roku 1592 Pogrzeb iego odprawił ſię w kościele Lubelſkim iezuickim 29. Kwietnia 1593, na którym miał kazanie Symon Wyſocki iezuita i przypiſał one xżnie wdowie 1593. 20. Czerwca.

(m) Umarł ten Hieronim R. 1613. dnia 2. Lipca, iako to poznać z kazania Andrzeia Grądzkiego Bernardyna, mianego w Kretyndze na pogrzebie Zofii matki iego roku 1619 dnia 4. Lipca. Tenże Hieronim za świadectwem Nieſieckiego w Tom I. umarł w roku 16. wieku ſwego: co potwierdza Starowolski w mowie łacińſkiey na pogrzebie hetmana oyca iego: *Hieronimus gnatus fatorum ſævitia quindecemnalis adhuc ereptus.* Muſiał zatym ten Hieronim urodzić ſię w Roku 1597.

R. P. 1599. VI. Chciwy z przyrodzenia sławy woienney umysł znalazł w krótkim czasie sposobną okoliczność, do pokazania walecznego serca w obcym kraiu. Przed czterma laty, uczynił cesarz Rudolf przymierze przeciwko Turkom z Zygmuntem Batorym, synowcem króla Stefana, xięciem Siedmigrodzkim, do którego prymierza, ażeby go tym bardziey pociągnął, krewną mu swoię, Maryą Krystynę, córkę Karola arcy-xiążęcia na Gracu, a siostrę rodzoną królowey Polskiey Anny, w małżeństwo oddał. Wiedział podobno cesarz, iż z małżeństwa tego żadne niewyniknie potomstwo, i że Siedmigrodzka ziemia, domowi Austryackiemu, ze ślubnych związków zawsze korzystać umieiącemu, może się w dziedzictwo dostać. Jakoż uczynione były ślubne umowy z tym warunkiem, ażeby Siedmigrodzkie xięstwo w niedostatku płci męskiey z tego małżeństwa, na dom Austryacki spadało. Niesprawiedliwy zaiste obowiązek, z pokrzywdzeniem drugich Batorych, prawdziwych dziedziców, a uwłoczeniem powagi stanow Siedmigrodzkich, które sobie xiążąt z rodowitey krwi narodowey obierało. (n) Nadgrodzone oszukanie niedołężnego pana, ofiarowaniem mu tytułu *Nayiaśnieyszego*, tudzież *xięcia państwa Rzymskiego*, oraz obietnicą orderu *złotego runa* od króla Hiszpańskiego Filipa. Niedługo potym (o) zniewolony Zygmunt Batory rożnemi cesarza namowami, ustąpił dziedzictwa swego Austryakom, które posłowie cesarscy, imieniem pana swego obięli, z wielkim nieukontentowaniem Batorych i stanow Siedmigrodzkich, że ich przeciwko wszelkiemu prawu poddawano poniewolnie obcemu narodowi. Sam Zygmunt odesławszy niepłodną żonę, udał się do Szląska, na życie niby spokoyne, gdzie mu Rudolf dożywotnim prawem Raciborz z Opolem puścił. Niedługo iednak tam się bawił: bo widząc się być oszukanym, uiechał taiemnie do Polski, gdzie od Zamoyskiego hetmana, szwagra swego w nadziei ukrzepiony, powrócił do Siedmigrodu, i na seymie Klagenfurckim, po uczynionym odwołaniu uczynioney bezprawnie Austryakom cessyi, przed stanami zgromadzonemi, znowu od nich przysięgę wierności odebrał. Rudolf cesarz, który iuż był oddał Siedmigrodzkie xięstwo arcy xiążęciu Maxymilianowi, widząc tę w Zygmuncie odmianę, umyślił orężem odzyskać, co bezprawnie nabył. Wysłany do Siedmigrodu generał Basta, namowiony Michał woiewoda Wołoski, aby społnemi siłami Batorych wyganiali. Niestateczny Zygmunt w przedsięwzięciach; ponieważ raz chciał się opierać cesarskim, drugi raz obietnicami Wiedeńskiemi ugłaskany, że mu prócz Raciborza i Opola, xięstwo Trebnickie w Morawie z podwoioną roczną pensyą dane będzie, znowu z Rudolfem

(n) Piasecki 153. i w dalszych.

(o) Roku 1598. Piasecki 196.

R. P. 1599.

R. P. 1599.

ſem traktować myślił. Nakoniec za naleganiem ſtanow i familii, niewiedząc co miał czynić, udał ſię przez Polſkę do Warmii, gdzie ſtryiecznemu bratu ſwoiemu Andrzeiowi Batoremu, kardynałowi i biſkupowi Warmińſkiemu, ceſsyą xięſtwa ſwego uczynił (p). Kardynał, niedługo bawiąc, zebrawſzy co mógł ludzi od przyiacioł, udał ſię do Siedmigrodu. W liczbie tych wſpołwoiowników znaydował ſię Chodkiewicz, który mu na tę woynę z rotą ſwoią towarzyſzył. (q) Zniosł woyſko kardynała Batorego Michał woiewoda Wołoſki, złączony z Jerzym Baſtą generałem ceſarſkim, zdradą Germanika Malaſpiny, dawniey nuncyuſza papieſkiego w Polſzcze, który przez ſekretne namowy z Michałem, wydał na ſztych kardynała, w nadzieię, że go za pomocą ceſarſką kapeluſz kardynalſki nie minie (r), co go potym omyliło. Po zamordowaniu tegoż prała-

(p) Piasecki 205.

(q) *Adiit fortes in acie Hungaros, & infractos bellorum assidua mole Germanos.* Starowolski w mowie pogrzeb. — *Młodości kwiat w Węgrzech, Multaniech, Wołoſzech wſtępnemi boiami zdobił.* Jakub Hazyusz w kaz: pogrzeb. *Wyliczali będziem ręczne z nieprzyiacielem potykanie ſię bohatyra tego, ktoremi ſię po kraiach Węgierſkich z Batorym, po Multańſkich z Zamoyſkim wſławił.* Czarliński w kaz. pogrzeb.

(r) *Germanicus Malaſpina epiſcopus S. Severi, nuncius apoſtolicus, eodem munere nuper in Polonia,* non ſine nota vafri *perfunctus (in cuius nomen luſerunt Poloni tali ioco.* Nusquam erit bona ſpina, licet mittatur de Roma) *qui ea occaſione favorem imperatoris, & per eum dignitatem cardinalitiam promereri cupiens, nihil non egit, quo cardinalem Andream ſubplantaret.* Piasec: 205.

R. P. 1600.

prałata, (s) powrócił Chodkiewicz do oyczyzny, żałoſny, że rady iego nie ſłuchano, ażeby z tymże Wołoſzynem, ſzczęśliwſzą potym woynę prowadził.

VII. Wſzakże, nim do tego przyſzło, wſzczęta domowa niezgoda, miedzy Krzyſztofem xiążęciem Radziwiłłem, woiewodą Wileńſkim, a ſtryiem Jana Karola, Hieronimem kaſztelanem Wileńſkim o zamęście Zofii Olelkowiczowny xiężniczki Słuckiey, wprawiła go w ſzkodliwą i niebeśpieczną dla oyczyzny robotę. (t) Ten ſtraſzny rozruch, wziąwſzy dawniey początek między wielkiemi domami Radziwiłłow i Chodkiewiczow, z prywatnych, a zwyczaynych w narodzie naſzym, o kredyt i przemoc emulacyi, ſkutkiem i rzeczą ſamą wybuchnął w Wilnie R. 1600. dnia 6. Lutego. Od ſześciu lat, nim ſię to ſtało, Jerzy Chodkiewicz ſtaroſta Zmudzki, złączony z domem Radziwiłłowſkim przez żonę Zofią, Woiewodzian-

(s) Uciekaiący z pogromu w towarzyſtwie 7 Polakow kardynał, dościgniony od żołnierzy Wołoſzyna i ſcięty. Głowa wetknięta na kopią zanieſiona do obozu. Michał ią złożyć na miſę roſkazał, i do nuncyuſza poſłał, *munus ferale tantæ fraudis architecto digniſsimum.* Nunciuſz rozkazał ią odmalować, i ceſarzowi malowidło darował. Piasecki 206.

(t) To opiſanie znayduie ſię w MS. Bib. Zał. Nro. 225. na kar. 567. pod tytułem. *Tragedya, albo początek upadku znacznego w xięſtwie Litewſkim.* Autorem piſma tego był Krzyſztof Zenowicz woiewoda Brzeſki Litewſki, który temu, iako ſam piſze, był przytomny, i wchodził w ugodę domow porożnionych.

R. P. 1600.

wodzankę Nowogrodzką, miał w opiece xiężniczkę Słucką, iako iey ſtryi, będąc ſam także z Olelkowiczowny urodzonym. (u) Krzyſztof xiąże Radziwiłł woiewoda Wileńſki, maiąc ſtarſzego ſyna Janusza, ſławnego potym podnieſionym rokoſzem na króla Zygmunta III. urodzonego z Katarzyny xiężniczki Oſtrogſkiey, woiewodzanki Kiiowſkiey, zaczął ſię ſtarać ieſzcze w Roku 1594. dla niego o tę Olelkowiczownę, u opiekuna a ſzwagra ſwoiego Jerzego Chodkiewicza (w). Obiecał Chodkiewicz, i wzaiemne poſtanowienia piſmami ſobie w pewnych kondycyach warowali, to ieſt. „ Że gdy xiężniczka dorośnie lat, i ſama zechce iść za xiążęcia Januſza, tedy za niego opiekun ſtaroſta Zmudzki koniecznie ią ma „ wydać. Do tego zapiſu ſtaroſta Zmudzki brata ſwego rodzonego Hieronima, napotym kaſztelana Wileńſkiego, za pieczętarza przy innych oſobach uzył. Więc że to poſtanowienie za obligiem było, po zaſzłey śmierci Jerzego ſtaroſty Zmudzkiego, w rok potym w Brzoſtowicy zmarłe·

(u) Rozumiem, iż ta Olelkowiczowna była ſioſtrą xięcia Symona, oyca Jerzego Olelkowicza, z którego ſię urodziła Zofia Juriewna Olelkowiczowna, o którą ta zachodziła ſprzeczka. Był zatym ten Jerzy Chodkiewicz ſtryiem Zofii.

(w) Mikołay Radziwiłł woy: Now: brat rodzony Krzyſztofa woiewody Wil. miał dwie corki. Zofia była zatym Jerzym Chodkiewiczem, ſtaroſtą Zmudzkim, a Katarzyna za Mikołaiem Naruſzewiczem Kaſztelanem Zmudzkim. wdowcem po Marynie xiężniczce Zbarazkiey ſtarościance Pińſkiey i Sokalſkiey.

R. P. 1600.

zmarłego (x) ſpadła opieka xiężniczki prawem natury na brata rodzonego Hieronima; który znowu przed pogrzebem braterſkim, tamże w Brzoſtowicy z xciem Radziwiłłem woiewodą Wileńſkim dawnieyſze umowy dokładnieyſzemi ſłowy z obligiem potwierdził, przydaiąc te wyrazy „ że „ nie za przymuſzeniem, ale dobrowolnie xiężniczka Zofia za xięcia Januſza wydana będzie, „ w roku wieku ſzeſnaſtym, ſzóſtego dnia Lutego, w Wilnie w kamienicy Jana Karola Chodkiewicza ſtaroſty Zmudzkiego. (y)

VIII. Nim czas do wykonania tey umowy zamierzony przyſzedł, xżę Radziwiłł woiewoda Wileńſki maiąc w dziale od xiążąt Oſtrogſkich po żonie ſwoiey dobra *Kopyś* pod Orſzą, zdawna ſummą obciążone od króla Zygmunta Auguſta, a w domu Chodkiewiczow zaſtawą w piąciu tyſiącach złotych będące, począł tych dobr prawem na Chodkiewiczach dochodzić, onych ſerca ią-

 trzyć,

(x) Znayduie ſię kazanie X. Jana Branta iezuity, na pogrzebie tego Jerzego Chodkiewicza ſtaroſty Zmudzkiego, miane w Brzoſtowicy 30. Pazdziernika R. 1595, wydrukowane w Wilnie i przypiſane Hieronimowi bratu iego R. 1596. 16 Lutego. w bibl. Zał.

(y) To piſmo znayduie ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 225. Tytuł iego taki, *Zapis od Jm. P. Wileńſkiego Chodkiewicza xięciu Jmć P. woiewodzie Wileńſkiemu o ślub xżny Słuckiey z ſynem xciem Januſzem dany.* Działo ſię w Brzoſtowicy R. 1595. 31. dnia Lipca z podpiſami i pieczęciami Andrzeia Jundziła Marſzałka króla Jmci. Piotra Strabowſkiego ſtaroſty Trzedeńſkiego — Jana Tryzny — Alexandra xięcia Hołowczyńſkiego.

R. P. 1600. trzyć, ſzukać przyczyn do ſprzeczek i rozerwania przyiaźni. Widząc Chodkiewiczowie, Alexander i Jan Karol takowe xięcia Radziwiłła ku domowi ſwoiemu poſtępki, ziechawſzy ſię do Hieronima kaſztelana Wileńſkiego, przywiedli go perſwazyami do dania ſobie obligu, pod wielkiemi zarękami i zakładami, że bez ich rady i ſpólnego zezwolenia nie wyda xiężniczki Słuckiey za xięcia Januſza. Rychło potym ciż Chodkiewiczowie, Alexander i Jan Karol ſamego ſtryia ſwego Hieronima poczęli w ziemſtwie Nowogrodzkim pozywać do linii powinowactwa xiężniczki Słuckiey, że będąc bliſką powinowatą xięcia Januſza, według praw kościelnych i Litewſkich niemogła być onemu poślubiona. Przypozwali też i ſamego xięcia woiewodę Wileńſkiego, do przyſłuchania linii bliſkości powinowactwa ſyna iego z xiężniczką Słucką (z): gdzie dla tey ſprawy nigdy, albo rzadko kiedy roki ziemſkie aż do tego terminu ślubnego niedochodziły. Wzaiemnie woiewoda Wileńſki, maiąc w obligu od Hieronima Chodkiewicza wyrażoną kondycyą, „ Iż „ on żadnych zmow potaiemnych na przeſzkodę czynić niema, pod zakładem ſta tyſięcy kop „ Litewſkich „ zapozwał go do trybunału Wileń-

(z) Xżę Januſz urodził ſię z Katarzyny xżniczki Oſtrogſkiey, ktòrey ociec Konſtantyn Bazyli woiewoda Kiiowſki miał matkę Alexandrę Olelkowiczownę Niesiecki T. III. na kar. 514.

leńſkiego R. 1599 ſądzącego ſię pod laſką Jerzego xięcia Radziwiłła; ktory trybunał zaraz Chodkiewicza na oddanie ſummy rzeczoney ſkazał; a gdy on oddawać nie chciał, iuż ſię na banicyą zanoſiło. Ten woiewody poſtępek dał pochop zapalczywſzym między domami nieprzyiaźniom, i niepoiednanym długo urazom. Okazowano niechęć xieciu Januſzowi, bywaiącemu u xiężniczki; nakoniec mu do niey, a nawet poſłańcom i liſtom iego wſtępu zabroniono. R. P. 1600.

IX. Widząc woiewoda Wileńſki, iakim torem rzeczy idą, uproſił co nayprzednieyſzych oſob dwanaście z ſenatu koronnego i Litewſkiego, ażeby za ich wſtawieniem ſię Chodkiewicz kaſztelan Wileńſki nie bronił xięciu Januſzowi wſtępu do domu, oraz i dalſzego przyſzłey małżonce ſwoiey zaſługiwania ſię. Odprawił ich kaſztelan oboiętnemi ſłowami „ że to czas i mieyſce „ okaże, iako ſię według obowiązkow i poſtanowienia ſwoiego ma ſprawić. „ Zaczym gdy ſię nic pewnego nie ſtanowiło, a co daley tym ſilnieyſza wzrała niezgoda, za zbliżeniem ſię terminu, poczęły ſię obie ſtrony na wzaiemne uzbraiać gwałty. Naprzod, rokiem przedtym ſpiſywali ſobie kraiowe i obce żołnierſtwo: trzymali przy boku licznieyſze poczty, ſpoſobili przyiacioł: a gdy ſię czas przybliżał, uyrzało Wilno, iak niegdyś Troia o Helenę, broń i woyſka pogotowiu. Woiewoda Wileńſki maiąc z urzędu zachowanie, iako hetman wielki Litewſki, wſzyſtkie przednieyſze

R. P. 1600.

ſze z domow ſzlacheckich ludzie przez proźby i liſty zprowadził. Trzech xiążąt Oſtrogſkich, kaſztelan Krakowſki, woiewodowie Kiiowſki i Wołyńſki, każdy do ſześciuſet koni, a ſiedmſet haydukow zciągneli. Abramowicz woiewoda Smoleńſki pięćdzieſiąt koni, Mikołay Naruſzewicz kaſztelan Zmudzki, ſzwagier woiewody ſto koni i ſto haydukow przyſtawili. Zamoyſki kanclerz i hetman koronny dwieście konnych przebranego ludu z Podola przyſłał, dawſzy im rotmiſtrza Piotra Zboryńſkiego. Xiążę Kurlandzki dwieście raytarow poſłał. Xiąże Jerzy Radziwiłł ſtaroſta Mozyrſki bratanek, ſto huzarow, haydukow i kozakow ſtawił. Prócz tego ſludzy woiewodzińſcy, każdy według przemogi ſwoiey ludzi przyſtawuiąc, do ſześciu tyſięcy woyſko Radziwiłłowſkie podnieśli. Z przeciwney ſtrony Chodkiewiczowie z przyiaciołami ſwemi, iazdy tyſiąc ſześćſet, a piechoty ſześćſet ludzi, zbroynego i walecznego w dobrym porządku woyſka, pod ſprawą Jana Karola Chodkiewicza ſtaroſty Zmudzkiego, czwartego dnia Lutego do Wilna przywiedli, maiąc przy ſobie 24. dział ze ſmigownicami. Wiechawſzy do ſwey kamienicy Jan Karol Chodkiewicz, rozporządził żołnierzow, a działa na ſpoſobne mieyſca zatoczone poukrywał.

X. Tegoż dnia woiewoda Wileńſki xże Radziwiłł wyſłał do kaſztelana Wileńſkiego Chodkiewicza i xiężniczki Słuckiey czterech przyiaciol; których lubo kaſztelan grzecznie przyiął, xiężniczki

ki

R. P. 1600.

ki iednak widzieć onym nie pozwolił. Kilką dniami przedtym przybyli od króla czterey ſenatorowie dla uſpokoienia tey ſprawy; Melchior xże Gedroyć biſkup Zmudzki, Zawiſza woiewoda Witebſki, Dorohoſtayſki marſzałek wielki Litewſki, Zawiſza podſkarbi wielki Litewſki, maiąc do każdego z urażonych nietylko liſty królewſkie, ale i ſłowny roſkaz, aby żadnych rozruchow w rzeczypoſpolitey nie czyniąc, prawem raczey, albo zdaniem przyiacielſkim ſpory ſwoie prywatne zakończyli. Przyiąwſzy obie ſtrony upewnienie królewſkie z pochwałą i podziękowaniem, przekładała każda ſwe krzywdy, żądze i przyczyny gwałtownieyſzych poſtępkow pośrzednikom. Dokładali oni wſzelkich ſpoſobow do uczynienia zgody, nimby termin naznaczony naſtąpił. Jakoż dnia piątego Lutego przynieśli do woiewody od Chodkiewiczow podane na piſmie kondycye. „ Aby woiewoda wſzyſtkie obligi i zapiſy wrocił, „ i one przed urzędem ſkaſsował; aby wſzyſtkie „ prawne zaciągi i przezyſki opuścił, i onych więcey nie popierał, a ſprawę tę na ſeymie na przyiacioły zobopolne ſpuścił; aby xże Januſz przy „ obecności kaſztelana u xiężniczki bywał; a iak „ ſię od papieża dyſpenſa w powinowactwie otrzyma, xżniczka zaś ſama dobrowolnie pozwoli, tedy na ow czas będzie wydana za xiążęcia „ Januſza. „ Nie chciał żadną miarą pozwolić woiewoda Wileńſki z ſynem ſwoim na te kondycye; lecz przez też ſame pośrzedniki odpowiedział

Chod-

R. P. 1600.

Chodkiewiczom. „ Że ieśliby kaſztelan rozumiał
„ mieć iaką w oſobie ſwoiey od niego urazę, a
„ zobopolni przyiaciele upatrzyć to mogli, tedy
„ według zdania przyiacielſkiego, iak być może
„ nayuroczyściey, z ochroną oſoby i familii ſwo-
„ iey, chętnie go przeiedna. Co ieśliby chciał do
„ iakich ſłuſznych, a dawno wprzod podanych
„ kondycyi względem ſwych utrat i zaciągow pod
„ ten czas, iakie dzwignienie ſwych maiętności, i
„ poratowanie uczynić, tedy on z wielką chęcią,
„ co będzie ſłuſznego podeymie ſię, chcąc wła-
„ ſną maiętnością do tego ſię przyłożyć. Dla
„ więkſzego też upewnienia, chciałby użyć xcia
„ woiewody Kiiowſkiego oyca żony ſwoiey (a),
„ oraz xcia kaſztelana Krakowſkiego ſzwagra, aby
„ ſię za niego ręczyli dla wykonania tych kon-
„ dycyi, na które ſkoro ſtanie pozwolenie, za-
„ raz ma naſtąpić akt weſelny z xiężniczką.

XI. Te dwie kondycye wſkazane były od woiewody przez pośrzednikow, od których podana mu była wzaiemnie cedula z tym dokładem.
„ Iż oni też ze ſtrony ſwoiey, iako od króla ze-
„ ſłani, podaią mu to piſmo, niewiadome ieſz-
cze przeciwney ſtronie, żądaiąc od niego rozulucyi, ażeby z nią potym do kaſztelana Wileńſkiego

(a) Xiąże Krzyſztof Radziwiłł woiewoda Wileńſki i hetman W. Lit. miał 4. żony. 1. Sobkowną 2. Xiężniczkę Oſtrogſką, 3. Tęczyńſką 4. Xiężniczkę Oſtrogſką ſioſtrę rodzoną pierwſzey.

R. P. 1600.

ſkiego pośli. Rzecz ceduły taka: „ Aby ta ſpra-
„ wa zupełnie była zawieſzona do ſeymu: aby
„ dzień był naznaczony i mieyſce na ſeymie, na
„ którym z obuſtron liczba przyiacioł naznaczo-
„ na być ma, do roztrząśnienia krzywd, ſpraw pra-
„ wnych i pretenſyi, dla zaſpokoienia onych w
„ czaſie zamierzonym. Co gdyby ci naznacze-
„ ni przyiaciele w tym czaſie zgody uczynić nie-
„ mogli, tedy te wſzyſtkie ſprawy J.K.Mć, iako
„ ſuperarbiter, w przytomności tychże przyiacioł,
„ na tydzień przed ſkończonym ſeymem oſta-
„ tecznie decydować będzie, i na tey decyzyi
„ oboia ſtrona ma przeſtać; a tym czaſem zło-
„ żywſzy broń, ſpokoynie ſię roziechać maią, ża-
„ dney krzywdy ſobie nieczyniąc. Nim zaś ſeym
„ naſtąpi, kaſztelan Wileńſki żadney obietnicy ni-
„ komu nie uczyni względem xiężniczki Słuckiey,
„ do którey xiążęciu Januſzowi wolny wſtęp być
„ powinien. „ Przeczytawſzy cedułę woiewoda,
odpowiedział: „ Iż mógłby na kilka punktow
„ pozwolić, lecz nie na wſzyſtkie, to ieſt: ażeby
„ ſię miał zdawać w ſprawie ſwoiey na ſeymie,
„ albo na przyiacioły, albo na króla. „ Z tą odpowiedzią poſzli poſrzednicy do kaſztelana: lecz ten na żaden z podanych punktow pozwolić niechciał. Za nadeyściem zatym dnia ſzoſtego Lutego, iako terminu wydania xiężniczki, woiewoda Wileńſki proſił ſwoich i przyiacielſkich ludzi, aby ſię wſzyſcy mieli do broni. Co gdy ſię ſtało, naſtąpiła rada, ieśli całe to woyſko, czyli część tylko

R. P. 1600. tylko iaka onego ruſzyć miała; ponieważ rzecz zdała ſię niepodobna, aby na ſzturmowanie do iedney kamienicy, tak wielkiey gromady użyć można było. Po rożnych ſprzeczkach, gdy iuż południe dobrze minęło, zgodzili ſię na to Radziwiłłowſcy, aby wyſłać do kaſztelana kilku przyiacioł, z oznaymieniem terminu i z pytaniem, ieśli według danego obligu chce xżniczkę Słucką wydać za xięcia Januſza? Użyci do tego poſelſtwa Krzyſztof Zenowicz woiewoda Brzeſki (b), Lew Sapieha kanclerz wielki Litewſki (c), Staſzewſki piſarz Lwowſki, i Kraſicki.

XII.

(b) Ta ſprawa, iakom wyżey położył, opiſana ieſt od ſamego Zenowicza, co znać ze słow iego: *gdzie mnie Krzyſztofa Zenowicza woiewodę Brzeſkiego posłali.*

(c) Wſpomina toż ſamo Lew Sapieha, hetman napotym wielki Litewſki, i woiewoda Wileńſki w odpiſie ſwoim do xcia Krzyſztofa Radziwiłła hetmana poln. który mu miał zazłe, że go do wielkiey buławy uprzedził. Wylicza świadczone od ſiebie dobrodzieyſtwa „ A zaż mało było mego uſługowania Wmci. i życzliwości, acz umarłych w takim razie niezwykłem wſpominać, ieno iżeś W.X.M wſpomniał. nieboſzczykowi panu bratu W.X.M gdym mu do ożenienia z xiężną Słucką dopomogł: gdym po rokoſzu krolowi Jmci rekoncyliował, gdym go z nieboſzczykiem panem Chodkiewiczem panem Wileńſkim, po śmierci xiężney Słuckiey małżonki onegoż, w zawieruchach i w wielkich trudnościach znioſł i poiednał: gdym mu państwo Wileńſkie *ultro* u JKMc ziednał? W.X.Mci zaś kto więcey w ożenieniu z ſioſtrzanką moią laborował? kto o marſzałkoſtwo dworne (pominąwſzy ſyna ſwoiego) na W.X.M proſił? kto buławę mnieyszą (ta mi ſama ieſt i będzie mych ku W.X.M życzliwości świadkiem) z wielką moią trudnością uproſił? kto w trudnościach W.X.M z sławney

XII. Gdy posłowie przybyli do kamienicy Chodkiewiczowſkiey, naprzod nie rychło im otworzono: potym wyſzedł przeciwko nim kaſztelan Wileńſki z Jerzym Mniſzchem woiewodą Sendomirſkim, który do Wilna bez żadnych pocztow, iako przyiaciel przybył, i z Alexandrem Chodkiewiczem woiewodą Trockim. Niepozwolono im wchodzić na górę; lecz tylko woiewoda Trocki zaprowadził ich do małego przy ziemi ſklepiku na rozmowę, gdzie wysłuchawſzy kaſztelan poſelſtwa, taką dał odpowiedz: „ Iż gotow ieſt zadoſyć uczynić obowiązkom ſwoim dnia naznaczonego, i czeka xięcia Januſza z przyiaciołami. „ Ze chce stawić xiężniczkę przytomną i zdrową, nie przymuſzaiąc ią do żadnego poniewolnego ślubu, lecz iakie iey Bog ſerce ſprawi ku xiążęciu. Ze gotow ieſt kończyć intereſs; a tym czaſem pod przyſięgą powiada, iż nie wie o woli xiężniczki, ani ſię kiedy oto do dnia dziſieyſzego u niey pytał. „ Chciał prócz tego kaſztelan, aby ci posłowie śli ſami do xiężniczki, pytaiąc ſię względem ślubu i woli iścia za xięcia Januſza; czego oni nie chcieli czynić, ſkładaiąc ſię, że do ſamych Chodkiewiczow, nie do xiężniczki od woiewody w poſelſtwie byli wysłani. Odprawieni R. P. 1600.

E wieni

pamięci P. Chodkiewiczem hetmanem wielkim i Farensbekiem u króla Jmci pracował? życzliwiey przeſtrzegał, pilniey aby na ohydę W.X.M niepodano zabiegał &c. Ten liſt datowany z Mohylowa 27. Aug. 1625. znayduie ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 399.

R. P. 1600.

wieni posłowie upewnili woiewodę, że widzieli we wszystkich gmachach na wierzchu kamienicy, po domach kuchniach, stayniach wszędzie lud do boiu przygotowany: działa iedne na przeciw wrót, drugie na ulicę, kędy mieli iechać ludzie Radziwiłłowscy, wyrychtowane: do tego po domach i około kamienicy pełno hakownic i śmigownic z ludem rozstawionych, wszystkich służakow i samych panow we zbroiach: owo zgoła większą gotowość do bitwy, niżeli do ślubu. A że iuż nadchodził wieczor, przeto znowu naradzano się co z tym czynić. Przystąpiły próżby i perswazye senatorow i przyiacielskie, za które woiewoda Wileński uprzeymie podziękowawszy, przez wzgląd na pokoy w oyczyznie, rozesłał lud swoy po gospodach. Wszakże, ażeby w czym prawności nie ubliżył, czekał aż do nocy z xięciem Januszem i z woźnemi; zprowadził xiędza ubranego na mieysce ślubowi przygotowane, oświadczaiąc się woźnemi i stroną, że obligowi był gotow zadosyć czynić, i tak tę sprawę urzędownie zakończył. Taki wziął koniec dzień ow dla stolicy i xięstwa Litewskiego niebespieczny, iakiego potym szkodliwe przykłady, często też samo miasto na ziazdach trybunalskich widziało z pogorszeniem. Trwały ieszcze te zayścia, lubo nie z taką okazałością, aż do osmego dnia miesiąca Czerwca tegoż roku, kiedy stanęła zupełna w try-

R. P. 1600.

bunale ugoda (d), a ślubny akt xięcia Janusza z xiężniczką Słucką, pierwszego dnia Pazdziernika prywatnie w Brześciu Litewskim odprawiony, zupełnie te kłotnie zaspokoił. Została iednak pamięć niechęci w dalszym czasie między xięciem Januszem, a Janem Karolem, o którym piszemy, iako się niżey powie.

XIII. Od popierania interessow familii swoiey, oderwały tegoż roku Chodkiewicza głownieysze sprawy rzeczypospolitey, ktora wpadnieniem Szwedow do Inflant z pułnocy zatrwożona, w równym się niebespieczeństwie z południa od Wołochow uyrzała. Wołochy, kray w starożytności znaiomy pod imieniem Dacyi, państwom domu Austryackiego, Turkom i Polakom pograniczny, z dawnych lat był celem wszystkich sąsiadow, aby go sobie każdy z nich podbił. Lecz obyczaiem zmienniczych, a kłotliwych wewnątrz narodow, między trzema ogromnemi mocarstwami położony, raz tym, drugi raz owym poddawał się, iako go rozliczne okoliczności, a mianowicie domowe miedzy hospadarami niezgody, tudzież obcey polityki sprężyny nastraiały. Za zbliżeniem się do Europy Turkow, ażeby ta Azyatycka barbarzyńcow powódź szerzey państw chrześciańskich niezagarnęła; mieli to zawsze Polacy na oku, aby Wołoszczyznę za mur nieiakiś i przedział zosta-

Eij

(d) Ta ugoda pod iakiemi warunkami stanęła, widzieć w rękopismie tymże na kar. 571.

Poczatki woyny Smoleńskiey

R. P. 1600. zostawiwszy między sobą i Turkami, w czasie zamieszania, kraiow swoich w hołdowniczey dziedzinie bronili. Jakoż starali się zawsze oto, aby Wołochom albo sami, lub z sułtanem pospołu dawali hospodarow, do czego starożytne prawo mieli (e). Od tego czasu, kiedy Stefan woiewoda Wołoski od brata młodszego Piotra, za pomocą Węgrow z dziedzictwa wyzuty, udał się do Kazimierza wielkiego, ostatniego króla z domu Piastow, i państwo mu swoie w hołd ofiarował, następuiący hospodarowie powielekroć na potym, takoważ królom Polskim wierności przysięgę wykonywali (f). W przeciągu tey podległości, wrodzona narodom pomnożenia potęgi swoiey chciwość, osobliwie gdy na czele swoim maią walecznych przywodźcow, była nieraz powodem Wołochom, do wybicia się z nie przykrego posłuszeństwa tych panow, albo raczey przyiacioł, którym dobrowolnie, dla bespieczeństwa czuwaiącey na siebie Niemcow i Turkow potęgi, poddali się (g).

Dał

(e) Obacz Kromera edycyi Warszawskiey pod R. 1359.

(f) Za panowania Władysł: Jagiełła czterech xiążąt ieden po drugim: Piotr R. 1382. Roman 1393. Stefan 1395. Alexander 1407. za Kazimierza Jagelonczyka: Piotr w R. 1448. Stefan R. 1475. za Olbrachta: tenże Stefan R. 1499. Pisma różne poddania się hospodarow Wołoskich królom Polskim obacz *in Codice Diplomatico regni Poloniæ* wtomie I. na końcu, wydanym przez X. Macieia Dogieła S. P.

(g) Wiadomo z historykow, iako nieraz Zygmunt cesarz i razem król Węgierski, z domu Luxemburczyk, a po nim inni cesarze z domu Austryackiego aż do teraźnieyszych wiekow, posiadłszy Węgry i Siedmigrod, Wołoską ziemię do

Dał tego dowod za Jana Olbrachta Stefan, poraziwszy niezmierną klęską woysko Polskie w Bukowinie: dali inni z następcow iego, kiedy przyzywaiąc na pomoc Tureckiey nawet siły, w ufności chytrey pogańskiey, a ich samych niszczącey polityki, w granice koronne, szeroko plądruiąc, zabiegali. Takowym niepodległości duchem tchnąc Michał woiewoda Wołoski, obietnicami i pieniędzmi Niemieckiemi złudzony, przedsięwziął z Polską, niepożyteczną kraiowi, a obelżywą imieniowi swoiemu woynę, z tey mniemaney przyczyny, iż Polska Zygmuntowi xięciu Siedmigrodzkiemu, które mu xięstwo cesarz, chcąc go w lidze z sobą przeciwko Batorym trzymać, chytrze obiecywał (h), posiłki dawała. R. P. 1600.

XIV. Obrany Michał od cesarza Rudolfa za instrument przeciwko Turkom, państwo Węgierskie woiuiącym, oraz przeciwko Polakom i Batorym, za ich pomocą prawo swoie do xięstwa Siedmigrodzkiego utrzymuiącym, gdy mu się w obu wyprawach z pomocą cesarską poszczęściło; człowiek niewdzięczny i wiarołomny Zygmuntowi Batoremu (i), a Turkom iako partyzant cesarza ta-

państw swoich przyłączyć życzyli. Wiadomo także, iak wiele razy Turcy chcieli ią posieść, co i uczynili, dla niezgod i nieporządku naszego.

(h) Zycie Zam. przez Heydens: po polsku na kar. 283.

(i) *Michael Moldaviæ citerioris palatinus qui & antea in clientela Sigismundi Transilvaniæ principis fuerat, & cardinali iuramento etiam se obstrinxerat, quod satis certo constat, pecunia cesarea exercitum paraverat, & quasi contra Turcam eum circa se habebat.* Heydenszteyn na kar. 346.

R. P. 1600.

iemnie nienawiſny, ściągnął na ſiebie gniew Turkow i rzeczypoſpolitey. Jakoż gdy ten Michał poſpołu z ceſarſkiemi bronią Batorym do odzyſkania dziedzictwa przeſzkadza, a pod pozorem woyny z Turkami, woyſko na rzeczpoſpolitą pieniędzmi ceſarſkiemi ſpiſuie, tym czaſem Symeon Mohyła, brat Hieremiego Mohyły hoſpodara Multańſkiego, za pomocą Polakow i Turkow Wołoſką ziemię naiechał (k). Wyſzedł Michał z woyſkiem zwycięſkim przeciwko Symeonowi, i z całey go Wołoſzczyzny wygnał. Wyrzucony Symeon zebrał znowu znaczne ſiły za wſparciem brata ſwego; lecz go Michał zbiwſzy wſtępnym boiem i aż do Multan zagnawſzy, poſtanowił Heremiego z państwa wyzuć, i one ſobie prawem woyny przywłaſzczyć. Udały mu ſię naprzod zamyſły: albowiem w krótkim czaſie rozproſzył woyſko Multańſkie, a niemaiąc dalſzego odporu, całą tę prowincyą opanował: Soczawę, zamek naymocnieyſzy, poddaniem ſię onego, zwycięzcy doſtał; tak dalece, że Hieremi aż ku granicy Polſkiey, i do oſtatniey twierdzy Chocimia z życiem i ſkarbami uciekać muſiał. Sprawiedliwość ratować kazała poprzyſiężonego hołdownika, a potrzeba i niebeśpieczeństwo gwałtu dalſzego bronić. Albowiem gruchnęło wſzędzie, za zbliżeniem ſię Michała, iż ſię poſpolſtwo obrzędu greckiego, lud gruby, fanaty-

naty-

(k) Piasecki na kar, 207.

R. P. 1600.

natycki, a liczny nader na Podolu i Ruſi, dla uſtawicznych z unitami kłótni, i uciemiężenia od nieroſtropney gorliwości (l), odgrażało, iakoby ſię z Michałem iednowiercem ſwoim gotowe złączyć było. Niemnieyſza i ztąd zachodziła boiaźń, że ten Michał obſzernieyſzego panowania chciwy, od ceſarza wſpierany, u Turkow ſzanowny, Boryſa cara Moſkiewſkiego, dla połności religii a nienawiści ku Polſzcze, przyiaźni pewny (m), nadto różnemi zwycięſtwami zhardziały, nie o naiechaniu tylko iedney i drugiey prowincyi, ale, iako ſię z wielu znakow pokazywało, o koronie Polſkiey i zakłoceniu całego królewſtwa zamyślać począł (n). Jakoż łacno było na ówczas kray zamącić, tlejącą ku Zygmuntowi nieufnością, z przyczyny iego przychylności ku Auſtryakom, i rożnością religii rozerwany, a w Szwedzką woynę po niewoli, iako ſię niżey powie, wplątany.

XV. Na zabieżenie temu złemu zebrał król Zygmunt ſtany na ſeym do Warſzawy w Roku 1600.

(l) Piasecki pod R. 1600.

(m) *Imperator uterque amicum ſibi quam hoſtem eſse maluit. --- Magnum Moſchoviæ ducem eodem religionis ſchismate coniunctum rebus ſuis favere ſciebat* Heydenszt: 350.

(n) Piasecki tamże — *Regna cœpit & imperia ſpirare — non contentus Moldavia; fines regni ingreſsus Michaelis miles duce Baba Novako Pocutiam igne ferroque vaſtabat.* Heyde: 352. — *Fortunæ ſucceſsu inflatus, non ſolum ſe de Tranſilvania, Valachia, Moldavia, quæ provinciæ cunctæ nobiliſſimum regnum facerent, cogitare, ſed Poloniam ipſam maximasq; res agitare cœperat.* Heyd: in vita Zam: MS. bibl. Zał: które życie wytłomaczył i wydał J. X. Fr. Bohomolec Konſyl: J. K. Mci.

R. P. 1600.

1600. w mieſiącu Marcu, gdzie zamiaſt rady, powſtały zwyczayne kłotnie, zabiegi i nieufności. Duchowni ubiegali ſię o ſzafunek biſkupſtw, po śmierci zaſzłey w Rzymie kardynała Jerzego X. Radziwiłła Wileńſkiego i Hieronima Rozrażewſkiego Kuiawſkiego, wakuiących (o). Przyiaciele Michała, na których mu w ſamey narodowey radzie niezbywało, wchodzili taiemnie w zamyſły iego, ſtaraiąc ſię o nieſkuteczność woienney wyprawy i uchylenie tego zamachu (p). Inni niepozwalali na żadne podatki z boiaźni, ażeby one na Szwedzką woynę od króla Zygmunta niebyły zażyte (q). Rozſzedł ſię zatym ſeym próżno na ſamych poſwarkach. Pozbawiona, od początku uſtawy ſwoiey, zdolnego zapaſu na podeymowanie nagłych woien rzeczpoſpolita, albo uchwalaiąc w tenczas tylko na ſeymach pobory, częſtokroć zawodne i nieſkuteczne na zaciąg żołnierzow, kiedy wychodzić w pole trzeba było, zoſtała bez pomocy (r). Prywatni oyczyzny miłośnicy, z właſnych dochodow i dwornemi zaciągami nayczęściey ią ratowali, formuiąc z ludzi ſwoich znaczne pułki, i onemi

(o) Piasecki pod R. 1600.
(p) Heydenszteyn w życiu Zamoyſkiego.
(q) Piasecki tamże.
(r) Łubieński in bello civili — *In poſterum certa reipublicæ defendendæ ratio conſtituenda, ut ſine comitiorum interventu periculis obviam iri poſſit. Nam cum certos hoſtes habeamus, præſidium quoque certum & expeditum in promptu ut haberemus.* Słowa uniwerſału króla Zygmunta III. na ſeym 1600, który ſię znayduię w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

R. P. 1600.

onemi martwe częſtokroć ſiły rzeczypoſpolitey ozywiaiąc. Duch woienny, duch miłości honoru, i matki powſzechney, acz przy domowych zatargach, nie oſtygł byłlieſzcze przeciwko nieprzyiacielowi, a haſło ſzwankuiącey oyczyzny wiązało w ieden łańcuch te ſerca, które prywatne rozrywały zawiści i emulacye. Widząc Zamoyſki hetman, iż ſtany o ſobie nie myślą, wziąwſzy od króla zlecenie, ażeby nieprzyiaciela uprzedził, pokiby on głębiey w granice koronne nie wkroczył i ſił niezmocnił, ſpiſał za pożyczoną, iakiey mógł doſtać, na imie rzeczypoſpolitey ſummę, poczet żołnierzow: ściągnął Kozakow i kwarciane woyſko (s): a więkſze ieſzcze ſiły od ochotnikow i przyiacioł, ktorzy mu na pomoc z ludzmi ſwoich zaciągow przybyli, odebrał. Stawili ſię tam Gabryel i Andrzey Tęczyńſcy, Adam Sieniawſki cześnik koronny, Krzyſztof xże Zbaraſkie, Konſtanty xże Wiśniowieckie, dwóch Daniłowiczow, Jan Potocki ſtaroſta Kamieniecki, Zygmunt Kazanowſki, Mikołay Struś, Jan Drohoiowſki referendarz koronny, Staniſław Zołkiewſki hetman polny koronny, a miedzy niemi dway Chodkiewiczowie bracia rodzoni, Alexander (t) z naſzym Janem Karolem, iuż na ow czas ſtaroſtą Zmudzkim, ktory na tę woynę z właſnym ludem przybył (u)

(s) Piasecki tamże - Heydenszteyn w życiu Zam.
(t) Zoſtał woiewodą Trockim R. 1605. 15. Lutego pod czas ſeymu. MS. bibl. Zał. Nro. 322.
(u) Piasecki tamże — *Ex Litvania quoque duo fratres*

R. P. 1600.

zabitych: wielu żywcem poymano: wielu ſię rozſypało: wielu nazaiutrz do obozu hetmańſkiego z oświadczeniem poſłuſzeńſtwa przybyło. Trzeciego dnia po tey bitwie, pierwſi z boiarow Wołoſkich przyiechawſzy, królowi, rzeczypoſpolitey i Symeonowi hoſpodarowi, niedawno od Michała wygnanemu, a przez Zamoyſkiego przywróconemu wiarę poprzyſięgli. Multanie też zaſzedłſzy w drodze u Soczawy, powtórną Hieremiemu Mohyle hoſpodarowi ſwemu przyſięgą, poddańſtwo ſtwierdzili. Michał nadziei królowania pełny, obietnicą całey Wołoſzczyzny i Siedmigrodzkiey ziemi od Auſtryakow złudzony, oboie ſtraciwſzy, wkrótce potym z rozkazu Generała ceſarſkiego Baſty, gdy nowe rzeczy knował, przez naſłanych ludzi zamordowany (a).

XVII. Po zakończoney wyprawie Wołoſkiey, i przywróceniu Mohiłow do ſwoich dzierżaw, wrócił ſię Chodkiewicz do oyczyzny. Król Zygmunt, nadgradzaiąc mu prace i koſzty łożone na tę woynę, ogłoſił go hetmanem polnym Litewſkim; ſtaroſtwami Wielońſkim i Luboſzańſkim nadał. Liczył na ów czas Chodkiewicz lat wieku ſwego 39, kiedy buławę odebrał. Wiek to był zaiſte na ów czas, co do lat, tak przeważnemu urzędowi nierówny (b); iednak doyrzałość umyſłu,

(a) Piasecki:

(b) *Præter ætatem exercituum dux.* Sobieski *Bell. Chot.* w k. II. 137. Za króla Zygmunta Lew Sapieha maiąc lat ſiedmdzieſiąt z okładem,

R. P. 1600.

ſłu, i nabyte od lat prawie dziecinnych w rzeczach woiennych doświadczenie, zdolnym go do piaſtowania uczyniło. W uſpokoionym na czas nieiaki kraiu, ażeby chęć Chodkiewicza do przyſzłych prac woyſkowych, zależeniem pola nie tępiała; cokolwiek mu czaſu od publicznych, iako ſenatorowi, i domowych intereſsow zbywało, to wſzyſtko uſtawicznym ćwiczeniom rycerſkim poświęcał. Wiedział on dobrze, że ſzczęśliwe hetmańſkiey włodzy ſprawowanie nie od ſamego tylko męſtwa i ſiły, lecz razem od nabywania coraz więkſzey znaiomości ſztuki woienney zależało. Naymilſzą zatym było iego zabawą, ſzukać nieprzyiaciela, ścigać go i attakować nawet na papierze. Ztąd owa pilność w czytywaniu kſiąg żołnierſkich, w ryſunkach figur boiowych, okopow, ſzturmow i ſzykow wynaydowaniu. (c) Rozmyślanie potrzebuie ćwiczenia: tamto duſzę do wynalazkow, to ciało do ich wykonania ſpoſobi. Nie-

Zołkiewſki ſześćdzieſiąt wziął buławę wielką.

(c) Znayduie ſię w bibl. Zał. między rękopiſmami *Taktyka polſka*, pięknie na wielkim papierze regałowym napiſana czernidłem i rubryką *in maiori folio*. Tytuł tey xięgi. *o Poſtępkach i ſprawach woiennych.* To dzieło Maciey Straubicz z niemieckiego wytłomaczył, a Albrycht margrabia Brandeburſki Zygmuntowi Auguſtowi R. 1555. 10. Auguſta dedykował z podpiſem *poddanego*. Doſtało ſię zaś pośmierci naſzego Chodkiewicza, który na nim imie ſwoie ręką właſną napisał: *ex libris Joannis Caroli Chodkiewicz*, do biblioteki Sobieſkich, a potym do króla Jana trzeciego. — *Architecturæ militaris erat peritus, & geometricarum dimenſionum non ignarus.* Sob. bell. Chot. 142.

R. P. 1600. Niedosyć miał nasz Chodkiewicz umieć; chciał nadto być zdolnym żołnierzem i wodzem, iuż to do pierścienia goniąc, iuż z dział do celu biiąc, iuż o-kopy sypiąc. Bywało i to często, że zgromadziwszy poddanych, szturmować im do siebie, i mocą dobywać kazał. Godna zaiste szlachetney duszy zabawka, rożna od wieku naszego próżniackich, a umysł miękczących rozrywek. Spraw iego, w pokoiu samym walecznych, świadkami są zostawione po dobrach dziedzicznych warowne gmachy. Bychow na białey Rusi wałem i twierdzami na koło sztucznie otoczony; Lachowicki w Nowogrodzkim woiewództwie zamek należycie w obrony woienne opatrzony; liczne po innych dobrach cekauzy, działami wybornemi i bronią rozliczną napełnione (d). W takowych, iakom wyżey mowił, ćwiczeniach rycerskich, gdy raz koń zapędzony pod nim się potknął, szwankowawszy z niego, goleń sobie złamał (e), z którego przypadku dobrze ieszcze nie zleczony, ledwo się w Inflantach Szwedzka zaburzyła woyna, zaraz się do obozu wyprawił, i odtąd iuż prawie, aż do zgonu życia, przez lat dwadzieścia z pola nie zchodził. Lecz nim do dzieł iego w Inflantach przyidziemy, dla oświecenia onych, nie będzie bez pożytku powiedzieć nieco o stanie tey prowincyi, iak się dawniey rządziła, iak za staraniem Jana Chodkiewicza

(d) Sobieski *Bell. Chot. Lib.* II. na kar. 138. — 139.

(e) Jakub Hazyusz w kaz pogrzeb. Niesiecki Tom I.

cza, oyca Karola, z rzecząpospolitą złączyła się (f), i co za przyczyny rościli sobie Szwedzi z Moskalami do niey, nim tych ostatnich Zamoyski, a Szwedow nasz Chodkiewicz zupełnie z tamtąd wyrzucił. R. P. 1600.

XVIII. Inflantska ziemia, iako ią Niemcy w ięzyku swoim nazywaią *Liefland*, leży na pułnoc Litwy, od wschodu państwem Moskiewskim, od pułnocy wybrzeżem Finlandzkim, od zachodu morzem Baltyckim, a od południa Litwą i Zmudzią otoczona. Mieszkańcy iey starożytni wywodzą swoy początek od tychże samych narodow Sarmackich, które niegdyś obszerne w Europie kraie posiadały (g). Przed wniesieniem wiary Chrześciańskiey, żyli Inflanczykowie w bałwochwalstwie, szczęśliwi przynaymniey z tey przyczyny, że wolnie żyiąc pod prawami oyczystemi, nie znali obcych ludzi, którzy im razem z handlem i obyczaynością woyny i zniszczenie, a z ogłaskaniem dzikości, iarzmo niewolnicze wespoł przynieśli. Około roku 1158. przybywszy do nich kupcy z Niemiec, mianowicie z miasta Lubeki, dla szukania zysku handlownego (h), przy uyściach Dźwiny rzeki siedlisko

(f) Pisma publiczne za Zygmunta Augusta, tyczące się Inflant, pod administracyą Jana Chodkiewicza kasztelana Wileń: znayduią się w Tom. V. *Cod: diplomatic. regni Poloniæ* przez X. Macieia Dogiela S.P.

(g) Kromer w K. I. Hist. Pol. Piasecki.

(h) *Gens in hac provincia aliquando immanis & barbara, Germanorum commercio ad humanitatem exculta, qui non contenti terris, in quibus geniti erant, cum opum cupiditate emenso oceano in hans provinciam delati sunt.* Oderborn w życiu Iwana Wasilewicza.

R. P. 1600.

dlifko fobie założyli. Nieoftrożność Inflańczykow w pozwalaniu Niemcom pierwfzego, i tak niebeśpiecznego dla fwych wolności kroku, iawnie fię pokazała. W krótce ci przybyfzowie z okazałey przyczyny rozfzerzania Chrześciańftwa, pomnożywfzy fię w ludzie i w bogactwa, zbudowali miafto Rygę i murem ie obwiedli. W poftępie czafu, uftanowieni od bifkupa tamecznego Alberta kawalerowie mieczowi, nakfztałt owych w Palestynie zakonow żołnierfkich, iakoby na powfzechną obronę Inflant, przeciwko Litwie i Rufinom, do kraiu owego wpadaiącym. Atoli ci obrońcy i towarzyfze ftali fię ciężkiemi panami ofzukanych pozorem fpołeczeńftwa rodakow, kiedy pobudowawfzy na mieyfcach zdolnych warowne zamki, i złączywfzy fię z Prufkiemi Krzyżakami, panowanie Niemcom fwoim i fobie utwierdzili. Miftrzowie tey duchowney kawaleryi, całą tę wolną prowincyą do pofłufzeńftwa przywiedli: ftarożytnych mieszkańcow plemie prawie do fzczętu wygubili, wprowadzaiąc liczne z Niemiec ofady, krzewiąc fwoy narod, nadaiąc mu prawem dziedzicznym bogatfze włości, a ludzi kraiowych fzczątek w chłopftwo niewolnicze obracaiąc (i). Tym fpofobem opanowawfzy Niemcy ziemię Inflancką, wprowadzili do niey rząd niezgodny i kłótliwy. Duchowieńftwo fwieckie, które dało początek z wprowadzeniem wiary, wprowadzeniu razem

(i) Piasecki.

R. P. 1600.

razem na iey obronę mnichow mieczowych i krzyżowych z wielą ofadnikami Niemieckiemi, chciało mieć naywyżfze panowanie. Krzyżacy, lubo z powołania zakonnicy, ale zbroyni i mocnieyfi, wfparci do tego pozorem wylewania krwi za wiarę i licznieyfzemi ofadnikami, nie chcieli dawać duchowieńftwu pierwfzeńftwa. Z tąd powftały owe uftawiczne między niemi zatargi, kto miał więcey dziedziczyć; ztąd fzukania protekcyi za granicą, częftemi papieżów, iako naywyżfzych duchowieńftwa rządzcow, a cefarzow, iako głow narodu Niemieckiego, mniemanych zaś zwierzchnych panow całego świata, uftawami i pofelftwami ufpakaiane (k). Przemogło iednak prawo orężne: ftanęło nakoniec na tym, że Krzyżacy z miftrzami fwoiemi naprzód połowę, potym dwie części Inflant otrzymali. Duchownym, których głową był arcybifkup Ryfki, pan tego miafta, trzecia część doftała fię.

XIX. Trwał przecie rząd takowy w Inflantach więcey niżeli trzyfta lat, poki go wfzczęta w Niemczech około Roku 1517. odmiana religii, zawfze narodom fatalna, i w przypadki płodna, pod hasłem Marcina Lutra do refzty zakłóciwfzy, nowey narodowi poftaci nie dała. Nieiakiś Sas z Wittemberga, [uczyniwfzy fię z kufznierza Apoftołem, począł w R. 1527. na prywatnych fchadzkach,

(k) Obacz *Corpus diplomaticum regni Pol.* X. Dogiela pod Inflantami.

R. P. 1600.

kach, w mieście biſkupim Derpcie (l) wrażać w gminne umyſły, na cudze chciwe, lekkowierne, a do odmian zawſze ſkore, iak wiele maią katolicy w wierze ſwoiey zdrożności, przeciwnych podaniu pierwiaſtkowego kościoła. Bogactwa duchownych nieukow, prożnowanie maiętnych mnichow, żywot bezżenſki oſławiony, znalazły w ſobie liczne powaby u poſpolſtwa, i w ſamey ſtarſzyźnie. Rozpoczeły ſię zatym łupieże kościołow i klaſztorow; między któremi nie przepuſzczono nawet Ruſkim cerkwiom, w Rydze, Derpcie i w Rewlu (m) od Ruſniakow tam handluiących i zamieſzkałych dawniey zbudowanym. Ogarnął ten fanatyczny pożar wſzyſtkie ſtany. Nie wyſzło lat 30, kiedy Luterſka reforma po całych Inflantach rozſzerzyła ſię tym łacniey, że w Niemczech, gnieździe pierwiaſtkowym początek wzięła. Sami Krzyżacy radzi byli tey ſtanu mniſzego odmianie. Zależeli długim pokoiem (n) zgnuśniali i opaśli, łacno ſię do niey przychylali: a zaſmakowawſzy ſobie w ſwobodnieyſzym, niżeli w klaſztorach życiu; brali żony, dobra zakonne na ſwoie i potomſtwa ſwego dziedzictwo obracali. Do tego wiarołomſtwa niebyło im na wſtręcie poczęści ſwieckie duchowieńſtwo, tąż niemiecką nauką napoione, maiąc na czele arcybiſkupa Ryſkiego

go

(l) Tilmannus BREDENBACH *in Bell. Liv.* na kar. 217.

(m) BREDENBACH tamże.

(n) Zawartym od R. 1500 na lat 50 od miſtrza Plettemberga z Moſkalami.

R. P. 1600.

go Wilhelma, ze krwi xiążąt Brandeburſkich, który choć w leciech podeſzły, żonę poiął (o). Lecz iako wſzelka nowość, nim zupełną górę weźmie, znayduie przeciwnikow; tak i ta odmiana religii znalazła naprzod w duchowieńſtwie, iednych z pobożney gorliwości, drugich z prywaty. Jednym chodziło o utrzymanie ſtarożytney religii, drugim, aby ſwiecki ſtan, i wymniſzeni krzyżacy dobr kościelnych tymże prawem drapieſtwa, iak ſwoich zakonnych, nie rozebrali. Z tey przyczyny powſtały różne domowe nieſnaſki, nieufności, mianowicie między głowami rozerwanego rożnowierſtwem iuż narodu, arcy-biſkupem Ryſkim i wielkim miſtrzem Firſztemberkiem. Arcybiſkup z początku przynamniey na oko katolik, karząc Ryżanow ſwoich (p) o poczynione krzywdy kościołom, klaſztorom i kapitule, nakazał miaſtu wyliczyć pewną ſummę pieniężną. Fiſztemberg iawniey przychylny fakcyi Luterſkiey, duchownym nieprzyiazny, w nadziei, że Rygę z innemi dobrami biſkupiemi ſobie przywłaſzczy, bronił Ryżanow. Chcąc interes prywatny pozorem dobra publicznego ukryć, nakazał ſeym narodowy w Wendzie: oſkarżył na nim arcybiſkupa, o taiemne z królem Polſkim Zygmuntem Auguſtem bratem iego cioteczným, oraz z Albertem xięciem Pruſkim bratem rodzonym, zmowy; iakoby ten

 prałat

(o) PIASECKI na kar. 49. -- GWAGNIN na kar. 419. -- KOIAŁOWICZ 429.

(p) BREDENBACH na kar. 225.

R. P. 1600. prałat Kurlandyą Albertowi, a Inflanty Polakom poddać zamyślał (q). Potęga wielkiego miſtrza zrobiła mu łacno mocnieyſzą partyą ze ſwieckich i duchownych nawet (r), iż na tym ſeymie poſtanowiono ścigać obronną ręką arcybiſkupa. Jakoż w krótce potym zaiechał mu gwałtownie arcybiſkupſtwo Firſztemberg (s), a ſamego oblegſzy w zamku Kokenhauzie, przymuſił do poddania ſię; gdzie, po uczynionych rozmaitych zniewagach, w więzieniu oſadził. Urażony tak gwałtownym poſtępkiem miſtrza król Zygmunt Auguſt, za uczynioną krzywdę bratu i klientowi ſwemu, był albowiem król Polſki protektorem arcybiſkupſtwa (t), woynę miſtrzowi z iego ſtronnikami wypowiedział. Wſzakże nim przyſzło do potyczki, ſtanął pokoy i przymierze pod Poſwolem z uchwaloną ſpolną obroną przeciwko Moſkwie (u).

XX. Zakłoconym domowemi niezgodami, wycięczonym z pieniędzy na woienne wydatki, i opłatę Polakom za łożone koſzty na tę woynę, Inflant-

(q) Stryikowski --- Koiałowicz.
(r) Bredenbach 225.
(s) Koiałowicz 2. na kar. 430. Neugebawer 595 - Straubicz na kar. 15. *atq; ſimul cum epiſcopatu in eorum poteſtatem redactus eſt.*
(t) *Auguſti Pol. regis archiepiſcopatus prot. ctoris — cum aliquem ſe rex archiepiſcopi protectorem profiteretur,* Neugebawer. 594--597 *Sigis. Auguſti pro neceſſitudine ſanguinis, atque pro officio protectoris, qua de cauſa archiepiſcopatus & eccleſia Rigenſis ei commendata eſt.* Straubicz na kar. 15-30. *Qui paulo ante ab omnibus Rigenſis diœceſis defenſor fuit appellatus* Oderborn *in vita Baſilidis.*
(u) Corpus Diplom.

ſtantczykom (w), przychodziła iuż pora, aby czyhaiącego zdawna na ſwoie opanowanie nieprzyiaciela w domu uyrzeli. Wypadły ſtan z klub ſtarożytnego rządu, po odmianie praw fundamentalnych, zoſtaiąc bez pewney zwierzchności, podzielony na różne fakcye, chcące korzyſtać z zamieſzania na wſparcie prywatnych maiątkow, nie mógł ſtać długo, aby z tey okazyi obcy ſąſiedzi korzyści nie ſzukali. Pierwſzy z nich był ſławny ow Iwan Waſilewicz car Moſkiewſki, świeżemi niedawno nad Tatarami zwycięſtwami dumny, a nowym w Europie nabytkiem panowanie ſwoie pomnożyć chcący (x). Od Roku 1500, kiedy Inflańczycy, pod wielkim miſtrzem Walterem Plettembergiem, który pierwſzy daną Krzyżakom ſummą pieniężną, z pod miſtrza Pruſkiego władzy wyłączył ſię; kiedy mowię, Inflanczycy pamiętną z Moſkalami pod Pſkowem wygrali bitwę, trwał pokoy uchwalony między temi narodami aż do Roku 1550. Nieśmiał go łamać Iwan, będąc ſam woyną z Tatarami i Szwedami zatrudniony, aby ſobie nowych nieprzyiacioł nie pomnożył, doſyć maiąc na tym, że ſię ſami Inflańczycy pſuiąc, ułacniali mu na czas przyſzły ſpoſoby do prętſzego ich zawoiowania. Przeczuwali oni wprawdzie R. P. 1600.

(w) Bredenbach 225.
(x) *Aſtrachanii atque Caſanenſes Baſilidis titulos auxere, qui ſe ſtatim Tartarorum imperatorem ſalutare iuſſit.* -- *Potentiæ ſuæ magis magisque confiſus, de bello Livonico cogitare cœpit, ut oceano ultimisq; terris finiret imperium.* Oderborn *in vita Baſilidis.*

R. P. 1600. dzie bliſkie niebeśpieczeńſtwo, mianowicie biſkup Derpſki Jodok a Reck; przeto w R. 1550 wielkim koſztem wyprawiwſzy poſelſtwo do Iwana, otrzymali przedłużenie tego pokoiu do lat pięciu, pod kondycyami, aby zburzone od Lutrow cerkwie naprawione zoſtały, a Derpczanie należącą, iak Moſkwa pretendowała, carom daninę, o którey niżey powiemy, wypłacali. Wyprawione drugie poſelſtwo w pięć lat od miſtrza wielkiego Firſztemberga i Hermana biſkupa Derpſkiego, znowu na trzy lata przynioſło potrzebny pokoy. Lecz w tym przeciągu czaſu, ani ſię na woynę gotowano, ani kondycye, lubo uciążliwe, iak pierwey tak i potym dla uludzenia nieprzyiaciela, nie były zachowane (y). Perſwadowano ſobie ſprawiedliwie, lubo niewcześnie, że Inflanty nigdy Ruſakom hołdu niepłaciły (z); a co gorzey, że tą obietnicą na czas potrzebną, Iwana na potym uludzić będzie można (a). Owſzem Inflantczykowie, za powodem miſtrza

(y) *Interea nihil eorum, quæ poſtulata & pacta erant præſtant Livones*, Bredenbach 229.

(z) *Ad hæc Teutonii reſpondent: ſe ex maiorum rationibus & computo bene ſubductis deprehendere, nullum tributum Moſcho deberi.* Tenże na kar. 230.

(a) *Habebat id temporis epiſcopus Derpatenſis cancellarium Lutheranis dogmatibus impenſe faventem, qui & poſtea anno 1558 expugnata civitate Derpanenſi, Habſeliæ in carcerem coniectus, tandem ut facinoroſus ignominoſa morte vitam clauſit. Is epiſcopo ſvadet, ut ſecure, quod petebatur ſubſignaret, ac poſtea ſpem Moſchorum eluderet. Livones eſſe eius roboris & potentiæ, ut Moſchovius princeps haud facile eos bello eſſet appetiturus.* Tenże 228.

miſtrza i złą iego radą, aby gotowym żołnierzem podeyrzenia iakiego Iwanowi nie uczynili, że na niego woyſko trzymaią, rozpuścili ſześć chorągwi Niemcow, które na woynę przeciwko Zygmuntowi, z okazyi kłotni miedzy miſtrzem i arcybiſkupem, zaciągnęli (b). R. P. 1600.

XXI. Uwolniony od woyny ze Szwedami Iwan, i traktatem w pokoiu ubeśpieczony, nie widząc w Inflantach woyſka i zgody, oraz boiąc ſię, aby ſię ten narod ſprzymierzony przeciwko niemu z Polſką pod Poſwolem, koronie niedoſtał, wkroczył na początku R. 1558 z potężnym woyſkiem do prowincyi Derpſkiey, gdzie doſtawſzy wiele miaſt i zamkow, z niewymowną ſrogością miſtrza Firſztemberga w Felinie, a Hermana biſkupa Derpſkiego z całym duchowieńſtwem w niewolą zabrał. Poprzedziło w prawdzie to wtargnienie, poſłane do miſtrza obwieſzczenie: wſzakże mocarzom panowania chciwym, i w ſiły woiennе zaufanym, nie trudno o przyczyny do podbicia kłotliwego, a przyległością i bogactwami wielce przydatnego narodu. Inflańczykowie Niemcy, lud przemyślny, w pięknym nadmorſkim położeniu, w mężow rycerſkich z powołania Krzyżackiego obfity, czynił nadzieię Iwanowi, że przyłączeniem tey ziemi do kraiow ſwoich, pomnoży woyſko dobremi officyerami, a handel, rolnictwo i rękodzieła dzielnością nowych poddanych. Jakoż

(b) Tenże tamże.

R. P. 1600.

koż widziemy i w naſzych czaſach, iakie pożytki Moſkwa, z tego przezacnego narodu, co ſię tycze woyſkowego i cywilnego ſtanu, odbierać w potomkach dawnych Inflanczykow nieprzeſtawa. Ogłoſił zatym Iwan, „ że Derpczanie niedotrzymali przymierzow w dawnieyſzych latach zawartych, względem naprawy cerkwi Ruſkich w Rydze, Rewlu i Derpcie zburzonych od Lutrow (c); że kupcom Moſkiewſkim wolnego handlu i zamiany broni, prochow, pancerzow, tudzież innych potrzeb woiennych zabraniali. Ze biſkup Derpſki należącą od wielu lat daninę, a wynoſzącą do 50. tyſięcy talerow niewypłacił, iako ſię ſam opiſał (d). W tych ſwoich do biſkupa Derpſkiego pretenſyach, gdy ſię Iwan do miſtrza Inflańſkiego odwoływał; po długich w ſtarożytnych piſmach ſzperaniach, znaleziono w dzieiach Derpſkich, że przed niepomnym czaſem, kiedy ziemia Pſkowſka, wolna ieſzcze na owczas i carom nie podległa, nic w ſobie procz laſow, a puſtyń nie miała, kraiowe chłopſtwo z Neychuſu, za dozwoleniem ſąſiedzkich Ruſinow, miało w ich laſach pſzczelniki, i każdego roku po 6. groſzy Inflańſkich ich ſtaroſtom płaciło. Atoli w przeciągu lat dalſzych, po zabudowaniu od Ruſinow

puſtyń

(c) Hiſtoria *Bell. Liv. Tilmanni* BREDENBACHII *in collect Rerum Moſch.* na karcie 218.

(d) NEUGEBAWER Hiſt. Pol. na kar. 498. Liſt Iwana citowany od BREDENBACHA na kar. 216.

R. P. 1600.

puſtyń owych i wyciętych z laſami barciach płaca owa uſtała; tak dalece, że tey daniny ani ociec Waſil, ani dziad tego Iwana Iwan od Inflanczykow upominali ſię, ani Inflanczycy oney wypłacali (e). Lecz łacno było temu wynaleść zatarte wiekami przyczyny, który ścieląc ſobie prawo do oſad Niemieckich, wielce pożytecznych w Inflantach i Pruſiech, zaſięgał czaſow Ruryka xięcia i fundatora pańſtwa Ruſkiego, iakoby on w tych kraiach panował (f); a co dziwnieyſza, odwoływał ſię do dzieiów Oktawiana Auguſta ceſarza Rzymſkiego, że pochodząc od brata iego rodzonego Pruſa, dziedzicznym prawem po nim na xięſtwo nawet Pruſkie powinien był naſtąpić (g).

XXII. Moſkiewſka w Inflantach przemoc, a ſrogie zniſzczenie obywatelow, dały pochop Szwedom do korzyſtania z oſtatkow nieſzczęśliwego kraiu. Naywiękſze ich były uſiłowania, w doſtaniu miaſt i zamkow nadmorſkich w Eſtonii, iako naybogatſzych i handlownych, w których liczbie że ſię znaydował Rewal, poſtanowili ſzukać ſpoſobow do opanowania tey prowincyi i miaſta. Jan xżę Finlandyi, ſyn drugi Guſtawa Wa-

H zy

(e) *Genealogia magni Moſchoviæ ducis* w xiędze pod tytułem *Rer: Moſchoviticar: auctores varii in unum corpus nunc primum coniuncti.*

(f) KOIAŁOWICZ w Części 2. na kar. 444.

(g) Liſt króla Stefana do Iwana w MS. królewſkim Staniſł. Augu. HEYDENSZTEIN *in commentario bell. Moſch.* Piotr ODERBORN. *vita Baſilidis.*

R. P. 1600.

zy, a ociec Zygmunta III, króla napotym Polſkiego, ſtarał ſię potaiemnie o część iaką zakłoconych Inflant. Zdarzyłamu ſię ſpoſobna pora, kiedy Inflanczykowie, niemogąc ſami podołać potężnemu Iwanowi, wyſyłali rożne poſelſtwa do xiążąt Niemieckich, krwią i ięzykiem do ſiebie należących, proſząc o ratunek. Nie była atoli myśl narodu Inflańſkiego, ażeby ſię częściami pogranicznym xiążętom poddawał, chcąc ocalić ſwoię niepodległość, i kraie ſtarożytne. Do tego zawarte świeżo wieczne przymierze z Polſką przeciwko Moſkwie, i ziednoczenie ſię z nią nieiako w ieden narod, i pod iedną głową (h), nie dozwalało żadnego rozerwania: lecz tylko w nagłym od Moſkwy uciemiężeniu, proſił u Szwedow o pieniężne poſiłki, które żadnego nad nim nie gruntowały panowania. Wſzakże Szwedzi chcieli za pieniądze i kray i wolność kupić; a wyzwalaiąc z pod Moſkwy, ſami iarzmo na Inflanty włożyć. Przeſzkadzał tym zamierzeniom, świeżo od Guſtawa zawarty z Iwanem traktat pokoiu na lat czterdzieści (i), a boiaźń ſprzymierzonych Polakow: przeto czego iawnie czynić nie śmieli, zoſtaiących w oſtatniey prawie potrzebie Inflanczykow taiemnemi fortelami ſpoſobili. Nowy miſtrz Inflań-

ſki

(h) *Fœdus perpetuum obtinuit.--- Magiſter Livoniæ cum univerſa provincia regis imperium deinceps agnoſcit.* Koiałowicz w części 2. 433.

(i) Roku 1557. Loccenius *Hiſt. Svet. Lib. VI, p.* 361.

R. P. 1600.

ſki Gothard Ketler, obrany na mieyſce Firſztemberga, poimanego od Moſkwy, niemogąc ſię ſpodziewać tak rychło poſiłkow od Polſki, zakłóconey różnością religii, a naywalnieyſze kraiu potrzeby od ſeymu do ſeymu zawſze odkładaiącey; ponieważ Moſkwa naybardźiey od Eſtonii nalegała, zmówiwſzy ſię z Rewlanami, wyſłał do pomienionego Jana, proſząc o pieniądze, żołnierzow i żywność; za co mu pewne dzierżawy oddać w zakład obiecywał. Jan, człowiek ieſzcze nie wyſtałego wieku, a pomnożenia ſwoiego xięſtwa Finlandzkiego chciwy (k), przyiął to poſelſtwo z ochotą, maiąc nadzieię, że z tey okoliczności część Inflant będzie mogł zagarnąć. Nie podobało to oycu iego Guſtawowi, który za świadectwem hiſtoryka Szwedzkiego, ukazał ztąd bądź chytre, bądź ſzczere nieukontentowanie, oraz mocno ſyna od tego odwodził przedſięwzięcia, daiąc przyczyny: „ Ze gdyby ſię Ketlerowi i Rewalczykom,
„ dały od Szwedow poſiłki, za obiecywaną od
„ nich zaſtawę, mogłoby z tąd wyniknąć niebe-
„ śpieczeńſtwo urazy, i nowey woyny z Moſkwą,
„ iako za zgwałcenie zawartego przymierza. Ze
„ tym poſtępkiem zciągnęłaby Szwecya na ſiebie
„ nieprzyiacioł, ceſarza, i królow Polſkiego z Duń-
„ ſkim, którzy ſobie prawo iakoweś do Inflant
„ rościli. Ze gdyby Szwedzi część iaką Inflant
„ poſiedli, wolałby nieprzyiaciel widzieć ją w mo-

H i j „ cy

(k) *Juvenis & cupidus potentiæ.* Loccenius *Lib. VI.* 362.

R. P. 1600.

„ cy ſamego diabła, niżeli pod Szwedzkim panowaniem. Do tego ofiarowana zaſtawa może „ by ani kapitałowi, ani prowizyi ſummy równą „ nie była. Lepiey więc trzymać i zachować dane od Boga krainy, niżeli cudzych żądać, a nadzieią i chciwością rzeczy niepewnych, na pewne niebeśpieczeńſtwo podawać ſię (l).

XXIII. Nieprzeſtawali iednak Rewalczykowie z miſtrzem Ketlerem udawać ſię do Szwecyi o poſiłek przeciwko Moſkwie, która z niewymównym okrucieńſtwem plądruiąc po Eſtonii, aż pod ſamo miaſto Rewal zabiegała. Wyſłał powtórnie Ketler do Jana xięcia Finlandyi, a potym do ſamego Guſtawa króla, proſząc o wſparcie, mianowicie pieniężne (m) na zaciąganie woyſka. Rewalczykowie ofiarowali mu pewne zamki i kraie, przydaiąc, że ſię od ceſarza, Polakow i xiążąt Niemieckich w krótce poſiłkow ſpodziewali. Guſtaw chytry, ubolewaiąc niby nad ich nieſzczęściem, odpowiedział oboiętnie: „ Że miał trudność „ w dawaniu im pomocy, aby tym ſpoſobem „ nie nadwerężył pokoiu z Moſkwą, i do nowey „ woyny powodu niedał: że poſiłkow od ceſarza „ i xżąt Niemieckich, zabawnych woyną Turecką, próżno ſię ſpodziewali: że od Polakow i „ Litwy niepowinni mieć wielkiey nadziei, będąc od nich próżnemi tylko łudzeni obietnicami. Jeśli iednak zamek Rewalſki z niektóremi twierdzami Inflańſkiemi zechcą mu pod pewnemi warunkami puścić w zaſtawę, niebędzie „ dalekim od ich poſiłkowania, któreby i onym „ pożytek, i iemu honor uczyniło. „ Na tę Guſtawa propozycyą odpowiedzieli poſłowie: iż nie mogą w tey mierze myśli ſwoiey i ſwoiego narodu zupełnie wynurzyć, nie maiąc na to zlecenia: biorą to iednak do przełożenia ſtanom (n), od których zgromadzenia i zezwolenia zgodnego, interes tak wielkiey wagi prawnie mogł być zakończony. Chcieli Szwedzi koniecznie Eſtonii być panami, i prawo do niey dobrowolnym niby poddaniem ſię ubeśpieczyć, przeto puſzczali na czas dalſzy ſkutek ſwych zamyſłow, aby Inflańczykowie radzi nieradzi, dla uciemiężenia od Moſkwy, na to pozwolili. Lecz Ketler, niechcąc kraiu rozrywać i poddawać częściami pod abſolutne panowanie, kiedy go mogł w całości wolnie i z wolnemi Polakami złączyć, a ſam od nich dziedzictwem prowincyą iaką otrzymać, maiąc na to przykład Pruſkich krzyżakow, i Brandeburczyka, poſtanowił odtąd mocno trzymać ſię króla Polſkiego i rzeczypoſpolitey. W rzeczy ſamey naypożytecznieyſza i naypręłſza zdawała mu ſię ta liga, którą ſame ſtany Inflańſkie, zebrane w Rydze pochwa-

(l) Loccenius *Hiſt. Svec.* w ks. *VI.* na kar. 361. 362.

(m) *De ope preſertim pecuniaria contra Ruſſum.* Tenże na kar. 364.

R. P. 1600.

(n) Loccenius w ks. VI. na kar. 364-365.

R. P. 1600.

pochwaliły (o), lubo niektórzy z nich, uwiedzeni ſpolnością rodu, ſtroiu i ięzyka Niemieckiego, a naybardziey religii Luterſkiey, do Szwedow i Duńczykow nakłaniać ſię zdawali (p). Lecz iako Szwedzi z Duńczykami pragnęli z klęſk Inflanſkich korzyſtać, tak Inflańczykowie od innych xiążąt Niemieckich niemogąc pewney mieć pomocy, lubo do Auſzpurga na ſeym Rzeſki wyſłali Jerzego Sieberga, wſzyſcy do unii z Polſką, i pod panowanie króla Zygmunta Auguſta, pomniąc na przymierze z nim uczynione, udali ſię (q). Król Zygmunt Auguſt wyrozumiawſzy z panow koronnych w Krakowie, że ſię oni nie chcą mieſzać w obcą woynę, radził Ketlerowi udać ſię do Wilna, na ſeym Litewſki, gdzie ieſzcze iako pan i dziedzic zupełniey panował. Tam nadawſzy ſzlachtę hoynieyſzemi wolnościami i przywileiami, zachęcił tym dobrodzieyſtwem, że chętnie zezwoliła, aby król, iako xiążę Litewſki, wziął Inflant obronę, przymierze z niemi uczynił, a na wydatki woienne pewną ſummę pieniędzy uchwaliła. Uczynione zatym ſławne owe przymierze, i fundament innych napotym zaſzłych, w przytomności naywyżſzego miſtrza Ketlera, oraz poſłow z różnych ſtanow Inflańſkich (r), za ſtaraniem Mikołaia xięcia Ra-

(o) Hylzen w Hiſt. Infla: na kar. 98.- 99.

(p) Hylzen 99.

(q) *Ex recenti fœderis memoria.* Koiałowicz 435.

(r) Roku 1559. 31. Sierp: -*Variorum ſtatuum Livoniæ legati conſenſerunt, ut Livonia in fidem & clientelam Sigiſmundi Aug. uti magni Litvaniæ ducis, tranſiret.* Koiałowicz 436.

R. P. 1600.

dziwiłła, woiewody Wileńſkiego, i zaprzyſiężone przed ſekretarzami królewſkiemi, Gabryelem Narkuſkim kanonikiem Wileńſkim, i Mikołaiem Naruſzewiczem ſtaroſtą Markowſkim (s). Potym wyſłani od krola Jan Chodkiewicz, oiciec naſzego, Hieronim Chodkiewicz ſtryi, tudzież inni pułkownicy i rotmiſtrze, ażeby uſtąpione od miſtrza i ſtanow zamki i miaſta w zaſtawie, za uchwalone od Litewſkiego ziazdu na ſpólną przeciwko Moſkwie woynę pieniądze odebrawſzy, Litewſkim żołnierzem oſadzili. Wyſłany nadto do Iwana Marcin Wołodkowicz z oznaymieniem, iako Inflanty dobrowolnie, z powſzechnym miſtrza i wſzyſtkich ſtanow zezwoleniem złączyły ſię z wielkim xſtwem Litewſkim (t); ażeby Iwan poprzeſtał woyny w tym kraiu, którego król, równie iuż iako i Litwy ſamey, bronić wziął na ſię obowiązek. Niepomagały nic wyſyłane po kilkakroć napotym poſelſtwa. Moſkwa nie uſtępowała z Inflant: muſiano iey woynę wypowiedzieć, o którey rożnych loſach tak w Inflantach, iako i w Litwie, oraz o utracie z tey okoliczności Połocka, z innemi Białoruſkiemi kraiami, aż do śmierci Zygmunta Auguſta, tudzież o ponowionych po wiele razy przymierzach Litwy i Korony z Inflantami, odſyłaiąc czytel-

(s) Koiałowicz 347.--Hylzen na kar. 100.

(t) *Livonia ſua ſponte magno magiſtro & omnium ordinum conſenſu ſub imperium Sigiſmundi Auguſti conceſſit.* Koiałowicz 438.

R. P. 1600.

czytelnika do historykow narodowych (u), wracam się do Szwedow, z ktoremi nasz Chodkiewicz tyle w Inflantach dokazywał.

XXIV. Gdy tedy xięstwo Litewskie, złączone z Inflantami, hoynym krwi rozlaniem, a utratą starożytnych swoich dzierżaw na Białey rusi z tey przyczyny, wydrzeć od Moskwy zupełnie też kraie usiłuie; Eryk krol Szwedzki, syn i następca na tron Gustawa, czego ociec iego bądź niechciał, bądź na czas sposobnieyszy odkładał, garnął do siebie Inflanty taiemnemi praktykami i obietnicami (w). Na początku panowania swego myślił zaraz o korzystaniu z Inflańskich nieszczęśliwości, i o przyłączeniu całey tey prowincyi; a na ten koniec złożywszy seym w Abrodże, podał stanom, iakimby sposobem przedsięwzięcia swoie wykonał (x). Lecz Ketler z arcy-biskupem Ryskim zawiodł starania i nadzieie Eryka, spodziewaiącego się, że będąc spólney z niemi wiary, narodu i ięzyka, chętniey się do Szwecyi przyłączą. Nie tak myślił Ketler o wierze, iak o udzielnym dla domu swoiego xięstwie, maiąc świeży przykład przed oczema, co się z Prusakami stało. Uważał

(u) Obacz Koiałowicza, Hylzena, Gwagnina, Stryikowskiego, Neugebawera i innych.

(w) *Rex Sueciæ Ericus quibusdam clandestinis practicis & premissis sibi Livoniam adhere re studuit.* Straubicz *Descr: Livo: Lib. V.* na kar. 17.

(x) *Habitis Abrogæ comitiis, cum ordinibus Sueciæ egit de Livoniæ subiectione tentanda* Loccenius. *VII.* 372.

R. P. 1600.

żał nadto, że bliższe z Polakami, a morzem nieprzedzielone sąsiedztwo pewnieyszą mu pomoc obiecywało. Arcy-biskup też Ryski, iako krewny i świeżo obowiąz ny krolowi, oraz pewnieyszy od niego ubespieczenia dzierżaw swoich, wolał trzymać się mocnieyszego, bliższego i zpokrewnionego sąsiada. Z tey przyczyny powziął zazdrość do Polakow Eryk, a gniew do Ketlera; tak dalece, że go za większego nad samych Moskalow miał nieprzyiaciela, iako się oświadczył przed postem Zygmunta Augusta, gdy go przez posła swoiego do przymierza przeciwko Moskwie w Sztokolmie zapraszał (y). Nie mogąc zatym Eryk mieć całych Inflant, chciał oderwać przynamniey Estonią, dla uformowania prawa do reszty. Mówiłem wyżey, iż Rewlanie, trapieni naywięcey od Moskiewskiego oręża, wysłali z Ketlerem poselstwo naprzod do Jana xcia Finlandyi, potym do samego krola Gustawa, prosząc o posiłki pieniężne; i że się krolowi Szwedzkiemu oświadczyli, że bez dozwolenia stanow puścić w zastawę miasta swego mocy nie mieli. Sprawiedliwa ich była odpowiedź: ponieważ miasto Rewal zawsze mistrzowie Inflańscy z zakonem swoim mieli pod swoią iuryzdykcyą; a biskup, lubo w nim była katedra, żadnego tam prawa niemiał (z). Po wstąpieniu Eryka na państwo, wysłali Rewlanie powtórne do niego po-

I selstwo,

(y) Loccen: IV. na kar. 374.

(z) Gwagnin 413 -- *Habet præterea magister ordinis oppida complura, videlicet Revali-*

R. P. 1600.

ſelſtwo, proſząc, iako i pierwey, o wſparcie tylko pieniężne. Nie dał im Eryk żądaney ſummy, odpowiadaiąc: że tego nie uczyni: lecz ieśli ſię pod iego obronę poddadzą, tedy nie dla chciwości rozſzerzenia pańſtwa, które ma doſyć obſerne, lecz dla litości chrześciańſkiey, i ażeby w bliſkim ſąſiedztwie niebeſpieczney Moſkwy nie miał, gdyby ona tego zamku doſtała, weźnie ich pod ſwoię protekcyą, a dawne ich przywileie i wolności w całości zoſtawi (a). Udawał przy tym: że ceſarz Ferdynand, zatrudniony woyną Turecką, iemu opiekę Inflant polecił (b); że Ketler wſzelkie o nich ſtaranie złożył (c); że inaczey wolni, a w ſwoiey wierze i ſwobodach beſpieczni być niemogą, chyba kiedy ſię Szwedzkiey koronie poddadzą.

XXV. Złudzeni obietnicami Szwedzkiemi Rewlanie, zapomniawſzy na przymierze Polſkie, tak uroczyście w Wilnie uchwalone i przyięte, tudzież na uczynioną roku przeſzłego przyſięgę wierności wielkiemu miſtrzowi, znioſſzy ſię tylko ze ſzlachtą bliſką Harryi i Wiryi, poddali ſię królom Szwedzkim (d). Wſzyſtkie pobudki Eryka w przy-

am-- *Revalienſis quoque epiſcopus arces aliquas ſibi ſubiectas habebat, ſed nullum in civitatem & rempublicam imperium.* Bredenbach *in Bell. Liv.* w przedmowie.

(a) Neugebawer 603.

(b) Loccenius 376.

(c) *Codex Dipl. Regn. Pol. in ſubiect: Revalienſi* pod R. 1061.

(d) *Revalienſes re cum nobilitate vicina & civibus communicata, magiſtro Livoniæ iuramentum fidelitatis anno ſuperiore præſtitum renunciantes, Suecorum regi, qui paulo ante patri Guſtavo ſucceſſerat, ſe ſubiecerunt.* Neugeb. 603. --*Revalienſes cum equeſtri ordine Harriæ & Viriæ Erici imperio ſe ſubiecerunt.* Loccenius 374.

R. P. 1600.

przyłudzeniu do ſiebie Rewlanow, to ieſt prętſzość ich poſiłkowania, i upewnienie pokoiu z Moſkwą, zlecenie ceſarſkie, niechęć i opieſzałość Polakow, były płonne i nieſprawiedliwe. Szwedzi traktatem z Moſkwą od Guſtawa uczynionym związani, niemogli ſię w Inflańſkie intereſsa wdawać bez naruſzenia onego (e). Owſzem gdy Eryk, wziąwſzy pod protekcyą Rewlanow, chciał zawarty z Iwanem od oyca ſwego Guſtawa pokoy utwierdzić, i tychże w niego włożyć; rozgniewany Iwan, że mu do traktatu nieżądane od Guſtawa kondycye wkładano, ledwo do dwuch lat na zawieſzenie broni pozwolił (f). Ceſarſkie Szwedzkiemu królowi obrony Inflant zlecenie, niemiało zadnego podobieńſtwa do prawdy, kiedy ieſzcze przed Ferdynandem Karol V. ceſarz, brat iego zatrudniony innemi woynami, uciekaiących ſię do ſiebie w uciſkach Moſkiewſkich Inflańczykow do króla Polſkiego po ratunek odeſłał (g). Niemogli

(e) *Si enim ſubmitterentur auxilia Revalienſibus, periculum fore offenſæ & novi belli magni ducis Moſchoviæ, tanquam per violatum per hoc pacis ſœdus.* Słowa ſą Guſtawa cytowane od *Locceniuſza* na kar. 362.

(f) *Pacem cum Moſcho a patre Guſtavo factam, & hactenus porro fideliter ſervatam firmari, & Revalienſes ea comprehendi ſatagebat. Cæterum cum Revaliam ab Erico in patrocinium admiſſam, & novas conditiones, quas Guſtavus non deſiderabat, paci adiungi Moſchus indigne ferret, vix biennii induciis conventum eſt.* Loccení: 374.--375.

(g) *Hac vero tempeſtate Livoniam premente, Carolus V. cæſar aliis bellis intricatus Li-*

R. P. 1600.

gli też Szwedzi, morzem przedzieleni tak rychłych Rewlowi dać posiłkow, iak Polacy, którzy na fundamencie uczynionego przymierza, tak i w tym mieście, iako się niżey powie, i w innych okolicznych, których Moskwa ieszcze niedobyła, mieli swoie garnizony. A co się tycze przywileiow wolności wiary, te im zupełnie, iako wszystkim innym stanom Inflańskim, od króla Zygmunta przy poddaniu się w Wilnie, a potym w innych następuiących okolicznościach były zostawione i pozwolone (h). Względem zaś niechęci ku Polakom, niemogli, ani sarkali nigdy na nich Inflańczykowie, którzy się bez przymusu i dobrowolnie z xięstwem Litewskim sprzymierzyli, i równemi zupełnie obywatelami zostali. Podobnievsza do prawdy, że iako potym za Zygmunta III. Karol Sudermański całe Inflanty, tak ten Eryk znalazłszy w mieście ludzi niespokoynych, pretextem odmiany religii, fatalney na owczas w Europie i w samey Polszcze tylu zamieszkow matki, Estończykow chciał teraz oderwać. Cożkolwiek bądź, przemówiwszy Eryk Rewlanow z Estonią, i uczyniwszy ich królowi Polskiemu z wielkim mistrzem krzywoprzysięż-

vones opem tanto terrarum intervallo implorantes, ad quaerenda apud vicinum Poloniae regem auxilia remiserat. Kojałowicz na kar. 451--452. Obacz Dogela w przemowie *Cod. Dipl.* w T. V.

(h) *Universis & singulis sua iura & praerogativae sacrae, in integro conserventur.* Kojałowicz 437. List króla Zygmunta Augusta do Jana Chodkiewicza w sprawie Rewlanow. w MS. Chodkiewicza star. Zmudz:

R. P. 1600.

przysiężcami, wysłał do nich trzech senatorow, Jana Pepersack, Jana Schmedeman i Jana Bellholdt; przez których dawne ich swobody i przywileie potwierdził; pieniądze, żywność, ludzi, wiele ammunicyi posłał; handel z Moskalami i nawigacyą z Narwy, która dawniey była składem kupcow, do Rewla obrócił; a schwytawszy 30 statkow z Lubeki i innych miast, które ciągnęły do Narwy, towary ich skonfiszkował (i). To uczyniwszy, przełożył nad woyskiem Klaudyusza Christierson de Ammina, kommendanta niegdyś Wiburskiego; Wawrzyńcowi Flemingowi, a po nim Swantonowi Sture Rewal pod rząd oddał; aby pozyskawszy sobie obywatelskie serca, zamku i prowincyi od Polakow bronił; owszem na wszystkie okazye miał oko otwarte, iakby więcey ieszcze kraiu w Inflantach opanował (k). Miał na owczas z ramienia króla Polskiego kommendę w Rewlu Kasper Oldenbrok (l) z niewielką ludzi garstką, nieboiąc się zdrady od tych, którym król Polski warowaną traktatami dawał obronę. Lecz Rewalczykowie za nadeyściem Szwedow w kilka tysięcy, rotę krolewską wypędziwszy, przyięli do zamku Eryka, i onego przez knechty swoie do miasta wprowadzili (m). Dopomogł do tego wzię-

(i) Loccenius 374.

(k) *Atque occasioni plura Livoniae, si possit occupandi, invigilaret.* Loccenius 375.--*Ericus rex non minus sibi iuris vindicabat, quam Polonus ad Livoniam defendendam, in qua iam partem possidebat.* Tenże tamże.

(l) Loccenius 375.

(m) Gwagnin 422.

R. P. 1600.

wzięcia niewdzięczny zmiennik, Krzyſztof xżę Meklemburſkie, z łaſki królewſkiey koadiutor arcy-biſkupſtwa Ryſkiego, który w krótce od Polakow poimany, i w zamku Rawſkim pod ſtrażą Jarzyny oſadzony, ſiedział aż do roku 1569, poki go król za wſtawieniem ſię xiążąt Niemieckich zniewoli nie wypuścił (n). W krótce potym Szwedzi ſzerząc ſwoie zabory, prócz Rewla Padis, Habſal, Lehal, Pernawę i Weiſenſzteyn opanowali (o).

XXVI. Podała ſię niedługo okazya, z którey korzyſtaiąc Eryk, więcey ieſzcze w Inflantach dzierżaw rzeczypoſpolitey pozabierał. Jan xżę Finlandzki, brat rodzony Eryka, poślubiwſzy ſobie w Wilnie ſioſtrę króla Zygmunta Auguſta, Katarzynę Jagiellonkę, wrócił ſię do Finlandyi. Niemógł mu król Zygmunt wypłacić zaraz poſagu, dla niedoſtatku w ſkarbie pieniędzy, ciężkiemi z Moſkwą woynami wypróżnionym; owſzem u ſamego Jana ośmdzieſiąt tyſięcy talarow uncyowych (p), albo iak inni mowią ſto dwadzieścia cztery pożyczył (q). Na fundamencie tego pożyczenia, puścił król pomienionemu Janowi w zaſtawie ſiedm zamkow i ſtaroſtw w Inflantach, Weyſenſzteyn, Karchis, Trichat, Helmet, Ermis, Ruię i Bortwik. Aże tegoż ſamego czaſu król Zygmunt Auguſt przez poſłow ſwoich, Franciſzka Ruſockiego kaſzte-

(n) Gwagnin--Piasecki.
(o) Loccenius 375.. Gwagnin 422.
(p) Loccenius 378.
(q) Neugebawer 607. *uncialium talarorum*.

R. P. 1600.

kaſztelana Nakielſkiego, i Gabryela Grabowieckiego o przymierze na woynę przeciwko Erykowi z królem Duńſkim w Roſtoku traktował (r); Eryk pod pretextem, iakoby brat iego ſpokrewniwſzy ſię z domem Jagiellońſkim, taiemne z królem Polſkim przeciwko niemu czynił zmowy, a raczey życząc ſobie zabrać dane bratu w zaſtawę od króla zamki Inflańſkie, ſamego poimał, w więzieniu ściſłym oſadził, i dzierżawy iego zaſtawne opanował. Wſzakże zatrudniony woyną Duńſką, niemogł zupełnie zabraney korzyści utrzymać, kiedy mu iedne miaſta Moſkwa, drugie Polacy odebrali. Wzięta Parnawa R. 1565. Mikołay Talwoſz znaczne nad Szwedami u wſi Kriempe odnioſſzy zwycięſtwo, aż do Rewla ich zagnał. Łukaſz Bolko kniaź Swirſki, Karchis i Helmet odzyſkał. Zoſtała iednak część Eſtonii przy Eryku, aż do końca panowania iego, które w R. 1566. za popełnione nieſprawiedliwości i tyrańſtwa więzieniem zakończył. Nieoddał iey ani Jan naſtępca, iako niżey na ſwoim mieyſcu mowić będziemy; lubo za panowania brata ſwego Eryka był od niego użytym do króla Zygmunta Auguſta, dla uczynienia pokoiu; i ſam w liſtach ſwoich oświadczył ſię, że król Eryk żadnego do prowincyi Inflańſkiey niema prawa.

XXVII. Tym czaſem, kiedy Moſkwa, Szwedzi

(r) Gwagnin 422.

R. P. 1600. dzi i Polacy Inflańſkie wzaiem ſobie wydzierali kraie, dla trwalſzego ziednoczenia ſprzymierzonych pod Poſwolem i w Wilnie, iakom wyżey namienił, narodow; ponawiały ſię te związki nowemi coraz przymierzami, i wzmiankowaniem w nich nayuroczyſtſzym całych Inflant do xięſtwa Litewſkiego inkorporacyi. Stanęła trzecia unia w Marcu R. 1560, do którey wſzyſtkie ſtany Inflanſkie, z arcy-biſkupem Ryſkim, i całym iego duchowieńſtwem przyſtąpiły (s). Procz tego, arcybiſkup zamki Marienhauſem i Lenuart z przynależytościami ſwoiemi królowi, za woienne nakłady oddał, pod temi kondycyami: aby wſzyſtkie ztych dzierżaw dochody ſzły na niego, aż do zgonu życia: aby naznaczony od tegoż prałata kommendant przyſięgą ſię obowiązał, że po zeyściu iego nie komu innemu, iak tylko królowi Polſkiemu, albo który z ramienia iego będzie naznaczony, one oddał (t). Na czwartey w Wilnie R. 1561. 18. Liſtopada uchwaloney, poſtanowiono znieść tytuł miſtrzowſki, oddać Ketlerowi w dziedzictwo hołdownicze xięſtwa Kurlandyi i Semigallii: a cokolwiek tylko za Dźwiną leży, z Eſtonią i biſkupa Derpſkiego maiętnościami, to wſzyſtko pod panowaniem króla i iego dziedzicow wieczyſtym

prawem

(s) *Ut in fœdera nuper Vilnæ pacta facilius conſentirent, atque publica omnium ſtatuum auctoritate & ſententia XVI. Kal. Martii. ea confirmarent.* Koiałowicz 442.

(t) Koiałowicz

prawem zoſtać miało (u). To czwarte przymierze, przy złożeniu od Gottarda Ketlera inſigniow miſtrzowſkich, to ieſt krzyża złotego z pieczęcią, i zachowaniu onych w ſkarbie Litewſkim, podpiſane było ręką królewſką, a pieczęcią wielką Litewſką zapieczętowane. Król gubernatorem Inflańſkim kreował Grzegorza Chodkiewicza, kaſztelana Trockiego, hetmana polnego Litewſkiego, aby on tą prowincyą rządził, i przeciwko nieprzyiacielowi bronił. Piąte przymierze uczynione na ſeymie Grodzieńſkim w R. 1566, na którym z obowiązków dawnieyſzych Inflanty znowu przyłączone do W. X. Litewſkiego, nim we trzy lata potym z Koroną złączyły ſię. Inſtrument tey inkorporacyi na końcu mieſiąca Grudnia od króla, trzydzieſtu ſześciu ſenatorow, ſiedmiu marſzałkow, i czterech naywyżſzych piſarzow był podpiſany. Kondycye te w nim zawierały ſię: że całe Inflanty (w) przyłączone do W. X. Lit. temu tylko podlegać będą, kto prawnie xiążęciem Litewſkim zoſtanie: część prowincyi z tey ſtrony Dźwiny, według dawnieyſzego przymierza, zoſtanie przy xię- R. P. 1600.

K ciu

(u) *Quidquid trans Dunam Livoniæ eſſet, cum Eſtonia & Derpatenſis pontificis ditione, regi eiusque ſucceſſoribus perpetuo iure cedent.* Koiał: 449. ---*Rex Poloniæ ſumpſit totum tractum & omnem reliquam provinciam, tam ditionum & terrarum magiſtri, quam etiam archiepiſcopi ultra Dunam fluvium. Quæ omnia magiſter ordinis ad equeſtris ordinis conſilium & conſenſum regi Polonico ceſſit poſſidenda.* Straubicz in *Deſcr. Liv.* 35.

(w) *Livonia omnis.* Koiałowicz 480.

R. P. 1600.

ciu Kurlandzkim, a część za Dźwiną na cztery powiaty podzielona, Ryſki, Treydeńſki, Wendeńſki i Dyneburſki, na wzor innych prowincyi do xięſtwa Litewſkiego przyłączona zoſtanie. Inflantom za Dzwiną nadał król za herb gryfa białego, z mieczem w łapie prawey na czerwonym polu, maiącego na pierſiach litery początkowe imienia królewſkiego S. A. pod koroną. Chciał król przez to uwiecznić pamięć ſwoię i Jana Chodkiewicza ſtaroſty Zmudzkiego, marſzałka Litewſkiego i adminiſtratora Inflant, oyca naſzego hetmana. Tego albowiem ſprawą i ſtaraniem, ten oſtatni traktat ſtanął, a Chodkiewicz w herbie ſwoim noſił gryfa, którego oycu iego kaſztelanowi Trockiemu Karol V. ceſarz, z tytułem hrabi państwa Rzymſkiego na Szkłowie i Myſzy przedtym nadał. Od tego czaſu aż do panowania króla Stefana, xięſtwo Litewſkie prowincyą Inflańſką właſnemi ſiłami przeciwko Moſkwie przez lat kilkanaście broniło.

XXVIII. Burzliwe dwa bezkrólewia, iedno po śmierci króla Zygmunta Auguſta w R. 1572, drugie po uiechaniu Henryka w R. 1574, zawieſiły na czas ſtarania rzeczypoſpolitey o utrzymaniu ſprzymierzonych Inflant w ſwoiey całości. Trzymali dotąd część tey prowincyi Moſkale, część Szwedzi z nieſnaſkow Polſkich korzyſtaiąc. Król Stefan przy pierwſzym na tron wſtąpieniu, nie omieſzkał zaraz czynić zabiegi, ażeby dziedzictwo rzeczypoſpolitey od obu tych ſąſiadow do ſwey

R. P. 1600.

ſwoiey właścicielki powróciło. Poſłał do Iwana Stefana Grudzińſkiego i Leona Bukowieckiego z liſtami, oznaymuiąc o ſwoim wyniesieniu, oraz ofiaruiąc ugodę, względem zaſzłych za przodkow ſwoich między Moſkwą a xſtwem Litewſkim ſporow, ażeby ſię bez krwi rozlania rzeczy po przyiacielſku z obuſtron ułożyły (x). Z drugiey ſtrony Jan król Szwedzki, ſzwagier króla Stefana nalegał u niego uſilnie, ażeby oba ſpolną bronią przeciwko powſzechnemu nieprzyiacielowi walczyli, przymierze i towarzyſtwo ſwoie obiecuiąc. Nie odmowił król Stefan przymierza; lecz zachowuiąc ſobie prawo do Eſtonii od Eryka opanowaney, wyſłał do Szwecyi Jana Herburta kaſztelana Sanockiego z podanemi propozycyami. „ Ażeby król „ Szwedzki Rewal oddał: ażeby cokolwiek z tey „ ſtrony rzeki Narwy leży w Inflantach, to wſzyſt„ ko do korony Polſkiey należało: inne zaś kra„ ie za rzęką leżące, i Szwecyi przyległe, aż do „ oceanu pułnocnego, ſpolną bronią w przyſzły „ czas nabyte, pod ſamego króla Szwedzkiego „ panowanie doſtały ſię „ (y). Nie miał woli król Szwedzki oddać Polakom Rewla, przeto czynił zwłoki, czekaiąc zupełney króla Stefana determinacyi, w którą ſtronę woyſko przeciwko Iwanowi wyprowadzi: ponieważ w czaſie ſamych z Polſką negocyacyi, naprzod przez Magnuſa xięcia Holſacyi,

Kij

(x) Heydensztein *bell. Moſch.* na kar. 8.

(y) Heydensztein 156 --- Loccenius 418.

R. P. 1600. ſacyi, obiecawſzy go uczynić królem Inflanſkim, potym właſną oſobą przybywſzy do Inflant, wſzyſtkie garnizony Polſkie z różnych zamkow powyrzucał, i prawie całą tę prowincyą, prócz Rygi i Rewla, opanował. Król Stefan nie mogąc nic wſkurać z Iwanem przez poſelſtwa, począł myślić o woynie. Jakoż zgromadziwſzy potężne woyſko, z Polakow, Litwy i Węgrow złożone, wyciągnął do Wilna w R. 1579 w przedſięwzięciu dobywania Połocka. Chcąc zaś mieć pewność dokładną ze ſtrony Szwedzkiey, iako namawiany dawniey do przymierza, wyſłał z Wilna Wawrzyńca Goślickiego (z) do króla Szwedzkiego, przez którego o ſwoim iuż ciągnieniu na woynę oznaymował; oraz ażeby on także z granic ſwoich w Moſkiewſkie państwo wtargnął, zachęcaiąc, ſpoſoby do ſpolnych czynności, i dawania ſobie wzaiemnych poſiłkow podawał. Odpowiedział król Szwedzki Goślickiemu, iż niepotrzebuie od żadnego rady, w którą ſtronę ma woyſko obrocić: że cokolwiek i z któreykolwiek ſtrony weźmie, to iego będzie. Jednak Goślicki według danych ſobie inſtrukcyi poſtępuiąc, nalegał na Szweda, aby do Inflant nie ciągnął, dla którey prowincyi iedynie odzyſkania król Stefan woynę przedſięwziął, i która do niego ſprawiedliwym prawem należa-

ła.

(z) Proboſzcza Krak: dziek. Płockiego, który był potym biſkupem Poznańſkim mąż uczony i wymówny.

ła. Przydał nadto Goślicki, że król prawa ſwego do niey nigdy nie odſtąpi (a). R. P. 1600.

XXIX. Prawo królewſkie do Inflant i do Eſtonii, tylą przymierzami dawniey ubeśpieczone, potwierdziła, ieſzcze w ſamey podroży królewſkiey na woynę, zaſzła inweſtytura xięcia Kurlandzkiego. Przybył do Wilna Gottard Ketler, proſząc o potwierdzenie hołdu. Król odłożył to do przyiazdu ſwego do Dziſny, miaſteczka leżącego nad zeyściem Dzwiny z rzeką tegoż nazwiſka, aby ſię tym czaſem z panami Koronnemi i Litewſkiemi w tey mierze naradził (b). Zaſięgnąwſzy zatym od przytomnych ſenatorow oboyga narodow rady, a z innemi, którzy ſię nie znaydowali w Dziſnie, namowiwſzy ſię przez liſty, inweſtyował Ketlera przez oſobny inſtrument, dany mu w obozie 3 Sierpnia R. 1579. W tym inſtrumencie, prócz wyraźnego pokilkakroć wſpomnienia, że ſię całe Inflanty rzeczypoſpolitey poddały, wyliczaią ſię ſzczegulnie wſzyſtkie miaſta i zamki, pod panowanie Polſkie na króla Zygmunta Auguſta od ſtanow Inflańſkich oddane (c). Uſtępuie nadto Ketler tego wſzyſtkiego, cokolwiek Moſkale trzymali w Eſtonii, i biſkupſtwie Derpſkim. A co ſię tycze ziem miaſt i zamkow zabranych przez Szwedow, obowiązuie ſię król Stefan dołożyć ſtarania, ażeby

według

(a) Heydenszt. *bell. Moſch.* 157.

(b) Heydenszt. *bell. Moſch.* 40.

(c) *Codex diplom. reg. Pol.*

R. P. 1600. według przywileiu Zygmunta Augusta, kiedy xięstwo Estońskie z miastem Rewlem, bądź przez iaką sprawiedliwą tranzakcyą, a dla imienia Polskiego uczciwą, bądź innym iakim sposobem odzyskane zostanie, tedy xięciu Kurlandzkiemu równa partya, czy to w dobrach, czy w pieniądzach będzie dana, po wróceniu od niego kosztow na to odzyskanie, w czasie swoim łożyć się maiących (d). Tym czasem, gdy z iedney strony król Stefan toczył woynę szczęśliwie, iuż przez siebie, iuż przez swoie hetmany, iedynie dla odebrania zupełnego należących koronie swoiey Inflant, z drugiey strony sama Moskwa tylą klęskami przytarta, wysyłaiąc do króla rożne poselstwa, naprzód mu niektóre tylko miasta i zamki, potym całey prowincyi Inflańskiey ustępowała (e), Szwedzi, iż tu użyię słow samego Stefana, *gdy król sieci rozstawiał, dziki w nich łowili.*

XXX. Po dobyciu Wielkołukow, Pontus dela Gardie, Francuz rodem, a hetman woysk Szwedzkich, który miał za sobą corkę Jana króla z pobocznego łoża, mimo dane słowo, iż Szwedzi żadnych zyskow w Inflantach szukać nie będą, tylko w kraiu Moskiewskim, mimo oświadczenia listowne króla Jana przed laty, iż korona Szwedzka żadnego prawa do Inflant nie ma (f), niektóre

(d) *Instrument inwestytury.*

(e) HEYDENSZT: *bell. Mosch.*

(f) *Stephanus eo minus ignorare regem Sveciæ sciebat, quod superioribus temporibus*

które pograniczne Inflańskie zamki, ku morzu i wyspie Ozylii leżące pozabierał. Wkrótce potym, gdy tenże król Stefan bawił się około dobywania Pskowa, tenże Pontus podstąpiwszy pod Narwę, słabym nader garnizonem Moskiewskim opatrzoną, dobył miasta, i port ow sławny królowi Polskiemu z rąk wydarł (g). Niedosyć natym: dochodziły świeże do obozu królewskiego wiadomości, iż ciż Szwedzi oblegli Parnawę, Moskiewskim żołnierzem osadzoną, i zapraszali obywatelow Inflańskich, ażeby króla Szwedzkiego panowanie przyięli (h). Te postępki dały okazyą królowi Stefanowi, ażeby z Moskwą czymprędzey pokoy uczynił, dla obrócenia napotym oręża na Szwedow. Jakoż w zawartym z Moskwą pokoiu, warowała sobie rzeczpospolita całe Inflanty tak od Moskalow, iako i od Szwedow opanowane. Moskwa ustąpiła, cokolwiek tylko trzymała: upominali się Polacy ustąpienia Narwy, Weysen- R. P. 1600.

cum frater eius Ericus Revaliam occuparet, nullo iure id ab eo fieri propriis literis suis testatus fuisset. HEYDENSZTEIN *bell. Mosch.* 191. --- *Mittit rex sub initium mensis Julii in Daniam Jacobum Ponętovium pincernam Lanciciensem: per eum quæ cum Sveco hactenus intercessissent, demonstrat. Quam nihil iuris Svecus in Livoniam haberet, præter multa alia, vel ipsius literis, Ericianis temporibus scriptis, quibus nullo iure ab Erico fratre suo Livoniam appeti ipse professus fuisset, doceri posse,* HEYDENSZTEIN *rer. Polon. ab excessu Sigis. Aug.* 211.

(g) SULIKOWSKI *com. rer. Pol.* na kar. 136. -- HEYDENSZTEIN *in vita Zam.* po polsku przez Boh. 151.

(h) HEYDENSZT: *vita Zamoyscii* po polsku na kar. 151.

R. P. 1600. ſenſteynu, Rewla i innych zamkow zabranych od Szwedow: lecz w tym naywiękſza zachodziła trudność. Moſkiewſcy poſłowie ſtawali z tym, że tych miaſt i zamkow nie miała iuż Moſkwa pod ſwoią władzą, a zatym nic o nich ſtanowić nie mogła: Polacy tego przynaymniey chcieli, ażeby Moſkwa dała zrzeczenie wſzelkiego do nich prawa. Długo ſię poſłowie zbraniali: widząc iednak, że rzeczpoſpolita gotowa była zerwać ugodę iuż prawie dokończoną, zezwolili nakoniec, i uroczyście przyznali, iż pomienione zamki, iako część Inflant, do króleſtwa Polſkiego należały. Pontus wódz Szwedzki dowiedziawſzy ſię o tym pokoiu, odſtąpił od oblężenia Parnawy; a woyſko ſwoie w innych fortecach Inflańſkich rozłożył. Zamoyſki pod owczas hetman, który ten pokoy z Moſkwą robił, i na imie rzeczypoſpolitey zamki od Moſkalow odbierał, wyſłał Leśniowolſkiego dla obięcia Parnawy: wyznaczył Erneſta Weyhera, z Michałem Konarſkim, aby ſię dopominali u Pontuſa o oddanie zabranych fortec, mianowicie Weyſenſzteynu. Odpowiedział Pontus: iż tego uczynić niemogł bez woli dworu ſwoiego; przyrzekł tylko, iż wyśle umyślnego w tey ſprawie do króla. Wyſłał prócz tego król Stefan poſłow ſwoich, Dominika Alemanni kuchmiſtrza koronnego z Krzyſztofem Warſzewickim do Sztokolmu z podobną propozycyą. Lecz Szwedzi, widząc, że ſię w Polſzcze na poparcie woyny nie zanoſiło, z przyczyny niezgod domowych, i niepłatnego

R. P. 1600. go żołnierza, zwlekali zawſze ten interes. Zamyślał mocno król Stefan o woynie Szwedzkiey, gdyby śmierć iego, żałośna dla rzeczypoſpolitey, w w Roku 1586 zaſzła, wſzyſtkiego nie pomieſzała.

XXXI. Po zeyściu króla Stefana, rozdzielone miedzy Maxymilianem arcy-xiążęciem Auſtryackim, a Zygmuntem królewiczem Szwedzkim zdania Polſkie, po długich ſprzeczkach złączyły ſię nakoniec na włożenie korony Szwedowi. Miedzy innemi tego obrania przyczynami była i ta nieposlednia; iż Zygmunt ſyn iedynak Jana, a dziedzic korony, zoſtaiącą dotąd w ręku Szwedzkich Eſtonią przywróci rzeczypoſpolitey. Warowała to ſobie ona czuiąc zawſze na ſwoie prawa, przez *pacta conventa*, podane do przyſięgi nowo obranemu królowi. Lecz za życia oycowſkiego miał Zygmunt pozorne doſyć przyczyny, czynić zwłokę obietnicy ſwoiey; że nie będąc ieſzcze ſam zupełnym panem, nie mogł nic przeciwko woli żyiącego oyca w interesach Szwedzkich rozporządzać. Po śmierci oycowſkiey, zaſzłey w Roku 1593 dnia 3. Maia, nalegali na niego Polacy, ażeby ſię uiścił, będąc ſam królem. Nie wzięło iednak to naleganie ſkutku, bądź dla zwłokliwey tego pana natury; bądź, że niedobrze ieſzcze ugruntowane w Szwecyi panowanie iego, iako katolika, dotykać tak delikatney materyi rozrywaniem kraiu Szwedzkiego niepozwalało (i).

L Wſza-

(i) Wymawiał to Zygmun- | towi Zamoyſki w mowie na

R. P. 1600. Wſzakże nie biorący w tey mierze żadney determinacyi Zygmunt, boiąc ſię z iedney ſtrony Szwedow, aby ich oddaniem Eſtonii nie obraził; z drugiey nie chcąc Polakom wbrew powiedzieć, że tego nie uczyni, i tylko ich obietnicami głaſzcząc, obu narodom nie dogodził. Szwedzi nieufali mu nigdy, iako katolikowi i królowi Polſkiemu, paktami do uſtąpienia obowiązanemu: Polacy pewni będąc, że mu kray rodowity ieſt milſzym (k), mniemali, że ich łudzono: przeto i w bliſko naſtępuiącey woynie, nie maiąc ieſzcze na piſmie cesſyi, która dopiero prawnie zaſzła w Roku 1601. (l) niechętnie mu dopomagali. Pokazała to wkrótce wynurzona na wierzch ſtryiowſka ambicya, pozorami dobra publicznego okraſzona. Karol xiąże Sudermańſki, brat rodzony Jana króla Szwedzkiego

ſeymie R. 1605. w Warſzawie 1. Lut: w te ſłowa: Z ſtrony Eſtonii, upominaliśmy ſię u W. K. Mci, abyś ią według ſwych pakt na koronacyi utwierdzonych do korony przyłączył, czego na ten czas W. K. Mc. zbraniałeś ſię, a to dla s. p. oyca ſwoiego króla Jana, który na to pozwolić nie chciał. Po śmierci iego upominaliśmy ſię znowu u W. K. Mci. ale niemogliśmy nigdy nic otrzymać, a to dla tego, że ſię W. K. Mc. wymawiał uſpokoieniem tamtych rzeczy Szwedzkich, które *alias* doyść niemogły. *Quod nos tulimus, non tam libenter, quam patienter.* A iakoż to z panem zapaſy chodzić? atoli ſię Szwecya utraciła i Eſtonia: i iam też przytym pozbył był zaſługi ſwoiey Derptu. z MS. bibl. Zał. Nro. 322. na kar. 77.

(k) *Svecis addictior ſemper.* PIASECKI.

(l) *Anno demum 1601, datis eo nomine diplomatibus provinciam eam pleno iure regno Poloniæ attribuit* ŁUB: *bell. civi.* 50.-Potwierdzenie tey ceſſyi obacz *Vol. Leg.* II. 1599. pod tytułem o Eſtonii.

kiego, wychowany w religii luterſkiey, po całey iuż Szwecyi panuiącey, chcąc koronę ſynowca na ſwoię głowę przenieść, ſzukał okazyi, ażeby narod Szwedzki do ſwoich przychylił zamyſłow, i do wypowiedzenia poſłuſzeńſtwa Zygmuntowi pobudził. Podawały ſię mu dwie popularne doſyć przyczyny: przywiązanie Zygmunta do religii katolickiey, oraz obietnice iego uczynione Polakom w przywróceniu im Eſtonii, którą Szwedzi za ſwoię mieli (m). Próżno on dumne zamyſły ſwoie różnemi napotym potwarzami, truiąc ſerca poddanych Szwedow ku Zygmuntowi, pokrywał. Albowiem zaraz po śmierci Jana króla, brata ſwego, czynił rozmaite w narodzie praktyki; z których pochodzące nieukontentowania pokazały ſię doſyć iawnie na ſamey koronacyi; a po wyieździe Zygmunta ze Szwecyi, ſrożey ieſzcze wybuchnęły. Wymuſiwſzy na nim, pod nayniegodnieyſzemi kondycyami gubernią króleſtwa pod niebytność w kraiu, ſkładał prywatną powagą ſeymy, ſtanowił iakie chciał prawa, wprowadził do rady chłopſtwo; które będąc mu powolne na wſzyſtko, co tylko chciał dla wytępienia ſzlachty ſprzyiaiącey królowi, chętnie dopomagało (n). R. P. 1600.

 Mo-

(m) *Carolus cupiditate regni accenſus, ex ea (Eſtoniæ) occaſione initium turbarum quæſivit.* ŁUB: *bell. civ.* na kar. 50. Liſt Karola Suderm. do ſtanow rzeczypoſpolitey Pol. datowany z Orebo 20. Stycznia 1608. *Pontificis Romani religionem nobis obtruſiſtis.*

(n) HEYDENSZTEIN w życiu Zam. 287.

R. P. 1600.

Mowiąc poprawdzie: dał sam Zygmunt okazyą do tego nieukontentowania, oświadczeniem niewczesney żądzy wprowadzenia katolikow do Szwecyi, a okazywaniem wstrętu koronowania swego przez arcy-biskupa Upsalskiego dyssydenta. Co lubo potym uczynił, iednak zostawił w Szwedach, mianowicie w stanie gminnym podeyrzenie, i niedobrą o przyszłym panowaniu wróżkę.

XXXII. Przeczuwał to dobrze Zamoyski, znaiąc stan Szwecyi, ambicyą Karola stryia, gwałtowne króla w rozszerzeniu katolictwa zamysły, i upor iego prawdziwie nieprzełamany, że Szwedzkie rozruchy, wszczęte po iego oddaleniu się do Polski, kiedykolwiek ią w długą i niebespieczną wprawią woynę. Radził zatym usilnie na prywatnym króla z senatorami zgromadzeniu, gdy on powtórnie zamyślał iechać do Szwecyi; ażeby nie ufaiąc własnym rodakom iako katolik, i razem król narodu spor wiodącego o Estonią, dobrze się orężem, przed drugim do Szwecyi wyiazdem ubespieczył. Podawał sposoby nader rozumne do skutecznego przedsięwzięcia tey wyprawy, i zabieżania dalszemu złemu. Żeby król uczynił cessyą Estonii; czym sobie narod Polski do iak nayusilnieyszey pomocy i ufności zobowiąże: żeby z Polakow i Węgrow liczne woysko zpisał: Kozakow nizowskich, lub zaporoskich z Tatarami kraiowemi zgromadził: Litewskie chorągwie ściągnął: a to całe woysko pod sprawą Jana Karola Chodkiewicza od Litwy i od Moskwy do Inflant zprowadził; zkądby Szwe-

R. P. 1600.

Szwedow burzących się na wodzy trzymał (o). Rostropna ta była rada Zamoyskiego: ponieważ tym sposobem zabieżałoby się dalszym rozruchom Szwedzkim; a liczne Polskie i Litewskie woyska stoiące w Inflantach, nie dopuściłyby potym Sudermanowi wstępu łacnego do tey prowincyi. Lecz wrodzona Zygmuntowi opieszałość, nie dała skutku pożytecznemu dla spraw Szwedzkich i rzeczypospolitey zdaniu (p). Prócz tego Zygmunt w interesach Szwedzkich cały polegał na swoich Szwedach przybocznych, ludziach podchlebnych; którzy mu radzili, aby łagodnieyszemi sposobami z poddanemi poczynał, a do reszty urażonych umysłów nieroziątrzał. Niechciał też wnętrznych w Szwecyi rozruchow zupełnie przed Polakami rozgłaszać, nieuważną delikatnością, aby powagi swoiey, iakoby dziedzicznego państwa w klubach posłuszeństwa trzymać nie umiał, nie nadweręzał. Odpowiadał zatym radzącym sobie większe bespieczeństwo: że iedzie do swych dziedzicznych poddanych, że woyska przeciwko tym nie potrzebuie, których samą łaskawością w posłuszeństwie utrzymać potrafi (q). A tak zamiast wodza Chodkiewicza z licznym koronnym i Litewskim woyskiem, któ-rym

(o) Posselius *Megatopolitanus* w MS. bibl. Zal. 377.

(p) *Sententia fuit Zamocii gravissima & saluberrima, & ab omnibus senatoribus in privato consilio approbata. Sed ut mos semper tulit Regiæ maiestati in omnibus aliis negotiis, in hoc præcipue tam arduo, vix aliquem sortita est effectum.* Tenże na kar. 348.

(q) Piasecki 188.

R. P. 1600. rym i Inflanty mógł ubespieczyć, osadzeniem zamkow przednieyszych, i zdala Szwedom swoim okazaniem broni być straszniejszym, wziął tylko z sobą tysiąc piechoty Węgierskiey, pod komendą Wacława Bekiesza, kilkaset piechoty Pruskiey pod Janem Weyherem i Hildebrandem Kreycem: a w towarzystwie licznego dworu, z niektóremi panami Polskiemi w R. 1598 morzem ze Gdańska do Szwecyi popłynął. *Słaba to była* nader wyprawa przeciwko Sudermanowi, który silnieyszy iuż w cywilnym i woyskowym stanie, niosąc przed sobą obronę religii i całości państwa, dwa nayszanownieysze częstokroć u gminu, dumy i zemsty prywatney bożyszcza, mogł łacny dać odpor synowcowi. Pokazało się to iawnie w owey między nim, a królem i Polakami pod Linkopą bitwie (r); po którey Zygmunt mało co w kraiu przygasiwszy domowy ogień, większą ieszcze u stryia i u narodu nienawiść na siebie, a woynę na Polakow ściągnął.

XXXIII. Urażony Suderman na rzeczpospolitą, lubo mu ieszcze ona publiczną uchwałą woyny nie wypowiedziała, i z prywatnemi tylko zaciągami król do Szwecyi iechał, czekał sposobney do zemszczenia się pory. Pan absolutny prawie całey Szwecyi, wiedział dobrze o tym, że Estonia, nie maiąc żadnego od Polakow wsparcia, łacno mu się w ręce dostać mogła. Albowiem oboiętny ieszcze

(r) Piasecki 189. pod R. | 1598.

R. P. 1600. cze dotychczas Zygmunt, ieśli według zaprzysiężonych paktow miał powrócić rzeczypospolitey tę prowincyą, nie osadził Rewla garnizonem Polskim, boiąc się, aby go Polacy sobie nie przywłaszczyli (s), czyli nie chcąc ieszcze, iakom wyżey mówił, zupełnym tey prowincyi ustąpieniem, roziątrzonego na siebie bitwą Linkopską narodu daley iątrzyć. Wszelako trudno dotąd było Sudermanowi otwartą w Inflantach zaczynać woynę, pokiby interesow swoich w Szwecyi nie ubespieczył. Miał po sobie znaczną partyą, złożoną z fanatykow o religią, z ludzi przedaynych, a mianowicie tych, których sobie hoynością i nadawaniem urzędow tak woyskowych, iak cywilnych, będąc w niebytności królewskiey regentem państwa, zobowiązał. Zostawała atoli znacznieysza ieszcze ludzi poczciwych i wiernych przy królu swoim strona: więc i tę, ażeby od niego odwiodł, bannicyami, składaniem z urzędow, okrucieństwem pod różnemi pretextami, a zawsze wiary i wolności Szwedzkiey, umnieyszył, owszem i wytępił (t). Widząc Zygmunt, że stryiowi iuż tylko korony samey na głowie nie dostawało, powstał dopiero z owego łaskawości letargu, a buntownego Sudermana bronią poskromić umyślił. Nie było innego sposobu, w zupełnym prawie dziedzicznych poddanych odpadnieniu, iako udać się do tych samych Pola-

(s) Piasecki 191.
(t) Heydenszteyn w życiu | Zamoyskiego. Piasecki 191. | 287.

R. P. 1600.

Polakow, których wprzód radami, aby dobrze zbroyny iechał do Szwecyi, i Inflanty ubeśpieczył, pogardził, czyli one mimo ſiebie puścił. Naſtępował rok 1600 i ſeym w Warſzawie. Zaliłſię więc na nim przed zgromadzonemi ſtanami, na nieſprawiedliwe ſobie od ſtryia berła dziedzicznego wydzieranie, i o poſiłki proſił. Polacy, nie chcąc ſię mieſzać w obcą ſprawę, i zawartey zdawna ze Szwedami łamać przyiaźni, oświadczyli ſię królowi, iż tego iawnie uczynić nie mogą; i tylko mu, ieśli zechce z własney ſzkatuły woynę popierać (u), pomoc ſprawiedliwą i przyzwoitą, iako królowi ſwemu, dać obiecali. Nie wzięła ſkutku ta obuſtronna ſtanow rezolucya. Lubo albowiem rzeczpoſpolita, przez tę królowi odpowiedź, rozumiała ſię być ubeśpieczoną od otwartey woyny Szwedzkiey, muſiała ſię w nią wplątać poniewolnie, za powodem prywatnych ludzi, którzy tym ſpoſobem łaſki i względy królewſkie chcąc pozyſkać, bez wiedzy ſtanow ſtarożytne z królestwem Szwedzkim przymierza potargali (w). Zapalona ta woyna ſtraſzna o Inflanty, która ſię koleią tłumiąc i wybuchaiąc, ledwie w ſześćdzieſiąt lat, ze ſtratą tey prowincyi, traktatem Oliwſkim w Roku 1660 zakończyła ſię.

XXXIV. Opanowawſzy Suderman całą Szwecyą odebraniem Kolmaru i Sztokolmu, miaſt garnizona

(u) Piasecki 221. | (w) Piasecki 221.

R. P. 1600.

nizonami Zygmunta III oſadzonych, wſzedł w R. 1600 z woyſkiem do Eſtonii, i Rewal tudzież inne Eſtońſkie miaſta, które dotąd ieſzcze miane były za podległe ſprzeczce, łatwo opanował. Stał na owczas w Inflantach Jerzy Farensbach woiewoda Wendeńſki, wziąwſzy rozkaz od rzeczypoſpolitey, ażeby tylko pilnował granic Inflant Polſkich; ani oręża na obronę dobywał, chybaby Suderman co nieprzyiacielſkiego w nienależącym do Szwedzkiey korony kraiu chciał poczynać. Woiewoda niemaiąc względu na dane rozkazy, dał pierwſzy zaczepkę, z porady dworſkich faworytow, kiedy wpadłſzy do Eſtonii, częſtemi podiazdami woyſko Sudermańſkie trapił, i Finlandczykow do buntu namawiał (x). Niedoſyć na tym: gdy Suderman wyſłał do niego poſelſtwo, pytaiąc ſię „ „ iakim to duchem czynił? i ieśli Szwedzi od ſtanow „ rzeczypoſpolitey zachowania przymierza poko„ iu, czyli nieprzyiacielſkich czynności mieli ſię ſpodziewać? Farensbach, przeciwko prawu narodow, poſła mu zatrzymał, i do Polſki do króla Zygmunta odeſłał (y). Urażony tym poſtępkiem Suderman, tłomacząc ſobie, że ſię to za wolą rzeczy-

M

(x) *Per Georgium Farensbachium palatinum Vendenſem Finlandiam in arma ſollicitavit (Sigiſmundus) fraudeque regno Poloniæ ſubdere conabatur. Sequentem æſtatem Carolus ad recuperandam Eſtoniam deſtinat, quam Farensbachius ſollicitatis præfectorum animis, etiam privata vi & ſubmiſſo milite in partes regni Poloniæ pertractam intercipere conabatur.* Ioan Widekindi *hiſt. bell. Sveco Moſchovitici Holm.* 1672.

(y) Piasecki na kar. 221.

R. P. 1600.

czypospolitey, woynę mu wypowiadaiącey stało, wpadł do Inflant Polskich, nimby się większe do nich ściągnęły posiłki: Parnawę z innemi obronnemi miastami opanował, zakładaiąc plac woienny w obcych dzierżawach, ażeby Estonią od siebie opanowaną ocalił. Wszakże ieżeli Farensbach dał okazyą tey woynie, z prywatney królowi przysługi, ażeby tą iskierką narod Polski do niey pobudził; niemnieysza była wina w samym Sudermanie. Nie zaniechał on dawniey znacznieyszych w Inflantach obywatelow buntować przez listy, pod pozorem wolności religii, i uciemiężenia Inflańczykow przez Polakow: wielu ze szlachty na swoię stronę przemowił, i do taiemnych fakcyi używał (z): z prostego gminu znaczne woysko sobie uformował. Owszem z taką iuż nadzieią, a pewnością opanowania całych Inflant, do tego kraiu wchodził; że daiąc kommendę nad woyskiem swoim Wilhelmowi xiążęciu z Nassawa, oddać mu pod rząd Inflanty, iako wieść niosła, obiecował. Wreszcie większa była przy tym wina, kto z prywatney zaczepki, nie wiedząc o zdaniu rzeczypospolitey, cudze dziedzictwo naiezdzał; niżeli tego, kto swoiego broniąc, mogł iakie przeciwko prawu i sprawiedliwości błędy popełnić.

1601. XXXV. Ledwo się dał uprosić Zamoyski, hetman i kanclerz koronny, wiekiem iuż i woien-

(z) Heydensztein w życiu Zam. po polsk. 290.

R. P. 1601.

nemi trudami na siłach zwątlony (a) ażeby się podiął Inflańskiey przeciwko Sudermanowi wyprawy. Poznał ten zacny wodz i statysta trudność włożonego na siebie ciężaru, kiedy rzeczpospolita, kłocąc się na seymach o prywatne tylko naywięcey sprawy, prowincyą tę bez należytego opatrzenia zdawna zostawiła. Po odzyskaniu iey orężem króla Stefana, a iakimkolwiek cywilnym i żołnierskim rozporządzeniu, zasłaniały ią od Moskwy na czas traktaty. Od Szwedow obawiano się mniey za życia króla Jana, który przez wzgląd na syna Zygmunta pokoy zachowywał. Bunt Sudermana miano z początku za osobistą przeciwko Zygmuntowi sprawę, i interes iedynie Szwecyi tyczący się. Lecz gdy się królewskie w Szwecyi potrzeby połączyły z koronnemi, poczęto myślić o ratunku Inflant, kiedy w nich woienny ogień iuż mocno się zaiął. Gotował Zygmunt walną wyprawę: sypano ze skarbu publicznego i z prywatnych szkatuł pieniądze, na zpisanie żołnierzow: ściągały się z Wielkieypolski i Rusi woyska, a Szwedzi zamki iuż brali (b). Wszakże na pierwszy zaraz tey burzy odgłos, przybyli z Litwy Krzysztof X. Radziwiłł hetman wielki z synem Janussem podczaszym Litewskim, Dorohostayski marszałek wielki Litewski, oba maiący tam dzierża-

(a) Miał na tenczas lat 60 Piasecki 223. --- Obacz życie iego, pisane po łacinie od Heydensztyna, tłomaczone od X. Bohomolca.

(b) Piasecki 229.

R. P. 1601.

wy, i nie daleko Kokenhauzu, starostwa xięcia Radziwiłła hetmana wielkiego, stanęli. Tam uwiadomieni o liczbie woyska Szwedzkiego, które złożone ze Szwedow, Holsatow, Inflańczykow i Estonow, wynosiło na dwadzieścia cztery tysiące (c), postanowili mieć się tymczasem na ostrożności, pokiby większych z Litwy posiłkow Jan Karol Chodkiewicz hetman polny nie przyprowadził. Wysłał iednak Radziwiłł hetman wielki wgłąb Inflant Dębińskiego woiewodę Parnawskiego, z Leńkiem kasztelanem Derpskim, do których się Farensbach woiewoda Wendeński, z kilkąset wiernieyszey niemieckiey piechoty i raytarow, przyłączył (d). Ponieważ reszta tych odmieńcow do Szwedow uszła, za namową niektórych rebellizantow Inflańskich, których Suderman, iakom wyżey

(c) Heydensztein w życiu Zamoysk. po polsku 290.

(d) Maciey Dębiński herbu *Rawicz* sławny woiownik za królow Stefana i Zygmunta. Niesiecki go tytułuie woiewodą Inflańskim, starostą Rumborskim, na które sobie urzędy, łożonemi w Inflantach woiennemi trudami, i wielą zwycięstwami zasłużył. Umarł R. 1610 w Krakowie, pochowany w kościele S. Troycy. --- Jerzy Farensbach, pierwszy woiewoda Wendeński, mąż wielkiemi dziełami woiennemi znakomity za królow Stefana i Zygmunta III: zabity kulą pod Felinem w R. 1604. Zamoyski hetman W. K. napisał mu nadgrobek; a Daniel Hilchem życie iego. --- Maciey Leniek herbu *Rawisz* z woiewodztwa Rawskiego. Niesiecki powiada, iż to iest dom ten sam co Rokickich, i że tylko Leńkow przydomek nosił.

R. P. 1601.

żey mówił, miał wielu po sobie. Owszem podzielił Suderman to woysko swoie na trzy części: nayznacznieyszą z działami sam ku Derptowi prowadził: Maurycego Wrangela z wyborem piechoty i iazdy ku Wendzie wysłał: a Karolsonowi (e) innych miast Inflańskich dobywać mocą, lub puszczaniem postrachow, roskazał. Naprzod Dębiński z kolegami swemi, napadłszy Karolsona przy Karkusie, mocno przepłoszył: potym się pod Wendę, na opatrzenie miasta i zasłonę iego od Wrangla udawszy, a za podsłąpieniem Szwedow pod miasto w liczbie siedmiu tysięcy, zwiodszy z niemi bitwę, tak dobrze poraził, że z nich ledwo trzysta żywych uciekło (f). Ci zaś, których szabla niedosięgła, pędzeni aż do rzeki Gawii, i na lody słabe nagnani, potonęli. Zabrano chorągwi iedenaście: Wrangel z niedobitkami ledwo uciekł. Chwałę zwycięstwa tego Dębiński z Wincentym Woyną starostą Inturskim, rotmistrzem roty Janusza xiążęcia Radziwiłła podczaszego Litewskiego (g) Jerzym Tyszkiewiczem, Ludwi-

(e) Był to syn iego z poboszrego łoża.

(f) Działo się to w miesiącu Styczniu R. 1601. *Ex septem millibus vix trecenti fuga evaserunt.* Heydenszte: *Rer. Pol.* 366. --- Tenże w życiu Zam. po polsku 291.

(g) Ten to sam zacny Woyna dopomagał potym Chodkiewiczowi do sławnego zwycięstwa pod Kircholmem w R. 1605.

R. P. 1601. Ludwikiem Weyherem, Wawrzyńcem Rudominą ſekretarzem królewſkim, Farensbachem, Tyzenhauzem i Białłozorem podzielił (h).

(h) Zycie Zam. Heydens: po polſku 291.

KONIEC KSIĘGI PIERWSZEY.



TRESC KSIĘGI DRUGIEY

I. *Rożne bitwy Szwedow z Litwą, w których ſię znayduie Chodkiewicz.* II. *Bitwa pod Kokenhauzem: Janusz X. Radziwiłł z Chodkiewiczem ſrzodek w niey trzymaią. Zwycięſtwo nad Karolſonem, ſynem Sudermana. Kokenhauz, wzięty.* III. *X. Radziwiłł hetman W. L. z Chodkiewiczem polnym, różne zamki w Inflantach odbieraią. Ich prywatne zayścia. Radziwiłł porzuca Inflanty. Chodkiewicz z Farensbachem Rygi broni.* IV. *Król do Inflant z hetmanami koronnemi przybywa. Zamoyſki nad oboym woyſkiem bierze kommendę. Chodkiewicz mu do wſzyſtkich zwycięſtw dopomaga. Niesforność woyſka. Król Chodkiewiczowi obronę Inflant poleca.* V. *Małe ſtarania ſeymowe o Inflantach w R. 1603. Chodkiewicz na tym ſeymie gubernatorem Inflant naznaczony.* VI. *Xżę Sudermańſki królem Szwedzkim ogłoſzony wchodzi do Inflant. Chodkiewicz pod Rewlem i Derptem biie Szwedow. Derpt miaſto i zamek im odbiera.* VII. *Zwycięża Linderſona przy Weyſenſzteynie. Król mu po xięciu Radziwile buławę wielką daie.* VIII. *Seym nieſpokoyny w R. 1605. Niechęci zaſzłe narodu z królem i Moſkiewſka rewolucya daią okazyą Szwedom do nowych praktyk przeciwko Polakom.* IX. *Karol Sudermańſki*

gotuie

gotuie potężne woyſko dla wpadnienia do Inflant nieubeśpieczonych i niedbale trzymanych. X. *Mansfeld generał Szwedzki pod Dyamentem. Korreſpondencya iego z Białłozorem.* XI. *Próżne uſiłowanie Mansfelda. Ryga oblężona; okoliczności tego oblężenia.* XIII. *Małość woyſka Polſkiego na obronę Inflant pod Chodkiewiczem: bunt żołnierſki uśmierzony.* XIV. *Linderſon ciągnie na pomoc Mansfeldowi. Chodkiewicz iego udział częściami niſzczy* XV. *Karol Sudermańſki łączy ſię z Linderſonem i oba ciągną pod Rygę. Niechcą Polakom bitwy wydać.* XVI. *Ryga oblężona powtornie. Wierność Ryżanow ku królowi.* XVIII. *Chodkiewicz zbliża-ſię ku Rydze. Rada Szwedow względem przyſzłey bitwy. Kraiewſki towarzysz poimany daie ſprawę o małych ſiłach woſk Polſkich.* XIX. *Dziwactwa xięcia Sudermańſkiego.* XX. *Chodkiewicz obozuie pod Kircholmem. Szwedzi do niego ciągną: liczba ich woyſka i uſzykowanie.* XXI. *Xżę Kurlandzki przybywa na pomoc Chodkiewiczowi. Szyk i liczba woyſk królewſkich.* XXII. *Fortele Chodkiewicza w oſzukaniu Szwedow.* XXIII. *Bitwa pod Kircholmem.* XXV. *Zwyciężca Chodkiewicz w Rydze rozporządzenia czyni: królowi oznaymuie. Odpis królewſki.* XXVIII. *Ludzkość Chodkiewicza ku zwyciężonym.* XXIX. *Honory mu czynione w kraiu i za granicą.*



HISTO-



HISTORYA
JANA KAROLA
CHODKIEWICZA
KSIĘGA DRUGA

TYm czaſem xżę Sudermańſki, wziąwſzy Derpt zdradą, ruſzył do Wolmaru z dywizyą ſwoią, zmocnioną artyleryą, i czwartego dnia Lutego miaſto obległ. Trudno mu było dać odſiecz, dla małości piechoty, a niezmiernych śniegow. Uradzono ściągnąć ſię do Kokenhauzu, i tylko Dyamentu z Rygą bronić; zwłaſzcza, że oba te zamki i ſtaroſtwa, iedno do xcia Radziwiłła, drugie do Dorohoſtayſkiego, iakom wyżey mówił, należały; a Staniſław Białłozor podkomorzy U- R. P. 1601.

N picki

R. P. 1601. picki nad ludźmi marszałkowskiemi, Woyna nad Radziwiłłowskiemi miał komendę, których ludzi więcey było, niżeli rzeczypospolitey. Dębiński wyciągnął do Rebali starostwa także swoiego; gdzie go Inflańczyk iakiś, zaprosiwszy na obiad, gdy się mniey zdrady w domu gościnnym spodziewał, Szwedom wydał (i). Suderman, korzystaiąc z małości woysk Litewskich, dobywszy Wolmaru, Rumborga, Kremen, Żygwolta i Treydeny zamkow, przystąpił do Kokenhauzu: część ludzi swoich pod Medemem Inflańczykiem, i Hillonem Anglikiem posłał do Nowego młyna, dla przeięcia kommunikacyi Ryżanow z Dyamentem. Wzięto szturmem miasto Kokenhauz: zamek tak mocno się bronił, że go Suderman odstąpiwszy, z częścią piechoty i iazdy do Wendy na seym Inflański odszedł. Korzystaiąc z odeyścia Sudermana xiążę Radziwiłł hetman wielki Litewski, wysłał Jana Sicińskiego pułkownika na opatrzenie zamku. Siciński przebywszy Dźwinę, idącego z żywnością i prochami Tyzenhauza zbił pod Stokmashoffen, i wozy mu pozabierał. Złączony potym z Januszem Radziwiłłem synem hetmańskim, który z sobą 500 iazdy, i coś piechoty przyprowadził, oba pod miasto, garnizonem Szwedzkim na 2000 ludzi wynoszącym, od Sudermana osadzone podstąpili. Nadszedł i Dorohostayski marszałek Litewski

(i) Heydenszt: *rer. Pol.* 367. w życiu Zam. 292.

tewski z pod Rygi z sześciąset ludzi swoich, pod sprawą Stanisława Białłozora podkomorzego Upickiego. Sam hetman wielki Radziwiłł z resztą ludzi niemógł się tak prędko przez Dźwinę, dla niedostatku promow i łodzi, przeprawić. Podstąpił na odsiecz miastu Karolson, syn Sudermana, z sześcią tysięcy Szwedow; lecz go Litwa z klęską kilkuset ludzi odegnała; i ścigaiąc uchodzącego trzy mile, aż po zamek Erle, za przywodem Chodkiewicza (k), Janusza xięcia Radziwiłła, Eustachego Tyszkiewicza, dwu Białłozorow, Stanisława wyżey wspomnionego z synem Gabryelem starostą Nowomłyńskim, Othona Donhofa, Dorohostayskiego, Jundziła, i Sicińskiego poraziła. Utracili Szwedzi w tey potrzebie 600 ludzi, dwa działa i cały oboz (l). R. P. 1601.

II. To gdy się działo, przyciągnęła do obozu dywizya Chodkiewicza z ośmiuset ludzi, częścią własnego zaciągu, częścią z ochotnikow złożona (m). Karolson chcąc sławy poprawić, umyślił znowu swoim oblężonym od Litwy pod Kokenhauzem, dać powtórną odsiecz. Usłyszawszy o tym hetman Radziwiłł, wysłał Chodkiewicza, który się sam na to ofiarował (n), z synem Januszem, dawszy im część iazdy i piechoty, aby

Nij nie-

(k) Był w bitwie pod Orlą Kojałowicz w MS. o herbach pod tytułem *Gryff*.

(l) Heydensztein 368.

(m) Tenże 396.

(n) *Chodkiewicium ultro se offerentem*. Heydenszt: 369.

R. P. 1601. nieprzyiaciela ſpotykali. Chodkiewicz, uſzedłſzy milę, wyſłał na wzwiady około 200 kozakow, od których zchwytany nieiakiś Freidem, upewnił go, że nieprzyiaciel ſtoi o trzy mile, i że za dzień, lub za dwa nayprędzey przybędzie. Wrócił zatym Radziwiłł hetman Chodkiewicza z ſynem Januſzem, dla mocnieyſzego ſpolnemi ſiłami licznieyſzemu nieprzyiacielowi odporu: zwłaſzcza gdy ſzpiegowie donieśli, i nieiakiś Polak zbiegły z niewoli upewnił o naſtępowaniu Karolſona, i że on na wſtrzymanie zapędu iazdy polſkiey, prowadzi piechotę pomieſzaną z konnemi, a z nią razem oſtrogi i wozy na zaſłonę. Woyſko Litewſkie ſprawione było o puł mili od obozu (o), przy wioſce ſpuſtoſzoney proboſzcza Kokenhauſkiego, na pięć części. Jedną ſkładali ochotnicy: Chodkiewicz z xięciem Januſzem, którego mu hetman Radziwiłł dawał zawſze za rywala, ſrzodek trzymali (p): na prawym ſkrzydle z królewſką iazdą ſtał Dorohoſtayſki, marſzałek wielki Litewſki: na lewym Strabowſki kaſztelan Parnawſki ze ſtrzelcami i działami polnemi: za niemi ſam hetman wielki Radziwiłł z wyborem iazdy: na tyle część piechoty z większemi działami na wzgurku, aby ſię łacniey ze wſzyſtkich ſtron na nieprzyiaciela ogień puſzczał.

ſzczał.

(o) Działo ſię to w Czerwcu 1601 rano o godzinie ſiodmey. HEYDENSZT: na karcie 369. THUANNS w Tom III. na kar. 963. *ſub horam ſeptimam matutinam.*

(p) HEYDENSZT: w życiu Zam. 293.

ſzczał. Othona Donhofa z pięćiąſet piechoty i artyleryą ciężką przy mieście, a ſto pięćdzieſiąt Tatarow na ſtraż obozu hetman zoſtawił. Szwedzi mieli piechoty 4000, a iazdy dwa tyſiące (q) Karolſon, ubiegłſzy naprzod wieś ową puſtą plebańſką, i onę piechotą z działami oſadziwſzy, poſtawił połowę iazdy na lewey ſtronie tey wioſki: reſztę zaś piechoty z iazdą, nakſztałt połkręża gęſtym ſzykiem ſprawił pod laſem, tym końcem, ażeby, ieśli Litwa czoło mu złamie, z tyłu mogł na nią uderzyć. Piechota cała z działami oſtrogiem była obwarowana (r). Herman Wrangel, Jerzy Kindener i Roſemberg prowadzili Niemcow z Inflańczykami, w Derpcie, Wendzie i Parnawie zaciągnionemi: ſam Karolſon (s) przywodził konnym. Zaczęła ſię bitwa od lewego nieprzyiacioł ſkrzydła, które złożone z Niemcow, i Inflańczykow wpadło pierwſze na Chodkiewicza z Radziwiłłem (t) tak żwawie, że Litwa tył podawać, i dział odbiegać poczęła. Chodkiewicz widząc niebeśpieczeńſtwo, zpiąwſzy konia oſtrogami: zatrzymał zbiegow owych, i pierwſzy na uſy Inflańſkie, mężnie mu kroku dotrzymuiące, z uſarzami natarł (u). Niemogąc wytrzymać impetowi iazdy naſzey nieprzyiaciel, napród ſię mie- R. P. 1610.

ſzać

(q) HEYDENSZTEYN tamże

(r) HEYDENSZT: 369.

(s) THUANUS w Tom III. na kar. 963.

(t) *Chodkiewicius cum pocillatore Radivilo ſiniſtro latera eorum ſe opponunt* THUANUS HEYDENSZT: tamże.

(u) *Carolus Chodkievicius inclinatos ſuos cernens, admis-*

R. P. 1601. ſzać w liniach, potym powoli tył podawać począł (w). Tym czaſem Dorohoſtayſki gęſtym ſzykiem nacierał na Karolſona, który zoſtawiwſzy na lewym ſkrzydle ſwoim piechotę i działa, z wyborem iazdy naſzym z boku zachodził. Strabowſki ze ſtrony ſwoiey ſzczęśliwie także prawe ſkrzydło łamał: a ſam hetman Radziwiłł, na utrzymuiących ieſzcze oſtatki Szwedow nacieraiąc, do końca ich z placu z wielką klęſką zegnał. Legło w tey potrzebie Szwedow 2000, ze ſzlachty Inflańſkiey 60 (x), zabrano 12. ſztandarow, dział 33. Z woyſka Litewſkiego zginęło 80: było ranionych ciężko, którzy potym z ran poumierali 20. (y), z znacznieyſzych zabity Sokoliński ſtarośćić Uświacki. Ze Szwedzkiey ſtrony wzięci w niewolę Jerzy Kindener, Roſemberg, Tomaſz Berk, Wilhelm, Wirgand, Franciſzek Warda, Herman Wrangel, Tyzenhauz i kilku Groenlandczykow (z). Trwała potyczka, od ſiodmey zrana aż do drugiey z południa. Wkrótce też i miaſto Kokenhauz poddało ſię zwycięzcom, niemogąc daley głodu wytrzymać.

III. Po

ſo equo eos ſtitit, & ipſe primus in Livones incubuit, qui fortiter impetum ſuſtinuere. THUANUS w *Tom. III.* 963.

(w) *Haſtatorum impetum equitatus non ferens, primum tumultuari, poſt terga vertere lento gradu cœpit.* HEYDENSZ: 369.

(x) KOIAŁ: *Faſti Radziwil.* 69 --- *cæſis duobus eorum militibus, prælio vicit. --- Ab bis mille Sveci & Germani cæſi ſunt.* THUANUS. w *Tom. III.* na kar. 964.

(y) HEYDENS: na kar: 369.

(z) THUANUS w Tom III. na kar. 964.

III. Po tey wygraney, Chodkiewicz dobywſzy Treydenu i Zygwoltu, gdzie ledwo było 60 ludzi garnizonu Szwedzkiego, wrócił ſię do obozu hetmana wielkiego Radziwiłła, który tymczaſem wyſzedłſzy z Kokenhauzu pod Wendę, miaſto to, po dwudniowym oblężeniu, opanował (a). Złączeni oba hetmani udali ſię pod Rumborg. Pomnożył woyſko Litewſkie Fryderyk xżę Kurlandzki kilkąſet ludzmi: wſzakże oblężeni nietylko poddać ſię niechcieli, ale czyniąc z zamku potężne wycieczki, mocno ludzi hetmańſkich pſuli. Chodkiewicz z xięciem Kurlandzkim prywatną powagą (b), bez dołożenia ſię hetmana wielkiego, wyſłali trębacza do garnizonu z perſwazyą, aby ſię poddał: tego oblężeni przeciwko prawu narodow w zamku zatrzymali. Wſkazał Radziwiłł do oblężonych, aby zatrzymanego trębacza wydali; co oni uczynili, wypuściwſzy go z miaſta z zawiązanemi oczema. Niechętnie przyiął Radziwiłł ten Chodkiewicza, iako młodſzego kolegi, poſtępek: i lubo miał ſprawiedliwe w utrzymaniu prawa ſwoiego i ſubordynacyi woyſkowey przyczyny, pochodziło to iednak po części z okazyi przeſzłych obu tych zacnych domow emulacyi. Ta w narodzie naſzym nie przerodzo-

R. P. 1601.

(a) HEYDENSZT: 370 -- Gdy hetman W. X Litt. Radziwiłł ſzedł pod Wendę, Chodkiewicz Treyden i Sigwalt wziął od Szwedow. KOIAŁ: w MS. o herbach pod tytułem *Gryff*.

(b) Tenże tamże.

R. P. 1601. rodzona matka w ſzkody i niedbalſtwa publiczne, to na owczas ſprawiła, że Rumborka oblężenie ſkutku nie wzięło (c). Wiedząc Radziwiłł, że Zamoyſki, uproſzony na tę woynę od rzeczypoſpolitey, iakom wyżey mówił, wkrótce nadciągnie; i że on iako hetman koronny nieda ſobie wziąć ręki, udał ſię naprzod do Wendy, potym do Kekenhauzu, czekaiąc tam na niego, aby mu dobrowolnie zdał komendę nad ludźmi Litewſkiemi. Niektórzy powiadaią, że Radziwiłł był przymuſzonym ſpieſzyć do Litwy na trybunał, gdzie go przeciwnicy o znaczną iakąś pieniędzy ſummę pozwali, za powodem Chodkiewicza, emulacyą domu ſwoiego z domem Radziwiłłowſkim utrzymuiącego. W czym atoli, prócz lekkiey we dwu piſarzach wzmianki, dokładney wiadomości powziąć niemogliśmy (d). Tym czaſem Chodkiewicz uwiadomiony, że Suderman iuż do uyścia Dźwiny

ny

(c) *Poſt irritam obſidionem re inter Radzivilum. Chodkievicium & ipſum Curlandiæ ducem per iurgia extracta.* Thuan. *w Tom. III.* na kar. 964. Radziwiłł woiewoda Wileńſki na tenczas hetman Litewſki, w Inflanciech z panem Karolem Chodkiewiczem ſtaroſtą Żmudzkim na tenczas iak dway koci. --- Słowa ſą Samuela Maſzkiewicza w dyaryuſzu iego żołnierſkim, zaczętym w Roku 1594. aż do R. 1621. Dyaryuſz ten znayduie ſię w Bibl. J. K. Mci Stan. Aug. z którego te okoliczności i innych wiele, iako niżey obaczyſz, wybrałem. Maſzkiewicz był świadkiem tego oczewiſtym co piſał.

(d) *Radzivilio in tribunali, grandis pecuniæ ſumma, ut putabatur æmulorum operatione peremptorie obiecta fuerat.* Heydenszt: na kar. 372. --- *Radzivilius domum redit, a Chodkievicio, uti iactabatur, ad tribunal vocatus* Thuan. *w Tom. III.* 967.

ny rzeki z 64 okrętami przypłynął, udał ſię pod Rygę ze ſwoiemi ludźmi. Zaufane tez w dzielności wodza, a uięte datkiem i ludzkością iego innych panow Litewſkich poczty, poſzły pod iego buławę (e). Przy końcu Sierpnia podſtąpił Suderman pod Rygę z potężnym woyſkiem, na ſiedmnaście tyſięcy wynoſzącym (f) Chodkiewicz, umowiwſzy ſię z Farensbachem, wziął na ſiebie ſtraż zewnętrzną miaſta, i położył ſię obozem niedaleko, obwarowawſzy go wałami: Farensbach obronę zamku na ſiebie przyiął (g). Wyſłał Suderman dzieſięc tyſięcy piechoty do dobywania obozu Farensbacha z Chodkiewiczem; lecz z klęſką zawſze odegnany, ſtraciwſzy ludzi na 1200, po ſpaleniu wſzyſtkich okolic Ryſkich, udał ſię do obozu pod Nowy młyn, zkąd na zamek Dyamenſki próżne uſiłowania czynił (h). Nakoniec za odebraniem nowiny o zbliżeniu ſię króla Zygmunta z hetmanami koronnemi Zamoyſkim i Zołkiewſkim, uſzedł ſpieſzno do Rewla, odbiegaiąc w podroży i wozow koni z ciężarami, a z tamtąd do Szwecyi na zebranie liczniey ſzych woyſk popłynął. Reſzta ludzi iego do Derptu od xiążęcia z Naſsawu zaprowadzona. R. P. 1601.

O IV. Po

(e) Czarliński w kaz. pogrzeb --- *Chodkievicius Rigam contendebat, quem & cæteri ſeuti & ſic univerſi.* Heyden: 370.

(f) Heydenszt: w życ: Zamoyſkiego po pol: na kar. 283.

(g) Dawid Hilchen w życiu Farensbacha drukowanym w Zamcściu R. 1611. Heydens: w życiu Zam. 293.

(h) Heydenszt: w życiu Zam. 293.

R. P. 1601.

IV. Po odſtąpieniu Sudermana od Rygi, zdało ſię Chodkiewiczowi ciągnąć z woyſkiem za Dźwinę, dla złączenia ſię z królem i Zamoyſkim, którzy iuż do Selburga przyiezdzali. Wyprawieni naprzod ludzie: Chodkiewicz z niektoremi zatrzymał ſię ieſzcze w mieście, maiąc na to oko, ażeby nagłe Sudermana z tamtąd odeyście zdrady iakowey za ſobą nie pociągnęło. Przybył król Zygmunt do Selburga na końcu mieſiąca Września 1601, gdzie ſią zaraz woyſka koronne z Litewſkiemi połączyły. Radziwiłł hetman wielki Litewſki, zdawſzy komendę Zamoyſkiemu, odiechał do Litwy z ſynem Januſzem. Prawie przez piętnaście mieſięcy (i) dopomagał Chodkiewicz hetmanowi wielkiemu Zamoyſkiemu do wſzyſtkich iego zwycięſtw. Odebrane Szwedom zamki i miaſta, prócz wielu pomnieyſzych, Felin, Wolmar, Weyſenſzteyn czyli Białykamien (k) tak dalece, że z całych prawie Inflant i części Eſtonii, prócz Narwy, Parnawy, Rewla i Derptu woy-

ſka

(i) *Zamoiſcius cum biennium fere inter ſummas difficultates rempublicam geſſiſſet.* Heydenszt: 386. To ſię ma rozumieć od czaſu ſeymowego, kiedy był uproſzony do rozpoczęcia tey woyny. Albowiem Zamoyſki przybył do Inflant 1601 w mieſiącu Wrześniu, a powrocił do Polſki w Grudniu Roku naſtępuiącego.

(k) Wolmar dobyty R. 1601 18 Grudnia: Felin w R. 1602 17 Maia: Weiſenſzteyn Roku 1602 27 Września. Heydensztein w życiu Zam. z MS. bibl. Zał. tłomaczonym od X. Bohomolca.--Siła pomogł Zamoyſkiemu w dobywaniu Wolmaru, Felina, Białego kamienia. Koiał. w MS. o herbach pod tytuł. *Gryff.*

R. P. 1602.

ſka nieprzyiacielſkie wypłoſzone. Wiele też winien Zołkiewſki, hetman polny koronny Chodkiewiczowi na owey ſławney pod Rewlem bitwie, gdzie na 5000 Szwedow pod komendą generała Reinholda Arnep Polſką bronią poległo. Nakoniec Zamoyſki po różnych trudach, gdy ſię w niepłatnym woyſku na bunt zanoſiło (l), a zawiśni rycerſkiey ſławie tego wodza czernili go przed królem, iakoby nań ſpiſek żołnierſki czynić zamyślał, poſtanowił opuścić tę prowincyą (m). Niedoſzły żadne ze Szwedami umowy; lubo i Suderman częſtemi do Zamoyſkiego liſtami pokoiu żądać zdawał ſię, i Zamoyſki był nie od tego (n): obie ſtrony życzyły ſobie zupełnych zyſkow. Zamoyſki nalegał o przywrócenie pozoſtałych ieſzcze miaſt i zamkow w Eſtonii, która dawnemi prawami, a mianowicie uczynioną w R. 1601, prawną ceſsyą Zygmunta III, iako króla Szwedzkiego (o), była Polſzcze uſtąpiona. Suderman odpowiadał: iż żadnego z nich uſtąpić niemyśli (p). Przychodziło zatym wyieżdzać z Inflant Zamoyſkiemu ze zwycięſtwem, lecz bez zakończenia tey woyny, i obwarowania dalſzego pokoiu traktatem. Albowiem lubo Suderman tyle poniosł klęſk, widząc iednak zakłocone rzeczy Polſkie nie-

 pła

(l) Heydensztein w życ: Zam. po polſk. 297.

(m) Piasecki

(n) Te liſty znayduią ſię w Heydensztеynie.

(o) Obacz wyżey na karcie 82 pod notą (l)

(p) Heydenszt. na karcie 384.

R. P. 1602. płatnym woyſkiem, a niezgodą wodzow, większą ſobie pomyślność napotym obiecywał. Namyślał się Zamoyſki, komuby na wyieździe ſwoim ſtraż Inflant zoſtawił. Niebyło w nich gubernatora, po śmierci Jerzego kardynała Radziwiłła biſkupa Krakowſkiego, w Rzymie w R. 1600 zmarłego. Radziwiłł hetman wielki Litewſki, prawnemi proceſsami w Litwie od Chodkiewiczow zatrudniony, i dla prywatney podobno z naſzym Chodkiewiczem emulacyi, niechciał komendy przyiąć. Zołkiewſkiego hetmana polnego ſtraż granic od Turkow i Tatarow w inną ſtronę odciągała. Rzucił więc oko na Chodkiewicza nieprzytomnego na owczas (q), ktorego cnoty i męſtwa ſam na woynach Wołoſkich doświadczył (r). Wiedział dobrze o wielkim krola Zygmunta w oſobie iego zauſaniu: żeby iednak rzeczy ſzły ſwoim porządkiem, napiſane były od krola dwa liſty, ieden do Radziwiłła, drugi do Chodkiewicza hetmanow, ieśliby ſtarſzy kolega ſtraży tey prowincyi podiąc się niechciał. Miał oba te piſma Niemoiewſki, ktoremu Zamoyſki oſobne także liſty do tychże hetmanow powierzył, ofiaruiąc zupełny rząd woyſka pierwſzemu, gdyby przybyć do obozu miał wolą. Aże Radziwiłł znaydował się na

(q) Heydenszt. 186.

(r) Heydenszt. w życ. Zamoyſkiego po polſk. 297 Zoſtawiony, od Zamoyſkiego regimentarzem w Inflantach. Kojał. w MS. o herbach pod tytułem *Gryff.*

na owczas na białey Ruſi, wyiechał Niemoiewſki proſto na Zmudz do Chodkiewicza, i liſty mu R. P. 1602. krolewſkie oddał. Przyiął chętnie Chodkiewicz powierzony ſobie urząd, i wnet z bratem ſwoim Alexandrem we ſto koni do Inflant przybył; gdzie za ſtaraniem Zamoyſkiego, a ſwoią hoynością, część uchodzącego woyſka dla niedoſtatku płacy zatrzymał. Zamoyſki zaleciwſzy naſtępcę ſwego, i ſtaranie mu Inflant imieniem krolewſkim oddawſzy, udał się do Polſki, około świąt Bożego narodzenia (s).

V. Tym czaſem zwołany ſeym w R. 1603, 1603. na ſamych prawie, o wakuiące urzędy zabiegach, a z tąd natężaniu wzaiemnych miedzy możnieyſzemi zawiści, a ku rozdaiącemu niechęci zakończył się bez ſkutku. Pomnożyły hałaſow i zamieſzania domowa w religii rożnowierność miedzy katolikami i grekami dyzunitami: a co każdego ſeymu wieczną bywa do mowienia materyą, ſkargi na duchownych (t). Zapomniano zgoła o pomnożeniu woyſka, opatrzeniu dla niego należytey i trwałey na dalſzy czas zapłaty. Dobro powſzechne niemiało obrońcow, maiąc wielu ſtrożow: liche tylko podatki na poparcie woyny Inflańſkiey uchwalono (u), z ktorych się ledwo wypłacić mogła rzeczpoſpolita, ludziom woyſkowym zadłu-

(s) Heydenszt: na karcie 388.

(t) Piasecki 249 i daley.

(u) Vol. Leg. II. w uniwerſale poborowym R. 1603. na kar. 1576.

R. P. 1603. zadłużona. Znaleźli się iednak miedzy Polakami i Szwedami rozumni, króla i dobro kraiowe kochaiący, którzy mu radzili, ażeby korzystaiąc ze zwycięstw Zamoyskiego z kolegami Zołkiewskim i Chodkiewiczem, woynę tę co nayusilniey popierał. Niebyło zaiste nad ową porę lepszey okoliczności. Przytarci Szwedzi tylą poniesionemi klęskami, nie mieli sił zdolnych przynamniey na czas: upadała w Szwecyi partya Sudermańska niepomyślną dla niego woyną: Polacy odzyskaniem prawie całych Inflant ukontentowani, mogliby się łacno pociągnąć do większych poborow, gdyby ich król głaskać umiał, a ze swoiey szkatuły przyłożyć się nie żałował. Na ostatek ochota i dzielność Chodkiewicza, na pierwszy ten plac hetmaństwa i gubernii wstępuiącego, pewną pomyślność rokowała. Trzeba było królowi, według dawaney rady, w tym Szwedow osłabieniu, wniść z iedney strony lądem do Finlandyi, a z drugiey flotę posłać. Lecz gdy on z przyrodzenia doiutrek, w zdaniach swoich zacięty, a przytym skąpy, z własnego skarbu, z którego sypał na niepotrzebne muzyki i marnotrastwa chymiczne (w), nic przyłożyć niechciał, a Polacy też odzyskawszy po wielkiey części Inflanty, iedni przez nienawiść i podeyrzenia ku królowi, drudzy nie przenikaiąc głębiey myśli Sudermana, zbraniali się dawać podatkow

(w) Piasecki

datkow; minęła pora tak ratowania wypadaiącey z rąk królewskich Szwecyi, iak statecznego napotym odzyskaney prowincyi Inflańskiey zatrzymania (x). R. P. 1603.
Naywiększą przecie seymu tego było zaletą, że na nim staranie woyny ze Szwedami, oraz administracyą Inflant Chodkiewiczowi z powszechnym stanow ukontentowaniem król powierzył.

VI. Do tychczas Karol xiąże Sudermański 1604.
sprawował państwo Szwedzkie pod imieniem regenta z naywyższą władzą. W krotce za powrótem swoim po niepomyślney wyprawie, zatarłszy różnemi pozorami plamę nie dobrego sprawowania urzędu wodza, tyle dokazał, że go przeciwna Zygmuntowi fakcya królem obrała, i obranie to wiarołomne przed narodem ogłosiła (y). Nowy król, chcąc pierwiastki wydartey synowcowi korony chwalebnym iakim ozdobić dziełem, wysłał znowu do Inflant woysko, gdzie mała nader, bo tylko z tysiąca trzechset ludzi złożona garstka pod sprawą gubernatora Chodkiewicza stała (z). Nieustraszony wodz większością nieprzyiacioł, czynił ile mógł na danie im odporu. Trudy iego i prace w tych okolicznościach poniesione, długiego pisma dziełem spółczesny pisarz Possel być powiada (a). Roznosiły po całey prowincyi trwogę i spustoszenie Szwedzkie woyska: ścigał

(x) Piasecki 262.
(y) Piasecki pod R. 1604 na kar. 261.
(z) Jączyński w MS.
(a) Possel w MS. bibl. Zał. 561.

R. P. 1604.

gał ich wſzędy Chodkiewicz, i wſzędy ſzczęśliwie z niemi ſię potykał. A naprzód pod Rewlem przy klaſztorze Paz nazwanym, tyſiąc pięćſet Szwedow zachwyciwſzy, wyciął ich w mieſiącu Sierpniu (b). Potym za naſtąpieniem wczesney nader i ſrogiey zimy, gdy rzeki i ieziora liczne w owym kraiu pomarzły, poſtąpił pod Derpt. To miaſto ludne i doſyć obſzerne, leży nad rzeką Embek, maiąc potężny zamek, ſamym przyrodzeniem prócz ſztuki, mocno obwarowany. Zebrali ſię tam po odiezdzie do Szwecyi Sudermana pozoſtali generałowie z licznym ludem. Chciał z niemi Chodkiewicz o poddanie ſię dobrowolne traktować; lecz oni ufaiąc idącym poſiłkom trzymali ſię na mieyſcu: tym czaſem częſtemi wycieczkami oblężeńcow trapili. Przychodziło Chodkiewiczowi na ich dobycie użyć wſzyſtkich męſtwa i ſztuki fortelow. Po kilkudniowym uporczywym ſzturmie nadeſzli Szwedzi w liczbie 4000. Tych Chodkiewicz napadłſzy pod Rachiborzem i do 1600 wyciąwſzy, wrócił ſię do miaſta, (c) potłukł mury, i woyſko tam ſwoie na zimowe ſtanowiſko wprowadził (d). Wydało ſię, iako w tey okoliczności, tak w wielu innych

doby-

(b) Jączyński w MS.

(c) Jączyński w MS.

(d) Posselius 561 --- To opiſanie oblężenia Derptu i dobycia, doſyć ſuche, i od Possela tylko namienione, niemogłem dokładniey, dla niedoſtatku piſm, czytelnikowi podać. --- Koiał. w MS. o herbach pod tyt. *Gryff.* w R. 1604 zoſtawſzy reymentarzem od Zamoyſkiego Derpt opanował.

R. P. 1604.

dobyciach miaſt i zamkow, chwalebne wodza tego pomiarkowanie. Nie użył on zwyczayney na miaſto wzięte ſzturmem, według praw żołnierſkich ſurowości, tracąc, lub w ſrogą niewolę zabieraiąc poimańcow. Darował życiem cały garnizon: niektórych officyerow właſnemi końmi na granicę Eſtonii odeſłał; a za weyściem iego do miaſta, każdy obywatel, każda płeć i ſtan ludzi, iakby w nayſpokoynieyſzym czaſie, wolny od gwałtow i roſpuſty żołnierſkiey, prawa ſwoie w całości zachowane być widział (e).

VII. Ledwo zima zeſzła, znowu niedobitkowie Szwedzi, zebrawſzy w znaczney liczbie pogromione w roku 1604 pod Derptem, i na innych mieyſcach woyſka, niſzczyć prowincyą Inflańſką puſtoſzeniem i łupieſtwem poczynali. Trudno było Chodkiewiczowi potykać ſię z niemi wſtępnym boiem; ponieważ Linderſon wodz Sudermana, świadomy dobrze, że mu pole zawſze było przeciwne, unikał bitwy, czekaiąc na większe ze Szwecyi poſiłki. Nakoniec, po długich gonitwach, doścignął go Chodkiewicz u Weiſenſzteyna (f), miaſta wziętego przed dwoma laty w Eſtonii, przez Zamoyſkiego, i ſprawiwſzy ſwe woyſko

P ſko

(e) Wierſze i inne piſma ſzkolne pod tytułem. *Laurus immortalis ad cœnotaphium Caroli Chodkiewicz &c. poſita a Raphaele Skorulſki nomine gymnaſii Nesviſien.* S. J. bez roku.

(f) Jączyński *Porro ad Białykamień anno 1604 1. 7bris, 7 millia Svecorum cecidit, ſubmiſſo Joanne Euſtachio Tyſzkiewicz cum 700.*

R. P. 1604. ſko do boiu, zbił nieprzyiaciela na głowę, i oboz iego opanował. Wkrótce też potym, gdy ciż Szwedzi podſtąpili pod to miaſto z wodzem Ewerykt onem, naprzod ich od oblężenia odegnał: potym wydawſzy bitwę, pięć tyſięcy na placu położył, ſwoich nad 40 nie ſtraciwſzy (g). Te pierwiaſtki zwycięſtw dały pochop Zygmuntowi królowi, że mu w nadgrodę zaſług buławę wielką Litewſką, po zeyściu Krzyſztofa xiążęcia Radziwiłła woiewody Wileńſkiego na ſeymie Warſzawſkim R. 1605 ofiarował (h). Uprzedziły tę łaſkę króleſką powſzechne woiewodztw żądania, mianowicie Wielkopolſkich, które w inſtrukcyi ſwoiey, ze Srzody poſłom na ſeym naſtępuiący podaney uſilnie królowi Chodkiewicza zalecały (i). Oświadczył na tymże ſeymie wyſokie o Chodkiewiczu zdanie, z zaleceniem go królowi waleczny ow

(g) Posselius tamże. Niesiecki Tom I. --- Piasecki na kar. 262 --- Koiał. w MS. o herbach pod tytułem *Gryff.*

(h) Radziwiłł umarł w R. 1604 iako świadczy Piasecki 262 i Koiał. *in faſtis Radivilianis* na kar. 71. Inſtrukcya woiewedztwa Bełzkiego na ſeym 1605 zaleca mocno ſwoim poſłom, aby proſili króla o oddanie buławy wielkiey Litewſkiey i innych urzędow woyſkowych. Podczas całego ſeymu wzmiankowanego przypominali uſtawicznie poſłowie królowi oddanie buławy, która dopiero oddana po ſeymie Chodkiewiczowi. Ta inſtrukcya, iako też i acta ſeymowe znayduią ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 322. Koiał w MS o herbach pod tyt. *Gryff*

(i) JP. ſtaroście Zmudzkiemu za wielkie i pilne z łaſki bożey ſzczęśliwe poſługi podziękować, i J.K.Mci. proſić, aby król Imć na iego poſługi mieć miłościwe baczenie raczył. w MS. bibl. Zał. Nro. 322. na kar. 9.

hetman Zołkiewſki (k); owſzem od ſamego tronu zupełną męſtwa ſwoiego i zaſług woiennych w Inflantach odebrał pochwałę (l). Pamiętny na to Chodkiewicz, od kogo noſzona buława w ręce mu ſię doſtała, ſzacuiąc ryceſki umyſł ſyna Radziwiłła zmarłego hetmana i kolegi ſwoiego, dokazał tyle wſtawieniem ſię ſwoim za nim z Leonem Sapiehą, kanclerzem wielkim u króla, że mu buławę polną, lubo nie zaraz (m) oddał. Ta bądź grzeczność, bądź przyiaźń Chodkiewicza ku xięciu Krzyſztofowi ſynowi hetmańſkiemu, mimo emulacyą obu tych domow, a dawnieyſze z oycem iego i bratem Januſzem, tudzież potym z tymże Januſzem za rokoſzu zatargi, zawſze trwała, iako ſię z tym ſam xżę Krzyſztof w liście do Leona Sapiehy, w ſłowach pełnych poſzanowania ku Chodkiewiczowi na potym oświadczał (n). R. P. 1605.

(k) W mowie na ſeymie 1605 mianey w MS. bibl. Zał. Nro. 322 na kar. 58.

(l) W propozycyi podaney na ſeym od tronu R. 1605 w MS. bibl. Zał. tymże, na kar. 32.

(m) Niesiecki w Tomie III. pod tyt. *Radziwiłł* na kar. 820 -- Zygmunt III nie zaraz rozdawał w kuiące buławy, o co na niego r kofzauie w roku 1606 uſk rzali ſię. Znać to z epliki na reſpons królewſki, która ſię znayduie w MS. bibl. Zał. Nro. 405. Zołkiewſki po śmierci Zamoyſkiego wielką, xżę Krzyſztof Radziwiłł po poſtąpieniu Chodkiewicza na wielką, polną, Sapieha po śmierci Chodkiewicza, wielką buławę w lat kilka pobrali.

(n) Zali ſię Sapieha hetman W L. w liście wo m do xięcia Radziwiłła ko egi z Tołoczyna 7. Aug. 1625 piſanym, w te ſłowa „ Dano mi „ znać, że W.X.Mc P. Wach„ manowi z kozacką ſwą cle.

R. P. 1605.

VIII. Nie odraziły Sudermana od podbiiania Inflant poniesione pod Derptem i Weysensztey-nem klęski: wiedział on dobrze co się w Polszcze działo, i iako na złożonym na końcu Stycznia roku tego 1605 seymie, prywata z ambicyą głos oyczyzny wołaiącey o ratunek zatłumiła. Ozywały się na nim same tylko przeciwko królowi, lub za królem głosy: rozsiewano wszędy, że król za życia ieszcze swoiego umyślił dać za następcę tronu Władysława syna; i że o no-wym

„ rągwią ściągnienie w mey „ dzierżawie Markowskiey u- „ kazał. Zły to rok powiada- „ ią, gdy wilk wilka kąsze, i „ ia w swey krwawey dawney „ wysłudze, lubobym i het- „ manem wielkim niebył, „ więc nieradbym bezprawia „ cierpiał. Proszę tedy W.X. „ Mc, abyś tey chorągwi za- „ raz ustąpić kazał. z dzier- „ żawy mey, i szkody nadgro- „ dzić, gdyż rozdawanie mieysc „ na ściągnienie, mnie hetma- „ nowi wielkiemu należy, a „ niekomu innemu.

Radziwiłł tak na ten punkt „ odpisał. „ Co się Markowa „ i ściągnienia w nim tycze, „ wiem ia, że WMść starszy „ na demnie laty, ale ia pro- „ fessyą hetmańską nad WMci „ dawnieyszy. Tak tedy W. „ Mc. wiedz, że mi wolno by- „ ło ściągnienia ukazować, po- „ kim był sam ieden hetma- „ nem w Litwie. A nawet „ wolno mi to bywało i za nie- „ boszczyka sławney pamięci „ J. P. Chodkiewicza, który „ choć *eximiis meritis, & lau-* „ *de bellica, hunc supremum* „ *militiæ gradum* dobrze pier- „ wey, niżli mi młodość mo- „ ia dopuściła, *meruerat*, „ przecież nigdy mey władzy „ tak nie ściskał żebym lu- „ dziom na służbę R. P. idą- „ cym w dobrach iey ściągnie- „ nia ukazować nie mogł: a „ ni mię też w tym upośle- „ dzał, żeby się ze mną przed „ wszystkiemi inszemi w ro- „ zdawaniu listow przypowie- „ dnich i w innych rzeczach „ woiennych (nie chowaiąc „ mię sobie na pochwilek) „ znosić nie miał. &c. Te listy znayduią się w MS. bibl. Zał. Nro. 399.

R. P. 1605.

wym ożenieniu (o), a powtórnym z domem Austryackim związku Zamoyskiemu i iego partyzantom niemiłym, a wolności rzeczypospolitey przeciwnym sekretnie traktował (p). Pomnożyło ku niemu niechęci, iako wieczna materya nieukontentowania przeciwko królom Polskim, oddanie starostwa Brodnickiego Annie królewnie Szwedzkiey, siostrze królewskiey, iakoby przeciwko prawu: które starostwo po śmierci Działyńskiey wdowy, siostry hetmana Zamoyskiego do szafunku królewskiego przyszło (q). Zachodziły niemnieysze zatargi miedzy kandydatami do wakansow duchownych (r). A tak gdy się obrady seymowe pełne skarg, nieukontentowania i podeyrzenia (s), na prywatnych tylko przewlekały i kończyły interesach, szły w zapomnienie wszystkie publiczne sprawy, a staranie o bespieczeństwie granic, mianowicie Inflańskich zapomniane zostało (t). Wiedział prócz tego Suderman, iako wźniecone w Moskwie roku przeszłego rozruchy, z przyczyny ziawionego Dymitra, o których potym mówić będziemy, wielu z Polskiego rycerstwa, dla prywatney chluby, a dla zysku i obietnic szalbierskich z kraiu wyciągnęło.

(o) Anna Austryaczka corka Karola arcy-xiążęcia na Gracu umarła z połogu roku 1598 dnia 31. Stycznia.

(p) PIASECKI 167.

(q) Tenże tamże.

(r) Tenże tamże.

(s) *Quærelis & suspicionibus omnia permiscentes.* PIASECKI 167.

(t) *Gravioribus negotiis prorsus derelictis, omnium confinium, præsertim Livonicorum, curam fuisse abiectam.* PIASECKI tamże.

R. P. 1605.

gnęło. Z kąd urażona sprawiedliwie Moskwa, czyniła mu pewną nadzieię, że albo się z nią na Polakow, spolnych nieprzyiacioł złączy; albo przynaymniey rozerwany naród dwoiaką woyną, nie będzie w stanie dania mu zdolnego odporu. Jakoż Borys Gudenow car Moskiewski, na początku ieszcze Szwedzkiey z Polakami woyny, choć mu i pozoru do urazy niedano, ani o Dymitrze słychać było, zdawał się statecznie sprzyiać Sudermanowi (u), ciesząc się w rzeczy samey, że wszczęte między temi sąsiedzkiemi narodami niezgody, niszcząc siły obu, drogę mu do odzyskania odebranych przez króla Stefana Iwanowi Wasilewiczowi Inflant torowały. Niedosyć na tym że ten Borys wspierał dawniey Sudermana przeciwko Polakom; i teraz świeżo dostarczał mu pieniędzy taiemnie, na zaciąganie tak swoich, iako zagranicznych przeciwko Chodkiewiczowi żołnierzow (w). Uraził się on, mianowicie na Polakow, że na

(u) *Opportunum itaque sibi accidisse rebatur (Borissus) dissidium inter regem Carolum & Sigismundum, gaudebatque illud cruento bello inter utrumque regnum iam agitari. Initio regi Carolo amicissima quæque deferebat, dato libero per Ingermaniam cum exercitu transitu, iussis præfecto Plescoviensi atque aliis, ut copias Sveticas suffectione annonæ levarent. Iniecta quoque est spes fœderis & belli communis adversus Poloniam suscipiendi.* WIDEKINDI *in bello Sveco Moscovitico* na kar. 18.

(w) Karolus maiąc woyska na 14000, większą część cudzoziemskiego, których za Hodunowa przeszłego cara Moskiewskiego praktyką, otuchą, i posiłkiem wielką summą pieniędzy nadzwyczay więcey zaciągnął. Folial drukowany w Krakowie 160 pod tytułem *Nowiny z Inflant.*

na iego tronie Dymitra oszusta osadzić chcieli (x), mimo uroczystych traktatow, w roku 1601 zawartych z Moskwą a Rzecząpospolitą przez Leona Sapiehę kanclerza Litewskiego, Stanisława Warszyckiego kasztelana Warszawskiego, i Eliasza Pielgrzymowskiego; mocą których traktatow pokoy na lat 20, miedzy temi państwami miał być zachowany (y). Nie zasypiał Karol Sudermański i na interessa Pruskie. Niedochodzące dla niezgod wnętrznych generały, a kłotnie też domowe w Prusach Brandeburskich, z przyczyny osadzonego na tym xięstwie Jana Zygmunta Margrabi, dawały mu sposobność do wpadnienia w prowincyą Polską (z). Lecz Inflanty bliższym były iego uzurpacyi celem. O Prusach potym zamyślał (a). R. P. 1605.

IX.

(x) *Externis opibus bene fultus & ære Borissi Hodoni, infesti Litavis gentique Polonæ præstitæ opis, fidei, iusti ac tutaminis ergo, conanti solium Demetrio adire paternum Carolowachia* czyli wierz łaciński o bitwie Kircholmskiey, napisany imieniem Krzysztofa Zawiszy podskarbica Litewskiego, od Wawrzyńca Boiera, Szweda iezuity, professora poetyki w Wilnie, drukowany tamże w R. 1606 przez Tomasza Lewickiego.

(y) Obacz list tych posłow do króla, datowany z Moskwy R. 1606, 16 Marca w MS. bibl Zał.

(z) List króla do mieszczan Grudziądzkich z Krakowa 28 Maia 1605. z MS. bibl. król. Nro. 6. na karcie 3. *Dilapso proximo absque fructu terrarum Prussiæ conventu, Mariaburgi habito, cum dato ordinum Prussiæ ad nos responso de alio terris illis conventu indicendo mentio iniecta sit, cupientes pro nostro in eam provinciam singulari affectu, saluti & securitati illius omni ratione contra grassantem Caroli ducis furorem prospicere. -- Requirimus itaque a F. V. ut omne studium opemque suam ad iuvandam publicam eam necessitatem & provinciæ illius securitatem conferant & accomodent.*

(a) Obacz niżey pod R. 1608.

R. P. 1605. IX. Tak kiedy Polſka, domowemi niezgodami i nieufnością ku królowi Zygmuntowi rozerwana, pominąwſzy ſtaranie o Inflantach, patrzy tylko oboiętnie na Moſkiewſkie rozruchy, Karol xiąże Sudermańſki, zebrał do 14000 woyſka, częścią kraiowego a naywięcey cudzoziemſkiego, z Niemcow, Francuzow, Anglikow, Niderlańczykow złożonego (b). W tym woyſku Sudermana znaydował ſię raytarow nie tak dalece potężny ſzereg, piechota licznieyſza i doſyć mocna; w które lubo było poczęści braku, przecież całe woyſko Polſkie liczbą i ſiłami przewyżſzała (c). Przylądował Suderman z całą tą potęgą na początku mieſiąca Sierpnia na brzegi Inflańſkie, w pięćdzieſiąt kilka okrętow, maiąc z ſobą generałow, Fryderyka hrabię Mansfelda, Andrzeia Linderſona, Fryderyka xięcia Luneburſkiego, któremu był dawniey w poſagu z corką ſwoią xięſtwa Kurlandyi i Siemigalii; w nadzieię onych podbicia, przyobiecał (d). Przyſzła z nim razem niezmierna moc prochow, ſtrzelby rożney, koni i dział, miedzy któremi dwa oſobliwſzey wielkości i naypoufalſze, iedno *diabłem*, drugie *diablą matką*, nazwane

(b) *Contrahit in bellum peditumque equitumque catervas Germanos, Batavosque, Caledoniosque Britannos,*
Inde ſuos armat Svecones Finnosque Gothosque
Carolomachia.

(c) Liſt Chodkiewicza do króla z obozu pod Wołmierzem 17. Września 1605 z MS. królewſk. Stan. Aug.

(d) *Carolomachia*

zwane były (e). To woyſko ſwoie podzielił Suderman na trzy części. Z pierwſzym udziałem, złożonym z kilku tyſięcy ludzi (f) popłynął Mansfeld pod Rygę i Dyament na 35 ſtatkach. (g) Linderſon drugi generał wyſiadłſzy u Rewla ciągnął z 5000 ludzi ku Rydze, dla złączenia ſię z Mansfeldem (h). Sam Suderman z pięcią także tyſięcy zbroynych wynurzył ſię u Parnawy (i); bo licząc łożnych i woyſkową czeladź, było ich około dzieſiątka tyſięcy (k). Wſzyſtkie zamyſły nieprzyiacielſkie zmierzały do opanowania Rygi, miaſta bogatego, handlownego, lepiey nad inne opatrzonego; od którego wzięcia cała Szwedow pomyślność w Inflantach zawiſſa. Niebyło w nim atoli należytego, iak potrzeba, opatrzenia; ponieważ ſię miaſto nieſpodziewało, aby tak nagle od nieprzyiacioł zoſtało oblężone (l). Znaydowało ſię w nim przecie do kilku tyſięcy mieſzczan, zdolnych iakkol-

Q kol-

(e) --- *Dictum illud nomine dæmon, dæmonis hæc mater.* Carolomachia.

(f) Foliał druk: pod tytułem *Nowiny z Inflant* do czterech tyſięcy kładzie. ---Chodkiewicz w liście do króla piſanym z obozu pod Felinem 3. Września 1605 nie wymieniaiąc liczby, te ſłowa piſze: *w kilka tyſięcy*. Foliał z bibl. Helzberſkiey Kraſickiego xcia biſkupa Warmińſkiego 5000 wyraża. --- Drugi Foliał liczbę piechoty 4000, raytarow 200 kładnie.

(g) MS. Krasickiego wyżey cytowany.

(h) *Nowiny z Inflant.*--Liſt Chodkiewicza z pod Felina wyżey cytowany.

(i) Chodkiewicz w liście do krola 8 Września 1605.

(k) MS. Krasickiego *o bitwie pod Kirholm.*

(l) MS. Krasickiego tamże.

R. P. 1605.

kolwiek do obrony (m). Do tego Chodkiewicz, niemaiąc wielkiey nadziei w gminnych tych żołnierzach (n), na pierwſze zaraz odgłoſy burzy Szwedzkiey, ażeby iakokolwiek zamek porządnym żołnierſtwem zaſilił, poſłał tam ſto wybrańcow Szawelſkich od xięcia Mikołaia Sierotki Radziwiłła woiewody Wileńſkiego, za roſkazem królewſkim danych, czterdzieści Szkótow królewkich, także kilkadzieſiąt raytarow, których od Donhoffa wyproſił. Niebyło też wiele żywności (o): atoli dział i inney amunicyi podoſtatku: a co nayważnieyſza, wielkie do króla Polſkiego w części miaſta przywiązanie, niechęć ku Sudermanowi; którego chytrość, obłuda, i tyraństwo tak ſię Ryżanom ſprzykrzyły, że gotowi byli nayſroższe przykrości ponieść, niżeli ſię pod iego panowanie poddać (p). Nie był w tym ſtanie Dyament, forteca nadmorſka o dwie mile od Rygi, będąca na owczas pod komendą Gabryela Białłozora ſtaroſty Nowomłyńſkiego, gdzie więcey do obrony nad ſto pięćdzieſiąt haydukow, i około ſta chłopſtwa nieznaydowało ſię (q).

X. Do tey więc naprzod fortecy nieprzyiaciel ſiły ſwoie obrócił (r) że była w bliskości Rygi,

(m) MS. Krasickiego tamże.

(n) Liſt Chodkiewicza do króla z pod Felina 3 Wrzeſnia 1605.

(o) Liſt Chodkiew: z pod Felina wyżey cytowany.

(p) MS. Krasickiego

(q) MS. Krasickiego tamże wyżey cytowany.

R. P. 1605.

gi, a za wzięciem oney łatwe ſtolicy ſamey opanowanie ſobie obiecywał. Przybywſzy do niey Mansfeld, 12 Sierpnia, wyſłał po nieiakim czaſie trębacza z liſtem do Białłozora, rozumieiąc, że ſię pogróżkami da uſtraſzyć, i zamek dobrowolnie podda. Liſt iego w te ſłowa był po łacinie piſany (s) „ Upominam ciebie mocno i ſzczerze, imieniem

(r) *Cui Friderice comes Mansfeldo claſſe præibas*, Carolomachia.

(s) Ten liſt zoſtawił w MS. ſwoim Jan Posselius wyżey cytowany w MS. bibl. Załus. *Joachimus Fridericus comes de Mansfeld, dominus in Heldrugen, dux generalis exercitus Svetici, Gabrieli Biallozorio præſidiario Dinamentenſi ſalutem.*

Admonitum te ſerio volui nomine ſereniſſimi Caroli regis Sveciæ, domini mei clementiſſimi, ut Dinamundenſem arcem, nulla interiecta mora in manus noſtras tradas. Quod ſi feceris, ſaluti tuæ, & omnium præſidiariorum conſules, resq; tuas cunctas ſine damno & difficultate pro noſtra clementia afferre curabis. Sin aliter a te factum fuerit, omnem in vos crudelitatem exercebimus, & nullum vivum evadere ex vobis inde ſinemus. Adnitemur quoq; ut nec lapidem ſupra lapidem ibidem ex ruinis integrum poſteritas videat: præſertim cum vos nec alimonia ſufficienti, nec bellicis neceſſariis inſtructos eſſe certe ſciamus. Cæterum quo pacto propter veſtram obſtinationem, & contumaciam oblatam miſericordiam contemnere aliis in exemplum debeatis, mox experiemini. Certiores nos itaq; reddas quam primum de tua voluntate. Dabantur in caſtris ad Dinamentum 1605.

Reſpons

Gabriel Bialosorius Praesidiarius Dinamentensis, Capitaneus Novæ molae Joachimo Friderico Mansfeldo comiti sanitatem.

Pro more veſtro ſatis petulanter mihi meisq; præſidiariis imperas, ut caſtrum Dinamentense tibi, Caroli Sudermaniæ ducis (quem tu Sveciæ regem erronee vocas) vicario,

R. P. 1605. „ niem nayiaśnieyſzego Karola, króla Szwedzkie- „ go, pana mego naymiłościwſzego, ażebyś za- mek

confeſtim, ac ſine ulla interpoſita mora tradamus, alioquin te nos omnes interfecturum; arcemq; funditus everſurum eſſe minaris. Graves ſunt comminationes, ſed ſine pondere, quæ facile perterrefacere poſſent, niſi eiusmodi lemurum larvas dudum cognitas haberem. Miror temeritatem iſtam: quamvis mirari deſino, ſi ætatem tuam, & imperitiam conſidero. Tu quis es? qui tactum timorem tam audacter, ac tam proterve nobis incutere audes. Cum pueris, qui crepundiis ludunt tibi rem eſſe putas. Beatum iſtud fulmen tuum ſcire vis, quanti faciam? tantum nimirum, qantum Salmonticum pontem: ſtrepitum enim murmurantis tantum, non tonantis percipio. Neq; tu Titus Veſpaſianus, neq; nos Hieroſolimæ ſumus, de quorum ruinis tu tantopere ſolititus es, ut lapides tam accurate diſſolvas. Verum nos te hac cura atque moleſtia, iuvante Deo, liberabimus. Quod ſi Xerxis tibi copiæ ad manum forent, alter Xantus fluvius illi intermedius, qui nos diſtingvit, prius epotandus exhauriendusque foret, dein aggerum labores devorandi, quam ad nos tranſires. Crede mihi melius conſultum tibi foret, ſi de agro tuo prius ſeruando ſolicite cogitares, quam de alienis regnis deprædandis, non neceſſariam & impiam curam ſuſciperes, ut ſeram numinis divini iram ſed permoleſtam ac gravem vindictam in te concitares. De commeatu rebusque noſtris cæteris te, velut peregrinum, minus eſſe ſolicitum iubemus. Tum quod hæc cura ad te non ſpectet, quem nos ceu promum condumq; noſtrum nunquam conduximus: tum quod ſcire debeas, nos panem nec atrum nec album a vicinis & amicis noſtris nondum emendicaſſe, id quod te non ita pridem a Rigenſibus feciſſe haud ignoramus. De cetero hortor te, ne alterum ad me nuntium cum literis mittas, niſi eundem cruci affixum conſpicere cupias. Cum enim Titus eſſe velis, opus eſt, ut tali ſupplicio erga tuos utamur. Venias quando lubet: ſummo deſiderio te expectamus, & ut eiusmodi vir ſis, qui tantum ſonitum edis, noſcamus, ut pro merito tuo dignis modis excipiamus. Gratia tua, quam adeo liberaliter mihi offers Dei beneficio non egeo: hanc tu aliis ſerves, non mihi. Quod reſtat velim te meminiſſe, oraculi, quod dictum eſt. Noſce te *ipſum, & reſpice. Dabantur Dinamonti Anno* 1605. 27. *Auguſti.*

R. P. 1605. „ mek Dyament w ręce naſze bez odwłoki od- „ dał. Jeśli to uczyniſz, i ſiebie i wſzyſtkich w „ garnizonie zoſtaiących życie ocaliſz; oraz wſzy- „ ſtkie ſprzęty twoie bez ſzkody i trudności wy- „ wieść tobie, przez łaſkę naſzą, będzie pozwolo- „ no. Co ieśli inaczey ſię ſtanie, doznacie na „ ſobie wſzelkiego od nas okrucieńſtwa, i żaden „ z was żywy nie wynidzie. Poſtaramy ſię, aże- „ by potomność kamienia na kamieniu w zam- „ ku tego zwaliſkach niewidziała: wiedząc zwła- „ ſzcza, że ani w potrzebny rynſztunek, ani w „ żywność opatrzeni ieſteście. Wreſzcie, iakim „ być macie napotym przykładem wzgardzo- „ ney zaciętym uporem litości naſzey, wkrót- „ ce doznacie. Upewni nas zatym naytychley „ o ſwoim przedſiewzięciu. Dań w obozie pod „ Dyamentem „ Mężny Białłozor, który ſię bro- ni i potęgi Szwedzkiey, dalekoż bardziey papie- rowych nie lękał pogróżek, w te ſłowa Mans- feldowi odpiſał. „ Obyczaiem waſzym dosyć zu- „ chwale mnie i żołnierzom moim rozkazuieſz, „ ażebym zamek Dyament tobie, Karola Suder- „ manii xiążęcia (którego ty królem Szwedz- „ kim omylnie nazywaſz) namieśnikowi, bez „ odwłoki poddał: inaczey groziſz mi wycięciem „ ludzi, a ruiną fortecy. Cięſzkie to ſą groźby; „ lecz tak płoche, iż niepotrafią tych przerazić, „ którzy ſię dawno marne poſtrachy znać nau- „ czyli. Dziwuię ſię lekkości twoiey; lecz roz- „ ważaiąc i wiek twoy młody, i małe rzeczy do- świad-

R. P. 1605.

„ świadczenie, dziwić się przestaię. Ktoż ty ie-
„ steś, który taką nam trwogę wrazić nierozu-
„ mnie i zuchwale odważasz się? Z chłopię-
„ tami podobno igraiącemi sprawę mieć rozu-
„ miesz? Pioruny te twoie tyle u mnie ważą,
„ ile ow most Salmoński: szum tylko mruczą-
„ cego, nie grzmoty słyszę. Aniś ty ow Tytus
„ Wespazian, ani my Jerozolimą, o którey ro-
„ zwaleniu tak się kłopocisz, ażebyś w niey ka-
„ mień od kamienia pilnie rozłączał. Mamy na-
„ dzieię przy bożey pomocy, że cię od tey pra-
„ cy i troskliwości uwolniemy. Co gdybyś i sa-
„ mego Xerxesa miał po gotowiu woysko, dru-
„ giego Xanta, płynącą między mną a tobą rzekę
„ wypiiesz, i pierwey usypanych szańcow pracowite
„ pozrzesz obrony, niżeli do nas przystąpisz. Le-
„ piey za radą moią o odzyskaniu własnych ma-
„ iątkow pomyślić, niżeli się zatrudniać obcych
„ państw łupiestwem, niżeli zadawać sobie prace
„ niepotrzebne, niezbożne, a pożną lecz ciężką
„ od Boga zemstę na siebie ściągaiące. O żywno-
„ ści i rynsztunku naszym żebyś miał wiedzieć,
„ uwalniamy cię od tey pracy, iako obcego
„ człowieka. Nie należy to zgoła do twoiey wia-
„ domości, kiedyśmy ciebie za szafarza sobie nie
„ wzięli. Wiedz otym dobrze,ześmy dotąd ani
„ czarnego, ani białego chleba od sąsiadow i przy-
„ iacioł naszych nie zebrzeli: iakoś ty niedawno
„ u Ryżanow żebrzał. Wreszcie ostrzegam cie-
„ bie, abyś mi drugiego człowieka z listem nie-
„ po-

R. P. 1605.

„ posyłał, ieśli go na szubienicy uyrzeć nie chcesz.
„ Bo ieśli chcesz być Tytusem, trzeba żebyśmy
„ i my kaźni Tytusowey na twoich użyli. Przy-
„ bądź do nas, kiedy się podoba: czekamy cię
„ z osobliwszą żądzą: pokaż się w rzeczy tak
„ chełpliwym, iakoś się słowami nadął, ażebyś
„ należyte zasługom twoim odebrał przyięcie.
„ Dobroczynności twoiey, którą mi tak hoynie
„ ofiaruiesz, z łaski bożey nie potrzebuię: zacho-
„ way ią dla drugich. Naostatek pomni na o-
„ wą przypowieść: znay siebie, patrz na siebie.
„ Dań w Dyamencie.

XI. Po tey Białłozora odpowiedzi, zaczął Mansfeld szturmować z dział do zamku: lecz gdy mu kommendant puszczaniem zamkowey armaty, wet za wet oddawał, odstąpił tego samego dnia bez skutku, i do Rygi się obrócił (t). Dodał serca Białłozorowi do wytrzymania szturmu Chodkiewicz hetman: albowiem napisał listy tak do Ryżanow, iako i do niego upominaiąc, ażeby byli dobrey myśli: że ieśliby nieprzyiaciel na nich nacierał, tedy on zbliżv się bez pochyby dla dania odsieczy, byleby tym czasem pierwsze przynaymniey iego zapędy wytrzymali (u). Dziwno mi zatym, że Piasecki pisarz spółczesny, a z niego drudzy, sławie mężnego Białłozora uwłoczyli, iakoby on nierozmyślnie (w) zamek Dyament Mans-

(t) *Explosis utrimque tormentis, sed nihil effectum* MS. Krasickiego.

(u) MS. Krasickiego wyżey cytowany.

(w) *Carolus Rigam versus*

R. P. 1605. Mansfeldowi poddał, kiedy o tym przeciwne z piſm autentycznych, i bliżſzych tey ſprawy dochodzą nas wiadomości (x). Podobnieyſza do prawdy, że dopiero we dwa lata w niebytności Chodkiewiczą woyną rokoſzową zatrudnionego, ſtało ſię to Dyamentu poddanie z innemi zamkami Inflańſkiemi. Nazaiutrz, był to dzień 13 Sierpnia, wſzedłſzy Manſfeld z kilką okrętami do uyścia Dźwiny aż do Melgrafii, wyſadził kilka ſet piechoty z iazdą, którzy ſię położyli obozem około

traiecit initio menſis Auguſti cum Manſfeldo comite, qui Dinamundam arcem maritimam Rigæ proximam a Białłozor vice præfecto mareſchalci Litvaniæ Dorohoſtayſki temere deſertam ſtatim occuparut Piasecki pod R. 1605 na kar. 270.

(x) Bajer iezuita w wierſzu o bitwie Kircholmſkiey drukowanym w roku naſtępniącym po tey bitwie, piſze o tey okoliczności.

Quærit (Carolus) ab agreſti Litavo, qui venit ab urbe (Riga)
An Dinamundenſem Manſfeldius occupet arcem?
Ille quidem, tentavit, ait, iaculatus ab alto
Aggere, ſed fruſtra, ne quid reſtaret inauſum.
Ipſis præſidibus ſat verba minacia ſcripſit.
Ultro ne dederent ſalvis cuſtodibus arcem.
Viribus admotis iuravit funditus illam
Se everſurum, adeoq; ſolo, neque defore vires,
Æquaturum, ne lapidi lapis hæreat ullus
At præſes Gabriel generoſa ſtirpe Białłozor
Irriſitque minas, ſannasq; remiſit amaras.
Tum demum Solymam illum Titus alter haberet.
Cum Dunæ aſſiduis expleſſet is hauſtibus amnem.

Potwierdza tę prawdę MS. Krasickiego tegoż ſamego czaſu, kiedy ſię to działo, piſany, gdzie te ſłowa widzieć *12. Auguſti venit Svecus ante arcem Dunamundenſem cum 35. navibus, quæ ſe egregie defendit duce domino Gabriele Białłozor vice capitaneo cum 150 haydonibus circiter, 100 ruſticis; exploſa tormenta, ſed nihil effectum.*

koło ſzubienicy ku laſowi; a ukazawſzy ſię po kilkakroć miaſtu na rowninie, za daniem z dział, a zranieniem i zabiciem kilku ludzi, nieważyli ſię podſtępować tak otwarcie. Tymczaſem wyſłał dwu ludzi z trębaczem, dawſzy im liſty. Ci gdy ſię do wałow zbliżyli, i zdaleka piſmo owe z uſzanowaniem pokazali; niektórzy z mieſzczan, na wale ſtoiących kazali im przyſtąpić: inni zaś, mianowicie ſzlachta, poczęli wołać: „ ſtrzelay do „ tych złoczyńcow, co nam po ich liſtach „ i tak przykładem ſwoim drugich zapalili, że natychmiaſt dano ognia do poſłańcow. Uciekli oni do wałow, ranieni, iako wieść nioſła, tak że dwóch ze ſzwankow umarło. Tym poſtępkiem rozgniewany Mansfeld, wyſłał podpalców na przedmieścia, aby na kilku mieyſcach podpalili domoſtwa. Zgorzał drewniany kościołek i wiatraki: ocalał iednak ſzpital S. Jerzego: owſzem Mansfeld poſłał iałmużnę dla ubogich, z obowiązkiem modlitwy do Boga, aby ich uſiłowaniom dopomagał, podaiąc miaſto w ręce Szwedzkie. Dnia naſtępuiącego nadwieczor niektórzy ze ſzlachty, którey pod ówczas bardzo mało znaydowało ſię w mieście, przyłączywſzy do ſiebie trzydzieſtu mieſzczan iezdnych i czterdzieści piechoty zamkowey z Szkotow złożoney, uczynili wycieczkę. Nayprzednieyſi byli między niemi Tyzenhauz i Medem. Ci napadłſzy na nieprzyiacioł, iednych poranili, drugich pozabiiali, i taką między niemi uczynili trwogę, że iak potym zrozumiano z brańcow, R. P. 1605.

ców, pewnieby ich wſzyſtkich do ucieczki przymuſili; gdyby dalſzą z miaſta i równie waleczną mieli pomoc. Po tey wycieczce, nie śmiał iuż nieprzyiaciel biegać tak ſwobodnie około miaſta: owſzem nazaiutrz (y) ſtraciwſzy ſwoich dwudzieſtu, i zoſtawiwſzy oboz, udał ſię do okrętow. Po kilku dniach ſtanowiſka w porcie, przybyli Szwedzi z kilką okrętami na brzeg Kurlandzki z drugiey ſtrony Dźwiny, gdzie dawſzy pokoy Kurlanczykom, poddanych tylko Ryſkich rabowali, zabieraiąc wielką zdobycz, a domy wſie, i ſtodoły okoliczne ſzeroko paląc (z).

R. P. 1605.

XII. Nieprzeſtał iednak Mansfeld probować ſzczęścia, a czego poſtrachem nie mógł, poſelſtwem dokazać przedſięwziął. Wyſłał do magiſtratu liſty (a), radząc aby Ryżanie bez dalſzego odporu poddali ſię Sudermanowi. Dawał tego przyczyny: że port ich iuż był w ręku Szwedzkich: że król Polſki niemogł im żadnego dać poſiłku: że mała garść ludzi pod Chodkiewiczem, nigdy tak wielkiey potędze Szwedow, trzema ſtronami do oblężenia miaſta ciągnących nie wydoła: obiecywał przy tym nadanie od pana ſwego wielkich wolności i dobr, oraz uſtąpienie pobliżſzych zamkow z Dyamentem i Kokenhauzem (b). Oſłabiły poczęści tak powabne obietnice lekkomyśle duſze, a w nowym panowaniu i pod

głową

(y) 15. Sierpnia.
(z) MS. Krasickiego.
(a) 22. Sierpnia.
(b) MS. Krasickiego.

głową teyże religii, większe ieſzcze zyſki ſobie obiecujące. Znaydowało ſię wielu mieſzczan, o których życzliwości ku Polakom ſam hetman Chodkiewicz mocno powątpiwał: była w iednych chęć do odporu, w drugich przeciwnie: latały po mieście dyſkurſy „ że zręcznieyſzy Rydze ten, „ kto morzem władnie: „ owſzem niektórzy radą i żywnością potaiemnie nieprzyiaciela wſpomagać ważyli ſię (c). Odpowiedział iednak magiſtrat ſłownie, „ iż Ryżanie maią ſwoiego pana, któremu wierność poprzyſięgli: że niechcą być krzywoprzyſięzcami, ani wątpią o tym, ażeby król Polſki i niechciał i nie mogł obronić ich od nieprzyiaciela, kiedy tylko pomocy iego potrzebować będą. Mogą zatym poſłowie wolnie ſobie odeyść, poki ſię im co gorſzego nieſtanie: owſzem niech ſię ſtrzeże Mansfeld, ażeby więcey do nich poſłow nie wyprawował, inaczey nie miłe przez nich nowiny uſłyſzy „ (d). Tak Ryżanie Szwedom odpowiedzieli: widząc iednak ſłabość ſwoię i niebeśpieczeńſtwo, poſyłali częſte liſty do Chodkiewicza, proſząc uſilnie i gorąco, ażeby na ratunek miaſta co nayprędzey chciał pośpieſzyć (e). Niebyła daremna ich trwoga, albowiem Suderman

R. P. 1605.

 chcąc

(c) Liſt Chodkiewicza do króla z obozu pod Wolmieżem 17 Września 1605.
(d) MS. Krasickiego.
(e) Liſt Chodkiewicza do krola z obozu pod Felinem 3 Września 1605 z MS. J.K. Mci.

R. P. 1605. chcąc wszystkie siły swoie na dobycie Rygi obrócić, przysłał Mansfeldowi na pomoc niektóre okręty z Parnawy z końmi i żywnością (f); a wzięci w niewolą, lub którzy dobrowolnie dla nędzy i głodu oboz Szwedzki porzucali, upewnili Ryżanow, że sam Suderman wkrótce miał z resztą ludzi przybyć, ponieważ Mansfelda woysko Szwedzkie wielkie od zagęszczonych chorob szkody ponosiło. Tym czasem Mansfeld nieprożnuiąc, wysadził 26. Sierpnia około wieczora ku miastu na Melgrafie sto ludzi z iazdy i piechoty: ci mieli rozkaz, aby przybliżywszy się powoli ku bramie miasta *Sant-port* nazwaney, zasadzili gotowe petardy na iey wysadzenie. Nieutaił się przed Ryżanami zamysł Szwedzki, którzy przeczuwaiąc co się stać mogło, mieli na to baczność, i mężnie Szwedow odparli, rażąc częścią z dział, częścią z ręczney strzelby, przez postawionych do strzeżenia bramy sześciudziesiąt żołnierzy. Teyże samey nocy przybyli za pomocą wielkiey mgły inni Szwedzi, rzeką Dzwiną na 15 skarbotach, uzbroionych mnieyszemi działami, trochę niżey zamku, chcąc zabrać, albo zatopić galerę mieyską (g), która tam stała na środku rzeki, w strzelbę i ludzie należycie opatrzona. Bito się długo i potężnie z obustron w ćmie owey nieprzeyrzaney, strzelaiąc gęsto aż do dnia białe-

(f) 24. Sierpnia.
(g) MS. Krasickiego Cy-rolomachia.

białego: i na owczas dopiero, za daniem ognia z dział wielkich tak z zamku iako i z wałow odegnani byli Szwedzi, nieuczyniwszy żadney szkody galerze mieyskiey (h). R. P. 1605.

XIII. Trudno było wierzyć, ażeby się Inflanty daley utrzymać mogły przy rzeczypospolitey, patrząc na siły nieprzyiacielskie, a na niegotowość do przyięcia onych, oraz drobną nader woyska naszego garstkę. Niemiał więcey Chodkiewicz nad trzy tysiące czterysta ludzi (i): w tey liczbie piechoty bardzo mało, i to nędzna (k). Lubo albowiem pisywał dawniey, i świeże na owczas rozsyłał listy, prosząc, ażeby według uchwały na konwokacyi Wileńskiey, albo pospolitym ruszeniem, albo kto gotow, i cnota go szlachecka ruszy, przybywał na ratunek, iednak prócz małego pocztu Talwosza, nic nie otrzymał (l). Głoszono mu tylko zawsze o posiłkach z Litwy: lecz te iak prętkie, iak pewne i z iaką intencyą być miały, ustnie to Chodkiewicz przez wysłanego od siebie Krassowskiego królowi opowiedzieć roskazał (m). Wysyłał niemal co tydzień do króla posłańcow, daiąc mu znać o niebespieczeństwie, lecz

(h) MS. Krasickiego.
(i) Nowiny z Inflant - List Chodkiewicza do krola z pod Rygi 30. Września 1605.
(k) List Chodkiewicza do krola pod Wołmierzem 17 Września 1605.
(l) List Chodkiewicza z pod Rygi do krola 30. Września 1605.
(m) List Chodkiewicza do krola pod Wołmierzem 17 Września 1605.

R. P. 1605.

lecz wſzyſtkie iego przeſtrogi ſzły na wiatr (n). Łudzono go tylko ſamemi obietnicami i nikczemną nadzieią pomocy z Moſkwy od ſzalbierza Dymitra. Póżny i zaiſte daleki ratunek, owſzem nimby nadſzedł, iużby było po ſprawie z Sudermanem, z którym Chodkiewicz, maiąc go nie daleko, co godzina roſprawy ſpodziewał ſię (o). Z koronnych poſiłkow z dwomaſty Podlaſianow Młodzianowſki, ze ſtem dwudzieſty. Wielkopolanow Wilczkowſki przyſzedł: z innych woiewodztw, zamiaſt trzechſet, pułtoraſta Dzikowſki przyprowadził: a Gorecki ze czterdzieſtu ludzmi był ieſzcze w drodze. Temi ludzmi Białykamień, Derpt, i Felin oſadzić, tych do pola zażyć trzeba było, któremi ſię iedney potrzebie podołać niemogło (p). Doymował prócz tego głod niezmierny w woyſku i w całey prowincyi. W Białymkamieniu ledwo ſtać mogło ziarna do dwóch mieſięcy: przyſpoſobić żywności trudno było, dla tak wielkiego niedoſtatku w Inflantach długoletnią woyną zruinowanych, iż dla biedney partyki chleba, która całemu rycerſtwu była w nowinę, albo głodem ginąć, albo ſię bić z nieprzyiaciołami, i w ziemi od nich zabraney żywności ſzukać trzeba było (q). Ponoſiło woyſko

(n) Liſt Chodkiewicza z pod Felina do króla 8 Września 1605.

(o) Liſt Chodkiewicza do króla pod Wolmierzem 17. Września 1605.

(p) Liſt Chodkiewicza do króla z pod Felina 3. Września 1605.

(q) Liſt Chodkiewicza do

ſko nie mnieyſzą trudność dla niedoſtatku koni, R. P. 1605.
których znaczną część powietrze wymorzyło: nie wiele ich miała prowincya, a woyſka Polſkiego nayważnieyſza nadzieia od kawaleryi zawiſła. A co było dopełnieniem nieſzczęśliwości, wſzczęła ſię w obozie ſedycya, z przyczyny niewypłaconego żołdu. Nieukontentowane woyſko z uſtawiczney odwłoki, poczęło knować ſkrytą konfederacyą, chcąc oboz i prowincyą porzucić. Ledwo ſię dało ukoić za przybyciem z Rygi Amanda, który z roſkazu królewſkiego na potrzeby woyſkowe ſto tyſięcy wypłacić miał zlecenie, będąc ſam długo w mieście dla niebeſpieczeńſtwa od plądruiących na koło Szwedow zatrzymany (r). W takowych okolicznościach zaſtaiąc Chodkiewicz, gdy w iednym czaſie głod, nieprzyiaciel i bunty żołnierſtwa (s) zbiegły ſię, umyślił był w oſtatniey prawie zoſtaiąc roſpaczy chwycić ſię oſtatnich ſrzodkow, i wyſadziwſzy, prochem wſzyſtkie zamki Inflańſkie, uczynić mogiłę z obaliſk ſtracony prowincyi, opieſzałością rady dworſkiey (t). Niebyło innego ſrzodka ratowania kraiu, iako w rychłym, choć w azardownym wydaniu bitwy nieprzyiacielowi; a roſprawnym boiem, albo mężnie zginąć, albo wſzyſtko zyſkać. Tę rezo-

króla z pod Felina 3. Września 1605.

(r) Chodkiewicz w liście do króla pod Felinem 3. Wrześ: 1605 — i pod Wolmarem 17 Września 1605.

(s) Liſt z pod Felina 8. Września 1605.

(t) Liſt Chodkiewicza z pod Felina 8. Września 1605.

R. P. 1605. rezolucyą Chodkiewicz oznaymiwſzy dworowi, natężył wſzyſtkie myśli, iakby nie podaiąc ſię tymczaſem na powſzechną potrzebę, znoſił poczęści nieprzyiacielſkie dywizye, mimby ſię wſzyſtkie trzy ſpołem pod Rygę ściągnęły. Pomnożyła w nim chęci do uſług oyczyźnie łaſka króla, który mu właśnie w tych czaſach, zawakowane po śmierci Zamoyſkiego hetmana i kanclerza (u), ſtaroſtwo Derpſkie ofiarował (w).

XIV. Stał na owczas Chodkiewicz pod Derptem, ſpodziewaiąc ſię, że nieprzyiaciel w tamtą ſtronę ſiły ſwoie obroci (x). Zrozumiawſzy iednak o przyiściu Mansfelda pod Dyament, chcąc dać odſiecz temu zamkowi, ruſzył ſię lekko i śpieſznie pod tę fortecę, na kilkokrotne i gorące proźby Ryżanów, maiąc z ſobą dwa tyſiące czteryſta iazdy i tyſiąc piechoty (y): oboz zaś i wſzyſtkie zawady zoſtawił pod Derptem. Doſzło go w Wołmierzu przeciwne znowu piſanie Ryżanow, że więcey ratunku niepotrzebuią. W nieſmak mu była i całemu woyſku takowa zdań przeciwność:

(u) Umarł Zamoyſki 1605 3. Czerwca.

(w) *Interim* do ſwoich obrociwſzy ſię prywat, że mię W. K. Mc. P. moy Miłościwy Derpſkim opatrzył chlebem, uniżenie dziękuię, pana B. ga proſząc, aby on ſam w cichości moiey ku zaſługiwaniu wſzech łaſk W. K. M. wſpierać mię raczył. Dan w obozie pod Felinem 3, Września 1605.

(x) *Quod ad illas partes primos hoſtis impetus convertendos ſperaſset* PIASECKI na kar. 270.

(y) *Carolomachia.* — Nowiny z Inflant.

wność: nie była też bez podeyrzenia, że wyciągnąwſzy go z pod Derptu, zkąd był przedſięwziął naprzod Linderſona w Eſtonii ścigać, z puł drogi nazad coſnęli. Wyſłał Dąbrowę kapitana Felińſkiego, aby ſię poſtępkom Ryżanow zbliza lepiey przypatrzył, i iakimby ſercem nie trudząc więcey woyſka rzeczypoſpolitey, bronić miaſta chcieli, upewnienie od nich otrzymał. Oświadczyli ſię Ryżanie, nie wiedzieć ieśli ſzczyrze, że ſię chcą mężnie bronić: podali nakoniec, że ieśliby gwałt iaki miał naſtąpić, aby ich Chodkiewicz w potrzebie ratować nie zaniechał (z). Na tymże mieyſcu oznaymili ſzpiegowie Chodkiewiczowi; że Linderſon z drugim Sudermana woyſkiem, z pięciu tyſięcy Finow i Inflańczyków złożonym (a) ciągnie od Rewla na pomoc Mansfeldowi; zaczym co miał iść do Dyamentu, obrócił ſię do Felina, chcąc zayść drogę Linderſonowi i z nim ſię pierwey rozprawić, niżby ſię do kupy wſzyſtkie dywizye ściągnęły. Zaſzedł nieprzyiacielowi u Fikelmoyży, miedzy Felinem a Parnawą; gdzie ponieważ Linderſon wſtępney mu bitwy wydać niechciał, Chodkiewicz iednak w harcach na dwieście mu ludzi wyciął (b). Uciekał zawſze Linderſon do Fikelmoyży z pola, chcąc R. P. 1605.

S Chod-

(z) Liſt Chodkiewicza do króla z pod Felina 3. Września 1605.

(a) Carolomachia.

(b) Atoli przecie dwiemaſty człowieka Libitynie ſię dzieſięcina wytknęła. Chodkiewicz w liście do króla z pod Felina 8. Września 1605.

R. P. 1605. Chodkiewicza pociągnąć fortelami pod Parnawę; albowiem spodziewał się z tamtąd posiłkow, a sam był beśpiecznieyszy pod miastem, armatą i municyami należycie opatrzonym. Niemogąc zatym Chodkiewicz wyciągnąć z tamtąd Lindersona do polney rosprawy; iuż to podieżdzaiąc sam pod woysko iego, iuż obsyłaniem go przez trębacza, aby stawił pole, powrócił do Felina dla opatrzenia i ubeśpieczenia tego miasta w ludzie, żywność i amunicyą, iaka tylko być mogła w owym powszechnym we wszystko niedostatku (c).

XV. To gdy się dzieie, Suderman w towarzystwie xięcia Luneburskiego, wysadziwszy dywizyą swoię z okrętow u Parnawy, i złączywszy się z Lindersonem, przyciągnął brzegami morskiemi do Szalcmoyży, maiąc wszyscy spolnemi siłami powtórne Rygi zacząc oblężenie (d). Namyślał się Chodkiewicz, co mu w tey mierze czynić należało; ieśli miał ciągnąć prosto ku nieprzyiacielowi, i na brzegach go attakować, czyli raczey czekać ieszcze, i zwłokę bitwie czynić, ażby sposobne do tego mieysce upatrzył. Przychodziło mu na myśl, że nieprzyiaciel beśpieczny od morza, maiąc pogotowiu okręty, mogłby zawsze w czasie potrzeby do nich się schronić: a przeciwnie lękał się, aby mocnieyszy nierownie piecho-

(c) Nowiny z Inflant -- Carolomachia List Chodkiewicza z pod Felina wyżey cytowany.

(d) Nowiny z Inflant.

piechotą, w mieyscach błotnistych, leśnych, a częstemi rzek i strumieni przeprawami zatrudnionych, zewsząd iezdnego ludu nie otoczył. Postanowił nakoniec trzymać się zawsze na odporze, i czasu sposobnego oczekiwać, a sam opatrzywszy Felin, brał się ku Rydze, drogą na Wołmierz, ażeby i Ryżany dobrą nadzieią utwierdził, i wzlekał bitwę, pokiby mu albo spodziewane posiłki z Litwy nie nadeszły, albo się koniecznie bić trzeba było (e). Nim wyciągnął z Felina pod Wołmierz, zgromadziwszy rycerstwo, w krótkiey ale przenikaiącey przemowie, przekładał wielkość Szwedzkiey potęgi, drobne swoich siły, ale boską zawsze nad niemi opatrzność. Więc ażeby tenże mocny niewinnych a ufaiących sobie ludzi obrońca, w tak oczewistym niebeśpieczeństwie ratować ich raczył, naznaczył naprzod czterdziestogodzinne nabożeństwo, podczas którego wszyscy się spowiadać i do stołu pańskiego przystąpić powinni byli. Zeby zaś tym pilniey i skuteczniey hetmański roskaz został wykonany, był wyznaczony porządek na klęczenie godzin, spisany na karcie od rotmistrzow i inney starszyzny, i po obozie rozniesiony, która kiedy rota w kościele znaydować się miała. Sam hetman pobożnym zwyczaiem swoim (f), zachęcaiąc żołnierzow do modli-

(e) Carolomachia -- Nowiny z Inflant.

(f) *Commendant inprimis pietatem ipsius castæ mentis sincerus divini numinis cultus: preces ante prælia supplices, post*

R. P. 1605.

modlitwy, przy płaczu i gorących prożbach, do siedmiu godzin klęcząc przed ołtarzem, Boga zastępow na pomoc wzywał (g). Tym czasem Suderman, dostawszy iednego z żołnierzy Polskich, który umiał o małości woyska hetmańskiego dobrą mu dać sprawę, zaufany w swoich siłach, brał się ku Chodkiewiczowi. Przezorny hetman upatruiąc mieysca i czasu sposobnieyszego do bitwy, ponieważ woysko iego, iakom wyżey mowił, po większey części konne potrzebowało pola, przeprawił się przez rzekę Gawią, chcąc szczęścia sprobować na przeprawie, ieśliby nieprzyiaciel za nim następował. Stanąwszy zatym pod Kiesią, uczynił nakoło okop dosyć obronny, i z tamtąd, że mieysce było potemu, bitwę zwieść z Sudermanem postanowił. Czekał tam na niego przez cały tydzień: lecz Suderman, że w piechocie naywiększą nadzieię pokładał, niechciał z lasow w pole ludzi wyprowadzać. Polskie też woysko złożone z większey części kawaleryi, znaiąc ciasne i leśne mieysca, nie śmiało na Szwedow nacierać (h). W tym wzaiemnym na siebie obu woysk oczekiwaniu, przyprowadzono w Szalcmoyży do Sudermana nieiakiegoś wieśnia-

R. P. 1605.

ka

victorias gratiarum actiones humiles. Sob: *Com bell. Choc. L. II. p.* 138. --- Toż samo pisze Kobier: Hist. Wład: IV. na kar. 186 --- *Nec aliquam expeditionem suscepit, aut signa cum hoste contulit, quin ante supremum numen propitiaverit, cœlitumque imploraverit opem.*

(g) Carolomachia.

(h) Nowiny z Inflant--Carolomachia.

ka Łotysza, który był od Rygi świeżo przyszedł. Spytany co się z Rygą i Dyamentem stało? odpowiedział: że Mansfeld do tych czas obu tych mieyść niedostał, i tylko okolice popalił (i). Rozgniewany Suderman (cierpiał albowiem częstokroć zawrot głowy (k), okręciwszy się trzykroć na pięcie zawołał: za moim przybyciem będę miał oboie to w ręku: upewniam, że będę iadł śniadanie, w Dyamencie, a obiad w Rydze: będziemy tam całować Ryżanki, i w taniec z niemi wyskoczemy. Ruszył się zatym ku Rydze, a gdy się pod miasto zbliżał, podobny w lekkomyślności do pryncypała swoiego Mansfeld, wysłał przeciwko niemu kilka trzod niemieckich kmoszek pod chorągwią, na którey było wyrażone drzewo nasiadłe ptastwem, a pod nim liszka z otwartym pyskiem na nie czuwaiąca (l).

R. P. 1605.

XVI. Był to dzień 23 Września, kiedy Suderman i Linderson z woyskiem około dziesięciu tysięcy podstąpili pod Rygę (m). Zaczęła się tegoż samego wieczora robota, zwyczaynym trybem woiowania, od obietnic i pogrożek. Wysłane listy przez trębacza obszerne do magistratu z upominaniem, ażeby całe miasto zaraz bez odporu Szwedom poddał. Oświadczał się w nich

Suder-

(i) Carolomachia.

(k) *In amentiam versus, cui ille impetui sæpius obnoxius erat.* Kob: 285 -- *Hist. Gust. Adolfa po fran. p.* 67. *Tom. I.*

(l) Carolomachia.

(m) MS. Krasickiego.

R. P. 1605.

Suderman, że prawnie i ſprawiedliwie broń podnioſł; ponieważ Polacy, zamki i miaſta do króleſtwa Szwedzkiego należące wydrzeć mu umyślili. Że król Polſki mimo dane ſłowo, i uſtawy narodu Szwedzkiego, chce papieſtwo z iezuitami do kraiu wprowadzić. Że ta ieſt dla niego naywiękſza pobudka podnieſienia tey woyny, ażeby z tey zarazy króleſtwo oczyścił, a iezuitow, naywiękſzych iey rozſiewaczow, z całego króleſtwa, iako przed ſiędmią laty w Derpcie uczynił, wygnał. Że gotow ieſt wſzelkiego dołożyć ſtarania, ażeby u nich ſame tylko Auſzburſkie wyznanie, iako prawowierne kwitnęło. Obiecywał, nie tylko zachować w całości wſzyſtkie ich dawne przywileie, lecz i nowe obficie nadać: wſzyſtkie okoliczne zamki, miaſtu darować: dobra iezuickie przyłączyć, a collegium ich na akademią, dla wychowania młodzieży w naukach i religii Marcinowey, obrócić. Naſtąpiły potym groźby wywrócenia miaſta i ponowienia w nim nieſzczęścia ſtarożytney Troi, lekkie ważenie woyſk Polſkich, które na ſzyderſtwo *Rotkami* nazywał, tudzież inne do czaſu i okoliczności ſzeroko przyſtoſowane pobudki (n). Ryżanie dali mu takową odpowiedź, iaką przed kilką tygodniami Mansfeldówi uczynili, i zaraz onę do obozu nieprzyiacielſkiego przez tegoż trębacza donieść roſkazali.

(n) Carolomachia --- MS. Krasickiego.

R. P. 1605.

zali. Że niepotrzebuią żadnych od niego łaſk, ani ſię lękaią pogrożek. Że niechcą być tak królowi ſwemu krzywoprzyſiężnemi, iako on ſam, który podnoſząc broń buntowniczą przeciwko ſynowcowi i panu ſwoiemu, przez tyle lat woyną nieſprawiedliwą obce panſtwa uciemięża, a rozboyniczemi okrętami ſpokoyność handlu między Polſką i innemi narodami mieſza (o). Że ſtatecznie trwaiąc w poprzyſiężoney raz wierze królowi Zygmuntowi, innego pana nad ſobą mieć niechcą i gotowi ſą bronić ſię wſzyſtkiemi ſiłami od uzurpatora. Co ſię tycze obiecanych zamkow, i nowych praw nadania, kontenci ſą z nadanych ſobie dawniey przywileiów i dzierżaw, i żadnych od niego nieżądaią. Od jezuitow i papieża żadnego nie widzą niebeſpieczeńſtwa: w drobnych woyſka Polſkiego ſiłach nietakie maią zaufanie, iako w Bogu, który zawſze w ramieniu ſwoim potężny, temuż drobnemu woyſku kilkokrotne dawniey, pod Białymkamieniem, Erlą, Karkuzem, Wendą, Kokenhauzem i Weyſenbergiem nad Szwedami dał zwycięſtwo. Z obalin Troi może ſię nad nim ſamym uiścić nowy przykład. Wreſzcie lepiey ieſt Rydze z Troią przy wierze ginąć, niżeli ocalić z wieczną obelgą krzywoprzyſięſtwa. Z tą odpowiedzią ſkoro trębacz za bramy wypuſzczony, kazano uderzyć ze

(o) Liſt Chodkiewicza do króla z Lachowicz.

R. P. 1605. ze wszystkich dział, na znak, że miasto było gotowe do obrony (p). Poczęli zatym Szwedzi gotować oblężenie. Całe woysko rozdzielone na iedenaście części, i po różnych mieyscach około miasta, dla przecięcia mu wszelkiey kommunikacyi rozstawione (q). Na trzech iednak mieyscach postawiono trzy znacznieysze obozy: ieden przy szpitalu S. Jerzego, drugi około lasu przy gorach piaszczystych, trzeci około Dźwiny przy drodze, która prowadzi do Blumental wioski jezuickiey (r). Zegnana wszystka woyskowa czeladź z obozu i okrętow do przygotowania szturmu, z rozlicznym na tę robotę narzędziem, i wielką liczbą drabin, ktoremi pełen statek był naładowany (s). Część woyska, którą prowadził Mansfeld, w krótkim nader czasie, z nieporównaną pracą usypała szańce, pokopała rowy, poryła taiemne lochy na podsadę prochow. Tak dalece, że gdyby Chodkiewicz rychłey miastu niedał odsieczy, trudnoby mu było dla takiey prętkości nieprzyiacielskiey, i liczby woyska, uyść rąk Sudermana.

XVII. Niemogła Ryga skutecznemi wycieczkami psować robot i zamysłow Szwedzkich, dla słabego nader w zamku, iako mówiono wyżey, garnizonu. Pierwszego dnia przybycia Sudermana, gdy na piaszczystych owych górach ku lasowi

(p) Carolomachia.
(q) Carolomachia.
(r) MS. Krasickiego.
(s) Carolomachia.

lasowi ukazał się nieprzyiaciel, wypadło z zamku sto kozakow z raytarami niemieckiemi z roty Wahla i Donhofa. Umknęli wprawdzie Szwedzi, lecz wkrotce pokazało się znagła kilka chorągwi Sudermańskich, za których uyrzeniem, cofnęli się nasi do zamku, niemaiąc tyle sił, ażeby się większey sile oprzeć mogli. Szwedzi ubeśpieczeni tym bardziey trwogą i małością naszych, poczęli się zaraz wolniey ze wszystkich stron miasta przewiiać. Wyżey Dzwiny ku wapiennicy, szpital S. Jerzego opanowali, pozabierawszy na ubeśpieczenie obozow swoich drewna, pozostałe od domow na przedmieściach spalonych przez Ryżanow (t). Sama tylko armata mieyska przeszkadzała skutecznie ich robotom, z którey bez ustanku strzelaiąc nasi, wiele ludzi i koni nieprzyiacielowi pozabiiali, żadney prawie dla pilności obrońcow, a nieumieiętności oblężeńcow szkody znaczney nie odnosząc, ponieważ ich kule, i rzucane ognie do zażogi domow, niedonosząc do murow, w fossę nayczęściey wpadały (u). Poprawił się tenże garnizon Ryski dnia 26 Września, uczyniwszy na nieprzyiaciela pomyślnieyszą wycieczkę. Wyszła na przeciw iazda mieyska: przyłączyli się do niey z zamku żołnierze piesi z kawaleryą, i w liczbie trzech set ludzi wyciągnęli społem ku szpitalowi Swiętego Jerzego. Szwedzi R. P. 1605.

(t) MS. Krasickiego
(u) Carolomachia.

R. P. 1605. dzi, widząc niespodziane na siebie napadnienie naszych, wysłali zaraz do swoich stoiących obozem około gór piaszczystych prosząc o ratunek. Tymczasem nasi, natarszy potężnie około rzeczonego szpitala, ubili z nich i poranili do dwudziestu, maiąc tylko czterech ranionych z pośrodka siebie. Za nadeyściem liczniey szych posiłkow Szwedzkich iezdnych i pieszych z obozu, ustąpili nasi pod wały mieyskie, i tam na nieprzyiaciela czekali. Nieśmiał on iednak do nich przystąpić, boiąc się ognia, z dział gęsto po wałach rozstawionych sypanego. Powiadaią, iż Suderman lustrował tegoż samego czasu woysko swoie, i mocno się zatrwożył z tego pomieszania, rozumieiąc, że się iuż woyska nasze na odsiecz miastu pokazywały (w). Jakoż Chodkiewicz ruszywszy z pod Kiesi, gdzie, iako się wyżey namieniło, czekał w okopie przez cały tydzień na Szwedow, iuż był stanął u Jskulu miasteczka, o kilka mil od Rygi, po wyżey Dzwiny leżącego.

XVIII. Uwiadomiony Suderman o zbliżeniu się Chodkiewicza ku Rydze, zwołał woienną radę. Myśl iego była, ażeby wysłać natychmiast ośm tysięcy ludzi, i bitwę wydać Chodkiewiczowi, nimby się na większe siły zdobył; resztę zaś woyska przy Rydze dla popierania szturmu zostawić. Zgodzili się na to zdanie inni wodzo-

wie

(w) Carolom. chia.

R. P. 1605. wie prócz Lindersona i Szuma, którzy radzili, ażeby raczey całe woysko wyprowadzić w pole, znaiąc dobrze Chodkiewicza, mianowicie Szum, którego on był przeszłego roku pod Białymkamieniem wziął w niewolę (x). Nie w smak była Sudermanowi, ta rada rozumnych generałow: począł na nich dyabłami, według zwyczaiu swoiego, rzucać, tchorzostwo zadawac; że go ledwo xże Luneburski z grafem Mansfeldem ukołysać mogli. Przyszedłszy potym do siebie, zawołał: „ „ niechże tedy wychodzi w pole całe woysko: „ porzućmy, lubo tak pomyślne dotąd oblężenie „ Kazał dać znak w trąbę na zwiianie obozu, a zlustrowawszy woysko, począł mowić do zgromadzonego żołnierstwa w ten sposob: „ Teraz czas pokazać żołnierze męstwo i odwagę waszą: mamy pod bokiem nieprzyiaciela, lecz on niestraszny. Naylepsza pora zaraz się z nim potkać, poki mu z posiłkow sił i ufności nie przybędzie. Uderzmy na Polakow następuiącey nocy: dobrze się udaią woienne fortele w takowey chwili. Nieuydą zewsząd otoczeni rąk naszych: ieśli porzucamy oblężenie miasta, nieczyniemy to z boiaźni, będąc pewni, że się nam i potym dostanie. Inflanty całe, iako nadgroda prac i zwycięstwa, naszym będzie podziałem „ Na te słowa powstały żołnierskie wrzaski. Jedni wołali, że się bić

Tij nie-

(x) Carolomachia.

R. P. 1605. niechcą, poki żołd obiecany wypłacony nie będzie: drudzy przypominali dane sobie słowo przed zaciągiem, że ich przeciwko Polakom prowadzić niebędzie. Nie ustraszyło od ustawicznego wołania okrucieństwo Sudermana, który dwom Inflanczykom szlacheckiego rodu, gdy się o zapłatę upominali, głowy poucinać roskazał. Przeto chcąc łaskawością powszechne uśmierzyć nieukontentowanie, iednych upewniał, że bez bitwy i krwi rozlania, zwyciężą tak lichą garstkę ludzi Polskich: drugim całą z nieprzyiaciela zdobycz i dwoisty żołd pod Kircholmem wypłacić przyobiecał (y). Sprawił zatym wieczerzą dla officyerow woyskowych w Blumental wiosce iezuickiey, nie daleko od Rygi leżącey. Tymczasem w pośrzodku piiatyki i przechwałek, przywiedziono więźnia Polskiego z związanemi w tył rękoma. Był to Kraiewski, szlachcić z Litwy, towarzysz z roty Felixa Niewiarowskiego, sławnego rotmistrza, ktorego Szwedzi schwytawszy na zasadzce, stawili przed biesiadnikami. Zołnierska mina w Kraiewskim, nieżmieszany niewolą umysł, szyszak na głowie, a na barkach zbroia i lamparcia skura, dały okazyą Szwedzkim generałom do pochwał wspaniałey rycerskiego męża postawy. Przypatrował się naywięcey Mansfeld, i z podziwieniem rzekł do Sudermana: „ miłościwy panie, ieśli wszyscy „ Pola

(y) Carolomachia.

R. P. 1605. „ Polacy są do tego człowieka podobni, niewątpię o tym, że się z woyskiem naszym spotkać „ nieulękną. „ Uraziła mocno ta pochwała xiążęcia, i obróciwszy się do Mansfelda, zawołał z gniewem „ Włoż i ty na siebie wilczą skurę, a będziesz równie straszny: niebierz miary z iednego, może być takich kilkanaście.

XIX. Kraiewski uprzedzaiąc pytania Szwedow, zaczął sam prosić o pozwolenie mowienia: gdy mu one dano, rzekł: „ Woysko nasze, nayiaśnieyszy xiąże, iest mocną podrożą zmordowane, nieliczne, niemaiące więcey, nad pół czwarta tysiąca ludzi: posiłkow, chyba za dwa tygodnie spodziewamy się: atoli hetman moy i w tey małości żołnierzow bitwę z wami ztoczyć iest gotow. „ Gotow? odpowie mu Suderman ze złością: musi być zaiste twoy hetman bardzo zuchwały: wszakże on ani młodzik, ani zbyt stary, ani w rozum obrany, żeby ze swemi rotkami przeciwko woysku moiemu z tylu tysięcy złożonemu śmiał postawić się. Na co Paweł Stygiel pomorczyk, tłomacz Sudermana, dwakroć od naszych na woynie poimany, odezwał się: „ Znam ia dobrze, mówi, królu, Litwę i Polakow: nie trzeba tym ludem pogardzać: nauczył mię Karkus, gdzie przywodziłem piechocie, i dostałem się w niewolę. Poparli zdanie Stygela Krzysztof Szum obożny, poimany przed rokiem od Chodkiewicza pod Białymkamieniem, Henryk Brand Finlandczyk, sługa niegdyś, a potym odstępca i zdrayca króla Zygmun-

R. P. 1605. gmunta, nakoniec Linderſon i inni generałowie Szwedzcy (z). Tu rozumieiąc Suderman, że pomieſzana ochota iego rycerſtwa lepiey ſię orzeźwi trunkami; poił aż do poźna pełnemi hiſzpańſkich win kielichami officyerow, i do następuiącey wkrótce bitwy zagrzewał. Płochość iego i duma przychodziły do tego ſtopnia, że korzyść z obozu Chodkiewicza wcześnie miedzy ſwoich rozporządzał. Dla Linderſona wyznaczył zdobycz po Dąbrowie: Mansfeldowi obiecał ſprzęty Lackiego: xże Luneburſki miał zabrać wſzyſtkie porządki i konie Jana Sapiehy, ſtaroſty Uświackiego: innym generałom inne maiątki deſtynował, zachowuiąc dla ſiebie, wſzelkie łupy po Chodkiewiczu. Zeby zaś i ku nieprzyiaciołom iakąkolwiek oświadczył ludzkość, kazał uſieść Kraiewſkiemu do ſtołu, czyniąc różne pytania o woyſku i hetmanie Litewſkim (a). Po zakończoney wieczerzy, ruſzyło woyſko Szwedzkie około godziny dzieſiątey w nocy (b), w liczbie iedenaſtu tyſięcy piechoty, a trzech tyſięcy iazdy (c) pod Kircholm, chcąc Chodkiewicza nieſpodzianie napaść, będąc uwiadomionym od Kraiewſkiego, że ſię natym mieyſcu hetman ſtrudzony bardzo podrożą z woyſkiem położył. Stoi ta forteca o dwie mile od Rygi, na wyſpie rzeki Dźwiny, zbudowana niegdyś

(z) Carolomachia.
(a) Carolomachia.
(b) 26 Września ---- MS. Krasickiego.
(c) Carolomachia. *Millia terna equitum &c.*

gdyś od Meynharda, pierwſzego biſkupa Inflanſkiego, który będąc mnichem benedyktynem w Segerku, pierwſzy do Inflant przybył z kupcami Niemieckiemi, dla przepowiadania wiary chrześciańſkiey w roku 1160, i kościołek na tym mieyſcu zbudował. Dziś tylko widzieć rozwaliny iego: zoſtało iednak imie mieyſca nadane z ięzyka niemieckiego, kościoł znaczącze (d). Około pułnocy, ſpadł znagła tak wielki deſzcz zgrzmotem i piorunami, że Suderman, nie mogąc nic rozpoczynać, muſiał czekać aż do iutra; zwłaſzcza, że broń i prochy pozamakały, a dla zwolnialey błockiem ziemi, ani żołnierz iść ſpieſzno, ani ſię zagrzęzłe działa ciągnąć raźno mogły. Przydawało trwogi zabobonnym umyſłom zdarzone zaćmienie xiężyca teyże nocy: wielu z gminu żołnierſkiego miało ie za poprzedniczy znak przegraney, będąc przekonani raczey ſumnieniem, że porywać ſię na króla i pana ſwego ſame niebo zabraniało (e). R. P. 1605.

XX. Niebyły tayne zamyſły Sudermana Chodkiewiczowi. Dały mu zaraz znać rozſtawione ſtraże, że woyſko Szwedzkie zbliżało ſię ku Kircholmowi. Wezwawſzy zatym do ſiebie Wincentego Woynę, ſtaroſtę Inturſkiego, porucznika chorągwi hetmańſkiey trzyſtakonney, dał mu rozkaz, ażeby ſię w obozie mieli wſzyſcy naprzód do

(d) Straubicz *in Deſcr: Liv:* na kar. 7 *Atlas Blau* pod tyt: Livonia -- Carolomachia.
(e) Carolomachia.

R. P. 1605. do błagania boga, potym do koni i oręża: a sam tymczasem w namiocie mszy nabożnie słuchał. Już się były poczęły się ukazować woyska Szwedzkie około południa pod rostoczonemi chorągwiami: Uplańską królewską ze światem białym na czerwonym polu; Sudermańską ze lwem łuk trzymaiącym; Ostrogocką z gryfem białym na dnie czerwonym Sudermańską drugą ze lwem czarnym; Fińską z gwiazdami i niedzwiędziem miecz trzymaiącym. Chorągiew gwardyi samego Sudermana wyrażała dwie ręce i koronę, z napisem łacinskim. *Sum, Sum, Sum,* któremi on słowami swoię w woysku bytność przypominał. Niemcy zaciężni mieli chorągiew białą z herbem xięcia Luneburskiego, a sam Suderman także białą z herbem Szwedzkim trzema koronami (f). Polskie woysko stało tak ukryte za górami, że Suderman w mniemaniu, iakby iuż z placu uciekło, chciał za nim wysłać pogoń, gdyby go był Linderson wodz doświadczony niezatrzymał, powiadaiąc: iż to być mogła zgrada, i ze Chodkiewicz zapewne w dobrym porządku za górami na nich oczekiwa (g). Poczęli się zatym szykować Szwedzi na wzgorkach, dosyć o podal od naszego woyska, maiąc między nim, a sobą wielką równinę dla dogodzenia piechocie swoiey (h). Czoło samo zastąpiła infanterya, rozstawiona we dwie linie tym sposobem,

(f) Carolomachia.
(g) Carolomachia.
(h) Nowiny z Inflant--MS. Krasickiego.

sposobem, że każdy muszkietnik miał około siebie dwu spisnikow, dla wstrętu natarczywości konnego ludu, którego naywięcey było w woysku Chodkiewicza. Przywodzili temu korpusowi Andrzey Stywer i Andrzey Linderson, wodz naywyższy, maiąc po bokach lekką iazdę Inflańską Reinholda Engelsa. Po lewey stronie stanął miąższy huff raytarow, z pięciu rot złożony, pod sprawą Henryka Brandta, który za spotkaniem się z naszemi, miał zachodzić od Dzwiny, dla wzięcia tyłu. Prawe skrzydło trzymali także raytarowie w sześciu rotach dobrze w głąb ustawieni, pod komendą hrabi Mansfelda. Na tyle stanęła gwardya konna Sudermana z rotami Szuma, Erykso- R. P. 1605.
na, i częścią także iazdy Inflańskiey. Przodem piechoty postawiono iedenaście dział polowych. Biegał Suderman miedzy szeregami, prosząc, szczupłość rotek polskich poniżaiąc, i czym tylko mógł ochoty swoim dodawał (i). W tym, gdy mu coś o Polakach xże Luneburskie powiedział, rozgniewany, zaczął go strofować: „ niegodzien iesteś być moim zięciem: osłabiasz temi niewieściemi mowami serca: czynisz thorzami wszystkich, sam będąc takim. Owoż będę miał zięcia, któremu bardziey kądziel, niżeli broń przystoi. „ Nie wytrzymał takiey zniewagi młody xże, i z gniewem także Sudermanowi odpowiedział: „ nie słusznie mię królu

 nazy-

(i) Nowiny z Inflant-- Carolomachia.

R. P. 1605.

nazywaſz thorzem i niewiaſtą: w tenczas będę takim, kiedy dziś z placu tak, iak ty nieraz ucieknę. Na pokazanie tego, że ſię Polakow nie lękam, oto zſiadam z konia, i pieſzo moy regiment przeciwko nim prowadzę. „ To powiedziawſzy, rzucił ſię na ziemię, odmienił ſzyſzak na kapeluſz, odrzucił oſtrogi, i pochwyciwſzy kopią ſtanął na czele piechoty (k). Poſtrzegłſzy ſię Sudermann w nieroſtropnym gniewie, i odmieniwſzy ton, począł chwalić i przepraſzać xięcia: potym obróciwſzy ſię do żołnierzy, dał za haſło *Iehowa*, ſłowo znaczące imie boſkie, które w hebrayſkich literach wybiiać potym na monecie roſkazał.

XXI. Tym czaſem Chodkiewicz poſtrzegłſzy z pagorka, liczbę i ſzyk nieprzyiacielſkiego woyſka, po krótkiey rozmowie z Lackim, którego wielce kochał, i któremu w przypadku śmierci ſwoiey polecił, aby go w oyczyſtym grobie pochowano, mówił gorliwie do żołnierzy. W przeciągu tey mowy, gdy o licznych chorągwiach nieprzyiacielſkich uczynił wzmiankę, nieiakiś towarzyſz przerwał ią głoſem: „ Policzemy one lepiey, „ gdy Szwedow wybiiemy. „ Na co Chodkiewicz: day Boże żeby ſię te WMości ſpełniły ſłowa; biorę ie za dobry znak ochoty waſzmościow, i mam nadzieię w ich męſtwie, że ſię nam dobrze powiedzie. To powiedziawſzy, począł ſwoich

(k) Caroloma: niżey Liſt Chodkiewicza do Mansfelda z Birzen cytowany.

R. P. 1605.

ich ſzykować do boiu; i iuż z obuſtron ſtały gotowe prawie woyſka do ſpotkania, kiedy puł godziną przed zaczęciem bitwy (l) przyſzedł na pomoc naſzym xże Kurlandzki Fryderyk, maiąc z ſobą 300 raytarow wybranych ze ſzlachty Kurlandzkiey, ludzi pięknych i odważnych. Aże przychodzącemu ze ſwoiego kraiu była na przeſzkodzie rzeka Dzwina, z oſobliwſzym męſtwem i odwagą puścił ſię wpław na drugą ſtronę, chcąc w czaſie dać poſiłek hetmanowi. Dziwnym ſzczęścia, a bardziey boſkiey opatrzności zrządzeniem, nieodnioſł w tey przeprawie żadnego ſzwanku; bo przez tak ogromną rzekę, o trzy mile tylko od uyścia ſwego do morza, trafił na brod, nikomu przedtym nieznaiomy. Co hetmanowi i całemu rycerſtwu w tak nagley potrzebie i niedoſtatku ludzi, wielką pociechę i pomoc przynioſło. Z tym poſiłkiem, całe woyſko Chodkiewicza na trzy tyſiące i ſiedmſet ludzi tylko wynoſiło (m). Woyſko naſze tym kſztałtem było uſzykowa-

(l) Liſt Chodkiewicza do krola z pod Rygi 30 Września 1605.

(m) Carolom: -- Liſt Chodkiewicza z pod Rygi do króla ---- Nowiny z Inflant -- MS. Krasickiego.

Liczba woyſka Chodkiewicza z MS. Krasickiego, który ſię zgadza z Carolomachią.

Kopiinicy.	
Hetmana Chodkiewicza	300
Chodkiew: woy: Trock:	150
Lackiego	200
Sapiehy	100
Dabrowy	100
Wilamowſkiego	100
Giedroycia	100
Koſſakowſkiego	100
Boruchowſkiego	100
Achmeta Tatarzyna	100
Zachara Petyhorcow	100
Piechota.	
Hetmana Chodkiewicza	400

R. P. 1605.

kowane. Podzielił one Chodkiewicz na trzy półki z pewnemi posiłkami. Na czele postawił pułk swoy hetmański, ze trzechset wyborney usaryi złożony, pod sprawą Wincentego Woyny porucznika swego, dawszy mu w posiłek przyprowadzonych świeżo od xięcia Kurlandzkiego raytarow z Rekiem i Eucholdem rotmistrzami. Upatrował to albowiem, że za potężnym potkaniem się pierwszym, i swoim serca doda, i nieprzyiacielowi ie straci. Lewe skrzydło zlecił Tomaszowi Dąbrowie, dawszy mu dwieście towarzystwa pancernego, przytym trzy lekkie tatarskie chorągwie, Ibrahima i Bohdana od stu, a Mustafy od 50 ludzi. Za niemi następowali w posiłkach Plettemberg z Sakinem, Inflańska szlachta z 50 Inflanczykami: po nich Witting ze stem. Kossakowski z sześćdziesiąt: a za niemi Zachar z Achmetem tatarowie, także ze stu spisnikami. Naostatku stanęli ochotnicy, którzy z dobrey woli i za swoie pieniądze do obozu przyśli z drobnieyszemi pocztami, Jan Kiszka z szesnastą, Talwosz ze dwódziestą, a Białłozor z sześcią ludzi. Nad temi dana komenda, choć się wielu o nią ubiiało, Komorow-

Gosiewskiego	200	Wahla	66
Dzikowskiego	150	Plettemberga	50
Niewiarowskiego	160	Abraima	100
Wilkowskiego	130	Bohdana	100
Woluntaryuszowie.		Sakina	100
Xięcia Kurlandz: konnych	300	Mustafy	50
Witinga	100		

R. P. 1605.

morowskiemu: a hetman go zmocnił rotą usarow (n). Prawemu skrzydłu przywodził Jan Sapieha starosta Uświacki, wziąwszy od hetmana roskaz, ażeby na owe raytary, którzy w wielkim hufie po lewey stronie z Brandtem w szyku nieprzyiacielskim stali, miał pilne oko. Miał w swoiey rocie Sapieha 200 ludzi: przydani mu na pomoc Niewiarowski ze stem pancernych, Młocki, porucznik chorągwi brata hetmańskiego Alexandra woiewody Trockiego, ze stem pięćdziesiąt: Wilamowski ze stem: Borkowski i Giedroyć z tyląż ludzi. A za samym czołem, dla wsparcia prętkiego usaryi hetmańskiey i Kurlandczykow, tuż następował Teodor Lacki z chorągwią swoią dwustu-konną, piechoty hetmańskiey 400 pod sprawą Rossego, piechoty Niewiarowskiego 160, Wilkowskiego 130. Dzikowskiego 150 i Gosiewskiego 200 (o).

XXII. To gdy się dzieie, ukazała się z boku nowa iakaś i niewiadoma mylicya. Byli to ciurowie i wszelka czeladz obozowa, którą Chodkiewicz taiemnie, iż woysko o niczym niewiedziało, wyprowadzić z obozu, i uszykowaną, iakoby do boiu pod znakami, na boku zdala postawić roskazał. Puszczono zatym pogłoskę, o czym i sam nieprzyiaciel wkrótce się dowiedział, że Krzysztof Radziwiłł, który był potym hetmanem polnym z nowemi z Litwy posiłkami przychodził. Z czego woysko ucieszywszy się dziwnie,

(n) Carolomach ia. | (o) Carolomachia.

R. P. 1605. wnie, w ſzczupłości ſwoiey nowego męſtwa i ochoty nabrało, a nieprzyiaciołom w bitwie ſerce upadać zaczęło (p). Przydał Chodkiewicz nowy do tego fortel, uſadziwſzy z początku woyſko ſwoie tak ściſłym ſzykiem, że mała owa garſtka ieſzcze ſię drobnieyſzą wydawała nieprzyiacielowi: co on umyślnie uczynił, ażeby Suderman, gardząc zawſze małością naſzych, bardziey ſię ieſzcze w zuchwalſtwie ubeśpieczył (q). Nim naſtąpiła powſzechna bitwa, zaczęły ſię harce około godziny oſmey zrana, i trwały pomyślnie dla naſzych aż do południa: wſzakże nieprzyiaciel z poſady ſwoiey wyſtępować nie śmiał. Zachodziła nayświękſza trudność dla hetmana, że na huſſy Szwedzkie, ſzeroko po górzyſtych mieyſcach rozſtawione z iazdą ſwoią, w którey naywięcey ufał, natrzeć beśpiecznie niemógł. Niebeśpieczna też była bitwy walney przewłoka, na którey wſzyſtko zależało. Żeby więc z pagurkow owych na przyległe i rozłożyſte pola zdradą nieprzyiaciela wyciągnął, kazał znieść nagle owe ſwoie harcowniki i uciekać im pod woyſko głowne oſtrzegſzy ie pierwey, aby zmyśloną trwogą na ſercu nieupadało (r). Widząc Suderman tak nagłe naſzych uſtępowanie, zawołał na ſwoich: „ albom „ niemo-

(p) Starowolski *in militaribus* na kar. 239--343.

(q) *Et cum pauci eſſent numero, proſpectu pauciores apparerent, conſilio ducis, qui hoſti paucitatem illam contemnenti tanto magis ſecuritatem augeret.* Piasecki 211.

(r) Piasecki--Carolomachia Nowiny z Inflant.

„ nie mowił że Palacy uciekną „ (s) i wyruſzywſzy ſpieſznie z nadwerężeniem nie co ſzykowego porządku (t), całe woyſko iezne i pieſze do pogoni, R. P. 1605.
ſtrzelaiąc gęſto z dział poprzedzaiących, wyſzedł na owe pole, daleko od pagórkow (u). Tego tylko momentu oczekiwał przezorny hetman: harcownicy za danym znakiem mieyſca ſwoie zaſtąpili: rozciągnęły ſię ściśnione naprzód ſzyki, czyniąc pozor wielkiego woyſka, i czoło goniącemu nieprzyiacielowi nadſtawiły (w). Miał albowiem Chodkiewicz, miedzy innemi doſkonałego wodza przymiotami, i ten nieporównany, że prętko i należycie, iak potrzeba wyciągała, woyſko, w iaką chciał ſtronę, uſzykował (x).

XVIII. Wydano zatym znak do walney bitwy z obuſtron we wſzyſtkie trąby, kotły i bębny: a po wykrzyknieniu od całego woyſka naſzego *Jezus Marya*, bo to było od hetmana wydane haſło; powtarzaiąc bez uſtanku te święte imiona, przy ſtrzelaniu z ſiedmiu działek, wpadli naſi na Szwedow z niewypowiedzianą żwawością. Pierwſzy Wincenty Woyna, za roſkazem hetmańſkim ſkoczył z trzemaſty uſſaryi na piechotę czołową. Stał

(s) Carolomachia.

(t) *Acies Caroli aliquantum inceſſit turbata.* Piasecki VII.

(u) Carolomachia.

(w) *Aciem ſuam ex condicto dilatarunt.* Piasecki 272

(x) *In acie autem inſtruenda ea promptitudo atque dexteritas, quæ cum ſummis veteris ac recentis ævi imperatoribus poterat:* Sobi: bell. Chot. 242. a z niego Starowolski *in Bellator Sar. Cap. CXXX.*

R. P. 1605. Stał nieprzyiaciel iak mur nieprzełamany, nasrożywszy całe czoło długiemi kopiami, koląc zdala natarczywe konie, kiedy tymczasem muszkietnicy owi, maiąc przy sobie spilnikow, gęstym, iakby z za rogatek, razili ogniem. Szwedzi muszkietami lepsi odganiali naszych: nasi po wystrzeleniu na nich z ręczney strzelby, iedni zapędem dzielnych koni tratuiąc, drudzy kopiami bodząc, inni z dobytemi pałaszami drzewca nasrożone siekąc, rum sobie na złamanie szyku torowali. Nadbiegły wkrótce za ussaryą Kurlandzkie roty, i potężnie pomieszanego iuż nieco nieprzyiaciela wsparły. Chodkiewicz, maiąc przy sobie xięcia Fryderyka, biegał po miedzy swoiemi, głosem i szablą wszystkim przywodząc. W tych niesłychanych prawie zapasach, dali mężnie gardła Talwosz, Latkowski podskarbi hetmański Mamocki Strepkowski, Jabłonowski, Hohol, Pągowski, Milecki, Skrzetuski, Kusarski, Mickiewicz i dway bracia Jurahowie. Odnieśli rany: sam Woyna porucznik, Czarkowski, Maliszewski, Kiersnowski, Zaborowski, Tański, Ludczymiński, Sielecki, Zień, Korytowski, Ciecisżowski, Kamieński, Młodzianowski, Piotrowski: wszyscy z hussaryi pułku hetmańskiego (y). Trwała długo wątpliwa na czele bitwa, kiedy nasi przedarłszy ow parkan spisami utkany, wolniey iuż przełamanych Szwedow siekli. Upa-

dło

(y) Carolomachia.

dło im serce, mianowicie po stracie Andrzeia Lindersona, walecznego wodza, o którym powiadano, że odniosłszy wiele ran, gdy iuż ustać na nogach dla bolu niemógł, padłszy na kolana, w tey ieszcze postaci, kilku naszych zabił. W tey wrzawie Stygel, który przywodził piechotą Węgierską, umieiący nieco ięzyka tego narodu, ustępuiąc powoli z placu, wpadł do bliskiego kościołka, gdzie zatarasowany mocno przez okna i z dachu ze strzelby naszych raził. Miedzy innemi zabici tam, młody Seweryn Kroprew Estończyk i Jan Mlicki. Atoli Suk, sługa Lackiego (z), wysadziwszy drzwi mocą, iednych wysiekł, drugich w niewolę zabrał. Przemyślny Stygel, widząc że rąk nie uydzie, zmyślaiąc że był Polakiem, począł swoich Węgrow zabiiać: iednak poznany, a iako dwa razy przedtym wzięty na słowo, i dwa razy zmiennik, z rozkazu hetmańskiego rozsiekany został. Podobney sztuki chciał także zażyć Stywer, który z Lindersonem czołu przywodził: wdziawszy na głowę szyszak polski, udawał Polaka. Wydała go nieumieiętność ięzyka, gdy się od śmierci wypraszał: zrzucono mu z głowy nakrycie: poznany od Kazanowskiego dostał się w niewolę (a). R. P. 1605.

XXIV. To gdy się na czele dzieie, Tomasz

W Dąbro-

(z) Podobno syn owego sławnego kozaka Franciszka Suka, który pod królem Stefanem wiele dokazował przeciwko Moskwie. STAROWOLSKI *in bellator. Pol. Cap. CXX.*

(a) Carolomachia.

R. P. 1605. Dąbrowa, przywodząc lewemu skrzydłu, za posłużeniem powstaiącego od morza wiatru, który piaskiem i dymem oczy nieprzyiaciołom zamącił, znosił owe raytary pod Mansfeldem, na prawym skrzydle stoiące (b). Jego szablą poległ młody owxże Luneburski Fryderyk, którego Suderman, iako mówiono wyżey, stanąć na czele piechoty przymusił. Znalezione ciało z rozpłataną głową, z zranioną twarzą i ręką ściętą (c). Roskazał był przed potyczką Suderman Brandtowi, ażeby w czasie potrzeby zachodził naszym z tyłu. Jakoż Brant pamiętny na roskaz, niemogąc doyrzeć w owey kurzawie, gdzie się nachylało zwycięstwo, puścił się ku Dzwinie, i trafił tam na pułk Sapiehy, który prawemu skrzydłu przywodził. Wsparł go potężnie Sapieha ze swoią chorągwią (d), a puszczeni w posiłkach Wilamowski z Giedroyciem i Borkowskim ze świeżemi rotami, większą ieszcze uczynili klęskę. Wszelako nieprzyiaciel, uporczywszy na tym skrzydle, dwa razy się poprawował (e), tak dalece, że Chodkiewicz musiał wysłać Lackiego z ludzmi; za którego przybyciem poczęło się zwycięstwo nakłaniać na naszą stronę. Trwała uporczywa bitwa z wątpliwym na obie strony losem, przez trzy godziny (f). Lacki stawiąc się mężnie

(b) Dąbrowa *vento sibi secundo a mari stante usus.* Pias. VII. Caroloma: — Nowiny z Inflant.

(c) Carolomachia.

(d) Nowiny z Inflant — Carolom. — Piasecki.

(e) Nowiny z Inflant.

(f) List Chodkiewicza do króla z pod Rygi 30 Wrz: 1605.

dwa razy kulą w udo raniony (g). Sam Chodkiewicz w ostatnim zostawał niebespieczeństwie: R. P. 1605. albowiem gdy biegaiąc między szeregami ratuie i zachęca swoich, przypadł znagła Szwedzki raytar, i pomyliwszy się, zamiast hetmana, iednego z adjutantow iego z pistoletu ubił (h). Obruszył się Chodkiewicz na Szweda, i poskoczywszy za nim, głowę mu w biegu uciął. Zmordowani nakoniec Szwedzi, nie mogąc więcey wytrzymać, ani pomieszanych z początku szykow do ładu przyprowadzić, poczęli uchodzić z placu (i). Tu iuż nie bitwa, ale rzeź krwawa nastąpiła (k). Bito uciekaiących do samego wieczora (l), uścielaiąc trupami pola, aż do wioski iezuickiey Blumenhal, o ćwierć mili od Rygi leżącey (m). Na samym boiowisku naliczono zabitych na dziewięć tysięcy (n), prócz tych, którzy w pogoni z ran poumierali; i których z pogromu uchodzących za Dzwinę w liczbie trzechset, okoliczne chłopstwo z Milgrafii i w Kurlandyi po drogach i lasach pomordowało (o). Prócz Andrzeia Lindersona naywyższego generała, męża na woynach Moskiewskich doświad-

(g) Carolomachia — Nowiny z Inflant.

(h) Carolomachia.

(i) *Turbatos ordines dum redintegrare non valeret.* Piasecki tamże.

(k) *Ita non amplius pugna, sed trucidatio fuit.* Loccen: *hist, Svec,* na kar. 489.

(l) *Poloni in disiectas hostium catervas ad vesperam saeviere.* Piasecki tamże.

(m) *Annuae Literae Soc. Jesu* pod R. 1605.

(n) Chodkiewicz w liście do króla z pod Rygi - Carolomach.

(o) Sobie: *com: bell. Chot.* — Piasecki. — Nowiny z Inflan.

R. P. 1605.

czonego i xięcia Luneburskiego Fryderyka, poległo wiele szlachty i officyerow walecznych. Mansfeld raniony uciekł lądem, udaiąc się za rzekę Gawią. Henryk Brandt, który lewemu skrzydłu i Finczykom wodzował, gdy iazda iego zegnana własną piechotę tratowała, poimany w tłumie, i zaprowadzony potym do Krakowa, iako zmiennik i zdrayca króla, ścięty przez kata. Forbes pułkownik Szkotow przepływaiąc Dzwinę utonął. Sam Suderman raniony, ledwo z iedną chorągwią raytarow, biegąc na Nowy młyn, około Milgrafii bez kapelusza, aż na trzecim koniu, bo dwóch pod nim zabito, do okrętow, porzuciwszy na brzegu konie, uciekł (p). Y wpadłby był żywy, lub umarły w ręce naszych, gdyby go Henryk Wrede poddaniem własnego konia nie ratował. Rozsiekała go na sztuki rącza pogoń. Suderman, przez wdzięczność za swoie ocalenie, wdowie i potomstwu zabitego znaczne dobra darował; a wnuczka iego Krystyna królowa następcow tytułem Baronow nadała (q). Powiadaią o Sudermanie, że napadłszy w okręcie na więźnia Kraiewskiego, szpadą go ze złości przebił (r). Dostali się w niewolę prócz Brandta, Witting gubernator Rewelski na mieyscu Lindersona: Franciszek Wakebart konsyliarz Sudermana poimany w ucieczce, gdy mu konia drugiego podda-

(p) Carolom.--Nowiny z Inflant. MS. Krasickiego

(q) Loccen: *Hist. Svec.* 490 *Hist. de Gustave Adolphe Tom. I.* na kar. 55.

(r) Carolomachia.

R. P. 1605.

wano (s). Innych z gminu żołnierskiego więźniow dostało się naszym do kilkuset; także cała owa chorągiew białych głow, którą Mansfeld przyprowadził (t): wzięto cały oboz Szwedzki, dział iedenaście, chorągwi sześćdziesiąt tak raytarskich iak pieszych, i kredens srebrny Sudermana wielce kosztowny, ze wszystkiemi sprzętami xżęcemi (u): Z woyska naszego do sta ludzi ubito, wielu raniono, a naywięcey koni postrzelano (w).

XXV. Chodkiewicz opatrzywszy po bitwie, co w takich okolicznościach czynić hetmanowi należało, udał się do Rygi, wolney iuż od oblężenia nieprzyiacielskiego, bez żadney pompy i okazałości zwycięskiey (x). Tam zaraz z rozkazu iego wysłali Ryżanie swoię milicyą, w ręczną strzelbę i armaty opatrzoną na tamtę stronę Dzwiny, pod okręty nieprzyiacielskie: sam zaś nieco swoich ludzi posłał do Dyamentu pod też okręty, chcąc ie albo zatrzymać albo spalić (y). Oddał napotym dziękczynienie Bogu w kościele iezuickim, pod tytułem S. Jakuba; gdzie po odśpiewanym zwyczaynym hymnie, złożył mu rektor tamecznego kollegium zwykłe powinszowanie (z). Ruszył się potym do zamku dla złożenia w nim zdobyczy woienney.

(s) Carolomachia.

(t) MS. Krasickiego.

(u) Kredens dostał się Chodkiewiczowi--Nowiny z Inflant --Carolom MS. Krasickiego.

(w) List Chodkiewicza do krola z pod Rygi niżey położony.

(x) Carolomachia.

(y) MS. Krasickiego.

(z) *Annuæ Literæ Soc. Jesu* pod R. 1605.

R. P. 1605.

ienney. Szli przed nim więźniowie, niosąc zabrane chorągwie: po nich prowadzone od więźniow także działa (a). Aże miedzy temi brańcami znaydowało się wielu ludzi z innych narodow zaciąguionych, Chodkiewicz, wypuściwszy naiemnych wolno, po odebraney od nich przysiędze, że woiować więcey przeciwko królowi Polskiemu niebędą, oraz opatrzywszy na drogę pieniędzmi, samych tylko Szwedow zatrzymał na zamianę. Ludzkość iego ku nieprzyiaciołom dała się widzieć jeszcze zupełniey, kiedy ciała pobitych znacznieyszych ludzi przystoynym darząc pogrzebem, Lindersona ze wszelką woyskową okazałością w kościele katedralnym Panny Maryi złożyć roskazał. Zwłoki xcia Luneburskiego oddał xięciu Kurlandzkiemu, zostawuiąc pogrzeb iego do dalszey woli prześwietnego domu (b). Żołnierstwo proste na boiowisku pod usypanemi na pamięć zwycięstwa mogiłami, pogrzebione (c). Patrzała nato, mówi Jakub Sobieski, zacny pisarz woyny Tureckiey pod Chocimem, zadumiała Ryga, usłyszały i pochwaliły tę wspaniałość obce narody; ucieszył się w żalach, a w samym nieprzyiacielu zwyciężony rozkochał się nieprzyiaciel. Tę pomyślną nowinę doniosł Chodkiewicz królowi Zygmuntowi, wysławszy do Warszawy z listami 30 Września Jana Sapiehę, Lac-

kiego

(a) Carolom.--MS. Krasickiego.

(b) List Chodkiewicza do Mansfelda niżey położony -- Sobieski Com. Bell. Choc.

(c) Carolomachia.

R. P. 1605.

kiego i Dąbrowę (d). Odebrał król listy dnia 6 Pazdziernika w kościele S. Jana przy mszy, i zaraz kazał ogłosić na ambonie xdzu Piotrowi Skardze jezuicie, kaznodziei swoiemu. List Chodkiewicza w te słowa był pisany. „ Jako wszystkie W. K. M. sprawy pan Bog z świątobliwey dobroci swoiey zwykł błogosławić, tak i w teraźnieyszych raziech, które mię i rycerstwo W. K. M. od nieprzyiaciela zachodziły, za szczęściem i niewinnością W. K. M. sprawiedliwy dekret swoy podać raczył. Długo pod Rygą, długo pod Dyamentem xże Karolus usiłuiąc, iż bliskie ku odsieczy ciągnienie moie z napiętych go zraziło konceptow, że 14 tysięcy woyska 27 Września pod Kircholmem nastąpił na mnie. Ludzi W. K. M. liczbą mu daleko nierownych, trzech tysięcy i czterechset, posiłkow zaś prócz pana Talwosza z Litwy, a trzechset raytarow, z któremi xiąże Jmc Fryderyk, pułgodziną tylko przed potrzebą, do woyska W. K. M. przez Dzwinę ledwie nie wpław z Kurlandyi przypadł, niebyło więcey. Upatrowało się to wszystko, cokolwiek iedno w takich momentach iść mogło w konsyderacyą. Lecz niebespieczeństwa Inflańskie, które odwłoką bardziey się iątrzyły, ścisnęły mię w ostatnią potrzebę: gdzie acz dosyć długo z wielką obustron przewagą Mars wątpliwy zwycięstwem mienił, niewinnosc W. K. M. P. M. M. za błogosławieństwem bożym, nieprzyia-

(d) Carolomachia.

R. P. przyiaciela, który paſzczękę ſwą na właſność i ſławę dobrą W. K. M. był rozdarł, tak wſparła,
1605. iż ſam ranny tył ſromotnie podać muſiał, a ludu iego do dziewiąciu tyſięcy zabitych ſzeroko po polach legło. Tamże na placu xżę Luneburſkie, Linderſon, i wiele innych znacznych rotmiſtrzow gardła ſwe położyło. Oſtatek z pogromu za Dzwinę uciekaiących bito w Kurlandyi, bito w Milgrafii, bito po innych ſtronach: kilkuſet do tego więźniow, chorągwi 60, a działek polnych 11 ieſt wzięto.

XXVI. Tak i potężne upadaią woyſka, tak giną ci, którzy przeciwko Bogu i ſprawiedliwości, przeciwko panom ſwym bronie podnoſzą. Ludzi W. K. M. do ſta zginęło: wiele rannych: więcey koni pobitych odeſzło. Wiele wprawdzie razow na małość woyſka W. K. M. mało iednak względem wielkości nieprzyiacielſkiey. Pewienem że W. K. M. iako ſkrwawą tę rycerſtwa ſwego poſługę wdzięcznie przyiąć, tak panu Bogu, którego błogoſławieńſtwo, nie ſiły naſze nieprzyiaciela biły, powinne dzięki oddać będzieſz raczył. Jegoż maieſtatu świętego proſzę, aby on ſam, im daley tym bardziey, nie tylko temi, ale i ſowicie więkſzemi na ſławę dobrą, ku dobremu rzeczypoſpolitey, a pocieſze nas wſzyſtkich poddanych W. K. M. akceſſami długo fortunnie w ſpolnym zdrowiu W. K. M. P. M. M. chować i pomnażać raczył. Mnie nie cięſzkie będą, by dobrze naywiękſze były, dla oświadczenia

uprzey-

uprzeymych chęci moich, ku uſługiwaniu W. K. M. R. P.
żadne prace, koſzty i niebeſpieczeńſtwa: odważę
to wſzyſtko, by iedno tym wſzyſtkim miłościwą 1605.
łaſkę W. K. M. pozyſkać ſię mogło. Naſtąpiła druga ſprawa z rycerſtwem, które, iako chętnie dla ſławy i doſtoieńſtwa maieſtatu W. K. M. zdrowie ſwe na ſzańc ważyło, tak gorącą w ſwych rzeczach czyni inſtancyą. Proſzą o zaſłużone, proſzą o darowaną ćwierć, proſzą nakoniec, aby ci, którym moyze (d) z łaſki W. K. M. konſerowane ſą, odpadli odnich; ponieważ za gwałtownym rzeczy wyciąganiem do potrzeby ſię nie ſtawiwſzy, żadney powinności ſwey nie pełnią; a tym ſię dały, którzy w ſłużbach W. K. M. ſtatecznie trwaią. Boleśna im oganiać cudze konopie z narażeniem zdrowia właſnego. Jakoż nie tknie ſię to W. K. M. gdyż powinność ta wſzyſtkim daninom włożona ieſt, aby podczas woienney wyprawy ſłużba ich wykonana była. Która iż ſkutku nie ma, ſłuſznieby iuż i dobrodzieyſtwa odięte być miały. Ćwiercią darowaną nie tylko dla świeżey poſługi, ale dla wielkich utrat, i dawnego w takiey nędzy horowania ich, abyś W. K. M. P. M. M. tym mocniey rycerſtwo ku ſłużbom ſwym przychylić raczył, uniżenie proſzę; mało ſię iednak z niey ucieſzą ze ſtrony zaſłużonego, które wſtępem ieſt do konfederacyi. Jako ſię z niemi roſprawię, dać znać W.

(d) Z Łotewſkiego ięzyka | toż ſamo co folwarki, dwory.

R. P. 1605. K.M. niezaniecham. Zoſtaie dalſze poparcie woyny, gdyż podobne ſą do wielu rzeczy, zatym zwłaſzcza pogromieniem, ſpoſobności. Byłaby w ręku Parnawa, byłoby i co większego, ale trzeba ludzi i poſtrachu, którego by ſię pod ciągnieniem moim w tamten kąt z potrzebę wnieść mogło. Woyſko to iuż niezażyte: iazda ztrudzona: z piechoty iedni pobici, poſtrzelani; drugich zwykła miękkość za Dzwinę pędzi. Radbym iednak wiedział, bęgdli ludzmi od W. K. M. poſiłony, abym w nadzieię tych z lekka formował rzeczy. Kontentuiąc ſię zatym, które pan Bog dał, ſzczęściem, i po takim utrudzeniu byłoby mi pewnie miłe ſpocznienie: ale że woienny tryb potrzebuie tego, ſzkodaby opuścić, co z pożytkiem i ſławą być może. Zalecam nakoniec xiecia Jmci Kurlandzkiego Fryderyka, któremu, oprócz dawnych uſtawicznych na miłościwą łaſkę W. K. M. zarobków, ten świeży Kircholmſkiey przewagi autentyk wielkie nieſie zalecenie. Jako ſię iedno zaczął akt tragedyi Inflańſkiey, dotrzymuiąc całego poddańſtwa ſwego W. K. M. za każdą okazyą, z wielkim dobr ſwoich uſzczerbkiem, tym ſię ſtawił, iako powinności i uprzeymey ku ſłużbom W. K. M. chęci iego należało. Zręcznie prawie, gdy iuż w oczach był nieprzyiaciel, ze trzema ſty raytarow, ledwo nie wpław, przez Dzwinę przepadſzy, pokazał to, iż milſza mu ieſt ſława i doſtoieńſtwo maieſtatu W. K. M. nad własne zdrowie. Unizenie W. K. M. P. M. M. proſzę, abyś W. K. M. iako wdzięcznie

cznie

cznie koſzt, prace i zaſługi iego przyiąć, tak ſzczodrobliwością ſwą pańſką, ku dalſzemu w podobnych raziech horowaniu, weſprzeć miłościwie raczył. R. P. 1605. Całuiąc zatym rękę maieſtatu W.K.M. P.M.M, zdrowia dobrego, z pomnożeniem wſzech radoſnych pociech w długi wiek zażywać uprzeymie życzę. Dań pod Rygą, oſtatniego dnia Września 1605.

XXVII. Odpiſał mu król z Krakowa, dnia 12. Pazdzier: w te ſłowa. Wielmożny uprzeymie nam Miły. Wzieliśmy od U. W. piſanie z obozu pod Rygą, dnia oſtatniego Września dane, w którym nam oznaymuieſz, iako za naſtąpieniem xięcia Karoluſa z potężnym woyſkiem na U. W. i na woyſko tamto naſze, i za natarciem iego gwałtownym z pogardzenia i letkiego ſobie poważenia małości woyſka naſzego, przyſzło U. Waſzey zwieść znim bitwę, w którey ſam pan Bog wſzechmogący z wielkiego miłoſierdzia ſwego, obrońca niewinności naſzey potłumić hardość nieprzyiaciela tego naſzego raczył, i ſtarł woyſko iego, przez dzielną ſprawę U. Waſzey, a tego onego rycerſtwa męſtwo i przewagę wielką. Za które tak wielkie dobrodzieyſtwo my P. Bogu przyſtoynie oddaiemy dzięki, a od U. W. tę tak zacną przyſługę, którąś nam i rzeczypoſpolitey uczynił, nie licząc dla nas nietylko koſztu i niewczaſu niemałego, ale i własnego zdrowia ſwego, podawaiąc ſię częſtokroć dla miłości naſzey i rzeczypoſpolitey w znaczne niebeśpieczeńſtwa. Przyimuiemy tedy to od U.

 W. z

R. P. 1605. W. z wielką wdzięcznością, chcąc te zasługi U. W. mieć zawsze na łaskawym baczeniu naszym, i nadgradzać to Uprzeymości W. łaską naszą królewską. Tego też tam rycerstwa naszego, które z Uprz. W. odważywszy dla miłości naszey i rzeczypospolitey oyczyzny swey zdrowia swoie, zastanowili się tak mężnie temu nieprzyiacielowi, i tak wielką rzeczypospolitey posługę uczynili, odniosszy sławne nad tym nieprzyiacielem, zwycięstwo, przyimuiemy to od nich z przystoyną wdzięcznością, i chcemy to za każdą okazyą łaską naszą pańską oświadczyć, iako nam iest miła ta ich chęć, ta miłość ku nam i rzeczypospolitey, którą oni krwią swoią i odważeniem zdrowia swego nam i wszystkiemu światu oświadczili. Jakoż poszlemy tam wkrótce posła z dworu naszego do nich, przez którego szerzey tę naszę wdzięczność opowiedzieć im niezaniechamy. Także i z strony zapłaty zasłużonego ich i darowney ćwierci, o którą Uprz. W. do nas za niemi prosząc, piszesz, tenże posłaniec nasz będzie miał zlecenie. A tym czasem żądamy Uprz. Waszey, abyś im to od nas opowiedziawszy, starał się oto, iakoby bez rozruchu, i tumultu żadnego, i na tego od nas do siebie posła cierpliwie poczekali, i pod posłuszeństwem Uprz. Waszey, będąc nie tylko zpola *temere* nie zieżdzali, ale gdzie byś U. Wasza widział sposob i pogodę iaką, za tak świeżym zwycięstwem a postrachem nieprzyiacielskim do rekuperowania z rąk nieprzyiacielskich zamku którego, aby takowey pogody nieopuszczaiąc, dali się

li się

li się do dalszey przysługi nam i rzeczypospolitey, i zarobienia sobie tym większey sławy. Jakoż obiecuiemy to sobie po nich, iż nie oziębnie w nich ta chęć i miłość ku nam i rzeczypospolitey, którą do ąd w sobie pokazywali i nam oświadczali. R. P. 1605. Przez tego tedy posła naszego będziesz U. Wasza wiedział wolą naszą, tak z strony popłacenia rycerstwu zasłużonego ich, i ćwierci darowaney, iako i z strony dalszego z nim postępku i opatrzenia przez zimę tey tam prowincyi. Roskazaliśmy tymczasem pisać do PP. senatorow W. X. Lit. oznaymuiąc im otym sławnym rycerstwie i ukazuiąc pogodę zatym do dalszego rekuperowania tego, co nieprzyiaciel nasz posiadł. Więc i to, iako przez niedostatek na ten czas skarbu rzeczypospolitey, nietylko takowa pogoda upuścić by się musiała, ale i to, co w ręku iest, aby w iakie, uchoway Boże, niebespieczeństwo i to sławne zwycięstwo do wielkiego sławy ubliżenia nieprzyszło. Czemu zabiegaiąc więc i szkodzie, którąby kraie tamte zaniechaniem żołnierza niepopłaconego nawałność ponosić musiały, aby i sami PP. senatorowie mieli się do tego i ludzi do tego, wiedli, iakoby za dobrowolnym złożeniem i prętkim wydaniem podatku iakiego temu wszystkiemu zabieżeć się statecznie mogło. Pewniśmy iż to u siebie uważywszy, dadzą się użyć, i do tego dla miłości rzeczypospolitey oyczyzny swey przywieść. Uniwersały też do powiatow o tymże wydane są z kancellaryi naszey. Nie zaniechamy i z inszych miar

otym

R. P. 1605. otym obmyślić, iakoby i całość tamtey prowincyi zatrzymana była, i dalszy w rzeczach progres stać się za pomocą bożą mogł. Piszesz też nam Uprz. W. abyśmy kaduki, ktoreby po tym rycersłwie pokazały się, według zalecenia Uprz. W. rozdawali: na to chętnie pozwalamy. A z strony odbierania tym, ktorzy do tey potrzeby według powinności, onym w przywileiach, daninach włożony niestawili się, rozumiemy niebyć to zdrowo, tylko iż mogłoby się w tym zatrudnienie i ubliżenie stać nie małe, gdyby nie wysłuchawszy obwinionych, do exekucyi zarazem przystępować się miało. Musi w tym porządek prawny zachowany być, a onych zapozwawszy, gdy się to na nich *iuridice* pokaże, przez dekret nasz zsadzać tych, ktorzy z łaski naszey trzymaią daniny. Poślesz tedy do nas spisane Uprzeymość W. imiona tych, a my instygatorowi na zemu rozkażemy ich pozwać, i przeciwko nim procedować. Iż też mamy wiadomość że wiele znacznych więźniow z tey potrzeby iest przy Uprz. W. od ktorych mogłaby się wziąć w wielu rzeczach potrzebna wiadomość, przeto chcemy, abyś nam Uprz. W. imiona ich wszystkich celnieyszych spisane posłał. Jednak, ieżliby był między niemi iaki Libert Cauer konsyliarz Karolusow, tego zarazem Uprz. W. do nas, iako nayostrożniey poślesz. Także i Henryka Fixa zdraycę, ktory też snać iest wpoimaniu, iesliby ktory ieszcze sekretarz Karolusow był miedzy temi więzniami, poślesz go nam zarazem Uprz. W. Do tego oto się Uprz. W. pilno

R. P. 1605. pilno staray, aby pisanie wszelakie i listy, ktoreby się w obozie nieprzyiacielskim znaleść iakie mogły, zebrane wszystkie były, i iesliby co w nich potrzebnego naydowało się, abyś to Uprz. W. do nas odesłał. Nakoniec, iż nam Uprz. W. xiążęcia Kurlandzkiego Fryderyka i dawnieysze zasługi przeciwko nam i rzeczypospolitey, i tę świeżą a tak potrzebną i znaczną posługę iego opowiedasz i zalecasz, to my od niego wdzięcznie zaiste przyimuiemy, maiąc iuż i przedtym dobrze go nam zaleconego, i za tą posługą tym bardziey chcemy mieć na łaskawym baczeniu takową chęć i miłość iego ku nam i rzeczypospolitey, ktorą teraz z taką przewagą i nielitowaniem zdrowia własnego nam oświadczył i pokazał. Życzemy przytym zdrowia i wszego dobrego od P. Boga. Dan w Krakowie dnia 12 Pazdziernika 1605.

XXVIII. Wkrotce potym, zaczęto traktować o zamianę niewolnikow, o ktorą gdy Mansfeld naypierwey się odezwał; Chodkiewicz, będący na owczas w Birzon, taką mu w łacińskim języku dał odpowiedź (f). „Odebrałem list twoy, w ktorym o zwycięstwie z łaski wszechmocnego Boga otrzymanym, po bitwie Kircholmskiey, oraz o wykupieniu i zamianie niewolnikow do mnie piszesz. Wiedz nayprzod o tym, iż nader ubolewam nad rozla-

(f) Ten list znayduie się w MS. Possela wyżey cytowanym, lecz czyli ten Possel, czyli iego pisarek, daty, kiedy był pisany, niepołożył.

R. P. 1605. rozlaniem krwi niewinney tylu chrześcian, które syn boży, przez ofiarę za nich krwie własney drogą i szacowną uczynił: i którey rozlania, ani król moy, ani ia z żołnierzami moiemi, woiuiąc według praw boskich i narodow na obronę naszą i oyczyzny, bynaymniey uczęstnikami nie iesteśmy. Niewątpię, iż Bóg, surowy mściciel tey krwi nieszczęśliwych ludzi z rąk Karola xięcia Sudermanii kiedykolwiek wyciągać będzie. Już ten Bog w ośmiu prawie bitwach, z wielką walzą klęską, a małą nader stratą naszą, opatrzność i sprawiedliwość swoię, iak naszey i waszey stronie sprzyia, oczewiście pokazał. Ubolewam zaś naywięcey nad losem J. O. Xcia Luneburskiego Fryderyka, którego w kwiecie młodości, a w żołnierstwie mało ćwiczonego Karol xże Sudermanii, iako ofiarę na rzeź wystawuiąc, na czele piechoty swoiey stanąć przymusił. Nie mnieyszą czuię boleść ze śmierci Andrzeia Lindersona zacnego męża. Co gdyby oba, albo ieden z nich, w ręce się moie żywy dostał, bądź pewny, iżby mi ani na woli, ani na uczynności (bo się z więźniami umiem dobrze obchodzić) nigdy niezeszło. Aże nie iestem iuż w stanie okazania ludzkości żywym, okazałem ią umarłym, kiedym Lindersona w kościele katedralnym Ryskim, ozdobnie pogrześć roskazał: ciało zaś J. O. xięcia Luneburskiego, albo do oyczystey ziemi zaprowadzić, albo tu złożyć, staranie xięciu Frydeykowi Kurlandzkiemu, na prożbę iego, pozwolilem.

R. P. 1605. łem. Dostało mi się też wielu Niemieckich i Szwedzkich żołnierzow. Niemcow wszystkich iako w obcey służbie żołdniących, opatrzywszy na drogę pieniędzmi, wolno puściłem. Szwedow znaczną część zatrzymałem; których z naszemi ludźmi, bądź dawniey do Szwecyi zaprowadzonemi, bądź gdziekolwiek indziey w waszych więzieniach zostaiącemi radbym w zamianie oddał. Przeto, kiedy mię twoie pisanie dochodzi, że okupienia albo zamiany pragniesz, rozumiem, że nasi ludzie do Rewla, a wasi zaś do Derptu mogą być nayzręczniey sprowadzeni, aby się na granicy zamienili. Co się zaś miedzy mną a poimanemi stało, z przyłączonego tu umowy obowiązku zupełniey zrozumiesz: która umowa, ażeby tak wiernie ze strony waszey, iako my z wami postępuiemy, bez żadnych wykrętow była wykonana, żądam. Dan w Birzen.

XXIX. Otrzymał Chodkiewicz z tey pamiętney bitwy, którey topografią Thum sztycharz na miedzi wyrytą zostawił (g), sławę nieporównanego męstwa, osobliwey rostropności i sztuki żołnierskiey. Cała Europa zostawała w podziwieniu (h), że z tak małą swoich garstką potężne woysko wstępnym boiem napadł, spotkał się, i pogromił. Złożyli mu powinszowanie z cesarzem Rudolfem

Y rożni

(g) Carolomachia.

(h) *Kirchalmensis de Carolo Sudermaniæ duce Sueciæ reportata victoria omnium potius gentium miraculo, quam historiæ fide digna esse censetur.* Sob: *bell. Choc.* na kar. 140.

R. P. 1605. rożni monarchowie. Jakub król Angielſki darami obdarzył, i przyiaźń ſwoię ofiarował (i). Oświadczył mu ſzacunek oſobliwſzy Paweł V. papież z nuncyuſzem ſwoim PolſkimKlaudyuſzem Rangoni, biſkupem di Reggio; piſząc do niego pełne ſzacunku i poſzanowania liſty. (k). Sporządzono we Flandryi iedwabne ſzpalery, z wyrażeniem tego ſławnego zwycięſtwa.

Rozeſzła

(i) Jakub Hazyuſz jezuita w kazaniu pogrzeb. na exekwiach Chod. w Nieświeżu 16 Liſtopada 1622.

(k) *Joanni Carolo Chodkiewicio Capitaneo Samogitiæ Paulus quintus pontifex maximus. Dilecto filio, nobili viro Joanni Carolo Chodkiewicio, exercitus illuſtris regis Poloniæ & Seciæ duci, Samogitiæ capitaneo generali.*

Dilecte fili nobilis vir ſalutem & apoſtolicam benedictionem. Quæ de ſingulari fortitudine, atque prudentia nobilitatis tuæ nobis antea ſignificata fuerunt, manifeſta hæc recenti præclariſſima victoria in Livonia, virtute tua, cooperante divino auxilio, parta nobis probantur. Nam intelleximus quanta animi præſentia primum te ac tuos, ad validiſſimum hoſtem adoriendum cum exigua manu comparaveris, quantam diſciplinæ militaris peritiam in eligenda loci opportunitate, ad conſerendas manus cum hoſtibus prætuleris, quanta denique in ipſius belli ardore conſilii tui præſtantia enituerit, cum adverſarii rebelles regis non minus adverſus ventorum atque pulveris impetum, quo lumen oculorum ipſis ademptum fuit, quam contra fortiſſimos milites tuos pugnare coacti ſint. Plane ſpecimen dediſti fortiſſimi atque ſapientiſſimi ducis, & nos tam hanc tuam præſtantem virtutem, quam generis tui præclaram nobilitatem a Deo illuſtrati mirifice laudamus. Teq; ob id filium valde dilectum in domino complectimur, noſtrisq; precibus, ut hæc tua virtus ad divinam numinis gloriam & ad eccleſiæ catholicæ utilitatem augeatur, a domino petimus. Quæ omnia nobilitati tuæ ſignificare voluimus; ut cum intellexeris quantopere noſtram tibi benevolentiam tuis hiſce generoſis factis conciliaveris, acrius te impelleremus ad magis præclare ſemper de Deo, de rege, filio noſtro cariſſimo, deq; tota republica merendum, ac ſimul, ut cognoſcere poſſis quantum in

R. P. 1605. Rozeſzła ſię ſława Chodkiewicza za ſamą Europę. Zadziwił ſię ſułtan Turecki i Szach Abbas król Perſki, który wkrótce potym liſty do króla Zygmunta III. przyſłał (l). W ſamey zaś Polſzcze dziękowano wſzędy Bogu przez publiczne modły, mianowicie w Wilnie, gdzie po uroczyſtym nabożeńſtwie odprawiały ſię ſolenne feſtyny, gmachami umyślnie na to ſporządzonemi, malowidłem, napiſami, oraz rożnemi od akademii Wileńſkiey w oboiey mowie powinſzowaniami ozdobione (m). Wſzakże Chodkiewicz niemniey ſkromnością iak męſtwem znakomity, uprzedził w tey ſtolicy Litewſkiey te wſpaniałe przygotowania; kiedy nieſpodzianie przybywſzy do niey, i ſame tylko od akademikow odebrawſzy powinſzowania, dalſzą podróż przedſięwziął. Zbliżała ſię tym czaſem rokoſzowa burza, tleiącym zdawna nieukontentowaniem, i prywatnemi urazami na króla uknowana, która Chodkiewicza na domową miedzy Zygmuntem a rokoſzanami woynę, z wielką ſzkodą Inflańſkich intereſow naraziła. Albowiem kiedy ſię domowe w Polſzcze kłotnie ſrożyły, gotował ſię Suderman tymczaſem do dalſzych imprez, iako ſię w niż-

Y ij ſzych

noſtra paterna charitate confidere debeas. Nam vehementer cupimus omnia tibi amoris & charitatis officia exhibere. Interea Deum precamur, ut te dextera virtutis ſuæ ab inimicis noſtris incolumem ſervet, ac noſtram tibi apoſtolicam benedictionem impertimur. Datt. Romæ apud S. Pe. ſub annulo piſcatoris. Nono calendas Decembris A. Dni 1605. pontificatus noſtri anno primo.

(l) Carolomachia.

(m) MS. Krasickiego.

R. P. 1605. ſzych xięgach mówić będzie. Teraz o początku i przyczynach niegodziwey tey poddanych na pana rebellii namienić należy, nim do bitwy Guzowſkiey, gdzie ſię Chodkiewicz znaydował, przyidziemy.

KONIEC KSIĘGI DRUGIEY.



TRESC KSIĘGI TRZECIEY.

I. D*omowych nieſzczęśliwości przyczyny.* II. *Ura-*
zy na króla Zygmunta III. *rokoſzu poprze-*
dnicze. III. *Mniemania onim, że Auſtryakom ſprzy-*
iał, pobudką dla rokoſzanow. IV. *Smierć Zamoy-*
ſkiego otwiera drogę do rokoſzu. Charakter Zebrzy-
dowſkiego i niechęć ku królowi. V. *Praktyki roz-*
nowiercow. Januſza xcia Radziwiłła nieukontento-
wania prywatne do króla, i emulacya z Chodkiewi-
czem. VI. *Seym Warſzawſki 1606. Stan Inflant zanie-*
dbany. Próżne Chodkiewicza uſiłowania względem
ubeśpieczenia tego kraiu. Konfederacya żołnierſka
w Brześciu. Rokoſzanie zbliżaią ſię do Stężycy.
Skargi na króla. VII. *Szlachta Wielkopolſka zież-*
dza do Korczyna. Łączą ſię do nich rożnowiercy.
Seym nieſpokoyny i nieczynny. Poſelſtwo do Rokoſza-
now, ktorzy z Stężycy przenoſzą ſię do Lublina. Ich
ſprawy, rozporządzenia i poſelſtwo do króla. VIII.
Rada ſenatu w Krakowie. Wydane do woyſk ordy-
nanſe. Chodkiewicz z woyſkiem Inflanckim wezwany.
Rokoſzanie myślą o ſobie. IX. *Chodkiewicz donoſi kró-*
lowi o niebeśpieceńſtwach ze ſtrony Szwedow i Mo-
ſkwy. Karol xże Sudermanii zbiera woyſka. Chod-
kiewicz prywatnym ludem odpiera gwałty Szwedz-
kie. X. *Konfederacya Wiślicka przy królu. Roko-*
ſzanie nakazuią ziazd do Sandomirza. Próżne po-
ſelſtwa. Zgoda pod Janowcem. XI. *Zebrzydowſki z*

innemi

innemi malkontentami ſzuka przyczyn do odżywienia rokoſzu. Seym nakazany. Pochwały Chodkiewicza w uniwerſałach królewſkich. XII. Rokoſzanie niekontenci z tranzakcyi Janowſkiey nowe czynią ſpiſki. Król hetmanow z woyſkami wzywa. Chodkiewicz przybywa do Warſzawy. Oboz pod Folwarkami. XIII. Król na ſeymie uſprawiedliwia ſię. Uchwały na rokoſzanow nieuznawaiących ſeymu. Ich oſtatnia zuchwałość. XIV. Król ciągnie przeciwko rokoſzanom z hetmanami Chodkiewiczem i Zołkiewſkim. Zdrady w obozie królewſkim. XV. Zebrzydowſki uwodzi króla. XVI. Woyſka pod Guzowem: ſzyk onych: bitwa. Chodkiewicza ſkrzydło Januſz xżę Radziwiłł gromi. XVII. Potockich męſtwo i ſtatek. Rokoſzanie zbici. XVIII. Przyczyny niepomyślności Chodkiewicza. XIX. Szwedzi korzyſtaią z zamieſzkow Polſkich. XX. Chodkiewicz w Litwie ma oko na oſtatki rokoſzańſkiego ducha. XXI. Nieſnaſki miedzy nim a xciem Januſzem Radziwiłłem. XXII. Konwokacya w Krakowie dla zaſpokoienia zupełnego rokoſzanow. XXVIII. Rozprawa na konwokacyi Chodkiewicza z Radziwiłłem. XXIX. Szwedzi prożnym pokoiu obiecywaniem łudzą Polakow. XXX. Troſkliwość nieſkuteczna względem obrony Inflant. Szwedzkie progreſſa w tey prowincyi, i ich nieſzczerość. XXXIII. Dom Radziwiłłowſki wſpiera intereſſa Inflańſkie. Chodkiewicz gotuie ſię na Szwedow. Ciągnie pod Parnawę. XXXIV. Wzięcie tego miaſta. XXXVI Chodkiewicz idzie pod Rygę: pali okręty nieprzyiacielſkie: uwalnia Rygę od oblężenia. XXXVII. W Wilnie odbiera dowody ſzacunku królewſkiego, XXXVIII. Jego dalſze w Inflantach zwycięſtwa.

HISTO-

HISTORYA
JANA KAROLA
CHODKIEWICZA
KSIĘGA TRZECIA.

W Bezrządnych narodach, gdzie ſwobodne możnieyſzych wyſtępki nie czują nad ſobą zawściągaiącey ręki, nigdy ſię broń domowa na rządzącą niepodniosła zwierzchność, żeby prywatnych zawziętości i uraz pozorna dobra publicznego nie ukrywała poſtać. Wolność obywatelſka, religia, obrona praw oyczyſtych, ſzacowne z iſtoty ſwoiey rodzaiu ludzkiego upominki, ſłużą częſtokroć za maſzkarę dumie, niewdzięczności R. P. 1606.

czności

R. P. 1606. czności i innym zdziczałych niekarnością umysłow namiętnościąm. Kto podniesiony na Zygmunta III. rokosz na sprawiedliwey szali, z czytania poważnych kraiowych pisarzow, a oczewistych świadkow zważyć zechce, obaczy iaśnie, że z takowych zrzódeł, acz nie bez winy samego króla, wyniknął. (a) Obieramy sobie królow, a na obranych i paktami często do wykonania niepodobnemi ściśnionych, zamiast poufania w nich, patrzamy iako na swobod naszych nieprzyiacioł: lubo ich powoli wyzuwaiąc z mocy iedynowładztwa stanowniczey, ledwo nieprożne maiestatowi nazwisko zostawiliśmy. Osadzony tron szukanemi w obcych narodach xiążętami, boiaźnią i podeyrzliwością, a rodakami, podłą zawiścią, i niecierpliwą w rowności niegdyś zrodzonych monarchach, wyższych nad równośc prerogatyw, dumą, niespokoyne zaraża umysły. Fatalne zawsze dla kraiowey spokoyności różnowierstwo, walcząc z sobą, i wzaiemnie siebie nienawidząc, sili się wieczyście zaburzeniem narodu na wynurzenie swych rankorow. Przemoc możnieyszych szukaiąc pastwy dla ambicyi, a słabszą, choć li cznieyszą część narodu pozorem obywatelstwa i utrzymania wolności szlacheckiey łudząc, ustawicznie z berłem zapasy chodzi. Obszerna to zaiste i zastarzała rzeczypospolitey naszey, wiecznych między nią a królami zatargow materya; tak dalece

(a) Łubieński *de Bello Ci-|vili.*

R. P. 1606. lece, że od pierwiastkow obierczego tronu, żadnego niewidziemy króla, któryby spokoyne we wszystkim od swoich poddanych miał panowanie. Henryka, krótkość bawienia się w Polszcze, umknęła od pewney burzy, którą mu groziło nieukontentowanie Zborowskich, z przyczyny bannicyi Samuela ich brata, zaboycy Wapowskiego, tudzież oddanie pieczęci mnieyszey Wolskiemu, o którą oni mocno dla siebie nalegali: mianowicie zaś potężna rożnowierców fakcya, chcąca utrzymać skutek żądaniow swoich, na zrobioney od siebie podczas bezkrólewia konfederacyi ułożonych. Stefana od domowey zawieruchy ustawiczne prawie woyny z Moskwą uwolniły: acz i ten waleczny, a narodowi Polskiemu tak dobrze życzący monarcha nie uszedł Zborowskich niechęci, którzy chcąc mu albo odebrać berło, albo z życia zgładzić, taiemne nań knowali ipiski (b). Władysław co ucierpiał za ułożoną orderu niepokalanego poczęcia ustawę, oraz za przedsięwzięcie woyny Tureckiey, łatwo z opisu spółcześnych autorow poznać. Jana Kazimierza przygody i podniesioną na niego broń domową z przyczyny, iakoby on za życia swego sukcessyą tronu chciał przenieść na xięcia d'Enguien Francuza, a w rzeczy samey z poszeptu Austryakow, pragnących zawsze korony Polskiey, całemu światu są znaiome. Michałowi, nienawiść

 Jana

(b) Piasecki.

R. P. 1606. Jana Sobieſkiego, hetmana pod owczas koronnego, pragnącego widzieć koronę na głowie ſwoiey, i zmowa z Prażmowſkim prymaſem, ledwo z państwa nie wyzuła. Jan ſam, zoſtawſzy królem, wiele miał do znoſzenia z przemożnemi Pacow i innych domami, dzieie czaſow iego opiſuią. O Auguſtach obu świeża ieſzcze zachodzi pamięć. Naſzych wiekow okropne ſceny, że z tegoż dumy, niepodległości, a wiążącey ſię zawſze do wſzyſtkich zamieſzkow rożnowierſkiey fakcyi wynikneły zrzodła, naſtępne wieki ſzeroko mieć będą do piſania materyą.

II. Lecz wracaiąc ſię do Zygmunta; nim podnieſiony nań rokoſz, za powodem Mikołaia Zebrzydowſkiego woiewody Krakowſkiego, i Januſza xięcia Radziwiłła, podczaſzego Litewſkiego do ſkutku przyſzedł, poprzedziły go pierwey rozmaite o królewſkiey oſobie nieprzyiaźne wieści, z których ſobie prywatne ku niemu niechęci ſzukały zemſty, i znalazły. Miano mu za złe, że ſię wezyſtkim do niemieckich przychylał obyczaiow. Syna Władyſława z niemowlęcych prawie lat Polakom więcey, niżeli Niemcom ſprzyiaiącego, do obrania ſobie ſukien niemieckich chciał koniecznie, pogrożkami nawet dziecinney chłoſty, przymuſić (c). Chętniey z Niemcami obcował: przychylnym narodowi temu, i język iego umieiącym

(c) Kobierzycki na kar. 127.

bardziey ſprzyiał, i na urzędy wynoſił: obcym więcey, niżeli Polakom ufał (d). Lekkie to wprawdzie, R. P. 1606. i z wrodzoney podobno, z obcey ziemi wziętego pana, ku ſwoim rodakom ſkłonności pochodzące były winy; lecz przy początkach panowania, gdzie całego narodu świeżo z Niemieckich nań zamachow oſwobodzonego (e), oczy na czynności nowego rządcy uſilniey patrzały, ſtrzedz ſię mu rozumnie należało (f). Obrażała wielu ſama iego zwierzchna, a do powagi maieſtatu i ſurowości Hiſzpańſkiey ułożona poſtać, ſkąpość ſłow, albo nierychłe na pytania i krótkie bardzo odpowiedzi (g). Co wſzyſtko tyle przeciwko niemu w narodzie uczyniło przeſądu, że lubo potym Zygmunt poſtrzegłſzy ſię, i podczas wypraw Moſkiewſkich, i za powrotem z nich przez czas nieiaki po polſku chodził; lubo hoyności i grzeczności natężał, nigdy iednak zupełnie uprzedzonych raz umyſłow naproſtować ku ſobie nie mógł (h). Nie przebaczono

(d) *In omnibus videri Germanus & eſſe voluit* Kobie: na kar. 30. *Cum principibus Germanis ſubrepente Germanismo genti iſti ingrato & adverſo* Piasecki 172. *Externis plus fidei conſiliis* Kob: na kar. 30.

(e) Gdy Zamoyſki zwyciężył Maxymiliana arcy-xięcia i wziął go pod Byczyną.

(f) Kobierzycki na kar. 32.

(g) Niepodobał ſię Zygmunt Zamoyſkiemu na pierwſzym iego w Krakowie powitaniu. Bo gdy na długą iego przemowę, krótſzą, niżeli rozumiał Zamoyſki, król mu dał odpowiedź, obrociwſzy ſię do Marcina Leśniowolſkiego kaſztelana Podlaſkiego, który króla ze Szwecyi przyprowadził, rzekł. *Et quid tandem dæmonium nobis mutum ex Svecia adduxiſtis.* Kobier; 44.

(h) Kobierzycki 31.

R. P. 1606. nawet i prywatnym iego rozrywkom, iakoby miękkim, mianowicie przy świeżey ieszcze wieku za Stefana rycerskiego pamięci. Ganiono grywanie w piłkę (i), o co go nawet Prymas upominał: łożony czas i wielkie summy pieniężne na uczenie się alchimii, za powodem Mikołaia Wolskiego starosty Krzepickiego, szlachetnego ciarlatana (k), który bez pożytku królewską szkatułę na dymy przepędzał (l): sprowadzanie muzykow i malarzow ze Włoch; poufałe z niemi, nad powagę maiestatu, obcowanie, przeciwko radom Zebrzydowskiego, który z przyrodzenia ponury i ostrych obyczaiow, ustawicznie na króla nalegał, aby porzuciwszy lekkie zabawy, w dziełach się rycerskich raczey wyczwiczał. Niemiło nakoniec patrzano na faworytow ze świeckiego i duchownego stanu, którzy przychylaiąc

(i) *Et inter alia, cum palma & pila lusoria, Gallis ac Italis alioquin non indecora, lusione, sed in Polonia nonnisi pueris usitata occupari soleret, vilescere apud proceres cœpit.* Piasecki 172.

(k) *Vacabat autem deinceps in privato recessu exercitationibus vulgaribus, suasore & industrio magistro Nicolao Wolski, tunc præfecto Krzepicensi: cuius acre quidem, sed versatile ingenium in alchimiis aliisque curiosis artibus & seriis & ioculatoriis addiscendis perpetuo desudavit, & nunquam assequi valuit; cum una nondum perfecte inchoata, alias atque alias instabili studio quæreret, opulentissima patrimonia profligavit. Hoc igitur instructore -- cum alchimiæ damna ægre sentiret. &c.* Piasec. 173.

(l) Piasecki 173. Król Zygmunt złotnictwo umiał. Znaydowała się w Orszy u iezuitow iego roboty monstrancya --- Król Jan III czasem się bawił tokarstwem. Widziałem w Nieświeżu w skarbie Radziwiłowskim, kubeczek ręką iego utoczony. --- Król August III bawił się także dla rozrywki tym rzemiosłem.

chylaiąc się do zdań królewskich, szukaiąc z tąd kredytu, potępiali zdania drugich, iakoby dzikie i wolność królowi odeymuiące. Atak, gdy iedni to, drudzy owo, wszyscy pod pozorem dobra publicznego radząc, chcą być króla nauczycielami, sami się z sobą kłocili, i powoli prywatne urazy do powszechnego zamieszania sposobili. R. P. 1606.

III. Wszakże te przyczyny były tylko powodem nieukontentowania z osoby, nie z urzędu. Wzięto za pretekst popularnieyszy zamachu na rzeczpospolitą, mniemaną Zygmunta (ponieważ on przy śmierci nawet temu przeczył) przychylność ku domowi Austryackiemu, tym umysłem, aby koronę Polską w niemiłych narodowi rękach złożył. Padała sprawiedliwa poniekąd na Polakow trwoga, iż ten dom zacny, szczęśliwemi małżenstwami zdobywszy w Europie i w Indyach obszerne państwa, zdawał się pod berło swoie cały Europy chcieć zagarnąć panowanie. Hołdowały mu Niemcy, Hiszpania, Niderland, Luzytania, wielka część Włoskiey ziemi: naglądał do Anglii zamęścięm Maryi corki Henryka VIII z Filipem królewiczem, a potym królem Hiszpańskim: w samey Francyi miał partyą katolicką, i sprzeciwianiem się następstwu Henryka Burbona narządzał buntownicze duchy do wywyższenia siebie na tron w świecie podobno nayokazalszy. Lecz to były dalsze dla Polakow przykłady. Straszyły ich zpobliżu zabrane przed laty z domu Jagiellonow swobodne niegdyś Węgry z Czechami, i w rząd absolutny

R. P. 1606.

tny obrocone. Swieże do tego usiłowania dwu Maxymilianow w konkurencyi z Henrykiem, Stefanem, i samym Zygmuntem III, w większe podawały tę familią podeyzrzenie (m). Nakoniec imie Niemcow zawsze Słowiańskim narodom nie życzliwe, a ze szwanku ich, zyskow szukaiące. Rozgłaszano przytym, iakoby król tym umysłem dawniey do Rewla, dla widzenia się z oycem Janem krolem Szwedzkim wyieżdżał, i że miedzy niemi stanęła taiemna umowa, aby Zygmunt ustąpiwszy tronu Polskiego Ernestowi arcy-xięciu Austryackiemu w posagu siostrze swoiey Annie, całe Inflanty dziedzicznym prawem do korony Szwedzkiey przyłączył (n). Utwierdziła w tym mniema-
iniu

(m) Kobierzycki na kar. 38. -- Piasecki i inni.

(n) Kobierzycki tamże -- Znayduie się w MS. bibl: królewskiey pismo, pod tytułem: Praktyka *Rakuszanow* (Austryakow) R. 1592. Kładniemy one dla ciekawości.

Rakuszanie posła do króla Szwedzkiego posłali, grożąc mu, że mamy synowca twego Henryka, którego ociec przedtym był królem, i oszalał. Był ten król Szwedzki poimał go i wsadził, i ma go w więzieniu aż do tych czasow ieszcze; a syn iego uciekł, i był tu w Polszcze, i iechał był do Niemiec. Straszyli Szweda starego nim, aby krola Polskiego wywiodł z Polski, powiadaiąc mu: ieśli twego syna z Polski nie wywiedziesz, my ztobą woynę podniesiemy, króla Duńskiego na cię podburzemy, i Moskwicina, i my sami na przeciwko tobie będziemy, królestwo wezmiemy i synowca twego na nie wsadziemy, ciebię do więzienia wezmiemy. On zlęknowszy się, posłał sobie po krola naszego do Rewla: tam zpłaczem ukazował, co mu chcą uczynić. Król użaliwszy się oyca swego, obiecał się wrocić do Szwecyi: a Rakuszanie posłali do króla naszego tamże do Rewla praktykę drugą, i kondycie te. Uczynili kontrakt z Ernestem o królestwo Polskie; ustąp mu królestwa, a my tobie damy

R. P. 1606.

niu skłonność królewska do powtornego z Konstancyą arcy-xiężniczką Austryacką ślubow małżeńskich ponowienia, tym nie milsza narodowi, iż to była rodzona siostra zmarłey królowey Anny; a
same

siostrę swą, która wniesie z kleynoty dwakroć sto tysięcy, a Henryka ziąć damy, żeby oycu nie przeszkadzał, i zieli brata stryiecznego króla naszego. Xięstwo Litewskie okupiemy u króla waszego, bo ie mieni być swoim; damy zanie pięćkroć sto tysięcy talarow. Xięstwo Inflańskie puścić do śmierci, xięstwo Barskie we Włoszech, siedymkroć sto tysięcy złotych dać królowi, spadek dać po królowey starey, skarby wszystkie Polskie któreby się znalazły: z królem Duńskim i carem Moskiewskim przymierze postanowić. Hernest przysiągł te condycye wszystkie wypełnić *cum consensu cæsaris* i rad iego: król nasz tesz przysiągł oycu, że się ma do Szwecyi wrocić wrok po przysiędze. Pan ociec iego stał upominaiąć go i grożąc i prosząc do króla, aby dosyć przysiędze uczynił. Y król się deklarował na seymie przeszłym, że musi do oyca odiechać, iest mu tego potrzeba. Ocieć krolewski, że się król nie wrócił, pobrał w więzienie oyce, matki, bracią i wszystkie maiętności tych grafow Szwedzkich, co są przy królu, że mu byli obiecali króla przywieść a nie przywiedli, i są w bardzo wielkim frasunku, wiodąc, prosząc króla do tego, aby iako przysiągł, bo nam da oyce potracić, i nas iako się tam który potrafi. Za co kontentuiąc ich pan marszałek wielki, obiecał im opatrzenie tu w Polszcze większe we dwóynasob, i indygeny ich poczynić. Król nasz też przysiągł Hernestowi znowu te condycye wypełnić przed biskupem Wrocławskim, królestwa ustąpić. Co się wszystko dowodnie listy z pieczęciami, z podpisy authentice pokazało. Listow dostano. Jechał grof brat królewski do Hernesta i wstąpił do pana starosty Oświecimskiego, on go bardzo upoił, i położył podle niego panią duszkę, którą naprawił, że mu klucze ukradła od szkatuły, i listy pobrała i staroście oddała. Pan Grof się aż w Krakowie obaczył; i są te listy u hetmana, które pokazował w Jędrzeiowie i powiedał, iż ich mam więcey, które na seymie pokaże szkodliwsze ieszcze rzeczypospolitey, niżli te. Król nasz po przysiędze zwierzył się tych taiemnic panu woiewo-

R. P. 1606. ſame praw kościelnych uſtawy, zwyczaiem wiekow w chrześciańſtwie utwierdzone, wſtręt nieiakiś od podobnych czyniły związkow. Nie był wreſzcie oſtrożnym w uprzątnieniu zawczaſu tych o ſobie podeyzrzeniow ſam Zygmunt; kiedy przedſięwziąwſzy złączyć ſię z Auſtryakami pierwſzym ieſzcze związkiem, naprzod Zamoyſkiego, naymocnieyſzego

dzie Krakowſkiemu, woiewodzie Trockiemu, i panu Radziwiłłowi marſzałkowi xięſtwa Litewſkiego i bratu iego biſkupowi Krakowſkiemu, arcy-biſkupowi Gnieźń: o odieździe i o przyſiędze oycu uczynioney. Od czego odwodził go pan woiewoda Krakowſki. Biſkup Krakowſki pozwolił ratione tego, aby Herneſta zoſtawił na ſtolicy, i inſzy zezwolili. Król, że mu ſzło o hetmana, aby też zezwolił nato, poſłał poń pana Podlaſkiego do Moſtow, traktować, aby pozwolił nato, i odkrył ſię pan Podlaſki ze wſzyſtkim, tylko proſił, aby otym nikt niewiedział. Pan hetman żadnym ſpoſobem tego pozwolić niechciał, i odwodził króla od tego i przez piſanie i potym, gdy był u króla, i oto ſię pogniewali, i otoż na pana Podlaſkiego. że panu hetmanowi powiedział wſzyſtkie praktyki. Widział ſię Herneſt z Maximilianem, powiedział: żem ia bliżſzy króleſtwa Polſkiego, bom obrany, i prawam poprzyſiągł, co mu ukazował. Herneſt pokazał kontrakt, który uczynił z królem Polſkim i przyſiągł na kondycye. Na co Maximilian uciekł z pokoiu, i mało ſię niepozabiiali, i rozkazał marſzałkowi ſwemu aby Polaki przeſtrzegł i dał inſtrukcyą, aby wypiſał im wſzyſtko, i poſłał ſekretarza z tym do pana hetmana (a ſam do Rzymu iechał) A gdy przynieſiono liſty, ſekretarza tego poimał pan Trzylecki w Lublinie. Były też liſty do pana Machowſkiego podkomorzego Sędomirſkiego, i do pana Oſſolinſkiego: odbieżał liſtow nie mało ten ſekretarz, które też ſą u pana hetmana. xiądz biſkup Wrocławſki, przed którym król przyſiągł, był teraz u króla natym weſelu, upominał króla, aby doſyć uczynił przyſiędze ſwey, z czym odprawion, niewiemy, ieſzcze i grożąc mu klątwami od papieża.

R. P. 1606. cnieyſzego na owczas ſławą i kredytem ſprawiedliwym w narodzie wodza i miniſtra, potym wſzyſtkich przyiacioł iego, a tym ſamym niechętnych Niemcom z poufałości oddalił, ſamych tylko Bernarda Gołyńſkiego jezuitę ſpowiednika ſwego, Andrzeia z Piaſkow Bobolę podkomorzego koronnego, Alberta xięcia Radziwiłła marſzałka Litewſkiego, Jana Tarnowſkiego referendarza duchownego koronnego, przyiacioł Niemieckich do ſekretnieyſzych rad zażywaiąc (o). Interes prywatny Zygmunta, który w niepewności Szwedzkiego tronu, wydartego ſobie od ſtryia, ſzukał wſparcia w pokrewieńſtwie z domem Auſtryackim, ażeby w Polſzcze przynaymniey miał beſpieczeńſtwo, ſtał ſię intereſem malkontentow, którzy wodza tylko do iawnego rozerwania iedności z królem czekali. Zamoyſki lub miał do króla prywatne urazy, i Niemcow nielubił; nic iednak nieczynił czymby ſię ſława imienia iego i wielkich dla oyczyzny przewag mogła zkazić, przez oczewiſte na tego króla broni podnieſienie, którego ſam na tronie oſadził i ubeśpieczył. Przeſzkadzał iednak zawſze zamęściom królewſkim i ſprzyiaźnieniom z Auſtryakami; i dla nich króla w podeyzrzenie podawał. Za iego powodem odprawił ſię w R. 1592 ſławny ſeym pod imieniem *inkwizycyi*, na którym ſprawy i liſty królewſkie, tyczące ſię Auſtryakow roztrząſano (p), i powtorny także w R.

Aa 1605

(o) Piasecki na kar. 106. | (p) Pias. na kar. 117. Na-

R. P. 1606. 1605 dla przeszkodzenia powtornemu małżeństwu z arcy-xiężniczką Konstancyą. Lecz zaszły tegoż roku zgoń iego (q), lubo dla króla był pomyślny, ze strony uskutecznionego małżeństwa, i że go uwolnił od przykrego stróża i przestrzegacza, naraził go iednak na mniey rostropne i niepomiarkowane pozostałych zmarłego partyzantow rezolucye. Ponieważ Zamoyski, lubo dał poniekąd okazyą temu rokoszowi, sprawiwszy królowi wielu niechętnych, iednak iako człowiek mądry i wnętrznego pokoiu miłośnik, obroniwszy oyczyznę od obcych gwałtow, nigdyby iey na oczewistą domową woynę nie naraził (r), spodziewaiąc się zwłaszcza, że króla łagodnieyszemi sposobami od tego przedsięwzięcia mogł odprowadzić.

VI Po

tym seymie królewską str[illegible]nę. *Regalistæ* Zamoyskiego *Cancellaristæ* nazywano. Krol podał deklaracyą na piśmie do stanow zgromadzonych, usprawiedliwiaiącą swoy wyiazd do Rewla, oraz zarzucone sobie względem porozumiewania się z Austryakami postępki. Ta deklaracya znayduie się w MS. bibl. Zał. Nro. 402.

(q) Umarł Zamoyski roku 1605 w Czerwcu. Urodził się 8. Marca 1542. Biel. na kar. 529.

(r) Kobierzycki 47. *Illud ego tamen pro certo tradiderim Zamoyscium virum summæ dexteritatis, libertatisque etsi accerimum propugnatorem nunquam tamen passurum fuisse ut cives mutuo digladiantes infami fœdari arena, & regiam maiestatem cuius ille observantissimus erat, non tantum sediciosis armis, sed nec procacibus quidem impeti temerarique verbis. Invenisset procul dubio a sua prudentia meliora tutioraque consilia ad reducendum in ordinem regem, nec in tam precipiti lubricoq; passu stetisset eius ductu respublica, quam pacatioribus mediis tueri servareq; solitus erat.*

IV. Po zeyściu Zamoyskiego, rady i usiłowania iego zle zrozumiane, upornym a zapalczywym umysłom dały pochop do rokoszu. Porusżona szlachta małżeństwem królewskim z Austryaczką, znalazła wodza w Mikołaiu Zebrzydowskim. Ten z łaski królewskiey woiewodztwem Krakowskim i zyskownemi urzędy obdarzony, przyszedłszy do znacznych intrat i kredytu, nie mogąc znieść wzrostu przeciwnikow swoich, ażeby u dworu sam przemagał, dumą i zazdrością dziką stał się dworowi samemu nieznośnym. Powiadaią o nim, że za życia Zamoyskiego, podawał mu szkodliwe rady, które że skutku niewzięły, przypisać to wspaniałey, a co się tycze dostoieństwa króla, zawsze mu z respektem przychylney duszy iego. Albowiem Zebrzydowski z przyrodzenia warchoł, a większey nad rowność obywatelską potęgi pragnący, do tego mściwy, rozumiał, że zaburzeniem kraiu albo króla z tronu złoży, albo go ku swoiey woli złamawszy, i stronnikow królewskich poniżywszy, sam i panem i państwem rządzić będzie (s). Przydawało mu powagi wrażone w umysły malkontentow mniemanie, iakoby on ułożoną od Zamoyskiego plantę wykonywał, a zakrzewiona w czynnościach wielkiego męża ufność, użyta chytrze na powłokę rebellii, samey niegodziwości dawała barwę dobra publicznego. Do R. P. 1606.

Aa ij wyko-

(s) Kobierzycki.

R. P. 1606.

wykonania skrytey nienawiści ku królowi dał powod dom w Krakowie przyległy pałacowi, z którego Zebrzydowski z rozkazu królewskiego ustąpić musiał. Zbudował go Zygmunt stary na stanowisko posłom obcych xżąt, a za Stefana króla, mieszkanie w nim sobie Zamoyski, iako starosta Krakowski, który wszystko mogł na owczas u dworu, dożywociem otrzymał (t). A że nie często w Krakowie przemieszkiwał, zatrudniony domowemi sprawami i odprawowaniem częstych woien, przeto Zebrzydowskiemu przyiacielowi swemu, ustąpiwszy mu starostwa Krakowskiego, wolnego w tym domu pomieszkania pozwolił. Ze śmiercią Zamoyskiego powróciło zupełne prawo domu tego do króla: o który gdy się on u Zebrzydowskiego upominał, i usilniey, aby się z niego wynosił, nalegał, wynosząc się woiewoda rzekł z gniewem niegodne obywatela i poddanego słowa. *Ja z kamienicy, ale król z tronu wkrótce ustąpić musi.* Chwycił się zatym podaney okazyi z okoliczności następuiącego wesela. Dopominał mu taiemnemi radami Bernard kardynał Macieiowski, biskup Krakowski z łaski królewskiey, i nominat na prymaturę, rozgniewany na króla, że mu baldekin po upłynionym festynie wesela swego zrucić kazał, którego użycie pozwolone mu było, iako noszącemu urząd legata Pawła V. papieża na akt weselny.

(t) Kobierzycki 48.

R. P. 1606.

V. Była też to sposobna pora dla rożnowiercow wynurzenia zemsty nad Zygmuntem. Niesprzyiał on im z dzieciństwa, będąc od matki swoiey Katarzyny Jagiellonki, i nauczyciela swego Stanisława Warszewickiego jezuity w wierze katolickiey gruntownie wychowany: a Szwedzką rebellią, wszczętą pod hasłem utrzymania wyznania Aufzpurskiego, którą on sam po części niewczesną gorliwością podczas koronacyi roziątrzył, bardziey ieszcze rozgniewany. Natych czele stanąwszy Janusz xże Radziwiłł, podczaszy Litewski, i on także prywatne na króla urazy, obroną wiary swoiey, a wolności narodowey chciał pokryć. Miał za złe królowi, że pozostałe po śmierci oyca iego Krzysztofa woiewody Wileńskiego i hetmana wielkiego Litewskiego starostwa Soleckie i Dudzkie, iabłko owe wieczystey w Polszcze niechęci ku panuiącym, nie iemu, lecz Chodkiewiczowi hetmanowi oddał (u). Ustąpił tych starostw Januszowi ociec za dozwoleniem królewskim, w których on wszedłszy possesyą, przez cały rok spokoynie trzymał. Chodkiewicz niechętny Januszowi ze zwykłey domow wielkich emulacyi, i dla pamięci

(u) *Privatis opibus militem conscripsit, suscepit bellum, quod pro avitis libertatibus se existimaret pugnaturum -- Præfectura Dudensis animum eius vehementer a regiis partibus avertit.* Koiał: *in fastis Radzivil Vilnæ* 1653. na kar. 72. Ta xiązka nader rzadka, podobno z przyczyny iey przytłumienia, znayduie się w bibl. Zał. -- Toż samo piszą Kobierzycki, Piasecki, Łubieński, Niesiecki.

R. P. 1606.

pamięci owego przed kilką laty poróżnienia w Wilnie z przyczyny xiężniczki Słuckiey, zadał nieprawność tey dzierżawy; iakoby ten, co mu tę starostwa podawał, niebył prawdziwym dworzaninem. Przeto Janusz dekretem królewskim został odsądzony, a Chodkiewicz wziął intromissyą (w). Ta okoliczność była powodem ustanowionemu prawu na seymie R. 1607. które na starostwa i dzierżawy, każe przez ludzi skarbowych uprzywileiowane od króla osoby intromittować (x). Do tego xże Janusz, niechcąc mieć w Litwie spólnika sławy i kredytu, a nadewszystko dzieł woiennych, krzywym na Chodkiewicza patrzał okiem. Był wprawdzie sam Chodkiewicz obraniu króla Zygmunta przeciwny (y), utrzymuiąc stronę Maxymiliana ze Zborowskiemi, których imiennicę miał matkę, atoli po zaspokoionym kraiu wzięciem w niewolę Maxymiliana, i po transakcyi Będzińskiey, (z) sprzyiał statecznie królowi i liczne od niego odbierał za wierne posługi dobrodzieystwa.

VI. Nakazał był król Zygmunt seym do Warszawy na dzień siodmy Marca R. 1606. Wyciągały tego, po zeszłych bezskutecznie dwu poprzedzaiących seymach, zachodzące trwogi od Szwedow

(w) MS. Alberta Radziwiłła kanclerza W. Lit. in 4to w bibl. Zał. Nro. 2018.

(x) Vol. Leg. pod R. 1607.

(y) *Chodkievicii Zborovviis coniunctiores erant.* Pias: 72.

(z) Przez którą uwolniony Maxymilian zrzekł się pospołu z całym domem Austryackim wszelkich pretensyi do korony Polskiey.

R. P. 1605.

dow i Moskalow. Niebyło bespieczeństwa w Inflantach; gdzie lubo Chodkiewicz, pogromiwszy pod Kircholmem Sudermana, przywrócił na czas spokoyność, niemiał iednak tyle siły, ażeby dalszym rozruchom mogł zupełnie zapobieżeć. Pisane od niego listy z pod Rygi w których o zapłatę komputowemu woysku, i o posiłek pieniężny na nowe zaciągi prosił, w niepamięć poszły. Niepłatne roty, będące w iego komendzie przywiodły do skutku pogrożki owe czynione przed potrzebą Kircholmską: i uczyniwszy konfederacyą w Inflantach, udały się z tamtąd do Brześcia Litewskiego (a) na zwyczayne w takowych żołnierstwa rozruchach, szukanie sobie zapłaty po dobrach królewskich i duchownych. Ogołocony z kraiowego ludu hetman, został tylko z pułkiem swoiego zaciągu, i z ludźmi od przyiacioł podesłanemi. W Moskwie domowe niezgody od fałszywego Dymitra z posiłkiem niektórych Polakow, iako się w dalszey xdze powie, sprawione, osobliwey na seymie rady potrzebowały. Wszakże zamiast pomocy oyczyznie, gotowało się dla niey zamieszanie po prowincyach, uniwersałami królewskiemi do obrania posłow na seym walny obwieszczonych (b). Zebrzydowski za poradą Macieia

(a) List Piotra Zamoyskiego do Rudnickiego bisk. War: z Krakowa 1606. 25. Julii z MS. Krasickiego.

(b) Ten uniwersał znayduie się w MS. bibl. Zał. Nro. 403.

R. P. 1606.

cieia Smoguleckiego (c) urażonego na króla, że wziąwszy z łaſki iego ſtaroſtwo Bydgoſkie, nie zoſtał referendarzem koronnym (d), ułożył proiekt w Proſzowicach na ſeymiku przed ſeymowym, ażeby ſtan rycerſki nie przez zwyczaynych tylko posłow intereſa oyczyſte i ſwoie w Warſzawie kierował (e), ale ſpiſawſzy wſzyſtkie od króla poczynione rzeczypoſpolitey uciążliwości, poſpolitym ruſzeniem ciągnął do Stężycy, oczekiwaiąc tam ſeymowych czynności, i z tamtąd żądania ſwoie na ſeym poſyłaiąc. Zadawano królowi nie dotrzymanie paktow konwentow: że nie maiąc przy boku ſwoim prawem opiſaney liczby ſenatorow, prywatną powagą głowne rzeczypoſpolitey ſprawy odbywał: że obowiązany zaciężnym z właſney ſzkatuły żołnierzem bronić granic, nakładał uſtawiczne pobory, a z ſum Rawſkich zwyczayne i nadzwyczayne potrzeby zaſtępował. Wakanſow w czaſie prawem naznaczonym nierozdawał: ze ſkar-bem

(c) Zebrzydowſki dał mu za żonę corkę ſwoię, aby go ſobie tym uſilniey zobowiązał. Łub. bell. civ. 40.

(d) *Conſilii eius auctorem Mathiam Smogulecium fuiſſe comperio -- Modico inter equeſtrem ordinem cenſu natus, ſed ingenio acri, animi immodicus & ad adipiſcendos honores nimia feſtinatione properans, partis iam regia liberalitate non contemnendis opibus, ac præfectura Bid^{g}oſcienſi auctus, quod in petitione referendariatus regni ſi poſtponi videbat, ad partes palatini tranſiit.* Łub. bell. civ. na kar. 40.

(e) *Ut non per nuncios tantum, qui pro more veteri de ſingulis palatinatibus deliguntur comitia agerentur, ſed univerſa nobilitas in locum Varſaviæ vicinum ſub finem comitiorum conveniret.* Tenże tamże.

R. P. 1606.

bem rzeczypoſpolitey nie podſkarbiowie, lecz ludzie prywatni zawiaduiąc, ſzafowali nim według woli królewſkiey, z kąd niedoſtatek pieniędzy na potrzeby publiczne wynikał: że nie oddana zaraz po śmierci Jana króla Szwedzkiego Eſtonia, w Szwecką woynę rzeczpoſpolitą wprowadziła: że dobra w Inflantach nie Polakom i Litwie, lecz ludziom imieniowi polſkiemu niechętnym, i lekkiey wiary porozdawał: obiecane zbudowanie pięciu zamkow na granicach, dla odporu Tatarow nieuiſzczone: niepoſłane upominki tymże pohańcom: niewyprawione do Porty na odnowienie przymierza poselſtwo: kuratela xięcia Pruſkiego, bez dołożenia ſię ſtanow, margrabi Brandeburſkiemu prywatną powagą poruczona. Zarzucano bicie złey monety: podwyżſzanie ceł: daną Jundze zwierzchność nad Szkotami przeciwko prawu, zakazuiącemu nowych urzędow ſtanowienia: zaniedbywanie luſtracyi w pięć lat dobr królewſkich: że Pruſacy biorąc urzędy koronne, w ziemi ſwoiey Polakom, za pobłażaniem króla, doſtępować magiſtratur zabraniaią. Że ſię dekreta trybunalſkie dwornemi dekretami kaſſuią: magiſtratury dwoiſte iednym rękom powierzaią: że ſię prawa w obieraniu opatow gwałcą: ſkarbce z inſigniami królewſkiemi bez wiedzy otwieraią: ſtaroſtowie pograniczni woyſkowe urzędy biorą. Że ſię dawnym prywileiom wydawaniem nowych uwłaczało: że ſię poselſtwa do obcych kraiow bez wiadomości ſtanow poſyłały, tudzież inne mnieyſzey wagi zarzuty, na które ze

R. P. 1606.

ſtrony królewſkiey zupełną i ſprawiedliwą odpowiedz z pochwaleniem ſeymu dano (f).

VII. Zebrała ſię ſzlachta Małopolſka do Korczyna (g). Pomnożył ſię rokoſz ſzlachtą Wielkopolſką, ſtaraniem woiewody przez pomienionego wyżey Smoguleckiego do ſpolney roboty na zieżdzie woiewodztw Wielkopolſkich namowioną. Łączyli ſię z przyiaciołami ſwoiemi rożnowiercy, pod potężnemi partyi ſwoiey przywodzcami, Staniſławem Stadnickim, Adamem Gorayſkim, Jakubem Sieniawſkim, Marcinem Broniewſkim, Andrzeiem Męcińſkim (h), Januſzem xięciem Radziwiłłem. Pełno było rokoſzanow w Stężycy, kiedy ſię ſeym w Warſzawie, na ſamych tylko prożnych z obuſtron zwadach, bez żadney przyſzłym rokoſzu zamachom zarady, bez żadney na podane od ſzlachty zebraney w Stężycy żądania zupełney rezolucyi zakończył (i). Pomogli do tey bezſkuteczności ſami rokoſzanie, dla włożenia większey na króla winy, i iakby ſię upornie do zgody i pokoiu przychylić niechciał (k). Owſzem xiąże Radziwiłł

(f) Łub: *in bell. civ.* 47 --- Znayduie ſię w bibl. Zał. Nro. 405. piſmo pod tytułem *Gravamina PP. poſłow powiatowych podane J. K. Mci.* na ſeymie w Roku 1606. Także reſpons krolewſki poſłom i replika na ten reſpons.

(g) Uniwerſał ſeymiku głownego Korczyńſkiego datowany 26 Lutego 1606 znayduie- ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(h) Łubieńſki na kar. 57.

(i) *Jam ferme præfixum lege comitiorum tempus exierat, cum variis altercationibus nonullorum--paucis denique interiectis diebus, magno bonorum omnium dolore irrito effectu ſoluuntur comitia.* Łub. na karcie 62.

(k) Łub. na kar. 63.

R. P. 1606.

dziwiłł przeciągnąwſzy na ſwoią ſtronę wſzyſtkich prawie Litewſkich poſłow, nie czekaiąc końca ſeymowania wyiechał do Stężycy (l), Król z ſenatem uczyniwſzy radę, wyſłał do rokoſzanow Baranowſkiego biſkupa Płockiego, Kraſińſkiego woiewodę tegoż woiewodztwa, Andrzeia Przyiemſkiego kaſztelana Gnieźnieńſkiego, a prywatnie do Zebrzydowſkiego Piotra Skargę jezuitę, ofiaruiąc zgodę, byleby odſtąpiwſzy zakazanego prawami ſpiſku, przyzwoitemi drogami z nim i z bracią traktować chcieli (m). Niepomagała ta łagodność: bo rokoſzanie rozpiſawſzy uniwerſały (n), udawaiąc wſzyſtko opacznie, co ſię na ſeymie ſtało, i iako w żądzach ſwoich nic od króla otrzymać nie mogli, nakazali powtorny ziazd do Lublina na dzień 4 Czerwca, ażeby nań cały ſtan rycerſki zgromadzony o zachowanie ſwobod i prerogatyw ſwoich naradzał ſię. Mimo zakazy królewſkie i wydane na ſeymiki uniwerſały z inſtrukcyami (o) ziechali ſię na ten ziazd niektórzy ſenatorowie i wiele ſzlachty, mianowicie rożnowierſkiey, gdzie obrawſzy marſzałkiem Januſza xięcia Radziwiłła na polu, *za słomiannym rynkiem*, niedaleko Jakubowic (p), poſtanowili wyprawić zuchwałe poſelſtwo do króla, aby ſię na złożony od nich ziazd przyſzły

(l) Piasecki 287.

(m) Piasecki 281.

(n) Ten uniwerſał znayduię ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(o) Znayduią ſię te inſtrumenta w MS. wyżey cytowanym.

(p) Piasecki 283.

R. P. 1606.

ſzły w Sandomirzu na dzień ſzoſty Sierpnia właſną osobą ſtawiąc, ſprawił ſię z poſtępkow ſwoich, pod zagrożeniem wypowiedzenia mu poſłuſzeńſtwa. Nazwali to zgromadzenie rokoſzem (q). Obwieścili pod nayſurowſzemi karami, ażeby ktokolwiek imie ſzlacheckie noſi, ſtawił ſię na dzień 6 Sierpnia w Pokrzywnicy (r). Dali moc Radziwiłłowi, Stadnickiemu i Gorayſkiemu woyſko zbierać

(q) To imie Rokoſz, mowi Piasecki na kar. 280 z iakiego znaczenia wynikło, trudno wiedzieć; znaczy zaś u Polakow zezwanie ſtanu ryceŕſkiego na obronę wolności, przeciwko przemodzie krola i ſenatu. Srogie to a grożne w oyczyznie haſło związkowe burzy cały narod do powſzechnego ubeśpieczenia, albo raczey bardziey go ſłabi i zamąca. Używano go dawniey dla publiczney potrzeby, w czaſie trwogi wolenney na zawołanie ſzlachty do krola. Oſtatni tego był przykład za Zygmunta I. w R. 1537. kiedy ſam krol, maiący iść do Multan, zciągnął zewſząd ſtan ryceŕſki, i niedaleko Lwowa przy Glinianach obozem położył ſię. Tam ſzlachta opuściwſzy krola i ſenat zrobiła ſobie oſobne koło, i poczęła ſię dopominać o zdanie ſobie rachunku z rządu rzeczypoſpolitey; i nie ktorych ſenatorow za złe ich rady, maiąc na ſnich podeyzrzenie, ledwo co w tumulcie nie zabiła. Ztąd ſię poczeły prywatne ſpiſki i konfederacye naſze, na ktorych liczbę teraźnieyſzy wiek zdaie ſię wyſilać. ---- O rokoſzu Gliniańſkim iakby w R. 1380. uczynionym, za przywodem Rafała Granowſkiego przeciwko Ludwikowi królowi Polſkiemu i Węgierſkiemu, za to, iż on przez cudzoziemcow króleſtwo ſprawował, a Halicz z Sanokiem do Węgier chciał przyłączyć, napiſał uczoną dysſertacyą xże Jozef Jabłonowſki przeſzły woiewoda Nowogrodzki orderu S. Ducha kawaler -- Łubieński powiada, że ſłowo Rokoſz znaczy w ięzyku Węgierſkim ziazd powſzechny na kar. 68. -- Opiſanie tego rokoſzu Gliniańſkiego, znayduie ſię w MS. bibl. Zał. i królewſkich.

(r) Piasecki 283. --- Łub. 68.

R. P. 1606.

rać nawet zagraniczne. Zatamowali (s) bieg wſzyſtkich iurysdykcyi, zoſtawiwſzy zupełną i iedynowładną powagę w ręku ryceŕſkiego ſtanu pod bronią zebranego. Treść poſelſtwa rokoſzanow była podobna Stężyckim pod czas ſeymu żądaniom, lecz w zuchalſzych, a wſzelkiemu prawu przeciwnych wyrazach: ażeby król omyłki ſwoie w rządzeniu kraiu i niedotrzymaniu paktow, tudzież nadwerężeniu praw i wolności publiczney wyznał, i o przebaczenie winy obecnie rokoſzanow upraſzał, oraz od dalſzey boiaźni i podeyrzenia abſolutnych rządow, z namowy dworſkich faworytow ułożonych, rzeczypoſpolitą uwolnił (t).

VIII. Król Zygmunt po daney odpowiedzi poſłom rokoſzanow (u), zapobiegaiąc dalſzym oyczyzny nieſzczęśliwościom, uczyniwſzy z obecnemi w Krakowie ſenatorami radę, poſtanowił wyſłać

(s) Extrakt liſtu Piotra Zamoyſkiego do Rudnickiego biſkupa Warm: 25 Lipca 1606 z Krakowa. Powiadaią że P Woiewoda Krakowſki ma mieć kilka tyſięcy człowieka. Pan Stadnicki także, a co więkſza Serbatow i Węgrow, których zaciągał na potrzebę wrzkomo króla Jmci. Poſłano P. Kraieẃſkiego do Boczkaia, dowiaduiąc ſię, ieśli za wiadomością iego ze Siedmigrodzkiey ziemi ludzie pod chorągwiami wychodzą: powiedział, że za wiadomością: ale tak mu udano, ze tych ludzi król Jmc ſam i rzeczpoſpolita potrzebowała. Choć to iednak on tak udawa, przecie niemaſz komu ufać: bo ieſt *murmur* iakiś miedzy ludzmi, że mieli rokoſzanie przemyślawać o Batorym iakimści, który ieſt powinnym Boczkaia t go.

(t) Łub. na kar. 69 --- To poſelſtwo ziazdu Lubelſkiego znayduie ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(u) Ta odpowiedz 30 Czerwca 1606 znayduie ſię w tymże MS.

R. P. 1606.

ſłać Piotra Tylickiego biſkupa Krakowſkiego ze Staniſławem Mińſkim podkomorzym koronnym do rokoſzanow, z łagodnym obowiązkow obywatelſkich przełożeniem (w); a tym czaſem, ponieważ ſię ſtrona rokoſzanow burzliwemi zewſząd po prowincyach rozeſłańcami mocniła, nimby na przeciwko temu ſpiſkowi uradzona konfederacya Wiślicka do ſkutku przyſzła, roſkazał za tąż radą ſenatu, Staniſławowi Zołkiewſkiemu na ow czas kaſztelanowi Lwowſkiemu i hetmanowi polnemu koronnemu ściągać woyſko komputowe na Ruſi, na obronę oſoby ſwoiey i rady przytomney. Zapraſzano też woyſko Inflańſkie, ktore, iakom wyżey mowił, dla niezapłaconego ſobie żołdu, porzuciwſzy Chodkiewicza, w Brześciu Litewſkim oſiadło (x). Zieżdzali ſię do krola rożni panowie z powiatow i woiewodztw z licznemi pocztami ludzi nadwornych: wynoſiło wſzyſtko przy boku krolewſkim, około trzech tyſięcy iazdy i piechoty, pod trzema Potockiemi, Janem ſtaroſtą Kamienieckim, Jakubem kaſztelanem Kamienieckim, i ſtaroſtą Felińſkim. Pomnożył ſiły krolewſkie hetman Zołkiewſki, przywiodłſzy z ſobą z Ruſi i granic Ukraińſkich na ſiedem tyſięcy bitnego i w tylu woynach wyćwiczonego żołnierza. Mała to zaiſte garſtka ludzi, ieśli ſię z rokoſzanami porowna, ktorzy

(w) Inſtrukcya krolewſka dana 3 Sierpnia R. 1606 pomienionym poſłom znayduie ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(x) Zamoyſki w liście cytowanym.

R. P. 1606.

ktorzy maiąc, procz liczney, ze wſzyſtkich prawie ziem i woiewodztw ſzlachty, woyſka zaciężne i nadworne, do ſiu tyſięcy ludzi liczyli. Wſzakże w niezmiernym zbierańey drużyny gatunku, na rożne zdania i fakcye podrobnionym, a pod interesowanemi głowami, częścią dla boiazni, częścią dla prywatnych zyſkow zgromadzonymi, z ſobą niezgodnym prędzey ſię nieładu i rozſypki, niżeli dopięcia ułożonych imprez ſpodziewano. Ztym ludem rokoſzanie na mieyſca od ſiebie wyznaczone poſzli, a krol w towarzyſtwie licznego ſenatu, ſzlachty, duchowieńſtwa i woyſka udał ſię do Wiślicy na uczynienie nowey przeciwko rokoſzanom konfederacyi.

IX. Trudno było Chodkiewiczowi znaydować ſię tego roku 1606 na tych rokoſzańſkich czynnościach. Lubo krolowi zawſze wierny i przychylny, muſiał czuwać nad bespieczeńſtwem Inflant, a poglądać zdala na Moſkiewſkie rozruchy. Donioſł on wiernie krolowi, cokolwiek ſię działo w kraiu Moſkiewſkim, i o fatalnym dokonaniu Dymitra, zamordowanego w ſtolicy w Mieſiącu Maiu tegoż roku, iako ſię o tym w naſtępuiącey xdze dokładniey mowić będzie, pewne nowiny do Krakowa poſłał (y). Z drugiey ſtrony nie był bespiecznym od Szwedow, uſtawicznie na pomyślne okazye wpadnienia do Inflant czyhaiących. Chociaż

(y) Liſt Piotra Zamoyſkiego wyżey cytowany.

R. P. 1606.

Chociaż albowiem roku przeszłego, po sprawie Kircholmskiey, mocno pomieszał przedsięwzięcia Szwedzkie, iednak oni korzystaiąc z niezgod domowych Polskich, częstemi na miasta n dmorskie wypadami z okrętow, pokoy i bespieczeństwo tey prowincyi mieszali. Nieustawał Suderman myślić o ponowieniu woyny i zaciągach żołnierskich nawet z obcych kraiow. Pisał listy do xięcia Pomorskiego, prosząc aby tam mogli iego officyerowie lud zbierać, i z tamtąd, aby się mogli bespiecznie w prawiać na mieysce wyznaczone w Szwecyi. Ci officyerowie w liczbie sześciu, to iest Henryk Grass, Pl, Garzi, Kopka, bo innych nazwiska mię nie doszły, zaciągali nietylko w Pomorzu, ale i w xięstwie Meklemburskim. Wyznaczeni byli dway kommissarze, ieden Szwed Hans Clauson, drugi Anglik, sługa Karolsona, syna naturalnego Sudermana, nazwiskiem Wilhelm Nederwod, którzy tym zaciężnym żołnierzom ze skarbu xięcego płacić mieli. Wyprawował nawet z pieniędzmi częścią do Gdańska, częścią do Królewca i do Warmii, dla przemawiania tam na swoię stronę kraiowego żołnierstwa, zdawszy ten komis dwom żołnierzom Henrykowi Federlesen, i Piotrowi Lagetus; którzy kieruiąc całą tą robotą, kupili w Szczecinie kilka małych okrętow, na przewiezienie zaciągnionych ludzi: obrali przyległe morzu miasteczko Trepten, gdzie wszyscy ludzie mieli się zgromadzić, biorąc podczas bytności tam swoiey po talaru na tydzień, aż do wyprawy na morze,

gdzie

R. P. 1606.

gdzie dopiero cały żołd swoy zupełnie wziąć mieli. Do tegoż miasteczka Trepten przysłano im z Rostoka tysiąc muszkietow. Ażeby zaś nowo zaciężnym nie czynili trwogi, obiecywali im, że nie do Inflant ciągnąć maią, ale tam, gdzie ieszcze nigdy lud xięcia Sudermańskiego z bronią nie postał (z). Wiedział o wszystkim Chodkiewicz, maiąc po rożmaitych mieyscach rozstawionych szpiegow, i wiernych korrespondentow, przeto się zawsze miał na ostrożności. Do tego iuż się były poczęły w miesiącu Lipcu tegoż roku pokazować woyska Szwedzkie (a), przeciwko którym ustawicznie w pole wychodzić musiał, niemaiąc więcey ludzi, procz swoich, a podesłanych od przyiacioł; ponieważ, iakom wyżey mowił, komputowi zrobiwszy konfederacyą, do Brześcia Litewskiego odeśli (b).

X. To gdy się w Inflantach dzieie, stanęła w Wiślicy konfederacya, w przytomności króla samego, pod laską Adama Sieniawskiego podczaszego koronnego (c). Poczęło powoli znikać rokoszańskie koło, częstemi od posłow królewskich

Cc remon-

(z) MS. królewskiego kartelusz osobny in 4to.

(a) *Habebat etiam eo tempore Carolus rex comitem Mansfeldum in Livonia, cui praeter perpetua certamina cum Chodkievicio excubiae datae sunt rerum Moschopolonicarum* Widekindi na kar. 37.

(b) List Zamoyskiego wyżey cytowany.

(c) Piasecki na kar. 284. List iego rozesłany na seymiki 5. Września 1606. z podpisem. *Adam Sieniawski podczaszy koronny, marszałek koła generalnego pod Wiślicą* znayduie się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

R. P. 1606.

remonſtracyami (d), oświadczeniami króla, radą przyiacioł, ſtronę królewſką utrzymuiących, oświecone. Wzmocniony król liczniey ſzą coraz partyą, wyſłał potrzecie Grzymułtowſkiego kaſztelana Bydgoſkiego, wzywaiąc rokoſzanow pozoſtałych do Wiślicy, dla złączenia ſię i ſpolney, ieśli ſię co wykroczyło, poprawy. Wreſzcie, chcąc ich umyſły ułagodzić, ſprawę ſwoię rozſądkowi ſenatu i rycerſkiego ſtanu, z uchyleniem doſtoyności ſwoiey oddawał. Lecz oni uporczywiey ieſzcze ſtoiąc wpredſięwzięciu ſwoim, inny ziazd do Sandomirza, w mieſiącu Pazdzierniku nakazali, zwlekaiąc umyślnie zgodę, próżną iey nadzieią, ażeby obiecane ſobie wkrótce większe poſiłki od wodzow ſtrony zaciągnąwſzy, ſwoię rebellią popierać mogli. (e) Trzeba iuż było zażyć królowi dzielnieyſzych na poſkromienie ſpoſobow; przeto za radą ſenatu, ſzlachty i woyſka ſkonfederowanego przy obronie doſtoyności królewſkiey, ogłoſił uniwerſałem (f), że rzeczpoſpolita uzna rokoſzanow za buntownikow, i weźmie ſię do oręża na ich poſkromienie, ieśli broni i uporu nie złożą; a tym czaſem wyciągnął z woyſkiem z Wiślicy do Połańca,

(d) Inſtrumenta ziazdu Wiślickiego iakoto: artykuły zgody przez xiędza Firleia referendarza koronnego do Sandomirza poſłane -- Inſtrukcya temuż --- Deklaracya duchowieńſtwa - Replika poſłom Wiślickim od rokoſzanow znayduią ſię wMS. bibl. Zał. Nro. 405.

(e) Łub: *bell. civ.* 85.

(f) Ten uniwerſał królewſki, oraz *Kaptur* Wiślicki znayduie ſię w pomienionym wyżey rękopiſmie.

R. P. 1606.

ca, zkąd znowu Gaiewſkiego dworzanina ſwego z liſtami wyſłał, zgodę ofiaruiąc, i przepiſaną na burzycielow pokoiu karą odgrażaiąc. To gdy ſię działo, rokoſzanie ruſzyli ſię ku Janowcowi (g). Stadnicki z tyſiącem i dwoma ſty ſwoich pierwſzy przeprawił ſię przez Wiſłę: Zebrzydowſki z Radziwiłłem wteż tropy za nim poſtępowali. Nagnał ich na przeprawie 4 Pazdziernika Staniſław Gulſki woiewoda Ruſki z pierwſzą ſtrażą woyſka królewſkiego, z tyſiąca kozakow złożoną, a gdy coraz więcey ludzi królewſkich nadchodziło, wſtrzymali ſię na przeprawie rokoſzanie i woyſko ſwoie, niewięcey nad trzy tyſiące wynoſzące, uſzykowali, pokazuiąc gotowość do ſpotkania. Zbliżył ſię też i ſam król ku Janowcowi; a lubo miał ſpoſobną do zbicia rokoſzanow porę, na próżbę iednak ſenatorow, a mianowicie xięcia Zbaraſkiego woiewody Bracławſkiego, dał ſię ubłagać, aby nierozlewaiąc krwi obywatelſkiey, do oſtatniey umowy ieſzcze ſię nakłonił. Tym okazalſza Zygmunta w tey okoliczności pokazała ſię łaſkawość, iż mogł łacno rokoſzanow orężem poſkromić, ktorych woyſko większością ſił królewſkich w obecności ſtoiących zatrwożone, wyrzucaiąc niewierność i prywatną zemſtę wodzowi ſwemu woiewodzie, buntować ſię iuż przeciwko niemu, i nalegać mocą

(g) Dnia 3 Pazdzier: 1606. Piſmo z MS. królewſkiego pod tytułem. Liſt o ſprawach rokoſzowych, z pod Janowca.

R. P. 1606.

cą, ażeby króla przeproſił, poczynało (h). Niemaſz nic zdolnieyſzego do omamienia ſerc niebacznych, nad mniemaną dobra publicznego miłość. Z tego powodu urażony na króla woiewoda, broń buntowniczą przeciwko niemu podnioſł: dla iey pozoru teraz, widząc ſię być w złym razie, złożyć oręż na czas poſtanowił, i proſił z rokoſzanami ſwemi, ażeby mogł mieć oſobiſtą rozmowę ze ſtroną królewſką. Wyſłani od króla Alexander Chodkiewicz woiewoda Trocki, brat ſtarſzy hetmana, Adam Sędziwoy Czarnkowſki Łęczycki, Zbigniew Oſſoliński Podlaſki woiewodowie i Jakub Pretſic, po długich z woiewodą ſprzeczkach, ſzukanych umyślnie na pokazanie ſprawiedliwości rokoſzu, i uchylenia wſtydu, nakłonili go z innemi przywodzcami, że przybywſzy do obozu królewſkiego, i do ſiedzącego na koniu króla pieſzo przyſtąpiwſzy, rękę iego ucałowali i przeproſili. Podany do kancellaryi liſt ogulny do całego narodu, imieniem rad duchownych, świeckich i rycerſtwa oboyga narodow, ogłaſzaiący wſzyſtkie czynności króla i rokoſzanow: a od nichże ſamych, oraz wſzyſtkich z królem będących ſenatorów, urzędnikow i ſzlachty podpiſany. Ten liſt podali do aktow, imieniem całego zgromadzenia pod Janowcem, Jan z Gorki Roſzkowſki Przemęcki, Jan Romiſzewſki Roſpirſki kaſztelanowie, Felix Kryſki z Drobnina referendarz

koronny

(h) Łub: na kar. 89.

R. P. 1606.

koronny, Mikołay Daniłowicz obożny koronny i ſtaroſta Drohobycki. Zupełnieyſza ugoda i roztrząśnienie ſprawy obu ſtron na ſeym naſtępuiący odłożone, a tym czaſem rokoſzanie broń złożyć, woyſko rozpuścić i w ſpokoyności trzymać ſię obiecali. Król powrocił do Krakowa (i).

XI. Niewiele miał ſkutku i trwałości żal, nie z miłości ku oyczyźnie i królowi, lecz z muſu i potrzeby pochodzący. Nieſpokoyny Zebrzydowſki, wziąwſzy pochop z prywatnych znowu z Myſzkowſkim marſzałkiem wielkim koronnym zatargow (k), a wſparty niechęcią ku królowi Felixa Herburta, człowieka lekkiego (l), za odmowione

(i) Deklaracya woiewody Krakowſkiego, także aſſekuracya iego z xięciem Radziwiłłem dana w tey ſprawie, znayduią ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 405. Tranſakcya pacyfikacyi Janowieckiey, oraz uſprawiedliwienie w niey króla, i opiſanie wſzyſtkich czynności rokoſzańſkich, znayduią ſię w MS. bibl. król. Nro 6. na kar. 5--6.

(k) Deklaracya Zygmunta Myſzkowſkiego marſzałka W. koron. przeciwko Zebrzydowſkiemu, oraz odpowiedz na nią Zebrzydowſkiego znayduie ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(l) *Herburtus ingenio verſatili & inquieto. Zamoiſcius iuvenem tumidum expertus, paulatim e contubernio primum ſuo, deinde ab amicitia removerat -- Inconſtantis hominis ingenium.* -- Łub. na kar. 102. --- Herburt był pierwey nieprzyiacielem Zebrzydowſkiego i przeciwko niemu w ſprawie królewſkiey oſtro piſał: potym ſię do niego, urażony na króla płocho przenioſł. Maſzkiewicz w dyaryuſzu ſwoim, którego MS. znayduie ſię w bibl. Chreptowicza podk. Lit: piſze o tym Herburcie te ſłowa na karcie 73. 74. „ Po uſpokoionym „ nawet rokoſzu, nieuſtały w „ Herburcie rokoſzańſkie du„ chy. Namawiał konfedera„ tow żołnierſkich, aby ſię „ podczas ſeymu Warſzaw. R. „ 1613 zbroyną ręką pod „ Warſzawę pomknęli --- że

R. P. 1606.

ne mu ftaroftwo Przemyfkie, także Zygmunta Grudzińfkiego woiewody Rawfkiego, że mu król także ftaroftwa Sochaczewfkiego niedał (m), począł rozfiewać miedzy fzlachtą, narzędziem flużebnym i wieczną ofiarą ambicyi magnatow nafzych nowe do rozterku nafiona. Poftanowił krol złożyć feym, według umowy Janowfkiey, dla zupełnego rzeczy ufpokoienia. To złożenie feymu nie mogło być rychłe, dla zapadaiącey iuż z iefienią zimy; przeto naznaczony dzień fiodmy Maia w R. 1607 naftępuiącym. Wydane uniwerfały z inftrukcyą na feymiki przedfeymowe, miedzy innemi rzeczypofpolitey potrzebami, zawierały potrzebę wfparcia Inflant z pochwałą Chodkiewicza. „ In-
„ flanty ziemia zacna, (flowa fą inftrukcyi (n)) któ-
„ re ta rzeczpofpolita wielkim kofztem WMciow
„ wfzyftkich i niemałym krwie przelaniem braci
„ WMciow była zdobyta, z którey wiele ozdob
„ wiele pożytkow fobie przyczyniła, w którey gra-
„ nicach wielu fynow tey oyczyzny nadgrody
„ krwawey fwey wyflugi utracili, ta z temi wfzy-
„ ftkiemi do WMciow fię obraca, ratunku na o-
„ ftatnim iuż prawie razie ftoiąc, żąda. Zdarzać
„ nam

„ tak wfzyftko na królu wycifną. Na woiewodztwo
„ Siedmigrodzkie był też
„ kandydatem po zabiciu Batorego: człowiek wielkiey
„ prezumpcyi o fobie, nikomu
„ pod flońcem przed fobą i
„ w dowcipie i w urodzeniu
„ niedaiąc.

(m) Łubieński 107.

(n) Ta inftrukcya znayduie fię w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

R. P. 1605.

„ nam Bog zwycięftwa, zniża nieprzyiaciela, u-
„ kazuie to, że ieft fprawiedliwa fprawa nafza, że
„ będzie i wygrana za pomocą iego. Jeno nie-
„ dopufzczaycie WMość tak potrzebney i poży-
„ teczney fztuki ziemi oyczyznie i dziatkom fwo-
„ im (którzy tam dzielnicę fwą, nie ścifkaiąc fię
„ tu wtey rozrodności, i nie kłopocąc z drugą bra-
„ cią o miedzę przeftrzeńfzą, mieć mogą) tak fta-
„ bemu nieprzyiacielowi wydzierać, ani flawy na-
„ rodu fwego poniżać. Czynić raczył J. K. Mc.
„ pod te zamiefzane czafy nafze, iako naypięknie-
„ yfze mogł ftarania: przykładały fię kofzty fwemi
„ do tego rady i rycerftwo W. X. L. bracia WMciow
„ chętnie, godni za to odratowanie i zatrzyma-
„ nie dotąd tey fpolney prowincyi podziękowa-
„ nia. Do czego hetman ich pan Chodkiewicz
„ ftarofta Zmudzki, całą chęcią, wiernym i uprzey-
„ mym ftaraniem, kofztem, pracą i odwagą zdro-
„ wia famego, pod te wfzyftkie czafy cale fię
„ przyczyniał, i z tamtąd prawie nie zieżdżał, lu-
„ bo go przefzłego roku część więkfza woyfka
„ (o) a potym oftatek tego lata, dla nie zapłace-
„ nia żołdu, famego prawie zoftawiła. Wyparł
„ iednak ze fwemi, a ochoczemi z xięftwa Lit.
„ narodu nieprzyiaciela, więcey przewagą niżeli
„ fiłą. Ale kiedy iuż zamki bez ofady zoftawać
„ będą,

(o) Daie fię to widzieć z liftu odprawioney milicyi pifanego z Brześcia Lit. do króla, który lift znayduie fię w MS. Zał. Nro. 405.

R. P. 1606.

„ będą, kiedy i w polu woyſka nie będzie czuł „ nieprzyiaciel, baczyć WMość ſami możecie, że „ trudno będzie daley ſię iuż zatrzymać.

XII. Z opoźniania tego ſeymu, iakom wyżey nieco mowił, biorąc pochop Krakowſcy i Sandomirſcy rokoſzanie, zabroniwſzy biegu zwyczaynym ſądowym iurysdykcyom, wyſłali Pękoſławſkiego, z oſtrym i grożącym liſtem do króla, żaląc ſię na zwlekanie ſeymu, a Janowiecką tranſakcyą naganiaiąc (p). Z drugiey ſtrony Zygmunt Grudzińſki woiewoda Rawſki z Piotrem Łaſzczem, obranym od Wielkopolanow roku przeſzłego za pułkownika, ziechawſzy z innemi do Koła (q), obrali marſzałkiem Wielkopolſkim Ponętowſkiego, nieſłuchaiąc żadnych reprezentacyi, od prymaſa kardynała Macieiowſkiego ſobie podanych, i naznaczyli ziazd generalny na dzień 28 Marca R. 1607. do Jędrzeiowa (r). Zebrała ſię tam liczna ſzlachta z rożnych woiewodztw, procz Ruſkiego i Sieradzkiego, zawſze królowi przychylnych (s). Przybył tam i Zebrzydowſki z donieſieniem ſłownym, ponieważ iuż był pierwey liſtami o wſzyſtkim opacznie

(p) To poſelſtwo woiewodztw Krak. i Sand. znayduie ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(q) Uniwerſał Kolſki znayduie ſię w tymże MS. iako i poſelſtwo do ſzlachty tam zebraney do kardynała Macieiowſkiego prymaſa.

(r) Akta tego ziazdu Jędrzeiowſkiego znayduią ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(s) Łub. 109 --- Znayduią ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 405 uniwerſały woiewodztw Ruſkiego i Sieradzkiego.

R. P. 1607.

cznie uwiadomił (t), co ſię w Janowcu ſtało, i iako król na zebranym od ſiebie w Wiślicy kole iedyną utrzymania ſzlacheckich wolności i prerogatyw w rokoſzach nadzieię z gruntu obalaiąc, wſzyſtko pod moc abſolutną zagarnąć przedſięwziął. Znalazła wiarę ukryta zawſze pozorem ſwobody ſzlacheckiey duma woiewody, a za przyłączeniem ſię wielu innych prywatnych na króla, i na przychylnych mu uraz, uznano za nieważną ugodę Janowiecką, iakoby muſem na rokoſzanach wyciśnioną. Nakazano popierać daley rozpoczętą robotę, oraz zbierać co nayuſilniey woyſka na iey utrzymanie. Widząc król ſilnieyſze coraz niebeśpieczeńſtwo, po wydanych przeciwko ziazdowi Kolſkiemu uniwerſałach (u), nimby czas ſeymowania w Maiu przyſzedł, myślił znowu o ubeśpieczeniu ſwoim zbroyną ręką. Procz Zołkiewſkiego hetmana polnego koronnego, i Potockich ſtatecznie ſobie przychylnych, napiſał do Chodkiewicza, ażeby ſię z Litewſkim woyſkiem ſławił (w). Nieomieſzkał Chodkiewicz pośpieſzyć na ratunek króla, zoſtawiwſzy na ſwoim mieyſcu Zborowſkiego. Dnia 1 Czerwca przybywſzy w tyſiąc ſześćſet iazdy,

(t) Skrypt Zebrzydowſkiego pod tytułem *Kredens ſprawy pod Janowcem woiewodztwom Wielkopolſkim przyſłany* znayduie ſię w tymże rękopiśmie Załuſkich.

(u) Te uniwerſały znayduią ſię w MS. wyżey cytowanym.

(w) *Et Litvanicæ copiæ cum Carolo Chodkievicio earum duce accerſitæ.* PIASECKI na karcie 295.

R. P. 1607.

iazdy, króla feymuiącego w fenacie przywitał (x). A tak po złączeniu fię woyfk koronnych z Litewfkiemi, ftanęły wfzyftkie obozem o poł mile od Warfzawy około wfi Folwarki nazwaney.

XIII. Tym czafem na feymie (y) Warfzawfkim, pod lafką Felixa Kryfkiego referendarza koronnego, fzły zwyczayne obrady, za pozwoleniem królewfkim bez iego przytomności (z), oraz wyfyłały fię daremne pofelftwa do rokofzanow, zapraszaiąc ich do iedności i zgody (a). Na oftatek ażeby król wfzelkie z fiebie taiemnych z Auftryą praktyk i nie dotrzymanych paktow uprzątnął podeyzrzenie, rozefłał naprzod po całym króleftwie edykt, ażeby każdy, ktoby co wiedział na ofobę iego względem zarzuconych fobie od rokofzanow punktow, mianowicie względem abfolutyzmu, i zniefieniu wolney elekcyi, beśpiecznie wyświadczył (b). Potym kazawfzy otworzyć wfzyftkie drzwi i wftępy zamkowe, aby każdy mogł wniść i fłuchać, po uczynioney mowie z płaczem o fwoiey niewinności (c), i włożonych potwarzach,

podał

(x) MS. bibl. Zał. Nro. 322 na kar. 318.

(y) Skończył fię ten feym 28 Czerwca 1607 z MS. bibl. Zał. Nro. 322 na kar. 3018.

(z) Widziec to w uniwerfale królewfkim 22 Czerwca R. 1607 który fię znayduie w MS. bibl. Zał. Nro. 405--Otym pifzą Łub. i Piasecki.

(a) Lift fenatorow wzywaiących P. woiewodę Krak: na feym i refpons iego tymże. także inne feymu Warfzawfkiego acta znaydnią fię w tymże MS. Nro. 405.

(b) Ten edykt znayduie fię w MS. cytowanym Nro. 405

(c) Piasecki 196--- Mow królewfka 14. Czerwca miana na feymie znayduie fię w tymże MS. Nro. 405.

R. P. 1607.

podał dekleracyą, podpifem ręki fwoiey utwierdzoną, że obieranie królow w narodzie zawfze ma być wolne, i nigdy od niego nie było przeciwnym pofłępkiem nadwerężone. Albowiem zadawano królowi miedzy innemi żałobami, naco fię dawniey i Zamoyfki żalił, iż on królewicza Władyfława zamyślał za życia fwego, iak niedyś Zygmunt pierwfzy uczynił z Auguftem, koronować. Zakończył fię ten feym dekretem feymowym, który król ogłofić rofkazał, upominaiąc oftatecznie rokofzanow do rozprofzenia ludzi, i zaniechania prywatnych ziazdow, pod karą prawami opifaną (d). Przydane królowi ofoby z fenatu i pofłow, miedzy któremi był Alexander Chodkiewicz woiewoda Trocki, z mocą zupełną dalfzego czynienia z rokofzanami, iakby to od famey rzeczypofpolitey było poftanowiono (e). Nie uznawali rokofzanie feymu Warfzawfkiego za rzeczpofpolitą, ani chcieli tam zieżdzać, udaiąc, iż ich rokofz był prawnym ziazdem, i właśnie fkładem naywyżfzey władzy rzeczypofpolitey, w ftanie rycerfkim wyrażonym. Powiadali, że ziazd Warfzawfki, iako obwinionemu królowi obowiązany i parcyalny nie mogł ich fą-

dzić

(d) Ten uniwerfał znayduie fię w MS. cytowanym datowany 22 Czerw: 1607. Wfpomina to Piasecki 296.

(e) *Placuit auctoritate publica certis ex fenatu & nunciorum ordine perfonis, eam dare poteftatem, ut quidquid ab eis eo in negotio ageretur, perinde ratum effet, atque auctoritate omnium conftitutum* Łub, 121.

R. P. 1607. dzić za buntownikow: owſzem przywłaſzczaiąc ſobie naywyżſzą powagę, zamyślali dopełnieniem haniebney rebellii innego ſobie króla obrać (f), to ieſt Gabryela Batorego xięcia Siedmigrodzkiego, który z Herburtem taiemnie ſię znoſił. Przenieśli zatym koło ſwoie z Andrzeiowa do Wąchocka, potym do Sieciechowa, nakoniec do Czerſka i Jeziernicy. Wydali dekret dnia 23 Czerwca 1607. w którym poſłuſzeńſtwo królowi wypowiedzieli, bezkrólewie ogłoſili (g), a wſzyſtkich ſwoim czynnościom przeciwnych pomocnikami tyrańſtwa i nieprzyiaciołami oyczyzny obwołali. Przywodzcami tey zelżywey roboty byli niektórzy ze ſzlachetnieyſzych w oyczyźnie domow od Staniſława Łubieńſkiego w domowey woynie, po imieniu wzmiankowani; reſzta składała ſię z ludzi naiemnych od Zebrzydowſkiego i Radziwiłła, albo nowo przyzwanych do ſtanu rycerſkiego, od łokcia i warſztatu (h). Tacy to ludzie Zygmunta z tronu

(f) Myślili o Gabryelu Batorym ſynowcu zmarłego króla Stefana. -- Piſzą otym Łub. na kar. 132. *Repertæ ſunt in ipſo, in quo acie certatum eſt ad Guzovo loco, diſcriptæ Gabrielis Bathoræi Tranſilvaniæ principis ad Herburtum literæ quibus ille conditiones ſuſcipiendi regni Poloniæ, ſi rex imprimis eo pelleretur, offerebat vel potius oblatas acceptabat, Nota manus, notum ſignum dubitationem omnem eximebat.* --- Toż ſamo znać z liſtu Piotra Zamoyſkiego, do Rudnickiego biſk. Warm. wyżey cyt.

(g) Ten dekret znayduie ſię w MS bibl. Zał. Nro. 405.

(h) *Palatini vel Radivilii ſtipendiarii aut nonulli etiam e Cracovienſi teritorio, plerique ignotæ originis & qui maius mercatura facienda quæſitis opibus in equeſtrem ordinem ſe inſeruerant* Łub. 122. Pias. 297

tronu chcieli złożyć: ponieważ cała prawie Polſka ſtała przy królu, ze 40 i więcey ſenatorami, kwiatem rycerſtwa i woyſkami obu narodow. R. P. 1607.

XIV. Takowy na tron i oyczyznę uczyniwſzy zamach, ruſzyli rokoſzanie zbroynie ku Warſzawie, w liczbie czterech tyſięcy i coś nadto, zkąd król po zakończonym ſeymie do Krakowa ciągnąć zamyślał. Po uczynioney z ſenatorami, deputatami, i woyſkiem lidze (i), do którey ligi trzech Chodkiewiczow, Hieronim kaſztelan Wileńſki, Alexander woiewoda Trocki, i naſz Jan Karol ſtaroſta Zmudzki przypiſali ſię, że króla nie opuſzczą, uradzili wodzowie Chodkiewicz z Zołkiewſkim, ażeby rokoſzanow ścigać, nimby ſię na większe zebrali ſiły, zwłaſzcza, że świeżo wielu z ich ſtronnikow, poznawſzy ſwoie bezprawie, mianowicie Staniſław Stadnicki, ow to naywiękſzy w Lublinie domowey woyny podżegacz (k), z pocztem ſwoim od pięciu ſet zbroynych odſtąpił (l). Nagnał ich król u Warki, dokąd przybyli uwiadomieni, iż tamtędy miał ciągnąć, i dnia 23 Czerwca z drugiey ſtrony rzeki Pilicy na niego oczekiwali. Pierwſzy Jakub Potocki z piechotą i działami ruſzył ku nieprzyiacielowi, i uſunąwſzy go

(i) Znayduie ſię ta liga w MS. bibl. Zał. Nro. 405 pod tytułami *Uniwerſał PP ſenatorow, deputatow z koła poſelſkiego i wſzyſtkiego rycerſtwa, ktorym ſię opowiadaią przy J. K. Mci.*

(k) Zamoyſki w liście do Rudnickiego wyżey cytowanym.

(l) Piasecki 297.

R. P. 1607. go gęſtym ogniem od brzegu, utorował drogę naſtępuiącemu woyſku królewſkiemu do przeprawy. Uſzykował ſię nieprzyiaciel na polu, rozciągnąwſzy ludzi ſwoich w długie nader linie, tak dalece, że całą owę rownině zaiął. Miedzy rokoſzanami a królewſkiemi przelegała ſię rownina mokra i oparzyſta dla wylewow rzecznych, atym ſamym niezdatna do bitwy konney: przeto królewſka iazda w gęſtym a czworogrannym ſzyku u brzegu ſtaneła, a z piechoty ſpoſobnieyſi w takowym razie do czynienia, rozłożyli ſię na zdolnych do potyczki mieyſcach. Wiedział dobrze Zebrzydowſki, maiąc ſwoich ſzpiegow w obozie przeciwnym, o zamyſłach woyſk królewſkich, zwłaſzcza, że togoż ſamego dnia, gdy znak do potyczki dawać miano, Wiktoryn Leśnicki z roty Zaboklickiego, z Rudzińſkim i Litwinem iakimści (m) oraz kilką innemi wykradłszy ſię do rokoſzanow, hasło woyſkowe wydali, i o zmowie więkſzey części woyſka królewſkiego, że wodzow ſwych ſłuchać nie będzie, ażeby krew braterſką przelewać miało, uwiadomili. Tym większą ieſzcze Zebrzydowſkiemu ſprawiło ufność, że teyże nocy wyniść miało do Inflant tyſiąc ludzi bitney iazdy Litewſkiey (n), którą Chodkiewicz w nadzie-
ię

(m) Łub. Pias.--Maszkiewicz w dyaryuſzu tey akcyi z MS. J. K. Mci.

(n) *Sciebat ille, regias copias ſubducti mille Chodkievicianis ex Livonico veterano exercitu equitibus hoc ipſo die diminutas fore* Łub. 125.

ię ieſzcze ugody, albo większości ſił królewſkich, wyſyłać miał do Inflant. Potrzebowała ta prowincya czuiącego zawſze woyſka, na odpor Szwedom: a Zborowſki krewny Chodkiewicza, i na mieyſcu iego zoſtawiony, nie wiele miał ſiły do obrony. Uwiadomiony woiewoda o knowaney zdradzie w obozie królewſkim, ażeby ią bardziey ieſzcze pomnożył, wyſłał ſwoich pouſalcow do przemawiania żołnierzow. Ci zbliżywſzy ſię, pod rożnemi potrzeb, przyiazni i krewności pozorami, do błąkaiących ſię po mieyſcach przyległych ludzi królewſkich, namawiali ich do nieposłuſzeńſtwa i złożenia broni. Sprawiło żądane ſkutki wgnuśnych i naiemnych ſercach tchorzoſtwo, pretextem rozlania krwi braterſkiey okraſzone. Poczęło ſię żołnierſtwo burzyć, wodzow nie ſłuchać, znaki opuſzczać, porządek mieſzać. Czemu ażeby ſię w czaſie zabieżało, zciągnąwſzy pod chorągwie włoczęgow owych hetmani, kazali znak wydać do bitwy. R. P. 1607.

XV. Tu ſię dopiero pokazała oczewiściey zdrada. Zołnierze kwarciani za przywodem Turopolſkiego, Leśnickiego, Gradzińſkiego, Krowickiego i Wuienkowſkiego (o) zamiaſt posłuſzeńſtwa oświadczyli ſię, że hetmańſkich rozkazow ſłuchać nie będą; że nieſkwapliwi do woyny domowey, zakończyć ią zgodą raczey zobopolną, niżeli

(o) Opiſanie posrzeby Guzowſkiey z MS. bibl. Zał. Nro. 322. na kar. 3033.

R. P. 1607.

żeli orężem, a sprawę królewską z rokoszanami,
żołnierską powagą rozsądzić pragną (p). Dzika to
była i niesłychana propozycya, ażeby rzeczy do
stanow należące podpadać miały pod sąd ludzi
płatnych od rzeczypospolitey, i roskazy iey tyl-
ko wykonywać maiących. Wszakże kazała oko-
liczność i temu ulegać ieszcze bezprawiu. Ażeby
więc samo woysko zupełnie przekonane zostało,
że użycie iego nie z lekkich przyczyn, i dla pry-
watney zemsty króla, tyle razy pokoy rokosza-
nom ofiaruiącego pochodziło, hetmani przychy-
laiąc się do żądania woyska, postanowili, za ze-
zwoleniem królewskim, traktować ieszcze o pokoy,
z temi, którzy sądem rzeczypospolitey na karę
byli skazani. Postanowiono zatym, ażeby wybra-
ni z obu woysk przeciwnych stanu szlacheckiego
żołnierze w liczbie trzydziestu, zszedłszy się z so-
bą roztrząsali, ieśli prawnie królowi wypowiedzia-
ne było od rokoszanow posłuszeństwo; ażeby u-
karali przeświadczonych o wiarołomstwo przy-
wodzcow; ażeby ustanowili w pewnych obrębach
zakłocony stan oyczyzny; a tym czasem aby oba
woyska wszelkich zaprzestały gwałtowności (q),
żeby król do Warki, rokoszanie o dwie mile ze
swoiemi ludzmi umkneli się. Wyznaczony był
dzień

(p) Łubieński: *de statu rerum Polonicarum & militari confederatione* na kar. 197. *Cum rege præsente ad Varcam pugnandum esset, palam milites flagitaverunt rem controversam suo judicio permitti, regisque & senatorum capita sui iuris & arbitrii essent.*

(q) Łub. 126 Maszk. 7.

R. P. 1607.

dzień do tey spolney woyskowey umowy. Wszak-
że woiewoda uludziwszy tym fortelem króla, a-
żeby, iako słabszy na siłach, na sposobnieyszą
porę bitwy odwlekł, nie tylko nie stawił się
na wyznaczonym według umowy mieyscu, lecz
ustawicznym marszem o siedm mil od Warki aż
ku Radomiu pomknął się (r). Ten iego postępek,
oraz list Jana Dalmaty pułkownika piechoty ro-
koszańskiey, w którym on Zołkiewskiemu oznay-
mował, iż Zebrzydowski opanować Krakow, i tam
woyny siedlisko założyć umyślił, przekonały woy-
sko królewskie, o przeciwnych pokoiowi zdaniach
iego. Skazany zdrayca Łeśnicki sądem woysko-
wym na śmierć szubieniczną, Rudziński był w
niebespieczeństwie (s) teyże kary: Litwinowi pło-
chością wieku uniesionemu rozkazano, aby w cza-
sie potyczki pierwszy na czoło woyska wystąpiw-
szy, potkał się z nieprzyiacielem: zbiegowie za
bezecnych ogłoszeni.

XVI. Ruszyło się ochocze woysko królewskie
ku Guzowowi, gdzie Zebrzydowski umyślnie sta-
nął, chcąc króla, tamtędy przechodzić maiące-

Ee go,

(r) Łubieński tamże.

(s) Maszkiew: w wyżey cytowanym Dyaryuszu na kar. 7. tak mowi. --- Rokoszanie iak się ruszyli, nie oparli się aż w Radomiu o mil 7. Dopiero widząc krol ich szalbierstwo, okazał niewinność swoię rycerstwu, i potrzebował, abyśmy się podpisali stać statecznie przy nim, cośmy uczynili, a tych którzy przyczyną tych buntow byli, iako to Leśnickiego z roty P. Zaboklickiego dał obiesić. A Rudziński się strachu naiadł: bo troche nie był tam, gdzie i drugie i iuż go było nakryto.

R. P. 1607.

go, poniewolnie do bitwy przymuſić; ażeby zawſze miał wymowkę, że go attakowano. Nie było iuż więcey nadziei nakłonić go do powinności, chyba orężem. Dnia 6 Lipca ſtanęły ſobie w oczy oba woyſka. Zaczęli ſzykować hetmani ſwoie udziały. Chodkiewiczowi doſtało ſię prawe ſkrzydło: Zołkiewſki lewemu miał przywodzić: czoło trzymał Jan Potocki ſtaroſta Kamieniecki z przebrańſzym, i w wielu potyczkach doświadczonym ludem, mocnemi wſparty poſiłkami. Sam król ſtanął na odwodzie, z chorągwią nadworney milicyi, z pięciu ſet uſſaryi złożoney: około niego ſenatorowie duchowni i świeccy: przed nim także uſſarya pod znakami Goſtomſkiego Poznańſkiego, Koniecpolſkiego Sieradzkiego, Czarnkowſkiego Łęczyckiego woiewodow; Myſzkowſkiego marſzałka wielkiego koronnego, Staniſława Lubomirſkiego ſtaroſty Sądeckiego, ktora to uſſarya na ośmſet ludzi wynoſiła. Straż i beſpieczeńſtwo oſoby królewſkiey poruczone woiewodzie Sieradzkiemu: piechota z działami po obu ſkrzydłach, pod zaſłoną iazdy, rozſtawiona. Aże prawe ſkrzydło zaſłaniały z boku trzęſawy oparzyſte, niedoſtępne nieprzyiacielowi; lewe zaś rozciągało ſię ku rowninie i laſom, zkąd pewnieyſze zaſadzki od nieprzyiacioł; przeto Chodkiewiczowi ośm tylko ſzwadronow iazdy i tyſiąc dwieście nowo zaciężney piechoty dano, Zołkiewſkiemu zaś we dwoynaſob wyznaczono. Tym ſpoſobem ſprawione było woyſko królewſkie. Rokoſzanie też ze ſwey ſtrony

uſzyko-

R. P. 1607.

uſzykowali ſię na radlankach. Herburta przeciwko Zołkiewſkiemu (t), Radziwiłła naprzeciw Chodkiewiczowi poſtawili. Czołu ſam Zebrzydowſki przywodził, w ſtarego żołnierza dobrze opatrzony, maiąc w poſiłkach ſzlachtę. Miedzy obiema woyſkami leżało pole, dla świeżey oraniny i brózdow nierowne, a do wzniecenia, iako poſpolicie w mieſiącu Lipcu bywa, kurzawy ſpoſobne. Tam ſię zaczęły harce podczas ſzykowania woyſk obu, trwaiąc bez wielkiey ſzkody z obu ſtron do południa, poki do rozprawnego boiu znakow nie wydano. Poczęła ſię bitwa od prawego ſkrzydła królewſkiego, które ſię z początku nieco pomieſzało. Albowiem gdy Chodkiewicz z wielkim ſercem potykać ſię zaczął (u), i iuż wpadłſzy w nieprzyiacielſkie ſzyki one rozrywał, cztery ſzwadrony poſtawione mu na poſiłek, nie wiedzieć czyli z boiaźni, czyli przez zdradę tył podały. Poſtrzegłſzy to rokoſzańſkie roty, Radziwiłłowſka, Kopycińſkiego i Lipſkiego (w), lubo pierwſzym zapędem Chodkiewicza pomieſzane nieco, znowu ſię mężnie nadſtawiły, i wſunąwſzy ſię gęſtym ſzy-

 kiem

(t) Zołkiewſki miał za ſobą Herburtownę: z tym wſzyſtkim niechęci iego z Herburtem pokazuią ſię z uſzczypliwych liſtow, czyli *kartelow*, któremi ſiebie dawniey na poiedynki wyzywali. Znayduią ſię te piſma ſatyryczne w MS. bibl. krolewſkiey. Napiſy tych liſtow takie ſą. *Panie Zołkiewſki młody --- Panie Herburcie Bruhinalſki.*

(u) *Ineunte magno animo pugnam Chodkievicio hostibus immiſſo* Łub 129.

(w) MS. bibl. Zał. Nro. 325 na kar. 1088.

R. P. 1607.

kiem w przerwę ową, od zbiegłych chorągwi ieznych uczynioną, rzuciły ſię na owę uſtaryą, która przed królem ſtała. Dowodzili naydzielniey Elierowie (x), iazda wybrana, która dla lepſzey męſtwa poznaki, czerwonemi bindami miała pierſi naukoś przepaſane. Tym rokoſzanow zapędem ſtrwożone chorągwie, iako świeżo powiękſzey części ſpiſane, rozumieiąc, że po zniesionym Chodkiewicza ſkrzydle, cały na nich obrócił ſię impet, wſzyſtkie prawie, wyiąwſzy te, które pod ſztandarem królewſkim były, w oczach króla uciekać poczęły, tak dalece że, ledwo z nich 50 koni zoſtało (y). Sam król w wielkim był niebeſpieczeńſtwie: albowiem Hołownia towarzyſz znaku uſtarſkiego X. Radziwiłła przyſzkoczył iuż był do ſamego namiotu królewſkiego, i ſzydząc pytał ſię *a gdzie ów Szwed?* za co wnet od ſtraży królewſkiey rozſiekany (z).

XVII. W tym zamieſzaniu radzili niektórzy królowi, aby ſię na lewe ſkrzydło ieſzcze nieporuſzone udał (a): lecz król ſpytawſzy ſię, ieśli piechota

(x) *Elieri quoque eorum* Piasecki 298. O Elierach mowiono wyżey w I xdz.

(y) Piasec: 298. Maszkiena kar. 7. Daniłowicz krayczy koronny aż o mil 12 uciekł, i aż trzeciego dnia wrócił ſię. Przydaie Maſzkiewicz przytomny tey bitwie – By to był chudſzy uczynił, ſzkodziłoby mu to bardzo, a temu kat wadzi.

(z) MS piſany od xiążęcia Alb. Radziwiłła kancl W. L. znayduiący ſię w bibl. Zał. in 4to. Nro. 2018 pod tytułem *Rokoſz.*

(a) Łub. 129 *Senator, cuius nomini parso.*

R. P. 1607.

chota pod komendą Jakuba Potockiego uſtępowała? ſkoro wziął odpowiedź, że ieſzcze ſtała, i razu nie wyſtrzeliła (b), zatrzymał ſię na mieyſcu, i ſtatkiem ſwoim rzeczy poprawił. Jakoż czoło królewſkie, poznawſzy próżną trwogę, rzuciło ſię zaraz potężnie na czoło rokoſzanow pod Zebrzydowſkim. Chodkiewicz też lepſzemi poſiłkami wſparty, znowu do ładu ſwoie ſkrzydło przyprowadził. Potykały ſię na czele roty hetmańſka, kniazia Rożyńſkiego, xcia Poryckiego, Boratyńſkiego i Jana Potockiego (c). Trwała wſzelako uporczywa bitwa przez czas długi, w tak ſtraſzney kurzawie, że ledwo ieden drugiego mógł widzieć, póki Jakub Potocki wyſłaną na poſiłek ieździe królewſkiey piechotą z placu nieprzyiaciela nie zegnał. Herburt ſtoiąc na prawym ſkrzydle, ledwo ſię potkał, zaraz ludzie iego z Węgrow i lekkich chorągwi złożeni tył podali. Przyczyną tego uſtąpienia był Piotr Łaſzcz, który maiąc dać poſiłki zaczynaiącemu bitwę Herburtowi, nie wiedzieć iakim umyſłem (d), klaſnąwſzy rękoma, krzyknął *zginęliśmy*, i wnet nieporządnym uſtępowaniem w roſypkę poſzedł (e). Naypierwſzy Zółkiewſki

(b) Piasecki 298.

(c) MS bibl. Zał. Nro. 322 na kar. 1088.

(d) Podobno ten Łaſzcz ſpodziewał ſię u dworu łaſki iakiey, ponieważ Piotr Zamoyſki w liście do Rudnickiego biſk. Warm. z Krakowa dnia 25 Lipca R. 1606 datowanym piſze o nim te ſłowa -- *Chciano odwieść od przedſięwzięcia P. Łaſzcza, ktoremu na cłach Ruſkich naznaczono dwa tyſiące iurgieltu, ieśliby odſtąpił.*

(e) Piasecki 298.

R. P. 1607.

kiewſki przypadł do króla, i zwycięſtwa mu powinſzował. Zgineło ze ſtrony królewſkiey ludzi trzydzieści: raniony Alexander Kalinowſki ſtaroſta Bracławſki. Rokoſzanie ſtracili ſwoich na placu około tyſiąca dwoch ſet (f). Wzięci w niewolę Herburt (g), Januſz Rozrażewſki, Cham ec rotmiſtrz, Dobek, Wiernek, Branicki, Marcinowſki, Lipſki, dwuch Buttelerow, Pac woiewodzic Witebſki, Złotnicki, Wieſzczyńſki, Wilkowſki, Karczewſki, Straſz, Pękoſławſki (h) tudzież wielu innych z towarzyſtwa i pocztow. Zabrano dział z hakownicami 23, chorągwi piechoty 9 uſarſkie 3, a miedzy niemi chorągiew Grudzińſkiego woiewody Rawſkiego. Dwie były miedzy niemi, iedna z napiſem *Deo & patriæ* druga *aurea libertas*. Znaleziono także ſzkatułę X Radziwiłła z pieniędzmi, kleynotami, liſtami rożnemi, a mianowicie z kontraktem uczynionym z Gabryelem Batorym

(f) Łubieński 129.

(g) Ten Herburt był pod ſtrażą hetmana Zołkiewſkiego aż do R. 1609 dnia 26 mieſiąca Lutego. Kiedy go krol danym reſkryptem rozkazał uwolnić na czas, pokiby ſię nie oczyścił przed ſeymem *a crimine læſæ maieſtatis.* Spoſob, iak ſię potym uwolnieniu miał zachować w kraiu Herburt, opiſany ieſt w tym liście. Podpiſał go król. -- Gębicki kanclerz kor. Kryſki podkanclerzy -Krzyſztof Wieſiołowſki marſzałek poſelſki -- Paweł Garwaſki ſtaroſta Wyſzogrodzki, poſeł Mazowiecki. Krzyſztof Oromonſki woyſki Lwowſki poſeł Bełzki. --- Maciey Leśniewſki poſeł Bełzki. Znayduie ſię ten reſkrypt w bibl. krol. Nro. 6. na kar. 10. także i przyſięga Herburta, uczyniona przed referendarzem koronnym 20 Marca w Krakowie u grobu S. Staniſława.

(h) Piasecki 299 --- MS. bibl. Zał. Nro. 322 na karcie 1055 -- 3036.

R. P. 1607.

o koronę (i). Sciganie dalſze rokoſzanow za radą Zołkiewſkiego od króla zabronione. Owſzem ranionym tak ſwoim, iako i nieprzyiacielſkim ludziom wſzelka pokazywana w opatrowaniu litość, w czym ſię naybardziey hoyność i dobroczynność Chodkiewicza pokazała (k).

XVIII. Stanęło to zwycięſtwo ſtatkiem mianowicie i przytomnością Zygmunta, że ſię z mieyſca ruſzyć niechciał (l); ponieważ dla niezgody w woyſku, a rozpaczaiącey prawie popędliwości rokoſzanow, wſzyſtkoby przeciwnie poſzło. Trzy były partye w obozie królewſkim ſobie wzaiem nie niechętne, Chodkiewicza, Zołkiewſkiego, i Potockiego. Chodkiewicz będąc hetmanem wielkim, Zołkiewſkiemu, iako wodzowi polnemu, prymu przed ſobą wziąć nie dopuſzczał. Zołkiewſki z przyiaciołami ſwemi utrzymywał, że wodz Litewſki żadnego do woyſk koronnych nie maiąc prawa, iemu, iako hetmanowi iednemu na ow czas w koronie, (ponieważ po śmierci Zamoyſkiego ieſzcze buława wielka nikomu nie była oddana) uſtąpić był powinien. Potoccy maiąc tak ſwoię, iako przyiacioł z niemi połączonych, licznieyſzą iazdę, do tego dane ſobie pod komendę 4 tyſiące królewſkiey piechoty, liczbą ludzi obu hetmanow przecho-

(i) MS. bibl. Zał. Nro. 322 na kar. 1055.

(k) *Chodkievicius inter alios plurimum in eam rem operæ & ſumptus impendit.* Łub. 130. -- *Egenos, vulneratos, modo pecunia, modo veſte iuvabat.* Sob. *bel. Choc.* na kar. 139.

(l) Piasecki 299.

R. P. 1607. przechodzili. Przyłączyli się do nich Mikołay Struś starosta Chmielnicki rodzony siostrzeniec, Alexander Kalinowski starosta Bracławski, Stanisław Gulski woiewoda Ruski i pułki im swoie pod rząd oddali. A tak zaufani w liczbie ludzi, a bardziey w kredycie u dworu, chcąc wszystkie królewskie względy na siebie obrocić, o to się starali, ażeby sława tey potrzeby im tylko przypisana została. Wreszcie przyznać należy, że Potoccy naywięcey w tym razie królowi dopomogli (m). Wszakże nie zeszłoby i Chodkiewiczowi na podobney sławie, gdyby na utrzymanie swoiego skrzydła, na które xże Radziwiłł, z prywatnych nawet ku niemu niechęci, iako się mowiło wyżey i w krótce mowić będzie, ostatnich sił dobywał, rowną drugim miał kwotę rycerstwa. Albowiem procz dwoch chorągwi własnych doświadczonego żołnierza, ośm mu tylko szwadronow ludzi nowo zaciężnych, z tysiącem piechoty dano, z których na otworzystym polu, gdzie się naywięcey iazdą potykano, nie wielki miał użytek (n). Zołkiewski na lewym skrzydle stoiąc z bitnym kwarcianym ludem, nic nie czynił, lubo z temi siłami sam był zdolny do odporu całey rokoszanow potędze. Padało nań podeyzrzenie, że urażony o ubliżenie powadze buławy koronney, przodkowaniem Potockich i Chodkiewicza, umyślił być tylko

(m) Lubieński 131. | (n) Tenże tamże.

R. P. 1607. tylko świadkiem niebespieczeństwa kolegow, i w ostatnim dopiero razie onych posiłkować, ażeby zupełną sławę wygraney sobie przypisał. A tak miedzy niezgodnemi wodzami niebyło żadnego o należyte ludzi uszykowanie starania: nie opatrzono należycie posiłkami skrzydeł: usadzone rozwlekłym szykiem czoło: z kąd łatwy do samego króla rokoszanom przeboy i ostatnie prawie w całym woysku zamieszanie nastąpiło, gdyby niedbalstwa tego statek królewski, a szczęśliwy przypadek nie odmienił.

XIX. Niepożyteczne kraiowi nad obywatelami tryumfy dały tym czasem w niebytności Chodkiewicza w Inflantach sposobność Szwedom do opanowania niektórych mieysc tey prowincyi. Niedopuszczała wprawdzie spodziewać się tych nieprzyiażnych krokow wiara publiczna, na spolnych narodow umowach zasadzona: lecz iako teraz, tak i dawniey, były zawsze traktaty nasieniem woyny i dalszym do niey przygotowaniem. Szwedzi po bitwie Kircholmskiey zawarli z naszemi zawieszenie broni na czas nieiaki (o): wszelako nie było to dla nich powściągiem, ażeby w roku następuiącym 1606 nie zbierali woyska, a miast nadmorskich Inflańskich nieprzyiacielskiemi okrętami nie napadali, co dało powod Chodkiewiczowi, że się z tey prowincyi, iakom wyżey mowił, nie wychy-

(o) *Et induciae utrinque factae*, Albert. X. Radz. w MS. | bibl. Zał. Nro. 2014. in 4to.

R. P. 1607.

wychylał na wſparcie króla przeciwko rokoſzanom. W nieuſtaiących Polſki nieſzczęśliwościach, ażeby ſię narod dwoiakim, wewnątrz obywatelſkim, a zewnątrz zagranicznym nie zaymował pożarem, trzeba było traktować ze Szwedami o trwały pokoy, albo o przedłużenie umowionego dawniey zawieſzenia broni. Jakoż Chodkiewicz, za dołożeniem ſię króla, i rady iego przyboczney, nim na rokoſzanow wyiechał, uczynił umowę z Mansfeldem generałam Szwedzkim, ażeby oba woyſka aż do dnia oſtatniego Października roku 1608 (p) w pokoiu ſię zachowały, czekaiąc, pokiby zeſłani od obu królestw komiſſarze albo pokoiu, albo dłuższego zawieſzenia broni nie poſtanowili. Tegoż ſamego zdania był ſenat Szwedzki, kiedy wyznaczył umyślnie do Rewla ſwoich komiſſarzow, Magnuſa Brahe, Mikołaia Bielke, Piotra Kenitz, Wawrzyńca Paulina, Ottona de Morner, Filipa Sekiding (q) na ułożenie traktatu. Piſali ciż komiſſarze do Chodkiewicza i do ſenatu, oświadczaiąc ſię z czym byli do Rewla poſłani (r). Piſał i ſenat Szwedzki do tegoż ſenatu ieden liſt w Kwietniu z Abrogi (s) drugi 21 Maia R. 1607, życząc, aby wſzczęte od tylu lat miedzy Szwecyą a Polſką kłotnie kiedyż tedyż rozlaniu krwi koniec przynioſły

(p) Liſt Chodkiewicza do króla. Nie czekał *ultimam Oktobris*, iako obiecywał.

(q) Loccen. 505.

(r) Loccen. 491.

(s) Loccen. 492.

R. P. 1607.

nioſły (t). Wſzakże te wſzyſtkie oświadczenia, były tylko na ułudzenie Polakow, aby o Inflantach nie myśląc, żadnego tam przygotowania nie czynili. Skutek ſam uiścił zamyſły Szwedzkie: albowiem w niebytności Chodkiewicza, gdy ſię on za rokoſzanami uganiał, wſzedł Mansfeld do Inflant rzeczypoſpolitey, i biſkupſtwo Wendeńſkie ogniem i mieczem ſpuſtoſzył (u): ſam zaś Suderman pod Weyſenſzteyn, czyli Białykamień zamek niegdyś od Szwedow przez Zamoyſkiego odebrany podſtąpił. (w) Trzymał na ow czas ſtraż tego zamku poruczoną ſobie od hetmana Chodkiewicza Andrzey Zborowſki młodzieniec wielkiego ſerca, ale nieoſtrożny i mało w rzeczach woiennych doświadczony. Ten z całym prawie garnizonem od trzech ſet ludzi (x) wyciągnął z fortecy tym umyſłem, aby napadłſzy kędy na nieopatrznego, a na rożne części podzielonego nieprzyiaciela, onego uprzedził.

(t) Ten liſt znayduie ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 312.

(u) *Per diſſidia domeſtica Livoniam ferme deſertam Sveticarum copiarum dux Mansfeldius ſecundo ſucceſſu per epiſcopi Vendenſis ditiones graſſabatur.* Koiał. na kar. 71. *in Faſt. Radivil.*

(w) *Dum Sigiſmundus ſeditionibus domeſticis diſtinetur, Carolus oportunitati imminens Weiſenſteinium recuperat* Locc. *Hist. ſuc. lib. VIII.* na kar. 490. -- *Reſpublica ſuis nudata præſidiis, vilibus etiam hoſtibus patet. Livoniam ardere bello, captum a Sveco Białokamenum: eundem hoſtem imminere Rigæ aliisque eius provinciæ oppidis & urbibus, infeſtam eſſe maritimam oram.* Liſt biſkupow z Synodu Piotrkowſkiego do rokoſzanow, datowany 12 Pazdziernika 1607 z MS. bibl. Zał Nro. 405. Łub. bel. civ. na karcie 143.

(x) Piasecki na kar. 300.

R. P. 1607.

dził. Wſzakże gdy nieoſtrożnie ſam od zamku o dwie mile odſzedł, nie będąc uwiadomionym o drogach i obrotach nieprzyiacielſkich, oſkoczony znienacka od Szwedow i raniony, z wielą ſwoich w niewolę wzięty (y). Po wzięciu Zborowſkiego śmielſzy Suderman podſtąpił pod zamek. Zaczęte oblężenie od ſtrony pułnocney: gdzie ponieważ ſzeroko zaległy błotniſte oparzyſka, trudno było Szwedom przybliżyć ſię: zagrzęzłe w bagnach z bydlętami działa poſtąpić daley nie mogły. Kazał zatym wycinać drzewa i gałęzie, a uſławſzy groblę i przeprowadziwſzy ludzie z armatą pod zamek, opuſzczony prawie wyiściem garnizonu Polſkiego, do poddania ſię przywuſił (z).

XX. Te nieſzczęśliwe z Inflant wiadomości nie ſprawiły wielkiego w rokoſzanach wrażenia. Nie uſtawały ieſzcze nieſpokoyności, dla których muſiał Chodkiewicz w Litwie zoſtać. Król odiechał do Krakowa, dawſzy Zołkiewſkiemu rozkaz, aby rokoſzanow koronnych, a Chodkiewiczowi aby Litewſkich miał na oku. Zebrzydowſki uſzedłſzy z pogromu, mieſzkał naprzod u Marcina Szczuckiego (a) przyiaciela ſwego: potym ſzukaiąc, większego beſpieczeńſtwa, udał ſię do Opatowa, gdzie w klaſztorze Bernardyńſkim utaiony przez trzy mieſiące aż do ieſieni ſiedział. W tey oſobności zoſtaiąc, tak iako i potym, gdy z niey wyſzedł,

(y) Piasecki 300.
(z) Loccen. 490--491.

(a) Piasecki 299.

R. P. 1607.

ſzedł, znoſił ſię taiemnie z X. Radziwiłłem, względem popierania dalſzey woyny rokoſzowey. Groźne Zołkiewſkiego uniwerſały do burzliwego żołnierſtwa, a gromadzących ſię tu i owdzie dla łupieſtwa kup zbroynych, powściągały po części w koronie domowe rozruchy. Nakoniec ſam Zebrzydowſki namowami przyiacioł, łaſkawością królewſką, a mianowicie oczewiſtym kraiu ze ſtrony Szwedow i Moſkwy niebeſpieczeńſtwem poruſzony dał ſię nakłonić do pokoiu. Trudniey było zaſpokoić Litwę. Radziwiłł, po przegraney pod Guzowem, ſpieſznie ku Lublinowi aż na trzecim koniu uſzedł, nie mogąc z ſobą tak rychło rzeczy uprowadzić, które Hieronim Łaſki złożone w pewnym domu przetrząſſzy, znalezioną w nich ſzkatułę z papierami, mianowicie z edyktem originalnym, i od niego podpiſanym na detronizacyą króla, do Krakowa poſłał (b). Chodkiewicz maiąc zlecenie od króla, ażeby na rokoſzanow Litewſkich miał oko, ſtanął ze wſzyſtkim woyſkiem ſwoim Inflańſkim niedaleko Brześcia Litewſkiego, zkąd roſpraſzał włoczące ſię gromady (c), broniąc razem dobr królew-

(b) Ten edykt, czyli uniwerſał z Lublina 1. Lipca 1607 datowany, w którym ſię wzywaią ſtany na elekcyą nowego krola do Warſzawy na dzień 5. Sierpnia tego roku, znayduie ſię w cytowanym wyżey MS. bibl. Zał. Nro. 405 podpiſany od X. Radziwiłła.

(c) Czarliński w kazan. pogrzeb. wyżey cytowanym. Łubieński na kar. 142. *Adhuc Radivilius arma non depoſuerat, & licet Carolus Chodkievicius illi immineret, ut ſe loco movere non poſſet, tamen fovebat adhuc clandestina conſilia, eaque cum palatino communicabat.*

R. P. 1607. królewſkich ekonomicznych, które w domowych zawieruchach gorliwość patryotyczna nayczęściey odwiedzać zwykła. Pilność iego rozciągała ſię do ſamych Inflant, którey prowincyi był gubernatorem. Znaydował ſię miedzy innemi rokoſzanami Piotr Stabrowſki Parnawſki kaſztelan, człowiek waleczny, lecz nieſpokoyny, i dawny Chodkiewicza nieprzyiaciel, który ſam tylko ieden z Litewſkiego ſenatu do ſpiſku rokoſzańſkiego przyſtał. Ten z innemi ponieważ za radą przybocznego ſenatu i deputatow z ſeymu naznaczonych, po ogłoſzonym bezkrolewiu, za buntownika i nieprzyiaciela oyczyzny był ogłoſzony, Chodkiewicz z woli królewſkiey ſprzęty iego w Rydze będące magiſtratowi zatrzymać roſkazał (d), ſpodziewaiąc ſię wnich podobno piſm iakich taiemnych, do zakłocenia kraiu tego zmową ze Szwedami należących. Nie uſzedł ten poſtępek Chodkiewicza iadowitych na

(d) Znayduie ſię ten ordynans Chodkiewicza w MS bibl. Zał. Nro. 402 w te ſłowa: *Joannes Carolus Chodkievicius comes de Szklow in Muſz & Bychow, capitaneus Samogitiæ & Derpatenſis, Polemarchus M. D L. comiſſarius generalis Livoniæ, ſpectabiliſen tui civitatis regiæ, proconſulibus conſulibus ſalutem & amicam benevolentiam. Juſſu ac voluntate S. R. M domini mei clementiſſimi, mea quoque auctoritate comiſſariali res, quæ cumque poſt perduellem Petrum Stabrowſki in civitate Rigenſi vel in hoſpitio eius, quibus ibi uſus eſt, manſerunt, areſtentur per generoſum dominum Nicolaum Kawczyńſki, quem in negotio iſto mittimus, & poſtea a ſenatu earundem exportatio concedatur, quem in uſum S. R. M. ſecundum informationem meam converte, auctoritate mea comiſſariali præcipio. Dabantur Zagoris 21 Decembris 1607 Anno.*

na piſmie rozruconych przymowek, w którym z oſobą iego królewſkie i rzeczypoſpolitey przy nim będącey czynności naganiano (e). Dał na to odpowiedź Chodkiewicz, albo który z iego przyiacioł, uſprawiedliwiaiąc poſtępki ſwoie, i niewinność ich zupełnie pokazuiąc (f). R. P. 1607.

XXI. Większe nierownie były z X. Radziwiłłem iego niechęci, które iak pierwey rzeczpoſpolitą niezgodą króla z rokoſzanami, tak potym, gdy ſię Zebrzydowſki upamiętał, dwa wielkie domy Radziwiłłow i Chodkiewiczow zamieſzały. Chodkiewicz daiąc baczenie na odraſtaiącą w Litwie partyą rokoſzanow, napiſał liſt (g) do Wołłowicza referendarza duchownego Litewſkiego przyiaciela ſwego, w którym w oboiętnych ſłowach: „ *iuż ia, prawi, na onych oko mam, i ſiecim rozſtawił* „ Radziwiłła, czyli kogo innego z rokoſzanow wytknął. Niechęci dawnieyſze oycowſkie z Chodkiewiczami, oſobiſta xięcia Januſza, za odebranie mu ſtaroſtwa uraza, gorliwość Chodkiewicza o interes króla, a podobno, od czego naywięksi ludzie częſtokroć wolni nie bywaią, oſtrzeyſze i z niechęci oſobiſtey pochodzące poſtępki, dały pochop xięciu Radziwiłłowi, że ten liſt wziął za oſobiſtą na

(e) To piſmo pod tytułem: *Wizerunek poſtępku na rokoſzany tyrannidis & fœdæ ſervitutis.* znayduie ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(f) Odpis na to piſmo pod tytułem. *reſpons na wizerunek:* znayduie ſię tamże.

(g) Ten liſt Chodkiewicza znayduie ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 322. bez daty.

R. P. 1607.

na ſię urażę i ſzukanie zemſty (h). Dobrze mu było tym czaſem pokryć tym liſtownym pretextem, niewygaſłe ieſzcze rokoſzańſkie duchy, ażeby pod pozorem zbierania ludzi na obronę oſoby ſwoiey, miał zawſze pogotowiu moc zdolną do złączenia ſię z partyą, ieśliby znowu iaka powſtała przeciwko królowi, któremu nie ufał. Albowiem, lubo po ſprawie Guzowſkiey oświadczał ſię, że prywatnie w domu chce ſiedzieć, czekaiąc poſtanowienia rzeczypoſpolitey, gromadził ludzie, zaciągaiąc ich własnemi pieniędzmi; konfederatow żołnierſkich Inflanckich w Brześciu utrzymuiąc ich ſpiſek, nietylko do tego przez ſługi ſwoie przywodził, ażeby ſię z dobr królewſkich nierozieżdżali, ale i żołdem na ſwoię ſtronę do dalſzego poparcia tych zamieſzkow zaciągał (i). Rozpiſywał liſty do rożnych oſob, pobudzaiąc do popierania rokoſzu, których liſtow kopie Chodkiewicz ſenatorom na konwokacyi w Krakowie będącym posłał (k). Chodkiewicz też ze ſwoiey ſtrony, umocowany wolą królewſką i ſenatu z deputowanemi na ſeym przeſzłoroczny, zaciągał ludzi żołdem rzeczypoſpolitey na uſpokoienie rozruchow, i ściganie ich po Litwie. Uczynił także w Grodnie konfederacyą żołnierſką przy królu, na-

przeciwko

(h) Znać to z liſtu xięcia Januſza, piſanego do ſenatorow, na konwokacyi w Krakowie będących, w ktorym te słowa widzieć niżey. *Prywatny nieprzyiaciel moy &c.*

(i) Liſt Chodkiewicza de ſenatu niżey całkiem położony.

(k) Liſt Chodkiewicza tenże.

R. P. 1608.

przeciwko Brzeſkiey Radziwiłłowſkiey, odciągaiąc powoli lud tam żebrany, pod chorągwie rzeczypoſpolitey (l).

XXII. To gdy ſię działo w Litwie miedzy Radziwiłłem a Chodkiewiczem, król dla uſpokoienia zupełnie rokoſzu, tudzież dla naglących ze ſtrony Moſkwy i Szwedow intereſow, zwołał radę ſenatu czyli konwokacyą do Krakowa w roku 1608 na dzień 24 Kwietnia (m). Nieżyczył Chodkiewicz tey konwokacyi, ganiąc ią iako nieużyteczną i ſzkodliwą z przyczyn, iż lepiey powagą ſtanow publiczną rzeczy ugładzić, gdzie też za winowaycami publiczne inſtancye mogą naſtąpić, niżeli prywatnie tak nieſłychane przewinienie tłumić (n). Lecz rokoſzanie chcąc ſię z królem poiednać, woleli to uczynić iako namniey publicznym ziezdzie, tak z większą śmiałością a mnieyſzym wſtydem. W przeciągu tey konwokacyi, ponieważ donieſiono radzie ſenatu o nowych zaciągach woyſk przez xięcia Januſza, iakoby na danie odporu czyhaiącemu na iego oſobę Chodkiewiczowi, poſtanowiono wysłać kogo do obu ſtron, powagą ziazdu

Gg tego

(l) Mąszkiewicz na karcie 7.

(m) Liſt wzywaiący ſenat na tę konwokacyą znayduie ſię w MS. bibl. Zał. Nro. 405. --Rady i ſeſſye tey konwokacyi znayduią ſię w piſmie pod tytułem. *Konwokacya Krakowſka Roku 1608 zaczęta 28 Aprila.* Ten ſkrypt ieſt w MS. bibl. Zał. Nro. 402. było na tey konwokacyi przytomnych ſenatorow 24.

(n) Liſt Chodkiewicza do Wołłowicza refer. duch. Lit. w MS. bibl. Zał. Nro. 322.

R. P. 1608. tego umocowanego, z perswazyą, aby poniechawszy prywatney zemsty, krzywdę swoię na rozsądek senatu i króla oddali. Obrany na to Henryk Firley referendarz duchowny koronny, człowiek u oboiey strony zachowanie maiący; dano mu listy do Radziwiłła i Chodkiewicza, oraz instrukcye (o), iakim sposobem z niemi miał postępować. Napisała także rada listy do xięcia Mikołaia Radziwiłła woiewody Wileńskiego nazwanego Sierotka, przyiaciela Chodkiewicza, i do Janusza xięcia Ostrogskiego kasztelana Krakowskiego, z zaleceniem, aby się także w ten interes włożyli, a roziątrzone umysły, iako maiący kredyt u obu, pogodzić chcieli (p). Po wyiezdzie Firleia do Litwy, przybiegł do Krakowa dnia 2 Czerwca Grądzki dworzanin xięcia Janusza, z żałobą na postępki Chodkiewicza: kazano mu wniść do izby radney, gdzie po krótkiey od pryncypała swoiego przemowie, oddał list wte słowa napisany (q).

XXIII. Zawszem tego uprzeymie życzył, i pa-
„ na Boga o to prosił, aby zaciągi te w rzeczy-
„ pospolitey, iako nayprędzey, z całością iey u-
„ spokoione być mogły. A nie iednom tego pra-
„ gnął, ale też i sam według możności przychy-
„ lić się do tego byłem gotow, te zwłaszcza o-

„ tuchę

(o) Te instrukcye znayduią się w MS. cytowanym.

(p) Te listy znayduią się w MS. cytowanym.

(q) Ten list wyięty z MS. bibl. Zał. w tomie Nro. 322. na kar. 5007, bez daty.

„ tuchę od niektórych senatorow powinnych i R. P.
„ przyiacioł moich maiąc, że się usilnie wszystek 1608.
„ stan senatorski do gruntownego rzeczypospoli-
„ tey urazow zleczenia miał przyłożyć, byleby dru-
„ dzy złożywszy broń, w braterskiey miłości do te-
„ go przystępowali. Zaczym o wznawianiu rzeczy,
„ i zbieraniu gromad żadnych, nietylko nie my-
„ śliłem, ale owszem spokoynie w domu swoim
„ siedziałem. Tymczasem wiadomość wziąłem,
„ że prywatny moy nieprzyiaciel, któremum ia-
„ ko żywo nie tylko przyczyny żadney, ale i o-
„ kazyi do niechęci niedał, *sieci na mnie zarzu-*
„ *cać począł*. Jednak i to nie uczyniło we mnie
„ takiego wzruszenia, abym zatym o gorącym ia-
„ kim postępku, któryby cokolwiek w rzeczypo-
„ spolitey szkodliwego uczynić mogł, miał zamy-
„ ślać. Zachodziły potym i inne przykrości, któ-
„ re nie iedno mnie samemu, ale i sługom mo-
„ im wyrządzał. Jednak to wszystko nie ze stra-
„ chu żadnego, lecz dla dobra pokoiu cierpliwiem
„ znosił. Aż naostatek, kiedym widział, że z
„ postronnym rzeczypospolitey nieprzyiacielem,
„ bez wiedzy stanow przymierza czynić, woy-
„ sko tym czasem zbierać, i nie do Inflant, ani
„ na obronę oyczystych granic, ale *in centro* kró-
„ lestwa na Podlasiu, goścince wszystkie niemal
„ zaymuiąc, rozkładać począł; przyszło mi też ra-
„ dzić o sobie, i ludzi nie do zaczepki, lecz na
„ odparcie gwałtu, według ziemiańskiego przemo-
„ żenia mego przysposobić, iakobym *w sieci te*

 na

R. P. 1608.

„ *na się nastawione* z ubliżeniem honoru mego, „ ładaiako siebie wegnać miedał. Jednak ani sam „ przez się przyczyny żadney do dalszych ostrzey- „ szych zaciągow nie dałem, i ludziom moim a- „ by się ich zewszystkich miar strzegli, ostro ro- „ skazałem, oczekiwaiąc z tego tam ziazdu WMc „ panow, gruntownieyszey, a day Boże pocieszney „ rzeczypospolitey pacyfikacyi. Wreszcie kiedym „ słabe zdrowie moie (którym mnie pan Bog od „ czasu iuż niemałego nawiedził) łatać począł, „ odgrodziwszy się do domu na mieysce spokoy- „ ne od tamtey drużyny moiey, przyszła mi iuż „ w sam wieczor wiadomość, że pan hetman Li- „ tewski z woyskiem następować począł, i że we „ dwu milach iedno są od siebie. Więc że mi „ się to bardzo mała zdaie odległość mieysca, zwła- „ szcza miedzy niezgodnemi sąsiady, a obawia- „ iąc się, aby zatym do czego szkodliwego w oy- „ czyznie nie przyszło (iako wielom rzeczompospo- „ litym zginieniu przyczyną prywatne zayścia by- „ ły) WMc panom iako starszym braci, i tylu „ których opatrzność na tey straźnicy rzeczypo- „ spolitey mieć chciała, iako nayprędzey o tym „ oznaymuię, oświadczaiąc się przed Bogiem i oy- „ czyzną, że ieśli się co szkodliwego w kraiu, „ za nastąpieniem tamtey strony na mnie stanie, „ tedy mi tego przypisywać nie należy, który ia- „ kom szczyrym sercem pokoiu pragnął, tak i „ trwać pragnę, i aby mi Bog ku niewinności mo- „ iey pomogł, życzę. Rozumiem tedy, że WMc panowie,

R. P. 1608.

„ panowie, nietylko o tym, co do pokoiu pospo- „ litego służy, obmyślić będziecie raczyli, ale też „ wspomniawszy sobie na szczyre i szczęśliwe, z „ odwagą nie tylko maiętności, ale i zdrowia „ przodkow moich, z oboyga rodzicow posługi, „ które rzeczypospolitey z całą wiarą zawsze od- „ oddawali, zabieżeć temu będziecie raczyli, a- „ żeby mi się szlachcicowi, w wolney rzeczypo- „ spolitey urodzonemu, i prawem żadnym nieprze- „ konanemu, krzywda w niczym nie działa. Da- „ ley zaś, ieśliby mnie o postępki moie nieprzy- „ iaciel opacznie iako chciał udawać, zleciłem „ oddawcy listu, słudze memu panu Grądzkiemu, „ szczerą a prawdziwą sprawę, ustnie dać o wszyst- „ kim WMciom panom, których łasce oddaię się „ iak naypilniey.

XXIV. Po przeczytaniu listu tego, pytali sena- torowie Grądzkiego, ieśli ma ustne iakie zlecenia od xięcia podczaszego: na co on w te słowa mo- wił (r) „ Mościwi panowie. Przez ten wszystek czas, „ załosnych w oyczyznie zamieszaniow, iakiey „ skromności xiąże Jmc używać raczył, bawić „ WMciow tym, co wszystkim nie iest tayno, „ nie zda mi się: to tylko więc, co teraz należy „ mowić, powiem. Zaraz, skoro po rosprawie „ pod Guzowem, umyślił był xiąże w domu sie- „ dząc patrzeć, co zakoniec wezmie stan oyczy- „ zny

(r) Ta mowa Grądzkiego iest w MS. bibl Zał. Nro. 322 na kar. 5010.

R. P. 1608.

„ zny tey opłakaney: do czego tym więcey po„ winni xięcia Jmci radami i perswazyami swe„ mi wiedli. Mianowicie xiąże kasztelan Kra„ kowski, woiewoda Wileński, kasztelan Trocki, „ pan kanclerz Litewski, obiecuiąc za włożeniem „ się w to senatu samego tey korony, że miała „ być rzeczpospolita gruntownie uspokoiona. Za„ tym xiąże Jmc do żadnych fakcyi, i ziazdow „ niewiązał się, ale w domu pożądanego pokoiu „ oczekiwał. Tym czasem dostał się ku przeszko„ dzie xięciu Jmci, list własney ręki pana starosty „ Zmudzkiego Chodkiewicza, w którym do ie„ dnego przyiaciela swego pisał, ze *sieci* na sąsia„ dy swe rzucił, lub ugodą, lub iakimkolwiek „ sposobem. Co xiąże Jmc widząc, a nie chcąc „ przez nieostrożność *w sieci* być wpędzony, „ dawszy o tym znać, i krzywdę swoię prze„ łożywszy zwyż odemnie mianowanym swym „ powinnym, niechętny prawie, sługi do siebie „ się ziechać, i niemałe grono ludzi rycerskich „ dla ochrony zdrowia swego, za pieniądze swe „ własne, przy sobie mieć musiał. Zakroczyła „ śmierć, a zatym i pogrzeb godney pamięci pa„ na woiewody Kiiowskiego, dziada xięcia pana „ mego, na który xiąże wezwany będąc, musiał „ się z domu swego z gromadą ruszyć. Przeszedł„ szy iednak wszystkie kraie łowom podobne, lu„ dzie swoie na mieyscach pewnych rozłożywszy, „ i surowo zakazawszy, aby nikomu przykrzy nie „ byli, sam w kilku set tylko człowieka do O„ stroga

R. P. 1608.

„ stroga iechał, gdzie dowiedziawszy się o kon„ wokacyi, i pogrzeb odprawiwszy, nie do ludzi „ swoich, ale do maiętności na Podlasie, dla o„ patrzenia zdrowia swego prosto wyciągnął, o„ biecuiąc to sobie, że ten ziazd WMciow miał „ wszystkie rany rzeczypospolitey uleczyć.

XXV. „ Tym czasem prywatny nieprzyia„ ciel xięcia uwiadomiony, iż xiąże do domu „ swego przybył, ruszył się z Grodna, nastąpił na „ ludzie xięcia, położył się niedaleko Orla, dzie„ dziczney maiętności xięcia Krzysztofa Radziwił„ ła brata pana mego pod Ladą. Zatym skoro od „ ludzi swoich wziął xiąże wiadomość o nastę„ powaniu pana starosty Zmudzkiego, rozważał, „ coby miał czynić, a wtym przybieżał komornik „ od pana kanclerza Litewskiego tegoż dnia, i „ sługa starszy od xięcia woiewody Wileńskiego, „ żaląc się na zbieranie ludzi przeciwko królowi, „ na nieduffność xięcia u pana i senatu, mimo da„ ne słowo, oraz wiele tym podobnych rzeczy „ przekładaiąc. Zaniechawszy tedy xiąże pogo„ dney okazyi, posłał do ludzi swoich, surowie „ przykazuiąc, aby przyczyny żadney nie dawali, „ a mnie tu wysłał, abym krzywdę iego WMciom „ przełożył. Rozumie xiąże, że WMc którzy na „ straźnicy pokoiu pospolitego za wolą bożą po„ stanowieni iesteście, nietylko pokoy wszystkiey „ rzeczypospolitey służący, ale i prywatę iey obmy„ ślać będziecie. Raczcie tedy mądrym swym roz„ sądkiem uważyć, ieśli się to bierze do uspoko„ ienia,

R. P. 1608.

„ ienia, i ieśli się tak ma dziać w wolney rzeczy-
„ pospolitey, aby wodz woienny, którego xiąże
„ rozumie być tę powinność, żeby granic koron-
„ nych z wielkim przelaniem krwie, i kosztem
„ oboyga narodow nie małym nabytych, strzegł
„ od uszczerbku, ten mowię woyskiem za pie-
„ niądze rzeczypospolitey zebranym na szlache-
„ tne ludzie, wolne, spokoyne, prawem żadnym
„ nieprzekonane, następował, udaiąc iakoby to z
„ rozkazania królewskiego dziać się miało. Ucho-
„ way Boże Mci panowie, aby mu się to na xią-
„ żęciu panu moim powiodło, obawiać się po-
„ trzeba, aby ten na zgubę oyczyzny nagotowany
„ płomień pożarem i WMciow samych nie do-
„ szedł. Należy w pierwiastkach złemu temu za-
„ biegać, aby poślednie rzeczy gorszemi od pier-
„ wszych nie zostały. Oświadcza się xiąże przed
„ Bogiem, oświadcza przed WMciami, że przy-
„ czyny niedaie, lecz przymuszony na koń się-
„ dzie, a przykładem przodkow swoich, i trzy-
„ maiąc się zwyczaiu swego nieprzyiacielowi pla-
„ cu nie ustąpi. A ieżeli tym czasem stanie się co
„ takowego, niech niezostawa wina przy xięciu.

XXVI. Nie były tayne Chodkiewiczowi za-
niesione przed kołem senatorskim od X. Radziwiłła
skargi, przeto chcąc się z nich oczyścić, takie do
tegoż senatu posłał postępkow swych usprawiedli-
wienie (s)

(s) Ten skrypt znayduie się w MS. bibl. Zał. Nro, 322.

R. P. 1608.

wienie (s). „ Ta mowa i głos, który w pośrzodku
„ WMc panow kollegow, pan podczaszy Litew-
„ ski przez pisanie i sługę swego wniosł, doszedł
„ mnię. Aże wszystek osobę moię tyka, i nie-
„ iakaś to iest na mnie protestacya, tym słuszniey
„ do usprawiedliwienia mię przed WMc panami
„ przystępuię, im daley od takiego udania cho-
„ dzę. Nigdy nie było to zamierzenie moie, a-
„ by lud, który żołdem z woli J. K. Mci pana me-
„ go mił: na posługę oyczyzny iest zaciągniony,
„ na prywatny, iako udaie, rankor przeciwko
„ niemu, którego nigdy nie czuię w sobie, miał
„ obracać. Gotowem z nim do Inflant, i gdzie-
„ by się ieno nieprzyiaciel ukazał, ciągnąć. Nic
„ ieszcze na ten czas o przymierzu z nieprzyia-
„ cielem postronnym, którym to tam potrząsa-
„ no słyszę, niebyło, i nic taiemnie z nim, o czym-
„ by J. K. Mc. pan moy miłościwy niewiedział,
„ nie poczynałem, dosięgaiąc na wszystko rady,
„ zkądem ią zwykł miewać, od J. K. Mci, po-
„ stępowałem. Wzniecał się iuż na ten czas i do-
„ mowy, przedtym ugaszony zapał oyczyzny.
„ Czas ieno uważać i mieysce pilno trzeba: a
„ wszystko się autentykiem WMciom ukaże. Ko-
„ pie listow, które w tey materyi zaciągaiąc i po-
„ budzaiąc do pewnych osob pisał, posyłam WMc
„ panom, zkąd iasno obaczyć raczycie, iako po-

Hh „ koy

pod tytułem *Iustyfikacya Chodkiewicza hetmana Litewskiego, na udanie Radziwiłłowe na konwokacyi.*

R. P. 1608.

„ koy iego oyczyznie był pożądany. Nie dawa-
„ łem też żadney po wszystek czas przyczyny,
„ ani iemu samemu, ani sługom iego, chociaż
„ często u mnie w Grodnie bywali, i żołnierza
„ w konfederacyi ieszcze będącego, nietylko do
„ tego przywodzili, aby się z dobr królewskich
„ nie rozieżdżali, wkładaiąc zatrudnienie uspoko-
„ ienia na nich samych: czemu iż się zabieżało,
„ tedy żołdem iuż na swą stronę i do dalszego
„ poparcia tych zamieszkow zaciągali. Jak wie-
„ le iest skarg i protestacyi na sługi iego w nie-
„ sionych, niektóre WMc panom posyłam, iako
„ też wiele szlacheckich sług, szlachcicow uczci-
„ wych pomęczonych; czasu swego ukazać się
„ może: a obelżenie posłańca mego, którego z
„ uniwersałem do Kobrynia, napominaiąc, aby z
„ dobr J. K. Mci ustąpili, posłałem, na wzgardę
„ urzędu mego, pod mieysca złodzieiom na ka-
„ rę naznaczone wodzili. Widząc zatym, że się
„ wpaśli słudzy iego, do których się przyznawał,
„ co się autentykami weryfikować może, w do-
„ bra J. K. Mci, a obawiaiąc się, aby i daley po-
„ żar apetytu ich nie zachodził, ruszyłem się z Gro-
„ dna, gdzie mnie samemu idącemu gościńcem
„ Szereszowskim do Brześcia drogę zastępowali.
„ A z przestrog które czasem miewam, nie dla
„ strachow żadnych (dał Bog tak wiele serca przy
„ sprawiedliwości i nie dopuścił nigdy potężnemu
„ nieprzyiacielowi, uciechy nademną odnosić, i
„ tych, których doma doświadczamy, serce by się
„ nigdy

„ nigdy nie lękało) wziąć przed się inny gościniec R. P.
„ Narewski musiałem, nie chcąc następować na 1608.
„ nich, abym się z rankoru czynić nie zdał, rozu-
„ mieiąc że tym złego uydę.

XXVII. „ Aliści i tam drogę zaieżdżali we
„ dwunastu set koni, dziesięć mil iedney nocy
„ ze stanowiska, pułtory mile tylko odemnie,
„ gdziem się był obozem położył, tym umysłem,
„ aby dali bitwę, przyciągneli: gdzie iuż nie by-
„ ło sposobu inakszego, ieno postępować przed-
„ sięwziętą drogą. To gdym uczynił, płonny
„ lud, bez serca i sprawiedliwości ustępował. Nie
„ goniłem ich, cobym mogł snadnie uczynić; wo-
„ zy ich ociężałe z korzyścią z dobr J. K. Mci i
„ szlacheckich nabraną zabierać srogo zakaza-
„ łem wszystkim. I to przeciwnie się nam od
„ nich płaciło. Niektórym towarzyszom roty pana
„ Dąbrowy iadącym do mnie, wozy zabierali,
„ gonili, drugich więzili, sługę mego Czudowskie-
„ go z sprawami memi posłanego poimali, na
„ mękę go dawali, chcąc się na mnie czegoś do-
„ pytać, który nigdym oyczyznie, nigdy panu
„ swemu podeyrzany w niczym nie był, i dotąd wia-
„ domości o nim pewney nie mam: iedni, że z mąk
„ umarł, drudzy, że go zabito powiadaią. A co
„ głosow z miast i wsi J. K. Mci, które łzami pole-
„ waią, niewymowne ich łupienia, wybieranie pie-
„ niężnych według upodobania stacyi opłakiwaią,
„ na toż i wiele szlachty zacney, których *regalista-*
„ *mi* zowią po drogach odzieraiąc, drugich w maię-

Hh i j tno-

R. P. 1608. „ tnościach własnych, do czego ieno apetyt wiedzie, „ nayduią, na okup zwyczaiem pogańskim dawaią. „ Na co protestacye, abyście WMć większą wiarę „ dali, i chrześciańskie w nich umysły wzruszyły się, „ posyłam. Była wprawdzie niektórych Jchmościow „ panow senatorow ta rada, i prożby od wielu szlach- „ ty, iakoż i dekret seymowy po mnie stanął, od „ J. K. Mci pierwey i od wszystkiey rzeczypospoli- „ tey dany, abym powinność urzędu swoiego, na „ tych, którzy dobra J. K. Mci depaktuią, i na zgu- „ bę oyczyzny kupią się, wykonywał. Nie chcia- „ łem iednak uczynić, nie dołożywszy się J. K. Mci i „ WMciow panow. Donoszę tedy tą okazyą uczy- „ niwszy to usprawiedliwienie moie zarzutu, i ina- „ kszego, niżeli królowi i oyczyznie służę, rozumie- „ nia. Proszę zatym, abyście o mnie, który z przód- „ kow swych wziąwszy ten urząd hetmański, nie- „ tylko chudobą swoią, ale i zdrowia odważeniem „ całe oyczyznie służę, za takim pretextem do u- „ dania, opacznie nie rozumieli, ale raczey fautora- „ mi i protektorami byli. Bog sam wie, że nic „ zdrożnego do pokoiu niemyślę, ani do łaski pań- „ skiey idącym przeszkadzam, z rankorami żadne- „ mi nie chodzę, ani ich znam po sobie. Zarabia- „ łem po te wszystkie czasy na dobrą sławę, ani w „ szranki takowe niechciałbym wstępować, które „ iako zwycięzcy, tak i zwyciężonemu sławy nie „ ścielą. Raczcie WMc oyczyznie tak radzić i ob- „ myśliwać, aby więcey ciężkości iakich nie pono- „ siła, a ogień swawolnych ludzi, którzy go i tam, im-

„ im dalęy tym bespieczniey, iako słuch i skargi u- „ stawiczne do mnie przychodzą, podżegaią, był „ uskromiony i zniesiony. Na to iednak wszystko „ xięstwo Litewskie i ia od WMc panow rezolu- „ cyi prętkiey oczekiwamy„ R. P. 1608.

XXVIII. Uwiadomiony senat o wszystkich obu stron żalących się wzaiemnie postępkach, taką, na przysłane sobie przez Grądzkiego listy, oraz ustną iego powieść dał X. Radziwiłłowi odpowiedz (t). „ Oddane nam iest w tym naszym zgro- „ madzeniu pisanie od WMci, w którym pochwa- „ lamy to osobliwie, iż życzysz i przychylność „ swoię do tego opowiadasz, ażeby te szkodliwe „ zaciągi w rzeczypospolitey uspokoione iako „ nayprędzey być mogły: do czego sam według „ możności przychylić się, i o wznowieniu rze- „ czy więcey nie myślić byleś gotow. Tak zaś „ to nas boleć musi, że te prywatne iakieś, któ- „ re WMc wspominasz nieprzyiaźni i zaciągi, „ miałyby WMci nietylko od tak dobrego przed- „ sięwzięcia odwodzić, ale też i przywodzić do „ czego szkodliwego rzeczypospolitey; o których „ to prywatnych WMci zaciągach, skoro nas do- „ szła wiadomość, zaraz z powinności naszey, „ zapobiegaiąc temu wszystkiemu, coby rzeczpo- „ spolitą

(t) To pismo znayduie się w MS. bibl. Zał. Nro. 322, na karcie 5014. pod tytułem *Respons na posełstwo P. Podczaszego Litt. do JJ. PP. senatorow przez P. Grązkiego uczyniona od PP. senatorow.*

R. P. 1608.

„ ſpolitą trudnić i pokoy poſpolity rozruſzać miało, uproſiliśmy J. X. referendarza koronnego, że od nas do WMciow obu w tey ſprawie iechał, i pewniśmy, że iuż do tego czaſu był z tym u WMci. Zaczym też wyrozumiałeś WMc z niego intencyą w tey mierze naſzą, dobrą a zgodną z tym teraźnieyſzym żądaniem, iż poczuliśmy ſię w powinności naſzey ku rzeczypoſpolitey i w chęci braterſkiey przeciwko obu WMciom;i niewątpiemy że WMc poważywſzy to takowe naſze o dobrym poſpolitym pieczołowanie, i braterſkie napomnienie, uczyniſz to chętnie, z czymeśmy J. X. referendarza do WMc poſłali. I teraz iednak żądamy, i po braterſku napominamy WMci, abyś WMc zaniechawſzy tak ſzkodliwego w rzeczypoſpolitey zawzięcia, a rozpuściwſzy gromady te zbroyne i niezwyczayne, które ſię wkoło WMci bawią, zachował ſię ſpokoynie, nie daiąc z ſiebie ani publicznie, ani prywatnie przyczyny żadney panu ſtaroście Zmudzkiemu do dalſzych iakich między ſobą zaciągow. Bo też pan ſtaroſta Zmudzki maiąc na ten czas pod władzą ſwoią, dla utrzymania publiczney ſpokoyności, ludzi króla Jmci i rzeczypoſpolitey, ma takowe od J. K. Mci rozkazanie, i od nas świeże napomnienie, aby nic prywatnie z powodu ſwego, gwoli iakiey oſobiſtey z WMcią nieprzyiazni, nie wſzczynał przeciwko oſobie WMci, i zachował ſię ſpokoynie. Jakoż mieć raczy J. K. Mc ta-

„ kowąż

R. P. 1608.

„ kowąż od niego w tey mierze wyraźną deklaracyą i upewnienie (u). Ale poki te gromady zbroyne, z wielkim ludzi wſzelkiego ſtanu uciśnieniem po koronie ſwywolnie, mimo zakaz J. K. Mci i hetmana ſię włoczą, muſi też Jmc pan hetman, z rozkazu J. K. Mci i rzeczypoſpolitey z ludźmi temi pobliżu ſię onych bawić. I taka nas dochodzi wiadomość, że iakoby ci ludzie raczey poczeli ſię pod hetmana teraz podmykać, i onemu na drodze zaſtępować; czego ieśli ſię za wiadomością WMci pana ważyli, nie byłoby czego chwalić, iż na urzędnika J. K. Mci i rzeczypoſpolitey, publiczney ſpokoyności ſtrzegącego, takowe naſtępowanie i przyczyny dawanie od ludzi prywatnych dziać by ſię miało. Czego WMc, iako człek wtey rzeczypoſpolitey z ſiebie i z przodkow ſwych zacny, miałbyś ſłuſznie ſtrzedz i temu zabieżeć. O co uſilnie od WMci żądamy, i po braterſku napominamy, abyś iuż WMc maiąc ubeśpieczenie oſoby ſwey przez te ſpo-

„ ſoby,

(u) Ta deklaracya znayduię ſię w MS. bibl. Zał. ale do połowy prawie wydarta, z którey to tylko poznać, że Chodkiewicz miał zlecenie od króla i rady oboyga narodow pokoiu w oyczyznie przeſtrzegać, ſwawolne i wybiiaiące ſię z poddańſtwa, a na wolności naſtępuiące ludzie dekretem ſeymowym powściągać i że ochraniaiąc doſtoieńſtwa pańſkiego, i uprzątaiąc niebeśpieczne drogi, nic ſobie ſkwapliwie nie poczynał, nigdy ſię za prywatą nie upędzał. Tytuł tego piſma: *Aſſekurasya P. Hetmana W. X. Litt. za przybyciem J. X. Referendarza Koron. P. Podczaſzemu Litt. dana.*

R. P. 1608.

„ soby, któreśmy przez J. X. referendarza WMci „ podali (wczym i teraz WMc ubeśpieczamy,) „ ludzi tych w takowey niezwyczayney kupie, „ dla których takowa ostrożność ze strony J.K.Mci „ i rzeczypospolitey, z niemałym przez to samo „ omieszkaniem do ratowania prowincyi Inflant- „ skiey prawie iuż ginącey, bydź musi, około „ siebie daley nie bawił. A złożywszy prywatne „ nieprzyiaźni, do całego rzeczypospolitey uspo- „ koienia i J. K. Mci ubłagania, usilnie i nieod- „ włocznie, świeżym drugich przykładem (w) „ przystąpił. Czego my WMci uprzeymie ży- „ cząc, referuiemy się wtym wszystkim na dosta- „ teczną naszą informacyą J. X. referendarzowi od „ nas do WMci daną. Tego iednak przepomnieć „ się nam nie należy, że oddawca listu WMci „ otrzymawszy od nas audyencyą, nieostrożnie „ i słowy przykremi niektóre rzeczy wspomniał, „ zwłaszcza, że iakoby pan hetman Litewski z „ rozkazania J. K. Mci. woyska na W. Mci. zbie- „ rać i następować miał. Od czego iako J. K. Mc „ iest dalekim, sama to rzecz i wiadoma wszyst- „ kim łaskawość i postępki oycowskie J.K.Mci. „ świadczą. Co iako rozumiemy, że to raczey „ ze swego domysłu ten sługa W. Mci uczy- „ nił, tak pewniśmy, że mu tego W. Mc. nie pochwalisz,

(w) Zebrzydowskiego, Grudzińskiego, Łaszcza Herburta, których mowy z przeprosze- niem znayduią się w MS. bibl. Zał. Nro. 322.

R. P. 1608.

„ pochwalisz, ale tak, iako się godzi, onemu „ zganisz. A służby przytym i chęci nasze „ ofiaruiemy. W Krakowie 7 dnia Czerwca 1608. „ Roku (x).

XXVIII. Powszechne zgromadzonego senatu żądanie złączone z rostropnym w postępowaniu z obywatelami pomiarkowaniem, oraz staranie referendarza koronnego Firleya tyle sprawiły na xięciu Radziwile, że w odpisanym senatowi liście obiecawszy wszelką powolność (y), naprzod się z Chodkiewiczem, przynaymniey powierzchownie poiednał; potym dla słabości zdrowia, niemogąc sam osobiście do Krakowa ziechać, listem króla przeprosił. Zakończyła się ta dwuletnia scena ogłoszeniem powszechney amnestyi, to iest

 zwy-

(x) Podpisali się do tego listu Jan Zamoyski Arcy-biskup Lwowski, Piotr Tylicki biskup Krakowski, Alb: Baranowski biskup Kuiawski, Marcin Szyszkowski biskup Płocki, Maciey Pstrokoński biskup Przemyski, Wawrzyniec Gębicki biskup Chełmski, Hieronim Gostomski W. Poznański, Alexander Koniecpolski W. Sieradzki, Adam Czarnkowski W. Łęczycki, Stanisław Tarnowski K. Sandomirski, Stanisław Zołkiewski W. Kiiowski, Wacław Kiełczewski K. Stanisław Krasiński W. Płocki, Andrzey Przyiemski, Sebesty: Lubomirski K. Woynicki, Baltazar Stanisławski K. J. Kryski K. Sierpski, Mikołay Ligęza K. Czechowski, Tęczyński K. Wiślicki, Franciszek Brański K. Biecki, Stadnicki K. Kaliski, Jakub Rawa, Jan Firley Podskarbi Koronny, Leo Sapieha Kanclerz Litewski.

(y) Ten odpis do senatorow, iako i list przepraszaiący króla znayduie się w MS. bibl. Zał. Nro. 322. na kar. 5011. Także w MS. Sapieżyńkim w Tom. I. na kar. 519. List do senatorów datowany ze Starey wsi R. 1608. dnia 15 Czerwca.

R. P. 1608. zwyczayną w Polſzcze wſzyſtkich publicznych gwałtow, zuchwalſtwa przeciwko królowi i nieſprawiedliwości ſatysfakcyą. Poſzedł kray w ruinę, rozlało ſię krwi obywatelſkiey wiele, intereſa publiczne, mianowicie Inflanſkie, zgoła zaniedbane: panowie zaburzywſzy kray, dali ſobie dobre ſłowo, nie ſerce. A mądry pomyślił, na co było tyle zawodow, kiedy każdy przy ſwoim zoſtał?

XXIX. Po ugaſzonych na konwokacyi rokoſzańſkich zamieſzkach, poczęto też radzić o Inflantach w oſtatnim niebeśpieczeńſtwie zoſtaiących. Mowiłem wyżey, iż Szwedzi mimo uczynioną umowę z Chodkiewiczem za wolą królewſką, że do zupełnego ułożenia pokoiu, a przynaymniey do oſtatniego dnia Października (z) roku tego, nie maiąc w Inflantach poſtępować po nieprzyiacielſku, wzięli fortecę Weyſenſteyn, i inne poczynili gwałtowności. Gdy ſię ta konwokacya odprawowała, piſał ſam Suderman do ſenatu (a), życząc aby kommiſſarze z obu ſtron byli wyznaczeni: piſali znowu ſenatorowie, że nie ſą daley od pokoiu, i że na zamianę więżniow, do którey od ſenatu Polſkiego byli wyznaczeni Staniſław Konarſki woiewoda Malborſki

ſki

(z) Liſt Chodkiewicza do króla, gdzie te ſłowa wyrażone. *Nie czekał oſtatniego Pazdziernika iako obiecywał.*

(a) Ten liſt znayduie ſię w MS. bibl. Zał. *w tym Tomie liczba wydarta.*

ſki z Jerzym Koſtką Kaſztelanem Gdańſkim, nie Królewiec, iako chciał ſenat, ale Bromſebrę miaſto na granicach Duńſkich leżące, albo Roſtok i Sund na dzień 12 Pazdziernika naznaczaią (b). R. P. 1608. Wſzakże iako dawniey, tak i w tym roku łudzili tylko rzeczpoſpolitą tym bardziey, że oświadczaiąc ſię z chęcią pokoiu, zbierali woyſko, i gdzie tylko mogli, ſzkodzili Polakom. Albowiem Karol Sudermańſki, czyniąc bez uſtanku przygotowania woienne, wchodził w taiemne zmowy z carem Moſkiewſkim Szuyſkim (c): wyſłał do Francyi pod pozorem ſzukania u tego dworu medycyi, gdzie na cztery tyſiące zebraney z gminu chałaſtry na okręty w Dippe wſadził (d). Hollandya na iego prożby pozwoliła także czynić zaciągi, będąc rada, że tym ſpoſobem z prożniakow kray właſny oczyſzczała (e). Owſzem w Anglii i

 w Tur-

(b) Liſt ſenatorow Szwedzkich 18 Lipca 1608 z Sztokolmu znayduie ſię w MS. J. K. Mci.

(c) *Carolus Sudermaniæ princeps eius* (Szuyſcii) *opibus adiutus, mari terraque in Livoniam immiſſus: quanta tam potentis hoſtis inſtabat procella, niſi illam Caroli Chodkievicii fortiſſimi imperatoris prudentia, militarisque virtus diſſipaſſet.* Kob. na kar. 119-120 — *Carolum Sudermanum regi perduellem pecunia inſtructum Szuyſcii, bellum tantis viribus, tantoque apparatu cui impar fuiſſet Svecia. Livoniæ indixiſſe.* Kob. 130.

(d) *Nullo delectu, ita ut impuberes et quemlibet obvium ex trivio conductos albo inſcribebat ad quatuor millia collectos.* Rudol: Botoreus *de rebus toto orbe geſtis Lib* 15. *p.* 525. Thuanus *pod R.* 1608.

(e) *Ad ordines Bataviæ miſit. Illi qui otioſis hominibus rempublicam gravari non inviti ferebant, ultro hoc cenſuerunt* Loccen. *Hiſt. Sveciæ Lib. VIII. p.* 481.

R. P. 1608.

w Turczech ſkryte podeyścia knował, chcąc Polſkę wnętrznemi rozruchami zakłóconą zewſząd pożarem woiennym ogarnąć (f). Przeczuwał Chodkiewicz chytrość Sudermana, owſzem dokładnie wiedział, co ſię we dworze iego działo. Chował tam albowiem wielkim koſztem dwu braci Inflańczykow, przez których wſzyſtkie taiemne rady i poſtanowienia iego miał wiadome. Ci ſzpiegowie, iakoby wygnańcy z oyczyzny przez gwałty Polſkie, pod tym zdradliwym pretextem mieli zachowanie u niego, owſzem do tego przyſzli kredytu, że pierwſze urzędy woyſkowe ſprawowali. Nawet po śmierci Sudermana, będąc przy Guſtawie Adolfie ſynie iego, też ſame poſługi Chodkiewiczowi, aż do zgonu iego czynić nie przeſtawali (g). Radził więc zawſze Chodkiewicz królowi, aby nie polegaiąc na płonnych obietnicach, czym prędzey zamki Inflańſkie były opatrzone, i woyſko na żołdzie zawſze tam było utrzymywane.

XXX.

(f) *Revocatis ab itinere Henrico Franclinio & Stephano Lemnio, qui ad Turcam Polonis hoſtem concitandum miſſi erant, iamque Gothemburgum pervenerant, cum literæ a Johanne Schytte, legato tunc in Angliam miſſo afferuntur, cui inter alia mandatum erat, ut ageret cum rege Britannorum de ſalvo conductu navium Svecicarum cum Anglicis per mavia Turcica habendo. Reſponſum eſt: regem quidem annuere regi Svecorum, ſi commercii, non belli in Chriſtianos concitandi cauſa eo ituri eſſent. Carolus itaque e re ſua magis eſſe ratus Szuyſcium in ſocietatem belli trahere, mittit Lemnium in Moſchoviam, ut ſecretos magni ducis ſenſus exploret.* Widek: 36--37.

(g) Starowolski *in militaribus* na kar. 316.

R. P. 1608.

XXX. Przeſtrzegali o bliſkim niebeśpieczeńſtwie na konwokacyi Ryżanie w piſanych do ſenatu liſtach (h). Pomnożyły troſkliwości przyſłane od ſamego Chodkiewicza wiadomości, które Bartoſz Ważyńſki (i) wyprawiony od niego z tym umyślnie, uſtnie opowiedział, iż nieprzyiaciel gotuie ſię potężnie, i że z zamkow Inflańſkich wſzyſtkie precz garnizony zeſzły, nie maiąc iuż od kilkunaſtu mieſięcy ani żywności ani zapłaty (k). Uradzono na tey konwokacyi miedzy innemi do zaſpokoienia kraiowego punktami obronę Inflant. Uchwalone na utrzymanie woyſka pieniądze, z reſzt poborowych i części kwarty Rawſkiey: kazano nie odpiſywać ſamemu Sudermanowi, ale tylko ſenatorom Szwedzkim (l) nie gardząc pokoiem, oraz oznaymuiąc o kommiſſarzach tak do ułożenia pokoiu, iako do zamiany więźniow. Kazano także dać gładką odpowiedz Ryżanom na ich żądania, a pochwaliwſzy

(h) Liſt Ryżanow i odpis na niego ieſt w bibl. Zał. Nro

(i) Gdy Chodkiewicz za wolą krolewſką wyſzedł z Inflant przeciwko rokoſzanom, zoſtawił Ważyńſkiego w tey prowincyi dla ſtrzeżenia zamkow. Inſtrukcya oryginalna Chodkiewicza dana Ważyńſkiemu, iak ſię ma ſprawować: oraz ſubmiſſya Ważyńſkiego i Macieia Młodzianowſkiego, iako maią wiernie ſtrzedz zamkow, także oryginalna znayduie ſię w MS. X. Alexandra Sapiehy kanclerza W. Litt. w Tomie I. na kar. 418.

(k) Te wſzyſtkie wiadomości znayduią ſię w dyaryuſzu konwokacyi Krakowſkiey w MS. bibl. Zał. Nro. 402.

(l) Odpis ſenatu do komiſ. Szw: ieſt w MS. bibl. Zał. Nro. 322.

R. P. 1608.

liwſzy wiarę ich, którą w tym zamieſzaniu ziemi Inflańſkiey królowi i rzeczypoſpolitey dotrzymywali, nadzieię uczynić ratunku, a napomnieć do trwałości w przedſięwzięciach. Tym czaſem, gdy ſenat Polſki obiecywał i piſał, Szwedzi brali zamki i miaſta. Nie wiedziano naprzod, dokąd ſię flota Szwedzka obrocić miała. Rozumiano że do Prus, i na ten koniec król Zygmunt oſtrzeżony w Krakowie o obrotach nieprzyiacielſkich, napiſał liſt okolny do ſtanow Pruſkich w roku 1608 dnia 20 Czerwca, zalecaiąc uſilnie oſtrożność w tey prowincyi, do ktorey Suderman z pewnych wiadomości królowi przynieſionych miał ſiły ſwoie obrocić (m). Lecz on iako dawniey, tak i teraz uczyniwſzy pozor do Prus ciągnienia, obrocił ſię do Inflant. General Mansfeld maiąc woyſko gotowe i wſzelką do roboty łatwość, dnia 27 Lipca tego roku 1608 Dyament fortecę, oſmego Sierpnia Kokenhauz, a 20 Felin opanował (n). Zaſmucony Chodkiewicz

kiewicz

(m) *Præmonemur a fide dignis nunciis, Carolum Sudermanum hoſtem noſtrum nobis ac dittonibus noſtris omnibus nocendi occaſionibus intentum, paratis iam ac inſtructis eam ad rem navibus, immiſſionem hoſtilem in terras Pruſſiæ moliri.* Liſt ten znayduie ſię w MS. bibl. krol. Nro. 6. na kar. 30.

(n) *Eodem tempore ſummam rerum bellicarum adverſus Polonos ſuſtinebat præfatus comes Mansfeldius, & die 27. Julii recuperata Dunamunda, 8. Auguſti expugnanto Kokenhauſio, 20 die menſis eiusdem in poteſtatem redacto Felino, ſumma ſolicitudine Chodkievicianis & Farensbachianis conatibus invigilabat* Widek: 47. Do tey też daty należy, co Piasecki, pomyliwſzy ſię w czaſie chronologii, napiſał o Białozorze. *Dunemundam temere a Białłozor relictam occupat.* Muſiał podobno Białłozor opuścić ten zamek dla niedoſtatku płacy i żywności, co ſię z liſtu ſamego Chodkiewicza pokazuie. Albowiem pierwey Białłozor zamku tego Szwedom nie oddał, co ſię wyżey dowiodło, gdzie była mowa o bitwie pod Kircholmem.

R. P. 1608.

kiewicz temi nowinami, napiſał liſt do komiſſarzow Szwedzkich (o), ſkarżąc ſię na wiarołomſtwo, że rzeczpoſpolita pozwoliwſzy z ufnością na żądanie Mansfelda zawieſzenia broni do dnia oſtatniego Pazdziernika, a głownieyſzy interes względem trwalſzego pokoiu, albo dłużſzego zawieſzenia broni odłożywſzy do króla i ſtanow maiących ſię zebrać w Warſzawie, widzi wpoſrzodku umowionego pokoiu i beſpieczeńſtwa zabieranie fortec Inflańſkich przez Mansfelda, przeciwko prawom od ſamych nawet barbarzyńſkich narodow zachowanym. Ze Mansfeld nie tak męſtwem i żołnierſką cnotą, iako raczey zdradą dzierżawy rzeczypoſpolitey ſzarpie, całe Inflanty ogniem i mieczem puſtoſzy: że tak niegodziwe poſtępki i przewrotne zamyſły wprawiły w podziwienie kollegow iego, tak dalece, że będąc dawniey ſkłonni do traktowania, teraz ſię do domow roziechali. Wſzelako on te poſtępki ani komiſſarzom Szwedzkim, ani ich królowi, o których ſzczerości lepiey trzyma, ale młodzikowi owemu Mansfeldowi, nieświadomemu trybow

bow

(o) *Eadem Chodkievicius in ſuis ad regni Svetici delegatos literis graviſſime expostulat.* Loccen. na kar. 491.

R. P. 1608.

bow woiennych przypisuie, który skazę sławy swoiey w Węgrzech i w przeszłych rozruchach Inflańskich zaściągnioną, tym sposobem zatrzeć umyślił. Przeto ieśli zechcą, aby ich słowa i sprawy na potym wiarę znalazły, niech ukarzą zuchwałość Mansfelda, niech zamki pobrane oddadzą, zostawuiąc rzeczy w tym samym stanie, w iakim były w czasie zawarcia z nim roziemu. Inaczey przekonany będzie, że się to za ich wolą stało. Że tym sposobem za radą kollegow swoich wspoł komissarzow, pozwoli na dalsze zawieszenie broni, a na przyszło-następuiącym seymie starać się nie omieszka, albo o wieczny pokoy, albo o dłuższy roziem z tą pilnością, iakiey po nim dobro powszechne obu narodow, i litość nad wylaniem krwi ludzkiey wyciąga (p).

XXXI.

(p) Locce: w Hist: Szw: 491-492. List Chodkiewicza oryginalny, albo raczey manifest iego na postępki Szwedzkie, znayduie się w MS. Alexandra xięcia Sapiehy kanclerza W. X. Litt. w T. I. na kar. 610. w tych wyrazach.

Sigismundi III. Dei gratia, regis Poloniæ, magnique ducatus Lithvaniæ, Russiæ, Prussiæ, Massoviæ, Samogitiæ, Livoniæque &c. principis: nec non hæreditarii regis Sveciæ, magni ducis Finlandiæ &c. domini nostri clementissimi, authoritate regni publica generalis in Livonia commissarius Joannes Carolus Chodkiewicz, comes in Sklow & Bichow, dominus in Mysz, &c. Capitaneus Samogitiæ & Dorpati, magni ducatus Litvaniæ supremus exercituum præfectus &c. designatis Sveticis ad tractandam Livoniæ pacem commissariis, Magno Brahe, Nicolao Bielke, M. Petro Kenicio, M. Laurentio Paulino, significo literas vestras de data 17. Septem. mihi esse redditas, quibus sententiam meam de pace vel induciis, de quo loco conveniendi denuo exquiritis. Ego vero deum

R. P. 1608.

XXXI. Sprawiedliwie żalił się Chodkiewicz na nieszczyrość postępkow komissarzow Szwedzkich, maiąc, iako wyżey mowiono, wiarę publiczną, listy Mansfelda, senatu, komissarzow i samego Sudermana. Lecz komissarze chcąc iakokolwiek pokryć nie słuszne do Inflant wtar-

testor & conscientiam, quem admodum antea semper, ita vel maxime nunc nihil magis mihi cordi esse, quam ut innocenti christianorum sanguini parcatur. Ideoque non invitus Mansfeldio vestro inducias petenti ad ultimam usque Octobris anni currentis, ex consensu S. R. M. domini nostri clementissimi, bona fide indulsi, ipsum autem principale negotium de perpetua pace aut longioribus induciis, quod publicam authoritatem requireret, ad Majestatem. suam & ordines regni in proximis comitiis reieci. Neque ignorare vos credo, non modo has inducias in conventu nuper Cracoviensi a senatoribus regni sigillis & manuum subscriptione confirmatas, in manus ipsius domini vestri Caroli, per captivos nostros Wirsillonem & Snarski esse traditas, sed & commissarios ad tractandum hoc pacis negocium una mecum deputatos. Jam itaque candide & sincere vobiscum agentes, remque serio aggressuri, postquam sumptibus non exiguis, prout dignitas suæ Majestatis & negotii magnitudo flagitat, in provinciam venimus, arces interim Dunæmundam & Kokenhausium, nobis securis & fidem vobis habentibus, contra fas & æquum contraque iura etiam inhumanarum gentium, non tam virtute militari, quam fraude & impostura ereptas, ac provinciam ferro ac flammis infestam misereque depopulatam invenimus. Qua rei indignitate & admiratione tantæ perfidiæ stupefacti collegæ mei, domum quisque suam se recepit. Ecce germanam sæpius iactatam Mansfeldi vestri fidem, quam si ille impune tulerit, quæ porro fides pactis vestris habebitur? Quamobrem cum neque vobis, neque domino vestro, de quibus sinceriora nobis pollicemur, hoc factum inputemus, sed iuveni illi rei militaris nondum satis edocto, & labem existimationis in Hungaria & præteritis Livonicis expeditionibus contractam hoc modo corrigere nitenti, si fidem in posterum

R. P. 1608. gnienie, odpiſali Chodkiewiczowi z Rewla (q), iż on nieſprawiedliwie żalił ſię na złamane od Mansfelda zawieſzenie broni. Ze Mansfeld uczynił wprawdzie umowę do oſtatniego dnia Października roku 1608, i liſty na to poſłał; ale żeby te liſty miały być kiedy przyięte i potwierdzone od ſenatu Szwedzkiego i króla, nigdy tego Chodkiewicz dowieść nie mogł. Piſał wprawdzie Karol z ſenatem Szwedzkim do króla Polſkiego i do iego ſenatu liſt z Abrogi 7 Kwietnia 1608; lecz w nim to tylko było wyrażono; że gdyby król Polſki ze ſtanami rzeczypoſpolitey albo do trwałego pokoiu, albo do roziemu na lat 12 chciał ſię przychylić, a to autentycznym piſmem potwierdził, tedy niepierwey, iak od tego czaſu, miedzy komiſſarzami obu ſtron miał ſię roziem ſtanowić, i chować ſtatecznie: co król i ſtany Szwedzkie w rożnych liſtach do Chodkiewicza i do kollegow iego

dicta & facta veſtra mereri deſideratis, reddantur arces, vobis uti credimus inconſultis per Mansfeldium dolo captæ, ac res plane in eum reſtituantur ſtatum, in quo fidei datæ fuit tempore. Quo facto, inducias, communicato cum collegis meis, non procul hinc habitantibus, conſilio, prorogare non gravabor, & cauſam perpetuæ pacis aut ulteriorum induciarum in comitiis regni imminentibus, ea fide ac diligentia tractabo, quam ipſius porvinciæ & regni utriusqve ratio, ſangvinisque iam ſatis profuſi commiſeratio requirit. Datæ ex caſtris ad Novam Molam 7. Octobris. Anno 1608.

Joannes Carolus Chodkiewicz m. p.

(q) Loccen. 492.

iego piſanych iaśnie oświadczyli. Nie przeczą temu, aby król Polſki i ſenat nie dał zezwolenia Szwedom, do przyſzłego traktowania o pokoy, lub dalſzy roziem: wſzelako tam nie było wyznaczenia czaſu; przeto ztąd nic dla ſiebie pewnego wnośić, i ſpodziewać ſię Szwedzi nie mogli. Oznaymił procz tego ſam Chodkiewicz w liście 11 Lipca piſanym do nich, że z woyſkiem do Inflant ciągnie: z kąd łacno wnośić, iż to nie czynił umyſłem pokoiu. Potrzeba było zatym królowi Szwedzkiemu myślić o ubeśpieczeniu panſtw ſwoich, a odparciu ſił nieprzyiacielſkich. Niechay złamane przymierza ſobie raczey przypiſze, a komiſſarzom Szwedzkim bez zwłoki i wybiegow rzetelnie oznaymi, ieśli od króla ſwego i konwokacyi Warſzawſkiey maiąc zlecenie czynienia pokoiu, lub dalſzego roziemu, chce to czynić, albo ſię bić ze Szwedami, aby oni mogli wiedzieć, iak ſobie poczynać maią (r). R. P. 1608.

XXXII. Chciało ſię woyny Szwedom w zamieſzaniu i oſłabieniu Polſki rokoſzem, a wyiściu wielu ludzi rycerſkich kraiowych do Moſkwy za Dymitrami: przeto ſzukali pozorow uſprawiedliwienia poſtępkow ſwoich. Albowiem i Mansfeld, ieśli z Chodkiewiczem zawieſzenie broni zawarł, nie czynił tego bez woli Sudermana z iego ſenatem, i ſami Szwedzi dali pierwſi zaczepkę, kiedy

(r) Loccen. 462--463.

R. P. 1608. kiedy iefzcze przefzłego roku 1607 Biały-kamień wzięli, a w naftępuiących czafach różne po Inflantach czynili gwałtownośći. Daremnie zatym lift Chodkiewicza na dniu 11 Lipca do komiffarzow w Rewlu będących pifany, w którym oznaymował, że z woyfkiem idzie, za pretext woyny kładli. Ktokolwiek albowiem zważy blifkość czafu między datą liftu iego, a wzięciem Diamentu 27 dnia Lipca, łacno pozna, że ten lift z pogróżką tylko napifany, nie mogł być powodem do wzięcia tey fortecy; ile że Chodkiewicz ani miał iefzcze woyfka tyle, ile burzącego fię i niepłatnego, ani fię z Litwy mogł oddalić dla ftraży tey prowincyi przeciwko rokofzanom, będąc od króla na to wyznaczony. Nie fprawiedliwość przyczyn Szwedzkich do dalfzego woyny popierania uznał fam fenat Polfki, kiedy w liście fwoim do komiffarzow, między innemi wyrazami te słowa położył (s) „ Ztąd pochodziło, że gdyście nam nie-
„ dawno oznaymili, że woyny tey, pod fpra-
„ wiedliwemi z obuftron kondycyami, dokoń-
„ czenie widzieć pragnięcie, oraz abyśmy z wa-
„ mi ugodę względem odmiany więzniow, o-
„ byczaiem chrześciańfkim uczynili; my pod słu-
„ fznemi warunkami wam przełożonemi zezwo-
„ liliśmy na to; i komiffarzow nafzych na miey-
„ fce obu ftronom do ziechania fię fpofobne

„ wyzna-

(s) Ten lift znayduie fię foliale Nro. 22. bez daty. w bibl. krolew. na ofobnym|

„ wyznaczyliśmy; i ażeby więzniowie wfzyfcy R. P. 1608.
„ z obu ftron byli wypufzczeni, tak, iakoście wy
„ żądali, pozwoliliśmy. W tey fprawie iak fczy-
„ rze z nami poftąpiliście, rzecz fama iaśnie po-
„ kazuie. Albowiem i podczas tego z nami o u-
„ chylenie woyny traktowania, przeciwko da-
„ ney wierze i słowu, woyfka wafze do Inflant
„ wprowadziliście; zamek Dyamencki, o czym
„ nam w tych dniach doniefiono ieft, zdradą
„ opanowaliście, i podniożfzy na nowo oręż, nie-
„ przyiacielfkie na nas zapędy wywarliście. &c.

XXXIII. Tym czafem Chodkiewicz, nie rozpaczaiąc w tak niebeśpiecznym razie, czynił wfzyftkie, ile być mogło, przygotowania w iefieni i w zimie do wyrugowania Szwedow. Napifawfzy lift do króla z Lachowicz dnia 10 Sierpnia z prozbą o radę i pomoc, udał fię do Inflant dla zebrania woyfka. Trudno co było począć w tey prowincyi bez pieniędzy i żołnierza. Roty i pułki Inflańfkie niepłatne nie chciały słuchać hetmana bez zafpokoienia fwoich pretenfyi i upewnienia o dalfzym żołdzie. Wielu z nich zbrzydziwfzy trudy i niebeśpieczeńftwa doświadczone w tey prowincyi, rzucali oczy na zyfkowną w Mofkwie fałfzywych Dymitrow rewolucyą: innych pod rożnemi pozorami odrażały od służby pod Chodkiewiczem pofzepty iego nieprzyiaciol, którzy zazdrofzcząc mu zwycięftw dla niechęci ku niemu ofobiftey, iak sławę iego, tak dobro oyczyzny na rowny fztych narazić zło-

śliwie

R. P. złośliwie chcieli. Zebrało się iednak cokolwiek
1608. ludzi pod Nowymłyn, gdzie oboz założony. O-
znaymił z tamtąd Chodkiewicz komissarzom o
niesprawiedliwych z rzecząpospolitą Mansfelda po-
stępkach, z ofiarą pokoiu i traktatow (t). Szwe-
dzi znaiąc słabość iego, w zamieszaniu rzeczy ko-
ronnych mało zdolną do odporu, gardzili tak
chęcią iego do spokoyności, iak pogróżkami. Ko-
missarze ich siedząc w Rewlu, czernili tylko
manifestami swoiemi króla, rzeczpospolitą i he-
tmana, dla ziednania wiary sprawiedliwości orę-
ża swoiego, iakoby dalsze krwie rozlanie z przy-
czyny Polakow pochodzić miało (u). Następował
seym wyznaczony od króla na rok 1609 w
1609. miesiącu Styczniu w Warszawie. Nieukontento-
wane w obozie Nowomłyńskim rycerstwo wysła-
ło w poselstwie Troiana Kochanowskiego do
króla i stanow. Uczyniona nadzieia zapłaty ty-
le przecie sprawiła, że żołnierz Inflanski obie-
cał nie zchodzić z prowincyi tylko do S. Mi-
chała roku bieżącego: w reszcie odgrażał się, że
w uchyleniu należytości, zeydzie z zamkow i kon-
federacyą podniesie (w). Niemaiąc dosyć Chod-
kiewicz

(t) Obacz list Chodkiewicza do komissarzow wyżey cytowany.

(u) Manifesta Szwedzkie oryginalne z podpisami i pieczęciami komissarzow pod datą 13 Listopada roku 1608 znayduią się w MS. xięcia Sapiehy kancl. W. L. w T. I. na kar. 618.

(w) Pismo pod tytułem: *Obiaśnienie kilku punktow, w ktorych się z J. P. Podkanclerzym mowiło przez Radwa-*

kiewicz na publicznym żołnierzu, udawał się do R. P.
Litewskich obywatelow, ktorzy w cięszkich In- 1609.
flant przygodach, często własnym kosztem i dwor-
skiemi zaciągami publiczne potrzeby dzielnie za-
stępowali (x). Niedał się nigdy uprzedzić w
przysługach oyczyznie dom Radziwiłłowski: bo
wyiąwszy xiążęcia Janusza, zapędem religii, du-
my i prywatney nienawiści na króla i Chod-
kiewicza uniesionego, który iednak potym wier-
nie majestatowi służył, i od niego kasztela-
nią Wileńską ozdobiony został, wszyscy inni
xiążęta mianowicie linii Nieświzkiey katolickiey,
stateczne miłości ku oyczyznie dawali dowody.
Na tę wyprawę Inflańską Mikołay Sierotka wo-
iewoda Wileński 200 ussarzow Chodkiewiczowi
podesłał, będąc od króla i rzeczypospolitey sam do
rady woyskowey naznaczony (y). Krzysztof brat
Janusza, hetman polny Litewski znaczną rotę ia-
zdy, Albrycht syn woiewody Wileńskiego, trzy-
sta konnych sami przyprowadzili.

XXXIV. Zebrane w Inflantach woysko Li-
tewskie tym sposobem było rozłożone. Część
iego stała pod Szantzlem, trzy chorągwie he-
tmańskie, także chorągwie woiewody Nowo-
grodz-

na do obozu posłane, znayduie się w T. I. MS. Sapieżyń: na kar. 603. iest to iustyfikacya Chodkiewicza, o ktorey niżey.

(x) Koiał: *in Fast Rad.* 73. *Quod e publico erario miles tam cito haberi non posset, opem magnatum Litvaniæ implerat; nec illi deerant imprimis Nicolaus Radzivil.*

(y) Koiałowicz tamże.

R. P. 1609. grodzkiego, Krzysztofa Chodkiewicza, Wołowicza chorążego Litewskiego, Tomasza Dąbrowy iazdy 150, i chorągiew Kiszki. Druga część była przy Rydze, maiąc straż obecną Dyamentu, to iest rota Teodora Lackiego, chorągiew Bohdana kozaka od dwochset koni, chorągiew pieśza Szkocka z zamku Ryskiego, piechota Niewiarowskiego i piechoty hetmańskiey ludzi 150. Wszystkiego woyska nie czyniło więcey nad dwa tysiące (z). Uwiadomiony Chodkiewicz od szpiegow pod Birzen, że Szwedzi wyniść mieli z Parnawy do Dyamentu, ruszył się, maiąc z sobą rotę Weyherowską pod Szantzel w niedzielę mięsopustną roku 1609: z tamtąd z częścią woyska udał się w poniedziałek pod Rygę, gdzie stanął w lasach o milę od miasta, tak cicho, iż w mieście o nim nie wiedziano (a). Nazaiutrz w wieczor obrocił marsz ku Dyamentowi, gdzie przez całą noc stał w wielkim zimnie aż nazaiutrz do południa: ale Szwedzi poprzedziwszy przyyiście iego, wprowadzili brzegiem morskim do tey fortecy koni 80. Tym czasem dostawszy zchwytanych przez rotę Bohdanową dwadzieścia więźniow, i zabiwszy ośmiu z tych, co po drwa wyboczyli, ruszył się pod Nowymłyn we

(z) *Nostrorum vix. duo millia numerabantur.* Poss: w MS. bibl. Zał. Piasecki 19.

(a) Ta powieść wyięta ze zbioru MS. Krasickiego z foliału pod tytułem *O wzięciu Parnawy.*

we srzodę, gdzie stoiąc aż do piątku, poszedł z tamtąd o mil pięć nad rzekę Gawią. Bawił się tam w gotowości i aż do poniedziałku, upatruiąc sposobność czasu i mieysca iak miał postąpić z nieprzyiacielem. We wtorek udał się pod Szalc, zkąd po całodziennym marszu stanął o mil ośm w nocy w lesie ku Parnawie. Gęste lasy i niezmierna moc śniegow niedały mu uyść tego dnia nad dwie mile: ciągnął iednak nazaiutrz daley, a idąc zawsze nie gościncem, ale lasami, z wielkim całego woyska i koni znużeniem, dla niezwyczaynego bezdroża, trzy mile uszedł. W piątek wyszedł na brzeg morski, a w sobotę stanął o trzy mile od Parnawy w lasach, gdzie nie czyniąc ogniow, i bez wszelkiego posiłku stał do wieczora. Ruszył się w połnocy, opowiedziawszy woysku swoy zamysł, że chciał zamek ubiec, zachęcaiąc rycerstwo do wykonania imprezy przedsięwziętey. R. P. 1609.

XXXV. Oddawszy zatym piechotę Szkocką Farensbachowi, a resztę iey Gurzewskiemu, stanął na pewnym mieyscu o milę od Parnawy, nad rzeką tegoż nazwiska, gdzie sporządził szańce, woysko i petardy. O godzinie drugiey z połnocy, gdy się iuż do szturmu miał ruszyć, przypadł od Szalca szpieg do Parnawy, daiąc znać Szwedom o przyiściu naszych. Ci lubo w tak cichym i prętkim ciągnieniu Chodkiewicza nie widzili gdzie się obracał, dali znak iednak, uderzywszy trzykroć z połkartania: czym sprawili wielką trwo-

 ge

R. P. 1609. gę w naszych, którzy rozumieli, że ich postrzeżono. Po tym wystrzeleniu stał Chodkiewicz na tymże mieyscu cicho przez całą godzinę: a że iuż dzień nastawał, cofnoł się nazad puł milę za gorę, i tam przez cały dzień w niedzielę stał w wielkim zimnie i niewczasie dla ztrudzenia koni i ludzi, z kąd nietylko narzekania od woyska, ale i łaiania wytrzymać musiał. Już się byli Szwedzi postrzegli w Parnawie, i wielkie straże po murach rozstawili, rozumieiąc że to była czata, nie sam hetman z woyskiem, którego się tak rychło nie spodziewali. Tym czasem Chodkiewicz ruszył w porządku z woyskiem w godzinę po pułnocy, i w poświatę wielką przyszedłszy o cwierć mile od Parnawy, stanął nad rzeką, gdzie zsiadszy z konia, uczynił prętką i poruszaiącą mowę do woyska, prosząc, aby kto cnotliwy, kto króla i oyczyznę kocha, dla sławy narodu swego szedł za nim ochotnie, a zdrowie swoie przy nim ważył, które on sam przed wszystkiemi nieść pragnie. Dobywszy zatym pałasza, porwał się ku murowi: ale żołnierze iego wszyscy skoczywszy z koni, uchwycili go, prosząc, aby tego nie czynił, i sami tym ochotniey rzucili się do wszystkiego. Zostawił Chodkiewicz kilka chorągwi konnych dla straży, ponieważ miał pewną wiadomość od szpiegow, iż z Rewla 500 piechoty, a trzysta konnych ciągnęło ku Parnawie, i iuż tylko byli o mil ośm od mieysca. Drugie roty iezdne wszystkie na piechotę

R. P. 1609. chotę sporządził, to iest trzy swoie chorągwie, Krzysztofa Chodkiewicza, chorążego Wołowicza, Dąbrowy, raytarską Wahla, i puścił one ku miastu, wyprawiwszy wprzod dwoch petardnikow Francuzow (b) z czternastą Szkotami, którzy nieśli petardy. Szli owi indzinierowie nad rzekę Parnawę, do bramy obwarowaney troistym zamknieniem, i nadto statkiem przed nią stoiącym. A lubo Szwedzi postrzegłszy z miasta poczeli mocno dawać ognia z armat; iednak nasi przysadziwszy raźno petardę do bramy sztakietowey, wysadzili ią zaraz: potym się obracaiąc do drugiey, trzeciey i czwartey, tenże sam co i w pierwszey skutek uczynili. Tym czasem trwał ogień nieustanny w mieście ze strzelby gorney i dolney na stronach strychowanych basztow, ze stu czterech dział: ubito z nich do dwudziestu kilku pacholikow i piechoty: także petardycra młodszego, dwoch towarzyszow, Krzysztofa Kluszewskiego z roty Rozwadowskiego i Michała węgrzyna z roty hetmańskiey: postrzelono nie mało. Wszelako nasi wpadszy w miasto przez bramy wysadzone z dobytemi pałaszami, ścinaiąc się wrącz z nieprzyiacielem, parli go aż ku zamkowi, i na Szwedach aż do samego zamku wiechali.

(b) Jeden z tych Wilhelm Barbier indzinier Francuski, ktorego iefzcze w roku 1607. rzeczpospolita za wierne usługi w poczet szlachty policzyła na seymie Warszawskim na zalecenie Chodkiewicza Vol. Leg. T. II, na kar. 1622.

R. P. 1609.

Opierali ſię Szwedzi z wałow z ręczney ſtrzelby, lecz i naſi odſtrzeliwaiąc wpadli w dziedziniec: Już Farensbachowie dway bracia ſpolnie ognia wziąwſzy, pod bramę zamkową podkładali, kiedy Szwedzi obaczywſzy to, wyrzucili zaraz klucze, proſząc o miłoſierdzie i chorągwie oddaiąc (c).

XXXVI. Rozkazał zatym Chodkiewicz, aby ich daley nie bito. Marchocki z Mikołaiem Kochanowſkim ſtanąwſzy w bramie dziedzińcowey, pobudzali ſwoich, i klucze do ſiebie wzięli. To ſię ſtało wſzyſtko przededniem, a trwało połtrzeciey godziny. Zgineło hetmańſkich ludzi wſzyſtkich 45, ranionych i poſtrzelonych było czterdzieści kilku: między innemi raniony ſpiſą w nogę Farensbach, Zakrzewſki śmiertelnie poſtrzelony; Szygowſki, Madalińſki, Sobańſki, Komorowſki z działa ſzwanki odnieśli; z innych rot nie mało towarzyſtwa. Nieprzyiaciel utracił ſto zabitych, a na pięćdzieſiąt miał ranionych. Doſtało ſię w niewolę na zamku 20 knechtow, 300 chłopow ſłużących, reſzta mieſzczan. Poimany ſzlachcic Inflańſki Struga, także kapitan Parnawſki i żona kapitana Dyamenckiego Mikołaia Stiernſkiold z ſynem małym i z ſioſtrą (d). Wzięto dział wielką liczbę, żywności nie wiele. Chodkiewicz obiąwſzy zamek i miaſto, kazał wyczy-

ścić

(c) MS. Krasickiego wyżey cytowany.

(d) Wſpomina o tym Loccen. na kar. 507.

R. P. 1609.

ścić kościoł niegdyś katolikom odebrany, gdzie lutrzy bydło zawierali. Tam wyſłuchawſzy z woyſkiem ofiary świętey, mianey przez xiędza Felixa jezuitę, którego przy ſobie chował, a Bogu zwyczaynym himnem oddawſzy chwałę, uczynił dziękczynienie wſzyſtkiemu rycerſtwu. Odbierał potym przyſięgę w zamku od mieſzczan i od ſłużałego ich żołnierza pieſzego, darowawſzy go życiem po uczynioney przyſiędze, że przeciwko królowi i rzeczypoſpolitey broni więcey podnoſić nie będzie. Starſzyznę iednak z kapitanami w niewoli zatrzymał. Z ludzi proſtych nie mało odprawił za paſzportami do ziemi Pomorſkiey. Ci, którzy ſłużyć chcieli w liczbie 155 zoſtali ſię przy nim pod komendą kapitana Klarke Szkota. Oſadziwſzy potym zamek garnizonem złożonym z uſarſkiey chorągwie Kryſztofa Chodkiewicza, Kiſzki, Wołowicza, z raytarſkiey Wahla, Szkockiey pieſzey, także z piechoty ſwoiey i Niewiarowſkiego ludzi 200, dał komendę nad wſzyſtkiemi Madalińſkiemu. Zdobycz wſzelka, iako to rynſztunki i konie nieprzyiacielſkie, rozdane miedzy rycerſtwo. Nayhoyniey udarowany Kiernowſki chromy z poſtrzału i Skiraſmowſki, który pierwſzy w czaſie potrzeby na wał ſkoczył. Temu hetman konia ſwoiego dzielnego Tureckiego, którego wziął w podarunku od króla, darował. Po opatrzonym zamku, wyſzedł tegoż ſamego dnia w pole, ażeby ſię zbytki po okolicach od żołnierſtwa

nie działy,

R. P. 1609. nie działy, gdzie bywszy aż do środy, ruszył z ostatkiem ludzi ku Rydze przeciwko Mansfeldowi.

XXXVII. Przybył tam ten generał, maiąc kilka tysięcy zaciągnioney ze Szwedow i Niemcow milicyi, chcąc miasta tego lądem i wodą rozpocząć oblężenie. Chodkiewicz przechodząc z Parnawy około Szalca, dowiedział się, że część woyska nieprzyiacielskiego była na okrętach, któremi Szwedzi zamknąwszy brzegi okoliczne, żadnych statkow z Anglii i Hollandyi nie wypuszczali, albo przybywaiące odzierali (e). Nieprzyiaciel rozumieiąc, że nasi do polnych tylko bitew przyuczeni, a wodnych nieświadomi, nieumieiętnością swą w bespieczeństwie ich zostawią, niedbale około brzegow i bez żadney ostrożności zachował się (f). Zabrał był Chodkiewicz pod Parnawą dwa okręty Swedzkie, z niemałą liczbą sarbatow (g): te osadziwszy ludem swoim, oraz zakupiwszy u Anglikow i Hollendrow kilka statkow kupieckich, i one uzbroiwszy, napadł niespodzianie na Szwedzką flotę około Szalca: gdzie za pomocą przekupionych maytkow, tudzież kilku łodzi z ogniem podesłanych, spalił Szwedom dwa okręty z wielą sarbatow, resztę

(e) List Chodkiewicza z Lachowicz wyżey cytowany. Loccen: na kar. 506.

(f) Starow: in milit. na kar. 327.

(g) MS. Krasickiego wyżey cytowany.

resztę do ucieczki przymusił (h). Zbliżaiąc się potym ku Rydze rozkazał tam blokhauz budować: zamek ludem opatrzył, wprowadziwszy do niego dwieście konnych (i), którzy razem z sobą żywności przywiezli. Trudno mu było wstępnym boiem potykać się z liczn ieyszym nierównie nieprzyiacielem (k): obawiał się też w bliskości iego obozować, aby zewsząd nie został oskoczonym. Żeby więc i sztuką wojenną rozdzielił siły nieprzyiacielskie, a ustępuiąc też nagle, iakoby uciekał, serca swoim nieskaził, ogłosił między swoiemi, że xiążę Kurlandzki przychodzi mu na pomoc ze dwoma tysiącami ludzi, i że się zatrzymał około murow Ryskich, nie śmiejąc do obozu Polskiego ciągnąć, dla mnogości nieprzyiacioł: potrzeba zatym wyciągała, ażeby woysko nasze bliżey pomknęło się ku Rydze, dla złączenia się z Kurlańczykami. Nie było ieszcze na ów czas obiecanych od xięcia Kurlandzkiego posiłkow, okoliczność iednak wyciągała, ażeby zatrwożoney

(h) MS. Krasickiego wyżey cytowany. --- Loccen: 506 -- Starow: in milit. 327 --- Piasecki 302. Sob: *bell. Choc.* 140 --- Loccen: 506. *Ea causa inter navium istarum dominos (Anglos & Hollandos) convenit incendiarias quasdam naves classi Svedorum immittere, quarum flammis latius diffusis, quædam Sveticarum igne corruptæ, quædam procellis disiectæ.*

(i) MS. Krasickiego.

(k) *Plusquam* 8000 *Mansfeld scripserat ex Svecia & Germania conductorum*, Possel: MS. na kar. 159. Starowolski *in militaribus* do 14000 kładnie woyska Szwedzkiego.

R. P. 1609.

trwożoney wielością nieprzyiaciela garści ludzi swoich, tą zmyśloną wieścią w dobrey myśli pokrzepił. Wysławszy gońcow do mniemanych posiłkow Kurlandzkich, ażeby go na mieyscu naznaczonym oczekiwały, uszykował kilką rzędami wozy taborowe, i pod ich zasłoną, iakoby wałem iakim ubespieczony, pomknął się od Szalca pod mury Ryskie: stanął przy rzecze, na mieyscu warownym: podesłali mu w nocy Ryżanie kilka dział z kilką rotami piechoty (l). Przeprawił się potym za Dźwinę, umykaiąc się powoli nieprzyiacielowi, aby go na pewnieysze naraził zasadzki. Mansfeld świadomy szczupłości woyska hetmańskiego, postanowił go ścigać, i most na rzecze zbudował. Ledwo co most stanął, nie czekaiąc czasu, pokiby się całe iego woysko przeprawiło, szedł w pogoń za Chodkiewiczem. Czekał on na Mansfelda, i z błędu nieprzyiacielskiego korzystać nie omieszkał. Skoro albowiem postrzegł, że część tylko Szwedow rzekę przeszła, a druga za mostem ieszcze była, kazawszy nagle na odwrot, w dobrym porządku, wpadł na Szwedow z taką natarczywością, że i ci co za nimi gonili pomieszali się, i stoiący za rzeką po opanowaniu mostu od naszych, patrząc na swoich klęskę, a ratunku dać nie mogąc, w rozsypkę poszli (m).

XXXVIII.

(l) STAROWOLSKI *in militaribus* 274.

(m) STAROWOLSKI *in militaribus* 320.-13.

R. P. 1609.

XXXVIII. Odzyskawszy Chodkiewicz Parnawę, i uwolniwszy Rygę od oblężenia, myślił o zupełnieyszym zaspokoieniu Inflant przez odzyskanie Estonii. Rewlanie sprzykrzywszy sobie rząd Szwedzki dla ustawicznych niepokoiow, za myślali wrocić się do rzeczypospolitey. Traktował z niemi taiemnie hetman względem poddania miasta, i iuż kondycye były umowione (n)

Mm gdyby

(n) NAYIAŚNIEYSZY MIŁOŚCIWY KRÓLU PANIE A PANIE MOY MIŁOŚCIWY.

Po napisaniu pierwszego mego do W. K. Mci. listu, wrocił mi się ieden z posłańcow mych, tych, ktorychem do Rewla, Parnawy i wszystkiey szlachty Estońskiey posyłał. O Parnawie złą mi nadzieię uczynił, ukazuiąc, że dla wielkiego uporu ich, a mianowicie mieszczan niektorych, ktorzy sumptem swym wszystkiego żołnierza tamtego dzierzą, nie śmiał z nikim traktować, ani się z tym ktoremukolwiek z nich otworzyć. Od Rewlan także i szlachty tameczney od Henryka Linsa, ktory iest pułkownikiem, miał pisanie do mnie, ieno że z okrętow Szwedzkich miał pogonią, ono wszystkie potopił. Tamte pisania, oprocz kredensow, nic innego nie miały. Zaczym to, co mi powiadał, iuramentem konfirmował. Punkta te są od przerzeczonych. *1mo.* Aby Religia Augustana w cale zostawała. *2do.* Aby prawa i libertates ich naruszone nie były. *3tio.* z chęci swey, a pono bacząc, żebyś W. K. Mść potrzebował tu go na potym, temu w zamku Rewelskim ustępuią, z taką iednak kondycyą, aby sepultury zacnych familii, ktore t.m są, naruszone nie były. Potrzebuią do tegoż, aby, ieśliby ktory z tych familij chciał się tam zaś napotym chować, bronno to im, i z ceremoniami secundum ritum ich, nie było. *4to.* Potrzebuią, aby starosta narodu ich był. Co pierwszego tknie, ten pozwoliłem tym prędzey, gdym assekuracyą ręką W. K. Mci. przez pana Kaspra Tyzenhauza postaną, widział. Drugi i ten pozwoliłem, takim sposobem, iaki za panowania ś. pamięci oyca W. K. Mci był, aby nowego nic nadto nie wnoszono. Na trzeci, i na ten-

R. P. 1609. gdyby ich skutku wyprawa królewska pod Smoleńsk naprzod w przewłokę, potym, ile wiem, w bezczynność nie obrociła. Wyiechał w Lipcu do Wilna na

bym się niewzdrygnoł, gdyż to za dyspensacyą być może, iedno ta seqvela, ktorey oni potrzebuią, ta mię z tego zraziła: iednak, aby tam się rzeczy nie rozrywały, dałem to na wolą ich, ieśli chcą ten kościoł exnunc ustąpić, albo nie. Ja srogo nie napieramtylko o to proszę, aby z chęci swey, durante mea mansione w Rewlu, nabożeństwa mi tam dopuścili, i żadney w nim przeszkody nie czynili. Na czwarty zatrzymałem się do ustnego z sobą się zniesienia. Te są punkta, a iż czas krotki bardzo iest, a nie rychło mię odprawa od W. K. Mci. zawsze dochodzi, tak kończyć. ieżeli oni to fideliter (iako się iuramentem zawiązuią) będę musiał. Henryk Lins, ktory naywiększym tych rzeczy instrumentem iest, i ten kondycye swe podał: a iż pod takim czasem lekkie, nie perscriptione żadney summy, pozwoliłem. Prosi, aby stipendium mogł mieć z miłościwey łaski W. K. Mci. dożywotne. Wiem, że Fiting, ktory iedno Nowogrodek poddał, pensyą od W. K. Mci odniosł; pogotowiu temu, ktory wrota do Szwecyi otworzy, nie ma to być od W. K. Mci broniono. Druga, aby mogł przy urzędzie swym pułkownikostwa zostać, żołd taki, iaki w reymentach niemieckich iest, maiąc, i ten ofiarowałem mu, bo nadzieia w panu Bogu, że, za błogosławieństwem iego świętym, a szczęściem i pilnym staraniem W. K. Mci, prętko tey woyny koniec być może, zaczym nie wielki to sumpt będzie. To tedy do miłościwey łaski W. K. Mci pana moiego miłościwego doniosłszy, uniżenie o prętką informacyą proszę, gdyż za niedziel sześć daliśmy sobie czas, że się ma u mnie stawić ten posłaniec pod Białymkamieniem. Całuiąc zatym rękę W. K. M. P. M. Mił. przy dobrym zdrowiu, szczęśliwego panowania w wiek długi zażywać wiernie życzę. Dat. z Rygi 21. Junii R. P. 1609.

W. K. M. P. M. Mił.

Wierny poddany
i uniżony sługa.

JAN KAROL CHODKIEWICZ.

dla przywitania króla na woynę Moskiewską iadącego, a dla umowy z nim względem dalszego popierania woyny Szwedzkiey. Tam gdy mu publicznie chorągwie nieprzyiacielskie z więźniami oddawał; Felix Kryski podkanclerzy koronny w tych słowach uczynił mu od tronu dziękczynienie (o). „ Gdzie rzeczy siła, słow próżnych „ używać nie potrzeba. Podał Waszmości zgoła „ pan Bóg, Mci panie hetmanie, na przewagi „ uszom ludzkim niepodobne, nieprzyiaciołom „ straszne, rycerstwu państw J. K. Mci sławne, „ a męstwu rąk WMci przystoyne. Wielką „ WMc nieraz w zatrwożonych czasiech i oy„ czystych rzeczypospolitey trudnościach sprawu„ iesz radość; niespodziewane J. K. Mci panu „ swemu z nieprzyiacioł iego zwycięstwa przy„ nosisz; nieśmiertelne narodom naszym imie, a „ sobie, by to u postronnych było, zawołane try„ umfy. Przeto słowy się nie bawiąc, posługa sa„ ma, rzecz sama, ta sama, którą dla potomności „ oczywiście WMc rodzisz, szczęścia i panowa„ nia J. K. Mci sława, siła WMci powinna bę„ dzie. Na ten czas J. K. Mość pan nasz miłościwy „ tę czułość, prace, staranie, imprezę wdzięcznie od

R. P. 1609.

(o) Ta mowa znayduie się w MS. bibl. Żał. w Tomach Nro. 327--399 także w MS. krolew: pod tytułem. Dziękowanie od króla Jmci panu Chodkiewiczowi hetmanowi przy oddaniu chorągwi i więżniow na Parnawie wziętych przez pana Szczesnego Kryskiego podkancl: koronnego w Wilnie 1609 20 Lipca.

R. P. 1609.

„ od WMci przyimować raczy. Miasto i zamek *ea fide & integritate* oddany, ktorą sam siebie dla sławy oyczystey zapomniawszy, całkiem go oddaiesz, wdzięcznie przymuie; oraz więznie, i te które pod nogi J. K. Mci z onym żołnierstwem swym rzucasz korzyści. Dziękuie iako król pełen ludzkości czułemu hetmanowi Widzi to na oko z tey przewagi, iakoś WMc nierownym gronem rycerstwa swego siła wziął mocy nieprzyiacielskiey odzyskaniem Parnawy, gdzie dziwną prawie siłą, mężnego żołnierza, i czułego hetmana dzieło odprawowałeś razem. Mało o takich hetmanach w kronikach czytamy, ktorzyby oraz wodza i żołnierza odprawowali powinności. Dzieła rąk twoich albo pierwsze w kronikach, albo z pierwszemi boiowniki porownane będą. Serce i męstwo WMci, onym narodom oboyga państw, z których krwie idziesz, nieśmiertelną sławę przynoszą (p). Więc i ta, która niedawno do uszu J. K. Mci przyszła, nie tak siłą, iak przemysłem WMci powrócona od Dyamentu siłu okrętow armata, nie utyła w tey, w którey ufała sile; nie zyskała nic fortelem i mocą, pobaczywszy czułość WMci i niemalowane marsowe igrzyska; lubo kędy ustąpiwszy większych wyglądała posiłkow, nie bez trwogi i strachu

„ na

(p) Matka Zborowska Polka.

R. P. 1609.

„ na dzielność WMci naraziła się. Owo zgoła rzec to możemy: ieśli my drudzy poł wieku w próżnowaniu tracim, WMc wiek swoy wszystek pięknie prowadzisz i żyiesz; bo niewspominaiąc pierwszych imprez WMci, za które powinną od pana swego wdzięczność, a od rzeczypospolitey podziękowanie odniosłeś przystoyne, a to od owego żałosnego oyczyznie naszey dnia, prochem i kurzawą od pana Boga cudownie zamieszanego (q) wszystkieś dni swoie i nocy pracą i czułością, a prawie potem rąk swoich panu swemu i oyczyznie poświęcił. A iakoż wzbudzać się nie ma chęć J. K. Mci do posiłkow i ozdob godnych pracom i zasługom takim, iak czułego hetmana, tak i w posłuszeństwie ochotnego żołnierza, którzy rzeczą nie słowy, ręką nie postawą, chęć swoię w oyczystych posługach oświadczaią, którzy w maiętnościach swych uszczerbki, na ciałach swych ułomki i razy, w osobach i familiach sławę przed maiestat pana swego przynoszą. Myślić będzie J. K. Mci raczył, iakąby wdzięcznością i łaską swą, takową zasługę zdobił: iakoż na te wszystkie osoby zalecone od WMci przed maiestatem swym będzie raczył J. K. Mc mieć oko. Pomnieć też raczy J. K. Mc dawną a zwykłą zgoła xiążąt

„ Jchmc

(q) Mowa tu o bitwie pod Guzowem.

R. P. 1609.

„ Jchm Kurlandzkich, przy dzielnych przewagach „ ich ochotę, sobie i rzeczypospolitey zawize o- „ świadczoną: wdzięcznie i teraźnieysze Jchmciow „ posiłki przyimuie, za okazyą łaską swą nie- „ chcąc, ich przebaczać. Toż i innym wszyst- „ kim, którzy wzorem onych przodkow swo- „ ich, iako osobami swemi, tak poczty, pułki „ WMci napełniali, i zwyczayną dzielnością swą „ pomagali, ofiarować raczy. A cnemu rycer- „ stwu woyska swego nieodwłocznie o zapłacie „ PP. podskarbim pomyślić każe, i na insze pro- „ żby ich z Jmc PP. radami zniosszy się, miło- „ ściwą rezolucyą przez WMci da, wzniecaiąc w „ drugich łaską swą takowąż do posług swych „ ochotę, a pewien tego będąc tak po WMci, ia- „ ko i po nich, że nie ustaniecie w zaczętey pra- „ cy, w którey raczey ztąd upomnieć WMci „ panie hetmanie potrzeba, abyś się na niebespie- „ czne ze zdrowiem swym nie narażał imprezy; „ (gdyż i pierwsze w dobrych sercach trwogę i „ strach mnożyły) a niżeli słowy wzniecać albo „ żądaniem J. K. Mci zapalać, dawno zapaloną „ a nieugaszoną chęć WMc w posługach króla „ Jmci pana swego i miłey oyczyzny naszey.

XXXVI. Ozdobiony nowym honorem Chodkiewicz, pożegnawszy króla w Wilnie, ma- iącego wkrotce wyieżdżać pod Smoleńsk (r) wy- iechał

(r) Krol wyiechał z Wilna 18 Sierpnia 1609.

R. P. 1609.

iechał do Inflant, gdzie ieszcze Mansfeld z po- zostałym od pogromu Ryskiego woyskiem Dya- ment fortecę trzymał. Przykry był dla niego ten powrot. Następował czas święto-Michalski, zapowiedziany dawniey od rycerstwa Inflanckie- go, że w nieotrzymaniu należytego mu żołdu, porzuci tę prowincyą. Obiecaną na Stycznio- wym seymie zapłatę odwrociła przedsięwzięta przeciwko Moskwie woyna, iakoby potrzebniey- sza. Zostały się Inflanty prawie bez nadziei ra- tunku, a w srogim rzeczy zamieszaniu. Znalazł Chodkiewicz w omylonym w nadzieiach woy- sku takie tumulty, iż ani obligacyi i przysięgi swoiey, którą towarzystwu na Parnawie zostawio- nemu uczynili, że go nie odstąpią, dotrzymać nie chcieli, i Inflanty porzucić umyślili. Musiał hetman acz niechętny w tak ciężkim razie po- zwolić na konfederacyą, i do niey się przyłączyć z obowiązkiem, że z niemi trzymać będzie, a- żeby tym sposobem i burzą uciszkał, i użył woy- ska w tak potrzebnym czasie, gdzie szło o odsiecz Parnawie, a oswobodzenie Dyamentu (s). Nie by- ło albowiem przyczyny ufać Szwedom; którzy lubo klęską wziętą pod Parnawą i Rygą osłabie- ni, znowu dla ułudzenia Polakow mieli się do pokoiu, i z Seymu Sztokolmskiego pisali dnia 10 Sierpnia w roku biegącym do stanow rze- czypospo-

(s) Pismo pod tytułem *O- biaśnienie* wyżey cytowane z MS. Sapieżyńskiego T. I. na kar. 603.

R. P. 1609. czypospolitey, żądaiąc zaspokoienia i zamiany więzniow: (t) wszelako zwalaiąc winę na Polakow, tym czasem myśli o dalszych woiennych krokach. Pisał Chodkiewicz list do krola, ktory go zastał w Borysowie 29 Sierpnia (u) z doniesieniem, że dnia 20 tegoż miesiąca opuściwszy Dyament dobrze nadwątlony, ruszyć się miał ku Parnawie na odsiecz oblężonym, niedoczekawszy się tych, ktorzy pieniądze na służbę rzeczypospolitey wzięli, i że miał nadzieię we dni sześć spotkać się ze Szwedami. Lecz lubo wziął wiadomość pod Dyamentem, że woysko Szwedzkie w liczbie 6000 (w) położyło się około Parnawy, nie mogł zaraz dać odsieczy temu miastu, ponieważ ludzie iego, mianowicie piechota, ieszcze się była nie zciągnęła. Tą przewłoką zmocnione woysko Szwedzkie założyło swoy oboz między morzem a rzeką. Mansfeld, ktory Szwedom przywodził, nabudował z iedney strony tak od oblężonych, iako i od Parnawy około siebie, począwszy od morza aż do rzeki wiele blokhauzow, dla wycieczki, i one gęstą strzelbą osadził: z drugiey strony, gdzie rzeka wpada

(t) List stanow Szwedzkich znayduie się w MS. xięcia Alexan. Sapiehy kancle. W. L. w T. I. na kar. 638.

(u) Dyaryusz podr. ży Zygmun: z Wilna do Orszy z MS. Krasickiego.

(w) Ta relacya wyięta z MS. Krasickiego z foliału pod tytułem. *Nowiny z Inflant od iednego z moich, ktory do mnie po tey potyczce z woyska swego pacholika posłał.*

wpada w morze, przeciwko bramie, kędy oblężeni z miasta wychodzili, w samym uyściu rzucił także blokauz; ktory dwoma sty piechoty dobrey osadziwszy, 40 dział do bramy narychtował. Ciężkie to było nader oblężenie dla garnizonu naszego. Potrzeba nagła radziła pośpieszać. Chodkiewicz zebrawszy woyska blisko 3000, nieczekaiąc drugich, zostawił oboz pod Dyamentem, osadziwszy go kilką set ludzi, a sam ruszył się ku Parnawie. Będąc o cztery mile od miasta położył się w lasach, gdzie trochę tylko było pola rownego, opatrzywszy oboz działami i piechotą. Szwedzi uderzyli potężnie na oboz hetmański. lecz za dzielnością naszych, a ostrożnością wodza tak mocny wzięli odpor, że ich legło na placu tysiąc i połtora sta konnych, oprocz wielu rannych i tych ktorzy w drodze poumierali. Po tym pogromie, pozarębywał nieprzyiaciel drogi po lasach i przeprawach, tak mocno że Chodkiewicz musiał z woyskiem nazad obracać się, i około mil 20 inną drogą kołować. Zaczym co miał iść prosto od Dyamentu, przyszło mu od Rewla na drugą stronę Parnawy ciągnąc pod ieden blokauz, piechotą Szwedzką osadzony. Stanąwszy tam z woyskiem, posyłał do nich aby się poddali; lecz Szwedzi, ufaiąc że mieli mieć odsiecz, ponieważ ich woysko tylko przez rzekę od hetmana było, niechcieli tego uczynić, owszem z dział ustawicznie siła koni naszych napsuli. Widząc hetman, że ich uporu R. P. 1609.

R. P. 1609.

słowami nieprzemożе, przypuścił nazaiutrz piechotę i wziął ich mocą. Wszy cy żołnierze nagłowę wyścinani, wszystek ryn z ztunek z działami dostał się naszym: a tak ta strona miasta została wolną od nieprzyia iela. Roskazał potym budować most przez rzekę, ku obozowi nieprzyiacielskiemu. Co Mansfeld postrzegszy, ruszył się z fortec swoich od Parnawy, i około obozu naszego przeprowadziwszy nocą przez lasy woysko swoie na drugą stronę rzeki, położył się ku Rewlowi w mili tylko od nas. Zaczym, gdy iuż wolna była Parnawa od oblężenia, starał się Chodkiewicz rozmaitemi sposobami, aby mogł bitwę zwieść z nieprzyiacielem: lecz on choć był potężnieyszy, nie chciał pola stawić, tylko przy rzekach błotnistych i lasach z woyskiem swoim więzał się, trudząc tak mocno ludzi hetmańskich, że z grzbietow zbroia, a siodło z konia niezchodziło.

XXXIX. Widząc Chodkiewicz, że do wstępnego boiu przyść nie mogło, przeprawił się przez rzekę na drugą stronę miasta nazad ku Dyamentowi: stanął o dwie mile, zostawiwszy na zamku ludu świeżego tysiąc, gdzie leżąc obozem, żywnością iako mogł na ow czas swoich posilał. Opatrzywszy zatym i rozrządziwszy wszystko, ruszył się nazad ku Dyamentowi. Towarzyszyła mu zawsze, niebespiecznieysza od nieprzyiacioł woyskowa burza. W samey podróży w Andzielskim kościele uczyniwszy rycerstwo koło,

koło, chciało się rozsypać i samego hetmana w polu zostawić. Szedł w tropy nieprzyiaciel, gotowy korzystać z wiadomego sobie w woysku zamieszania. Ledwo Chodkiewicz nayusilnieyszemi prożbami dokazał tego, że po porządnym do swego obozu weyściu, obiecały mu roty przez dwa dni tylko zabawić. Nie było spokoynieysze weyście do obozu pod Dyament dnia 29 Września. Chciało koniecznie rycerstwo ponowienia konfederacyi, i wciągnienia do niey hetmana. Potrzeba mu było złączyć się z niemi, i spolnie pisać się pod temi iednak warunkami, że to niepłatne woysko nic gwałtownego czynić nie będzie, i do żadnych się zaciągow wdawać bez woli hetmana, nie zechce: a iemu wolno będzie część ludzi, albo i całe woysko tam obrocić z sobą, gdzieby się podobało. Te niesnaski trwały przez cztery dni aż do dnia drugiego Października, gdy iuż nieprzyiaciel począł się pokazywać (x). Miał generał Mansfeld lud dosyć mężny: Szwedow tylko dwa tysiące było, reszta cudzoziemcy. Jazda w liczbie 3000 składała się cała z Francuzow: piechota z Niderlandczykow i Szkotow: kawaerya w szyszakach, uzbroiona spisami, piechota z muszkietami dosyć ognisto. Przez cztery dni następuiące skradał się nieprzyiaciel po lasach, ażeby kilka set pie-

R. P. 1609.

Nnij choty

(x) Pismo pod tytułem *O-biaśnienie* wyżey cytowane.

R. P. 1609.

choty swoiey taiemnie do Dyamentu przeprawił (y). Lecz i Chodkiewicz czuyny na niebespieczeństwo, stał przez cały ten czas we dnie i w nocy z całym woyskiem w sprawie, pilnuiąc nieprzyiacielskich obrotow. Gdy iuż widział Mansfeld, że mu te sztuki niepošzły, dnia szostego Października uwiadomiony, że po wyciągnieniu Chodkiewicza w pole przeciwko sobie, oboz iego był tylko kilką set kozakow z raytarami osadzony, co miał iść do czekaiącego na przywitanie swoie woyska, udał się do obozu i stanął nad nim uszykowany. Zaczym narychtowawszy działa spuścił zgory co nayprzednieyszego woyska swego 3000, ktore natychmiast kozakow i raytarow naszych z obozu wygnawszy, szkodę tam niemałą uczynili. W tym dano znać Chodkiewiczowi, że nieprzyiaciel oboz plądruie i pali: posłał wnet dwa pułki Tomasza Dąbrowy, i Kasztelana Żmudzkiego: zaczęła się przed samym obozem bitwa: poprawili się raytarowie z kozakami, i wpadszy na Szwedow tak mocno ich spolnemi siłami wsparli, że nieprzyiaciel większą część woyska straciwszy na placu, wszystkie działa i chorągwi dwanaście zostawił (z). Dostało się wielu ży-

(y) MS. Krasickiego wyżey cytowany.

(z) Possel. w MS. bibl. Zał.--Koiał. *in Fastis Rad* 74. Starow. *in milit.* 47. MS. Krasickiego. *Sed et Dunamundam Poloni recuperarunt, bis mille quos Mansfeldius ducebat subsidio Dunemundœ mittendos, in itinere cœsis.* Loccen. w hist. Szw. pod rokiem 1609 na kar. 506.

R. P. 1609.

żywcem: reszta się albo po gorach rozsypała, albo przebywaiąc Dźwinę potonela. Mansfeld z garścią ludzi niepośiłkuiąc swoich uciekł, za ktorym Chodkiewicz część woyska, ktorą miał przy sobie wpogoń posłał. W tey pogoni urwano mu ieszcze kilka set niedobitkow i działa odgromiono. Resztę uciekaiącą za rzekę Gawią, zebrawszy się starostowie okoliczni z poddanemi swemi, do tysiąca ubili: że ledwo sam Mansfeld w małym poczcie życie uniosł. Z naszego towarzystwa, i pacholikow tak w pierwszey pod Parnawą utarczce, iako i w tey pod Dyamentem, nad sto ludzi niezginęło. Zwycięstwo nad Szwedami nie przyniosło zaraz żądanego skutku w dostaniu zamku Dyamentu. Poczęli się znowu kłocić z hetmanem konfederaci, chcąc oboz porzucić. Ledwo się dali nakłonić do cierpliwości na dwa tygodnie (a). W tym czasu przeciągu opasawszy Chodkiewicz zamek, bronił wszelkiego dowozu żywności dla wzięcia go głodem. Mikolay Stryenskold, ktory nad nim od roku miał komendę, mimo wielki niedostatek bronić się do ostatka postanowił. Nakoniec pogroził mu hetman, że żonę iego z dziećmi wziętą w Parnawie do Polski w niewoli odeśle. Ta pogrożka była komendantowi pobudką, że zamek poddał. Chodkiewicz nieużywaiąc zwykłey w stanie żołnierskim

(a) Pismo pod tytułem *Objaśnienie* wyżey cytowane.

R. P. 1609. nierſkim ſurowości, tak pomienioną komendanta żonę iako innych więzniow Szwedzkich, uczciwie w areſzcie przez kwartał trzymanych do kraiu oyczyſtego odeſłał (b).

XL. Opatrzywſzy Chodkiewicz zamek Dyamencki, niewiele miał pociechy z prac ſwoich. Zyściły ſię nakoniec pogrożki konfederatow. Uczynili ſobie koło, i obrawſzy marſzałka, tegoż dnia roziechali ſię do domow, ſamego hetmana w obozie zoſtawuiąc (c). Szwedzi niewidząc gotowego w polu woyſka znowu przygotowania czynili, a gdy ieſzcze niebyli wſtanie do czynienia w polu z hetmanem, ſzukali wſzędy zemſty na nim oſobiſtey. Krzywdy ſobie od Sudermana poczynione wyraził on w liście do X. Pawła Boxy prowincyała jezuickiego, właſną ręką dnia 2 Grudnia 1609 z Birzen piſanym, który tu całkiem położyć nie od rzeczy będzie, dla pokazania czytelnikowi niektórych prywatnych życia iego okoliczności, a zwyczayney wiekowi owemu w piſaniu liſtow poważney proſtoty (d) „ *Reverende in xto pater.*
„ Nieſpodziewałem ſię od WMci piſania: bo mi
„ powiedziano, że WMść kędyś miał pobieżeć:
„ i ia też to wiem, że WMc częściey na wo-
„ zie,

(b) Loccen. na kar. 507.
(c) Piſmo pod tytułem *Obiaśnienie* wyżey cytowane.
(d) Ten liſt w oryginale przywieziony krolowi Jmci z koll. Akademickiego niegdyś jezuickiego roku 1774 znayduie ſię w MS. bibl. krolewſkiey.

„ zie, a niż na ławie ſiadaſz: i dla tego mniey R. P. 1609.
„ mi ſpodziewany liſt WMci był, a im mniey
„ ſpodziewany, tym milſzy, bo z niego nieod-
„ mienną łaſkę ku ſobie uznawam. Panie Bo-
„ że WMci wſzyſtkim pocieſznym płać, że mnie
„ w niey chować raczyſz, a mnie też to
„ day, abym umiał WMci zato ſłużyć. Mia-
„ łem teraz piſanie ze Szwecyi od mego Zbo-
„ rowſkiego (e) i xdza rektora. Widzę że iuż
„ zwątpili o ſobie, względem niedokończonego
„ przez pana Koſtkę frymarku (f), a o ciężkim
„ więzieniu taiemnie piſzą. Poſłałem tam do
„ nich więźnia oznaymuiąc, że mi J. K. Mc
„ Karoliſona (g) dał, dla wyfrymarczenia ich.
„ Panie Boże day aby mogło to do ſkutku ſwe-
„ go rychło przyść. Ja o to zaſadzam krwią
„ ſwą wieże Sztokolmſkie: bo i teraz ſieſtrzeńca
„ mego xiążęcia Koreckiego, który z Niderlan-
„ du iechał do domu z preceptorem i chło-
„ pcem poimano, ieno co z Lubeku wyiechał:
„ ſnać to przez zdradę mieſzczanina iednego
„ faktora Karoluſowego (h) miało iść. Piſałem
„ do

(e) Ten to ſam Alexander Zborowſki, ktory był wzięty od Szwedow pod Weyſenſzteynem roku 1607. Obacz wyżey. Szwedzi wzieli rektora jezuickiego w Parnawie.
(f) Jerzy Koſtka kaſztelan Gdańſki był naznaczony z Michałem Konarſkim Woyſk: Malbor. do traktowania o zamianę więzniow. Obacz wyżey.
(g) Syn naturalny Sudermana, wzięty w potrzebie od Zamoyſkiego.
(h) Karola xięcia Sudermanii. tym go imieniem *Carolus*, ſtarożytne piſma nazywaią.

R. P. 1609.

„ do J. K. Mci prosząc o list do panow Lube-
„ czan. Ja się łatwie mogę pomścić zatrzymuiąc
„ okręty ich w Rydze, ale bez woli J. K. Mci
„ nieśmiem się tego ważyć. Tu teraz wyglą-
„ damy naszych niebespieczeństw, bo ludzi świe-
„ żych cztery tysiące przeszło, a odporu kim
„ dać niemasz. I tak nieotarłszy ieszcze krwa-
„ wego potu z czoła, z ciężkim żalem muszę na
„ te niebespieczeństwa patrzeć. Ratunek w tym
„ od samego pana Boga: proszę WMci z bracią
„ o pomoc. O chorobie tego dokucznika (i)
„ wiem że iest *tactus* (k), że i mowić niemo-
„ że: ale ieszcze niezdechł: a niedziw: pan Bóg
„ go niechce, a czarci się go boią, aby tumul-
„ tu miedzy niemi nie uczynił. Dziękuię uniże-
„ nie, żeś mi WMc o zdrowiu mey mniszki (l)
„ oznaymił. Panie Boże ią chowąy według wo-
„ li swey, i day nam pożądaney po niey po-
„ ciechy doczekać. Moy tam Rządkowski, a
„ domownik WMci niewiem iako to usługował
„ WMci: ieśli zle, skarz go: ieśli dobrze, (o
„ czym ia powątpiwam) będę mu powinien za

„ to:

(i) Sudermańskiego xięcia.

(k) Paraliżem ruszony --- Loccen: pod R. 1609. na kar. 506 *cum Carolus diem Joannis baptistæ sacrum celebraret cum Joanne duce Ostrog. et aliquot senatoribus explicata inter epulas fronte & tristitia, circa vesperam morbo correptus paralysin vel nervorum resolutionem passus est.*

(l) Podobno corka iego Anna Scholastyka, ktorą potym wydał za Jana Sapiehę marszałka nadw. Lit była w Wilnie w klasztorze na edukacyi.

R. P. 1609.

„ to: radem serdecznie, że się WMci fabryka
„ moia podobała (m), bo wiem że się znać na
„ tym raczysz. Jam też iuż zmierzył za Dźwi-
„ nę, i około Bożego narodzenia mam być w
„ Wilnie: śpieszę się dla pana Kobierzyckiego
„ (n), któremum czas naznaczył do Lachowicz
„ na Boże narodzenie; iednak ia sam wątpię,
„ abym na ten czas i Wilnie być mogł: ale
„ prętko potym za pomocą bożą stawię się. Day
„ panie Boże, abym WMci zastał w Wilnie, i od-
„ dał znowu albo odnowił służby me, a z do-
„ brego się zdrowia WMci uciészył, którego ży-
„ czę długo zażywać, uprzeymie świętym się
„ modlitwom WMci oddaiąc. Dan z Birzen 2
„ Xbris roku 1609 WMci oyca sługa pawolny.
„ Jan Karol Chodkiewicz mp. *Ceduła* (o) Jego-
„ mości xdzu Skardze (p) niski pokłon oddawam:
„ pisać zaprawdę czasu niemam, bo odpraw (q)
„ mam kilka ciężkich. Jednak iam dawny słu-
„ ga Jegomości: a uniżenie proszę, aby zapa-

Oo „ mię.

(m) Podobno tu mowa o kamienicy Wileńskiey naszego hetmana.

(n) Podobno Wacława. ktory był potym woiewodą pomorskim i pisał historyą Wład: IV --- Rozumiem, że ten interes widzenia się z Kobierzyckim iako obywatelem Pruskim z ciągał się do zapłaty z Prus woysku Inflańskiemu zkonfederowanemu iako się niżey obaczy w liście Chodkiewicza.

(o) Listy przeszłego wieku zamykały w sobie często osobny kawał papieru. który nazywano cedułami, a my teraz zowiemy *post scriptum.*

(p) Sławny kaznodzieia Stefana I. Zygmunta III. oraz faworyt.

(q) Responsów.

R. P. 1609.

„ miętałych tych Inflant (r) w modlitwach
„ swych nie zapominał, ile tego niebespiecznego
„ czasu. X. Dąbrowskiego bierzemy z sobą do
„ Wilna: prosiemy oboie, nie racz się tym do nas
„ obruszać: a też to dla kazania mało po nim,
„ bo ieno ieden pan Gutowski i Hans sługa na
„ kazaniu bywa: nam zaś bardzo potrzebny: pe-
„ wnismy że się WMc tym do nas nieobruszysz.
„ Zona moia służby swe i z Hieronimem (s)
„ iako WMci tak xiędzu Skardze pilno zale-
„ caią.

TRESC

(r) W luterstwie będących. | (s) Syn Chodkiewicza.

KONIEC KSIĘGI TRZECIEY.



TRESC KSIĘGI CZWARTEY.

I. *Przyczyny odmian w Moskwie. Borys Gudenow panuie.* II. *Dymitra oszusta urodzenie, sposob życia i postępki w Polszcze.* III. *Zygmunt krol dać mu pomoc przedsiębierze: iego pobudki i usiłowania.* IV. *Zamoyski hetman przeciwny krolowi. Polscy panowie idą za taiemnym krola zdaniem, a za nadzieią zyskow w Moskwie. Liczba woyska Polskiego.* V. *Borys woysko zbiera: iego poselstwo do krola: ze Szwedami czyni zmowę. Dymitr zwycięża woyska przeciwne. Borys umiera.* VI. *Dymitra nieuważne postępki przy początkach panowania. Zdrady na niego knowane.* VII. *Dymitr wyprawuie poselstwo po Marynę Mniszchownę. Moskale ostrzegaią krola. Slub Mniszchowny w Krakowie i odiazd do Moskwy. Jey koronacya. Polskie rozpusty w stolicy.* VIII. *Zamordowanie Dymitra i wielu Polakow. Szuyski carem obrany. Nowy Dymitr ziawia się: nowe w kraiach Moskiewskich zamieszania.* IX. *Polacy pomnażaią stronę Dymitra: oboz generalny pod Tuszynem. Mniszech z corką z drogi wrocony. Maryna idzie za Dymitra innego.* X. *Szuyski zprymierza się ze Szwedami przeciwko Polakom i Chodkiewiczowi.* XI. *Szwedzi wchodzą do Moskwy pod generałem Pon-*

 tusem.

tuſem. Ich rożne bitwy z Polakami. Strona Dymitra słabieie dla zdzierſtw i niesforności woyſk Polſkich. XII. *Krol Zygmunt myśli korzyſtać z rozruchow Moſkiewſkich.* XIII. *Przyczyny odradzaiących woynę.* XIV. *Przyczyny radzących.* XV. *Uchwalona woyna. Omyłki w iey rozpoczęciu. Zołkiewſki woyſku przywodzi.* XVI. *Krol idzie pod Smoleńſk.* XVII. *Rozruchy w obozie Tuſzyńſkim za przybyciem krola do kraiow Moſkiewſkich. Poſelſtwo do krola.* XVIII. *Krol wyrozumiewa ſtan Dymitrowcow, i posłow do nich oraz do Moſkalow wyprawuie.* XIX. *Inſtrukcya krolewſka publiczna i taiemna: przyimowanie posłow krolewſkich:* XXI. *Pretenſye Dymitrowcow i odpowiedzi na nie.* XXII. *Niezgody wodzow Dymitrowſkich z ſobą. Wzgarda Dymitra. Moſkale przeciwni Szuyſkim poſelſtwem krolewſkim ułagodzeni. Duma Szuyſkiego.* XXIII. *Dymitrowcy do krola przyſtaią. Dymitr ucieka do Kaługi. Moſkale wyſyłaią posłow do Smoleńſka, zapraſzaiąc na tron krolewicza Władysława.* XXIV. *Kondycye podane od Moſkalow.* XXV. *Wyprawa pod Smoleńſkiem z posłami Dymitrowcow.* XXVII. *Moſkale na ſtolicy i w prowincyach ſprzyiaią Władysławowi. Zołnierz Tuſzyńſki czyni zamieſzania.* XXIX. *Emulacya miedzy wodzami woyſk Smoleńſkich daie okazyą nowym zamieſzkom pod Tuſzynem. Dymitrowcy ſrzucaią oboz, idą za Dymitrem* XXXI. *Inni krolowi ſprzyiaią.* XXXII. *Szuyſki mocni ſię ſwoiemi ludzmi i Szwedami. Pomyka ſię pod Smoleńſk.*

HISTO-



HISTORYA
JANA KAROLA
CHODKIEWICZA
KSIĘGA CZWARTA.

JEſzcze ſię Szwedzka woyna nie zakończyła, kiedy iuż w Moſkwie dobrze rozpoczęte przez oſzuſtow i tyranow od lat kilku rozruchy, nowe w Polſzcze otwierały trwogi, a dla Chodkiewicza prace i niebeśpieczeńſtwa. Zaſpokoiwſzy ciągłemi zwycięſtwami (a) na czas nieiaki In-

R. P. 1609.

(a) *Addam quod veritas a me extorquet, Chodkievicium o annis ne uno prælio a Suecis attritum, tot ius Livonici belli fuiſſe victorem.* Sol. *in comm. bell. Choc.* Loc. *p.* 141.

R. P. 1609.

Inflanty, trzeba mu było z rozkazu królewſkiego nieść oręż do ſtolicy państwa Moſkiewſkiego, która przez Zołkiewſkiego wzięta, dla niesforności woyſk naſzych, a niezgody zazdroſnych ſobie wodzow w niebespieczeńſtwie utracenia zoſtawała. Wſzakże nim do tey Chodkiewicza wyprawy, w roku 1611 przedſięwziętey przyidziemy, nie od rzeczy będzie powiedzieć obſzerniey, z iakich powodow ta woyna początek wzięła, iak była naprzod prywatnym orężem, potym publicznym prowadzona, poki do tego kreſu nie przyſzła, kiedy iey ſprawowanie Chodkiewiczowi poruczone zoſtało. Iwan Waſilewicz ſławny ow dla zwycięſtw i okrucieńſtwa car Moſkiewſki, ſpłodził trzech ſynow Iwana, Fedora i Dymitra. Pierwſzy od rozgniewanego oyca kiiem żelazem nakowanym uderzony, że ſzwanku tego, czyli ze wſtydu i ſmutku umarł (b). Drugi dla ſłabości rozumu był w zarzuceniu i pogardzie: trzeciego, ociec Iwan, dla pięknych w dziecinnym wieku przymiotow, za życia ieſzcze ſwego na państwo po ſobie wyznaczył. Urodzony ten Dymitr z Maryi, ſiodmey żony Iwana (c) brał wychowanie obyczaiem w Moſkwie młodſzych carewiczow w Ugliczu aż do

(b) Widekindi na karc: 14. Possel. w MS. Zał. na kar. 485. *Scipione ferrato e-xanimem reddidit*. Oderborn *in vita Baſilidis*.

(c) La combe w Hiſt: Ruſkiey Borys Gudenow w liście ſwoim piſanym do Zygm: III. powiada, że ta żona niebyła prawną żoną Iwana. Podobno to mowił dla utrzymania prawności ſwoiey na tronie Moſkiewſkim. Lubo i to prawda, że u Moſkalow potomſtwo z czwartey żony nie dziedziczy.

R. P. 1609.

do śmierci oycowſkiey, zaſzłey w roku 1584. nie maiąc na ow czas nad 9 lat wieku ſwego (d). Lecz po zgonie Iwana, Fedor, ſztukami Boryſa Gudenowa, wielkiego koniuſzego i gubernatora Włodymirſkiego, maiący za ſobą Irenę, czyli Arynnę ſioſtrę iego, wſadzony na tron; a Dymitr małoletni wkrótce za rozkazem i chytrością niezwyczayną tegoż Boryſa życie ſtracił (e). Panował Borys pod imieniem niedołężnego Fedora (f) z zupełną prawie władzą aż do roku 1598, którego ten monarcha chorobami zwątlony i bezdzietny, nie bez podeyrzenia trucizny, życia dokonał (g). Po zeyściu Fedora, ponieważ ſię nikt ze ſtarożytney krwi Rurykow nie ukazał, któryby zaczaionemu na berło, z podłego gminu człowiekowi drogę zaſtąpił, otrzymał ie łacno Borys. Atoli nim uſiadł na tronie, zmyśliwſzy żądzę ſpokoynego życia nowy ten Tyberyuſz udawał wſtręt

(d) Zołkiewſki w MS. Zał: na karcie 17 --- *Is tunc Uglicii degebat, ubi poſterius geniti Moſchorum ducum filii excipi feruntur, educatorum curæ traditus* Kob. 58.

(e) Kobierz. 56. Widekindi 15. Zołkiewſki opiſuie ſzerzey, iakim ſpoſobom to zaboyſtwo było wykonane na kar. 18.

(f) *Clauſtro regendo quam dominio aptior* Kob. 54. Tylko ſię nabożeńſtwem bawił. Zokiew. 17.

(g) *Creditus Theodorus veneno ſublatus.* Widekindi 16. Zołkiewſki 19. Lacombe 21.

R. P. 1609.

wſtręt do panowania przez czas nieiaki, poki życzliwych ſobie i nieprzyiaznych umyſłow boiarſkich zgruntu nie wybadał; i dopiero, gdy ſię wſzyſtko taiemnie na wynieſienie iego ułożyło, od ſpolnikow ſekretu, woyſka i gminu razem ogłoſzony zoſtał. Odkryła ſię blaſkiem maieſtatu, w ſtanie rowności powierzchownemi cnotami ukryta przyrodzona dzikość: a ten co rządząc pod Fedorem był godnym państwa, ſtał ſię na nim dumnym, okrutnym, a ſamym niewolniczym umyſłom przykrym i nieznośnym. Trzeba go iednak było rzeczypoſpolitey mieć przyiacielem, a w rozdrażnionych iuż mocno między nią a Szwecyą umyſłach, ubeśpieczenia zawartego z Iwanem Waſilewiczem, i upływaiącego iuż pokoiu, potwierdzenia ſzukać. Zawarł go ſzczęśliwie w roku 1601, acz nie bez oſobliwſzych trudności (h) Leon Sapieha kanclerz wielki Litewſki z kollegami do Moſkwy poſłany, otrzymawſzy przewłokę iego na lat dwadzieście (i). Panował Borys ſpokoynie aż do roku 1603 kiedy przy końcu tegoż zaczęła ſię wynurzać ukryta do tąd na życie iego i panowanie zdrada.

(h) Liſt PP. poſłow Leona Sapiehy kanclerza Litt. Staniſława Warſzyckiego kaſztelana Warſz. potym woiewody Podlaſkiego i Eliaſza Pielgrzymowſkiego piſarza W. Litt. piſany do krola z Mozayſka 16 Marca 1601 znayduie ſię w MS. Krolew. na kar. 233.

(i) *Leo Sapieha M. D. L. Cancellarius legatus in Moſchoviam profectus, qui fœdus morte Theodori expirans viginti annorum ſpacio definierat* KOBIERZ. 73.

R. P. 1609.

II. Początkiem iey był nieiakiś człowiek, ktory wziąwſzy na ſiebie imie zamordowanego dawniey Dymitra carewicza, woynę między rzecząpoſpolitą a Moſkwą zapalił. Niewiadomo dotąd zupełnie, iakiego ſtanu był ten ſławny oſzuſt. Jedni go Wołoſzynem, drudzy Włochem, inni zbiegłym z monaſtyru czerńcem, nazwanym Hrycko Utrapiey być powiadaią (k). To prawda

Pp

(k) *Producitur in theatrum perſonatus Demetrius, homo vafer & aſtutus, Valachicis, ut creditur, parentibus ortus, nec deſunt, qui Italum fuiſſe credant. Cæterum conſtat e monaſterio profugum clauſtro.* WIDEKINDI 21 --- *Producta fuit mulier quadam plebeia, quæ Demetrium, occiſum dicebat filium ſuum eſſe, non autem Demetrium ſed Gregorium Strepium, (Moſchovitice Griſka Trapicia) vocari. Idem alter eius filius teſtabatur frater trucidati, qui hoc amplius addebat, monachum egiſſe in cœnobio, legendis fabulis fuiſſe perſtudioſum & muſices gnarum.* Tenże 29.

Wypis z liſtu Boryſa cara do krola Zygm. III. w bibl. Zał. Nro. 322. na karcie 96. Stało ſię nam wiadomo, że w waſzym hoſpodarſtwie ukazał ſię łotr roſtrycha *apoſtata* mnich; a przed tym był w naſzym hoſpodarſtwie w Cudowie w klaſztorze dziakiem, i u Cudowſkiego Archimandryty mnich Hricko z Cudowa klaſztora. Dla piſma był u X. naſzego Ziewa patryarchiy Moſkiewſkiego we dworze. A przed zakonem, gdy był świeckim, zwali go Jaśkiem Otrepiewa Bogdana ſynem. A będąc świeckim on, według ſwego złodzieyſtwa oycu ſwemu nie był poſłuſzny, wpadł w herezyą, mataniną ſię bawił, rozbiiał, kradł, grawał w koſtki, piiał i uciekał od oyca wielekroć, i podſtępnie uczyniwſzy, wſtąpił do mnichow nieopuściwſzy łotroſtwa ſwego pierwſzego, tak czynił iak przed zakonem, odſtąpił od Boga, wpadł w herezyą i w czarnoxięſtwo, i wezwanie duchow nieczyſtych; i odſtąpienie od Boga u niego naydziono. A bohomodlec naſz Ziew patryarcha dowiedziawſzy ſię o iego łotroſtwie, i wzywaniu duchow nieczyſtych, czarnoxięſtwie, że wſzyſtkim

R. P. 1609.

da, że z urody i poftaci, prawdziwego Dymitra iakokolwiek wyrażał, maiąc na twarzy brodawkę, a iedną ramie nieco przywyżfze (l). Niektórzy twierdzą, że przed zaczęciem tey fceny, uczył fię w Inflantach, i dó tey w łacińfkim ięzyku przyfzedł dofkonałości, że nim należycie i pifać i mowić umiał (m). Tułał fię potym po Ukrainie, Rufi i Wołyniu, iuż między pacholikami xięcia Oftrogfkiego woiewody Kiiowfkiego, iuż flużąc w kuchni Gulfkiego (n), poki fię do tey roboty dobrze nie przygotował, zaczynaiąc ią u Adama xiążęcia Wiśniowieckiego, potym u brata iego Konftantyna, z kąd do dworu Jerzego Mnifzcha woiewody Sandomirfkiego z zaleceniem był odeffany (o). Zwierzył fię naprzod fekretu fwego jezuitom, o których kredycie u dworu i u woiewody dobrze wiedział

Gor-

powfzechnych zborem według kanonow SS. oycow po zborowemu uradzeniu, zaftał go z towarzyfzami iego, ktorzy znim byli iednego umyflu, na białe iezioro i więzienie na śmierć. I ten łotr Hryfzko, widząc fwoię zgubę że iego chytrość wfzyftkim fię iawna ftała, z towarzyfzami fwemi mnichami, z popem Wacławem, z Krotofzaninem, z Miffalem, z Powadzinem z Mofkwy uciekli za granice wafzego hofpodarftwa, i byli w Pieczarfkim klafztorze, i w Oftrozie i w Brahimie i w Dermańfkim klafztorze--A potym ten łotr Hryfzko Otrapiey przyfzedłfzy do Wiśniowieckich. &c.

(l) Wassenberg w hift. Władyfł. IV. na kar. 15. Portret iego znayduie fię w zbiorze koperfztychow J. K. Mci z napifem *Dymitr Samozwanec*.

(m) Wassenberg tamże.

(n) Possel. w MS. bibl. Zał. na kar. 476.

(o) Kobierzicki 57.

R. P. 1609.

(p). Gorliwość w nawroceniu Mofkwy do Rzymfkiego kościoła, o które i za króla Stefana tak fię mocno przez Antoniego Poffewina ubiegali jezuici, dała im podobno pochop, że uwierzyli ofzuftowi w nadzieię obietnic iego, ieśliby kiedy na tron wftąpił. Jakoż i dopełniłby tego, będąc katolikom przychylnym, gdyby śmierć iego zamyfłow nie pomiefzała. Jnne miał Mnifzech pobudki do uwierzenia ofzuftowi, albo do udawania, że dawał wiarę. Oprocz przytomności umyflu, odwagi i wymowy, w iakie ukrzywdzoney niewinności przymioty czefto fię i bezczelna obłudna przyoblekać umie, przydawały wagi flowom obietnice wziecia w małżeńftwo corki woiewody Maryanny, blafk berła Mofkiewfkiego z zacnym Polfkim domem podzielony, pokoy wieczyfty z króleftwem, ftarożytne xiążąt Roxolańfkich i liczne fkarby, obfzerne nakoniec dzierżawy, i niepofpolite nadgrody dla tych, którzyby mu do wykonania imprezy pomoc chcieli (q). Pobudziły bardziey iefzcze Mnifzcha pochlebne namowy Bernata Macieiowfkiego bifkupa Krakowfkiego i kardynała, krewnego woiewody, który na owczas wielki miał kredyt u dworu (r), a naybardziey pewność, że

Ppij mu

(p) Wassenberg 15.

(q) Kobierz 58.

(r) Zołkiewfki w MS. woyny Mofk. Ten fzacowny MS. znayduie fię w bibl. Zał. Nro. 601. pod tytułem *Początek i progres woyny Mofkiewfkiey za panowania krola Jmci Zygmunta III.* za regimentu J. P. Stan: Zołkiewfkiego Woy. Kij.

R. P. 1609.

mu ſam król taiemnie dopomoże. Zprowadzony Hrycko do dworu do Krakowa (s) rzecz ſwoię wymownie przed królem opowiedział: a nieiakis Inflańczyk, który mu w Moſkwie ſłużył, pewnieyſze ieſzcze dowody przywiodł (t).

III. Jakoż uwiadomiony o wſzyſtkim Zygmunt, nietylko nie był dalekim od dania pomocy oſzuſtowi, ale owſzem w piſanym liście do hetmana Zamoyſkiego dnia 23 Marca roku 1604, zaſięgaiąc w tym rady od niego, różne przywodził przyczyny, którmibygo na zdanie ſwoie nakłonił (u). Chciał naprzod aby ten interes co naytaiemniey był między nim a arcy-biſkupem Gnieźnieńſkim Tarnowſkim prowadzony, i bez dołożenia ſię ſeymu, daiąc przyczynę, że na tych narodowych ziazdach rzeczy częſtokroć dla rzeczypoſpolitey naypożytecznieyſze, prywatną niektórych osob niechęcią bywaią rozrywane. Upatrywał z okoliczności tey przyſzłe dla króleſtwa Polſkiego pożytki. Naprzod ze ſtrony Turkow, ieśliby kiedy zniemi woyna urosła, mogłaby mieć rzeczpoſpolita pewnego pomocnika: że Inflanty mogłyby być uciſzone i Szwecia odwetowana, po-

nieważ

Het: Pol. Kor. piſany od ſamego JP. Zołkiewſkiego hetmana i z własney iego ręki tu przepiſany.

(s) Kraiewski w Chronologii woyny Moſkiewſkiey wierſzem pod R. 1615.

(t) Liſt krola Zygm. niżey cytowany.

(u) Ten liſt Zygm. nim z kancellaryi wyſzedł, poprawiony w wielu mieyſcach od Piotra Tylickiego znayduie ſię w MS. krolewſkich.

R. P. 1609.

nieważ ciż ſami ludzie, którzyby Dymitra tego do Moſkwy prowadzili, mogliby za temi zaciągami i Inflanty uſpokoić, i w Szwecyi albo w Finlandyi co pożytecznego ſprawić (w). Że otworzyła by ſię ludziom Polſkim droga do ſpołkow, do handlu z Moſkwą i innemi dalſzemi w Georgii i w Perſyi narodami. Że młodź kraiowa, którą ledwo znoſzą prowincye rzeczypoſpolitey, mogła by tam mieć zabawy ſwoie. Że to ieſt okoliczność iedyna, którą raz opuściwſzy, nie ladaiako potym druga trafić by ſię mogła. Że dla zwłoki i czekania ſeymu zmocniony Borys, mogłby tych ludzi, coby ſię mu ſprzeciwić chcieli, a z Dymitrem wiązać, pogubić i porozſyłać, życzliwſzemi ſię oſadzić, a maiąc doſtatek pieniędzy, doſtać ludzi w Tatarſkich nawet i innych narodach, którzy ſtatecznieyſi być mogą w bronieniu iego ſtony. Do tego

mogłby

(w) Liſt wyżey cytowany. ... *Sigiſmundus egregiam ſibi occaſionem offerri gaviſus turbato ſtatu Moſchovitico rem ſuam augendi, ut oblato novo principe vel principatum ipſum ad ſe ſuosque traheret, vel ſceptro per ſuum beneficium actori tradito haberet, qui non liberum modo ſibi transitum in Finlandia indulgeret, ſed iunctis armis viribusque recuperatione regni Sueciæ acceptum beneficium recompenſaret.* Widekindi na kar. 20. ... *Pro recuperatione regni Sueciæ ſubſidium a republica tantis anguſtiis preſſa ſperari non poterat. Inſinuandum tamen fuit, ut admonerentur ordines, quod Moſcua, unde rex in Sueciam divertere propoſuerat, amiſſa, omitteretur quoque tanta bene gerendæ rei pro vindicando illo regno occaſio, & bellum quod inde Livoniæ immineret, melius compendio Moſchoviticarum viarum averti potuiſſet.* Pias. pod R. 1613. na karcie 338.

R. P. 1609.

mogłby wniść w ligę z poſtronnemi monarchami, mianowicie z Sudermanem, i pomocy ich użyć (x). Żądza królewſka wſadzenia na tron Hoſpodarczyka, wſparta powabnemi przyczynami nie znalazła wſtępu do umyſłu i ſerca hetmana. Zamoyſki iuż laty i pracami oſłabiony niechciał reſzty zdrowia narażać na niebeſpieczną przewagę. Bolały go przy tym mnieyſze względy u dworu, a dzielnieyſze innych faworytow u króla rady i promocye. Pokrywał on to nieukontentowanie gruntownym wprawdzie w odpiſie ſwoim do króla odradzaniem tey woyny; lecz loſow, od których częſtokroć ſkutki dzieł zależą, i na których ſię wielkie przypadki buduią, nie przewidział. Duch republikańſki, z którego on zawſze rownie, iak z dzieł wielkich chluby ſzukał, aby ſię nim narodowi podobał, nakłonił go do odpiſu królowi, że ſię ta robota bez ſeymu ſtać nie może (y). Znał król Zamoyſkiego: a ieśli do niego piſał, był mu do tego pobudką ſzacunek zaſłużony kraiowi i wielką w nim ufność maiącey oſoby, niżeli przedſięwzięcie polegania na iego radzie. Wſzelako rady iego w niektórych punktach zachował, uchylaiąc ſię ſam i rzeczpoſpolitą od powierzchowności. Nieżyczył ſobie oſobą włáſną iakoby wie-

dzący

(x) Liſt Zygmunta wyżey cytowany.

(y) Liſt Zamoyſkiego oryginalny piſany do krola z Zamościa 4. Kwietnia 1604. W bibl. J.K.Mci.

R. P. 1609.

dzący oczewiście w to ſię mieſzać, boiąc ſię wymowki od ſtanow, i niemaiąc na to pieniędzy, na inne nawet potrzebne rzeczy mianowicie bronienie Inflant niedoſtarezaiących. Niechciał też daley nalegać na hetmanow Zamoyſkiego wielkiego i Zołkiewſkiego polnego, ponieważ byłaby rzecz znaczna, i zdałoby ſię Boryſowi, że ſię to za wolą króla i rzeczypoſpolitey dzieie. A tak maiąc nadzieię w niektórych Litewſkich panach, którzy ſię na to prywatnie ofiarowali, a w Ukraińſkich, tudzież wielu bez ſłużby zoſtaiących żołnierzach, naprzod życzył mieć na czele tey roboty xięcia Zbaraſkiego woiewodę Bracławſkiego, potym odrzuciwſzy go, że oſzuſta za prawdziwego carewicza nieprzyznawał (z), obrocił oczy na Mniſzcha, któremu naywięcey ufał.

IV. Niepodobały ſię zawſze te zamyſły królewſkie Zamoyſkiemu, którému ile w rozpoczętey woynie Szwedzkiey, nowe te z Moſkwą zatargi wcale intereſom oyczyzny przeciwne być zdawały ſię. Miano wzgląd oſobliwy na potwierdzone świezo traktaty pokoiu z Boryſem na lat 20 (a). Aczkolwiek i ze ſtrony iego, lubo temiż traktatami był uwiązany, nie mogła ſię

żądanych

(z) To wſzyſtko z liſtu Zygmunta wyżey cytowanego.

(a) Jeſt mowa otym Zamoyſkiego, miana w ſenacie R. 1605. 20 Stycznia ktora ſię znayduie w MS. bibl. Zał. Nro. 322. Obacz tamże akta ſeymu tegoż.

R. P. 1609. żądanych pomyślności ſpodziewać rzeczpoſpolita. Nie tayne były iego namowy, przeciwko uczynionemu z Polſką przymierzu, ze Szwedami na iey ſzkodę czynione (b). Oświadczał przyiaźń ku Sudermańſkiemu xięciu, dawał mu pozwolenie, ażeby woyſka ſwoie, które na Chodkiewicza zewſząd ściągał, mogł przez Ingermanią przeprowadzać: rozkazał gubernatorowi Pſkowſkiemu i innym, ażeby woyſka Szwedzkie żywnością wſpomagali. Wiedziano też o wyprawionym do niego Sudermana poſelſtwie, w którym go do woyny na rzeczpoſpolitą pobudzał (c). Rozwiązywał ſię ſzkrupuł nie dotrzymania paktow, że niezachowane od złego ſąſiada przymierza mogły od wzaiemności beſpiecznie rzeczpoſpolitą uwolnić. Jeśli Borys prywatnie tylko, i niewypowiedziawſzy woyny rzeczypoſpolitey, czynił tę umowy z iey oczywiſtym nieprzyiacielem, mogły ſię także i w Polſzcze taiemne na niego, bez dołożenia ſię ſtanow, iako ſię potym exkuzowano, czynić zamachy. A tak bez wiedzy

(b) *Oportunum ſibi Boris ſus accidiſſe rebatur diſſidium inter regem Carolum & Sigismundum, gaudebatque illud cruento bello inter utriusque regnum iam agitari. Initio regi Carolo amiciſſima quæque deferebat, dato libero per Ingermaniam cum exercitu tranſitu, iuſſis præfecto Pleſcovienſi atque aliis, ut copias Svecicas ſuffectione annonæ levarent.* Widekindi 17--18.

(c) *Carolus miſſis legatis ſuis Georgio Claudio, Erlando Beronis & Magno Stryik a 1601. Moſchos ad fœdus & bellum adverſus Polonos inſtigabat.* Widekindi 18.

wiedzy niby krola (d), zaczęły ſię rozruchy w Moſkwie. Niedał wprawdzie Zygmunt żadnych oſzuſtowi obietnic oczewiſtych, iednak Mniſzchowi pozwolił ludzi zaciągać, ſpodziewaiąc ſię, iż zaczętą robotę prywatną bronią, może w czaſie ſwoim, gdyby ſię rzeczy udały, publicznym poprzeć orężem (e). Nie potrzeba było długich namow na poparcie tey ſprawy. Jedni wiedząc że krol iey taiemnie ſprzyia, ſami ſię dobrowolnie ofiarowali dla przyſłużenia ſię dworowi: drugich chciwość łupu i nadzieia nabycia wielkich w Moſkwie dobr pobudzała: inni nie maiąc ſłużby, nieśli tam żołnierſkie duchy, gdzie ſobie pewnieyſzy żołd obiecywali. Zaczęły ſię te zaciągi od Mniſzcha z prywatney iego ſzkatuły (f) około Lwowa, z wielkim ſkwierkiem i uciſkiem ludzi ubogich (g). Lecz na początku nie było przy nim nad 700 koni żołnierza R. P. 1609.

 pienię-

(d) List Tarnow: Kaſz: Sand. do Mikołaia Oleśnickiego Kaſztelana Radom: piſany z Stobnicy 21 Września 1613 w Ms. bibl Z. ł. Nro. 44. *Aleśmy chcieli Boga oſzukać, że iakoby privato conſilio i z ſwey woli a nie de conſensu regio.*

(e) *Non refragaturus Sigiſmundus, ſi quis privatis opibus auxilium ferret -- Eo tacito regis conſensu oblato Georgius Mniſzech &c.* Łub. bell. civ: 29. *Ad inſtantiam palatini rex aliquot virorum millia conſcribi poteſtatem fecerat. His non exigua limitaneorum ſeu prætorianorum militum manus acceſſit, copiis omnibus palatinus præficitur.* Possel. 605.

(f) *Scriptæ tumultuariæ cohortes privato palatini ære: contrahitur clientum amicorumque operâ militaris manus vix uni probe munito oppido, ne dicam imperio ſubiugando par.* Kobierzycki 58.

(g) Żołkiewski 18.

R. P. 1609.

pieniężnego, który ſię ſkładał z pięciu chorągwi, iedney Hrycka hoſpodarczyka impoſtora, drugiey Mniſzcha ſtaroſty Sanockiego ſyna woiewody, trzeciey Dworzyckiego, czwartey Fredra, piątey Nieborſkiego (h). Reſzta lud zbierany z gminu i awanturnicy (i). Z tym tedy ludem Hrycko w towarzyſtwie woiewody i Konſtantyna xiążęcia Wiśniowieckiego wſzedł do Moſkwy na podbicie tak rozległego państwa przy końcu R. 1604. Przeſzedłſzy Dniepr u Kiiowa pomnożył cokolwiek ſwoie woyſko zbiegaiącym ſię na głos zachowanego przy życiu carewicza motłochem i kozakami: pomogli mu do tego przeſłani dawniey w kray Moſkiewſki podżegacze woyny, mianowicie Ratomſki, który w Starodubiu i Czerniechowie taiemne praktyki czynił i Szczęſny Swirſki, który kozaków Dońſkich do złączenia ſię z woyſkiem Dymitrowym namawiał (k). Pobrawſzy zatym Hrycko niektóre pograniczne miaſteczka ciągnął coraz głębiey,

(h) Dyaryuſz Samuela Maſzkiewicza na kar. 1.

(i) *Invenio apud celebrem ſcriptorem a Demetrii partibus 700 equites totidemque pedites ſtetiſſe pugnæ idoneos, etſi Petricius Moſchoviticæ hiſtoriæ auctor, haſtatos mille, velites quadringentos, pedites trecentos recenſeat, tumultuariam verius manum, ad hæc incertam ſtipendiis, ideoque minus obſequentem duci, absque ulla militari caſtrorumque diſciplina, nervum belli nullum, apparatum nullum, ipsos agminum ductores rei militaris rudes & imperitos.* Kobierzycki 60.

(k) Kraiewski w opiſie wierſzem woyny Moſkiewſkiey

R. P. 1609.

biey, a lubo od woyſk Boryſa pod Nowogrodkiem Siewierſkim przez Boſmana był zbity, poprawił ſię znowu, i Putywl z Bielſkiem nayznacznieyſze miaſta w Siewierſzczyżnie opanował (l).

V. Przeſtraſzony Borys ſilnieyſzym coraz niebeśpieczeńſtwem, zebrał woyſko, na 60000. wynoſzące; które oddawſzy pod komendę Iwana Iwanowicza brata ſwego, a przydawſzy mu do rady Waſila Mściſławſkiego z Iwanem i Dymitrem Szuyſkiemi, wyciągnąć mu przeciwko Dymitrowi w mieſiącu Styczniu R. 1605 rozkazał (m). Tym czaſem wyprawił poſłow do króla Zygmunta (n) uſkarzaiąc ſię na targanie zawartego przed kilką laty pokoiu, dawaniem poſiłkow iednemu zbiegłemu czerńcowi, który ſobie carſkie imie chytrze przywłaſzczał: na zabranie od xiążąt Wiśniowieckich Horodyſzcza Przyłuſkiego w xięſtwie Siewierſkim; na buntowanie kozakow Ukrainſkich przez Szczęſnego Swirſkiego Litwina: na plądrowanie w Czernichowſzczyżnie Michała Ratomſkiego; na pobudzanie Tatarow, tudzież na inne krzywdy państwu ſwoiewu wyrządzone (o). Lecz taką

Qqij tylko,

(l) Piasecki 265 Zołkiewski 20.

(m) Kobierzycki 59 Łubieński bell. civ. 37.

(n) Piasecki 265.

(o) To poſelſtwo Boryſa do krola odprawiło ſię w Warſzawie R. 1605 10 Lutego podczas ſeymu. Liſt Boryſa pod tytułem: *Kopia liſtu od wielkiego hoſpodara Moſkiewſkiego* do krola Jmci pi-

R. P. 1609. tylko, iaka była ułożona na ocalenie woli króla i stanow, odebrał Borys odpowiedź. Ze ponieważ Dymitr urodzeniem Moskal, zebrawszy na pomoc rodakow swoich, dobiia się bronią należącego sobie po oycu berła, ten iego postępek wcale do nadwerężenia przymierzow nie należy (p); że te przymierza z narodem Moskiewskim uczynione zawsze będą miały swoię wagę, czy Borys czy Dymitr na carskim tronie utrzyma się. Ze Polacy narod wolny, iako nie może być przymuszanym do czyiey służby, tak trudno w nim zabronić, aby się prywatni w obce nie wpisywali zaciągi. Wreszcie prywatnych ludzi postępki, iako do publicznych spraw nie należące, mogą być bez żadney zato urazy rzeczypospolitey od Borysa poskromione (q). Ta oboiętna i mało ważna odpowiedź pociągnęłaby za sobą okropnieysze skutki, gdyby się osobliwym opatrzności zrządzeniem Dymitrowi temu nie powiodło. Nie zasypiał albowiem na te okoliczności Suderman, kiedy gotuiąc się potężnie roku tego na Chodkiewicza w Inflantach ustawiczne do Borysa wyprawiał poselstwa, prosząc go usilnie, aby się z nim o rozgraniczenie panstwa pomiarkował, aby obiecane dawniey posiłki przysłał, a przymierze z nim przeciwko Polakom,

sanego, znayduie się w MS bibl. Zał. Nro. 322 na kar 96.

(p) Piasecki 265.

(q) Łubieński 30. Widekindi 23.

kom, iako spolnym nieprzyiaciołom zawarł (r). Jakoż i Borys już się był na to nakłonił, ażeby ze Szwedami wszedł w przymierze (s) gdyby go Dymitr zwycięstwem, a śmierć przyniesieniem końca życiu nieuprzedziła. Rzecz dziwna, że nie maiąc więcey nad 2000 przebranego ludu, nie tylko się mężnie z woyskiem Borysa na rożnych mieyscach potykał, ale one nakoniec do obozu zapędził. Obawiaiąc się iednak, aby nieprzyiaciel poznawszy drobność sił iego, którą on sztucznie ukrywać umiał, na niego nie uderzył, zmyślił list, iakoby świeżo do siebie od Chodkiewicza przyniesiony, i zebrawszy koło czytać go kazał w obozie. Zawierało się w tym mniemanym liście „ że Chodkiewicz wysłany od „ króla idzie na pomoc z licznym żołnierzem, „ i wkrotce przybędzie „ To nowiną rozweseleni tak Polacy iak Moskwa odgłosem trąb, hucznemi okrzykami, biciem z dział wszystkich radość powszechną oświadczała. Rozeszła się ta wieść natychmiast po obozie nieprzyiacielskim: samo groźne imie ciągnącego Chodkiewicza nabawiło R. P. 1609.

(r) *Carolus tanquam ex specula prævidit futuram tempestatem: itaque missis denuo A. 1605 ad Borissum literis, monuit de componendis limitum controversiis, & promissis suppetiis, fœdus adversus communem hostem sollicitavit.* Widekindi 20.

(s) *Borissum anxium sollicitumque de mutuo cum Suecorum legatis a Carolo missis incundo fœdere agitantem subito tristitiæ magnitudo oppressit.* Kobierzycki 61.

R. P. 1609.

ło postrachu Moskwę. Wnoszono albowiem, że ieśli dotąd Polacy w małey swoich kwocie tak wielkie gromili woyska, trudno się będzie daley oprzeć, kiedy nastąpi Chodkiewicz z bitnym a woynami Szwedzkiemi wyćwiczonym Inflańskim rycerstwem (t). Umykał zatym z pośpiechem Iwan Iwanowicz hetman Borysa: gnali go Polacy z Dymitrem: nakoniec zbuntowane woysko iego u Kramow miasta, poddało się oszustowi, i związanego wodza w ręce zwycięzcy oddało. Uwiadomiony Borys co się w Kramach stało, bądź z żałości, bądź zadaną trucizną, bądź nakoniec przestraszony hardym listem Dymitra, słuchaiąc poselstwa posłow cudzoziemskich nagle umarł, krwią z ust, nosa i uszu gwałtownie wyrzuconą uduszony (u). Żona iego podawszy trucizny synowi i corce, sama ią potym połknęła (w).

VI. Po śmierci Borysa, opanowawszy tym łacniey carski tron Dymitr (x), począł uiszczać nadzieię krola Zygmunta, ktory mu na tę woynę taiemne dawał posiłki. Napisał list do Karola xiążęcia Sudermańskiego, upominaiąc go, aby przywłaszczoną koronę Szwedzką złożywszy, oraz podniesiony na pana swego buntowniczy oręż,

(t) Łubieński *bell. civ.* 31.

(u) Łubieński 31 Piasecki 265. --- umarł Borys 13. Kwietnia 1605.

(w) Lengnich.

(x) Wszedł do Moskwy 20 Czerw: *Trag. Moschica* na kar. 19. iest to foliał drukowany w Kolonii w R. 1608.

R. P. 1609.

oręż, wrocił się do należytey powinności: inaczey groził mu, że na wsparcie sprawy krolewskiey pomocy swoiey nie ubliży (y). Ucichły w Polszcze

(y) List ten z rękopismu bibl. Zał. wyięty Nro. 322. znayduie się i u J. K. Mci.

Nos serenissimus & invictissimus monarcha Demetrius Joannis, Dei gratia imperator & magnus dux totius Russiæ atque universorum Tartariæ regnorum, aliorumque plurimorum dominiorum monarchiæ Moschoviticæ subiectorum dominus & hæres.

Significamus ex more veteri fere omnibus vicinis regibus de felici coronatione nostra, & summa Dei omnipotentis tum erga nos clementia, tum contra hostem nostrum severitate: sciebamus enim veris principibus talia Dei iudicia magnam voluptatem allatura fuisse. Tibi vero, qui te hostem esse maiestatis principum iam pridem ostendisti, hoc potius significandum putavimus, cum serenissimo Poloniæ & Seciæ rege fratre nostro domino autem tuo, cum ob eam necessitatem, quæ omnibus legitimis regibus inter ipsos est, tum vero ob fraternum serenitatis suæ erga nos amorem, quem in causa nostra nuper experti sumus, intimam nobis amicitiam & coniunctionem intercedere. Quia vero tu violatis omnium gentium, naturæ & divinis legibus, contra fidem etiam & jusjurandum, quo te serenitati ipsius obligaveras, non modo regno hæreditario nefarie exuisti, verum etiam impia arma contra serenitatem suam sumpsisti, & adhuc in hac rebellione permanens, nullo jure Seciæ regnum retines & tibi usurpas, monemus te pro jure societatis nostræ, ut ad officium & sanitatem redeas, veniam a serenissimo rege domino tuo supplex petas, atque avitum regnum ipsius restituas. Nam nos infamem injuriam fratri, amico, & vicino principi a te illatam diutius ferre non poterimus, sed cunctis viribus nostris ad repetendum & recuperandum Seciæ regnum serenitatem ipsius iuvare decrevimus. Neque dubitamus Deum ipsum conatibus nostris adfuturum & in tam iusta causa pro nobis esse pugnaturum. Hæc igitur, si quid in te est pietatis & religionis, diligenter considera, recenti atq; miserabili perduellis nostri casu quosvis hostes & parricidas severe animadvertere, ut nullam cuique contra nos perfidiam inultam esse velit.

R. P. 1609.

Polſzcze wſzczęte na króla ſzemrania: i pewnie by ta ſprawa hazardem ſzczęśliwa zamierzone odebrała ſkutki, gdyby ludzkie rzeczy rożnym loſom na świecie niepodpadały, a Dymitr ten tak był fortunny w utrzymaniu berła, iak go prętko i pomyślnie nabył. Zwycięzca Dymitr wiechawſzy z tryumfem do Moſkwy ſtołecznego miaſta 4 Czerwca R. 1605, nie miał tyle uwagi, ażeby przy pierwiaſtkach otrzymanego, obcym a nienawiſnym orężem państwa, roziątrzony narod, ſkłonny do buntu i zabobonow, grubemu duchowieństwu podległy, a Rzymſkiey wierze wiecznie nieprzyiaźny, uleganiem, ſtoſowaniem ſię do iego obyczaiow i obrządkow zupełnie ſobie zobowiązał. Zaufany w Polakach i w ſzczęściu ſwoim nie oglądał ſię na to, że pobiwſzy w polu otwartych nieprzyiacioł, miał w domu tym więkſzych im ſkrytſzych. Zaczęło ſię panowanie iego od rozrutow, okrucieństwa, dumy, a mianowicie niefkuteczney zawſze i fatalney, kiedy ieſt nagła, rządu i religii reformy. Wychowany w Polſzcze między katolikami, i podobno ſam powierzchowny dla intereſu z czerńca katolik (z) ukazował wielką ſkłonność w prowadze-

(z) *Qui ſe occultum catholicum gerebat. Annuæ Lit. Soc. J. ſub anno* 1608. na kar. 721 - Liſt Zygmunta III. do Pawła V. papieża. *Poſtremo gratiſſimum eſſe ſibi perſcribit ſanctitas veſtra ſereniſſimum M. Moſch ducem ſplendida legatione ad me miſſa, quo ſit erga me animo conteſtari, amanterque me admonet, ut in colenda & retinenda ejusdem principis amicitia conſtanter perſeverem, zelumque ejus catholicæ religionis fovere & promovere ſtudeam, & ſanctæ ſedi apoſtolicæ ipſum addictum reddere curem.* MS. bibl. Zał. Nro. 322. na kar. 225.

R. P. 1609.

prowadzenia Rzymſkiey religii do państw ſwoich, gardząc wiarą Grecką (a). Zamyślał wprowadzić ſzkoły katolickie; chował przy ſobie kilku jezuitow, i dom dla nich w Moſkwie na przyſzłe kollegium wyznaczył (b). Owſzem gdy żona iego Marya Mniſzchowna iechała do Moſkwy, miała przy ſobie Kaſpra Sawickiego jezuitę (c); a na koronacyi iego Mikołay Czernik także jezuita oracyą łacińſką winſzował (d): co

Rr w na-

(a) *Turbæ in Demetrium excitatæ ſunt maxime religionis ratione, quam initio non erat neceſſarium tam ferventer & præcipitanter inter barbaros propagare & promovere.* Possel. 612 -- *Statim ritus eorum Græcos contemnere cœperat, Latini tractatione publice introducta.* Piasecki 266. *Secreta ſua Baſilio Michałowicz de fide Rutenica in formam catholicam mutanda & mutando imperii ſtatu commiſit. Improbatis ſacris Rutenorum, abhorrens a moribus inſtitutisque parum, ſalutem ſuam omnem ac imperii nervos ſpretis civibus in Polonis exterisque locavit.* Widekindi 27.

(b) *Miſſi 4 noſtri (Jesuitæ) in Moſchoviam deinde ut Demetrio principi, qui ſe occulte catholicum gerebat, religionemque catholicam & ſtudia literarum inter ſuos promoturum pollicebat, non deeſſent Ann. Lit. Soc. Jesu* 59 1608. na kar. 721 -- o domie dla jezuitow w Moſkwie wyznaczonym tamże na karcie 722.

(c) Cordara hiſt. Soc. J. 241. Ten to ſam Sawicki co piſał ciekawą i rzadką xiążkę *Alloquia Oſiecenſia.*

(d) Wassenberg na kar. 19 --- *Regnum ineunti Demetrio, peractis coronationis cærimoniis pater Nicolaus Czernikovius luculenta oratione gratulatus eſt.* Piſmo pod tytułem *Tragœdia Moſchovitica ſive de vita & morte Demetrii* drukowane w Kolnie w roku 1608. u Gerarda Grewenbruch.

R. P. 1609. w narodzie nie oświeconym wielkie ku niemu nieukontentowanie sprawiło. Patrzano niemniey niechętnym okiem na złożony dwor iego i milicyą nadworną z cudzoziemcow, a mianowicie z Polakow, z których w pierwszych faworach był Miechowiecki, i Stanisław z Olszyny Buczyński, kanclerzem naznaczony, i do Anglii w poselstwie wyprawiony (e). Gardził oyczystemi zwyczaiami, naśladuiąc obcych w ubiorze, iestach i porządkach: często też dla przypodobania się Polakom sukien ich zażywał (f). Sypał nadzwyczayne summy, obdarzał drogiemi upominkami pochlebcow, muzykantow, darmostoiow, na przepychy i zbytki skarb carski wyprożniaiąc. Podżegała na niego silnieyszą niechęć Szwedzka strona, boiąc się takiego pana, który na samym prawie wstępie woynę Sudermanowi i Turkom wypowiedział (g). Nakoniec dopełnił nienawiści ułożony zdawna ściśleyszy z Polakami związek przez ożenienie z Mniszchowną, po którą wy-

stawszy

(e) Starowolski *in monum. Sarm.* na karcie 314. pod tytułem *Orle.* --- *Milites Polonos & satellites Gallos Germanos, Belgas aluerat.* Possel. w MS. bibl. Zał. na kar. 612.

(f) Dyaryusz wesela z Maryną pisany od Dyamentowskiego pod Mosk: z bibl. xiążęcia Adama Czartoryskiego *Coma etiam capitis, gestu habituque corporis, cum Moschorum more non conveniebat, quod ipsi reputant summi piaculi loco.* Piasecki 266.

(g) *Mox enim regno Sveciæ bellum denuntiabat,-- contra Turcas & Tartaros se arma sumpturum reipublicæ scripserat.* Piasecki 266.

stawszy do Krakowa w poselstwie Opanasa Bezobrazowa, skarby carskie na przepyszne podarunki ogołocił (h). Przywodzcami ułożonego na zabicie iego spisku byli Szuyscy, mianowicie Wasil, który buntował taiemnie woysko i pospolstwo, strasząc, że Polacy na obalenie ich państwa i religii czekaią tylko na Chodkiewicza, ażeby z liczníeyszym woyskiem przybywszy zamysły ich do końca przyprowadził (i). Atoli zbytkowna Dymitra na przyszłą małżonkę hoyność przewlokła mu zguby aż do roku przyszłego 1606; ponieważ Szuyski z innemi herstami spisku, oczekiwał umyślnie, pokiby Maryna z wziętemi od oblubieńca darami do stolicy nie przybyła (k). R. P. 1609.

VII. Nim nastąpiło wesele, Bezobrazow z przysłanemi w poselstwie boiarami, maiąc taiemne od Szuyskich i Galliczynow, kniaziow w narodzie swoim nayznaczníeyszych zlecenia, ostrzegł przez Sapiehę kanclerza i Gosiewskiego staro-

Rrij

(h) *Pretiosioribus gemmis & maximæ æstimationis monilibus depromptis ex vetere thesauro ducum Moschoviæ, ac ad eius usum (Marinæ) in Poloniam transmissis. Supellex illa pretiosa integra ducentis aureorum nummorum communium millibus æstimata.* Piasecki 266. *Cum donis ex magnorum ducum thesauro, æstimatione* 44, 226, 880. Widekindi 26 --- Bogactwa carskiego skarbu poznać z tego co mowi Possel. 610. że w nim Dymitr znalazł procz złota i srebra 11 korcy *duodecem modios* pereł i innych drogich kamieni. Regestr tych podarunkow postanych od Dymitra do Polski znayduie się Nro 2. 322. w MS. bibl. Zał.

(i) Łubieński.

(k) Piasecki 266--286.

R. P. 1609.

ſtaroſtę Wielizkiego króla, że ſię uwiodł lakkowiernością, daiąc kredyt impoſtorowi, a za cara im iednego łotra i oſzuſta narzucił. Oświadczał, że Moſkale gotowi będą obrać na iego mieyſce królewicza Władyſława, a tego z życia zgładzić. Około tegoż czaſu przybył do Krakowa Szwed nieiakiś, który imieniem carowey Maryi, matki zmarłego xięcia Dymitra Iwanowicza, doniosł królowi: że lubo ſie ona przyznawała dla boiaźni do macierzyńſtwa ſzalbierza, iednak on niebył iey ſynem. Miała ta pani wychowanicę Inflantkę Rozenownę, która czaſu Inflanckiey woyny za Iwana Waſilewicza wzięta była małym dziecięciem w niewolę. Przez tę wychowanicę rzeczonemu Szwedowi, a przezeń królowi żądania ſwoie wſkazała. Dał iey do tego pochop niegodziwy poſtępek oſzuſta, iż on chiał wyrzucić z grobu cerkwi Uglickiey kości ſynowſkie: zabiegła dobra matka że ich nieruſzono, a potym za panowania Waſila Szuyſkiego do ſtolicy przenieſiono. Wſzakże ani król ani Mniſzech nie daiąc temu wiary, gotowali ſię do weſela. Odprawił ſię ten akt w mieſiącu Liſtopadzie R. 1605 w Krakowie z wielką wſpaniałością. Dawał błogoſławieńſtwo kardynał Macieiowſki w obecności króla, królewny Szwedzkiey Anny, nuncyuſza papieſkiego Klaudyuſza Rangoni, i wielkiego mnoſtwa innych zacnych gości: a król ręką ſwoią oddał poſłowi oblubienicę. Wyiechała nowa monarchini z Polſki w wielkim poście R. 1606. Jechał znią ociec woiewoda, także poſłowie królewſcy Mikołay Oleśnicki kaſztelan Małogoſki, który był potym woiewodą Lubelſkim, Alexander Goſiewſki referendarz Litewſki, xiąże Konſtanty Wiśniowiecki, Maciey Niemoiewſki i wielu innych z rycerſtwa (l) w licznym żołnierzow konwoiu, na którego ściągnienie Dymitr poſłał Mniſzchowi 500000 złotych, dla beſpieczeńſtwa żony, a bardziey własnego, bo ſwoim nie ufał. Ledwo zakończona uroczyſtość koronacyi, i dni wyznaczone do publicznych weſołości (m), kiedy dnia 17 Maia zamieniło ſię weſele w iedno z nayokropnieyſzych na świecie morderſtw. Procz wyrażonych wyżey niechęci Moſkiewſkiey ku Dymitrowi przyczyn, dali ſami Polacy okazyą do przyśpieſzenia zguby iego. Szemrano tym więcey na niewidziane dawniey w ſtolicy zbroynych przybyſzow gromady, iż oni tylko ſami hoyności i faworow pańſkich uczęśnikami będąc, narodowych ludzi za nic mieli. Siądzenia, ſzaty, powozy, rozmaite od złota i ſrebra porządki, wſzyſtko to czyniło rodakom podeyrzenie, że z ich potu i chudoby wyſſane haracze na obcych i nieprzyiacielſkich świeciły ſię ludziach (n). Z kredytem

R. P. 1609.

(l) Opiſanie tego weſela znaydnie ſię w MS. bibl. Zał. i Krolewſkiey.

(m) Dyaryuſz Dyamentowſkiego pod tytułem *gody Moſkiewſkie* z bibl. xięcia Adama Czartoryſkiego generała Podolſkiego.

(n) Przybyła Maryna do Moſkwy 26 Kwietnia, korono-

R. P. 1609.

kredytem wylanego na ich uszczęśliwienie cara urosła w Polakach chciwość, duma, łotrostwo, wszeteczność, pogarda narodu i religii obcey, nierozdzielne faworow towarzyszki (o). Niebyło tego dnia żeby się sprzeczki, tumulty, gwałty, nie działy: co lubo wszystko od rozwiązłego żołnierstwa pochodziło, składano na Dymitra, iakoby on kazał, gdy nie zabraniał.

VIII. Kiedy więc, iakom wyżey mowił, kończyło się to szesnastodniowe wesele, a ludzie Polscy, iakoby wśrzód pokoiu, dobrey myśli zażywaiąc, w bankietach zanurzeni, niewielką czynili ostrożność; uderzono rano we dzon wielki, daiąc hasło do rozboiu. Ruszyli się co żywo Moskale z niezmiernym hałasem, ktorych się w mieście na kilkanaście tysięcy zbroynych znaydowało. Biegli prosto do carskiego pałacu, i pomordowawszy strażnikow, samego cara szukać poczęli. Dymitr ostrzeżony o niebespieczeństwie porwawszy szablę Turecką (p) wyskoczył oknem: lecz z wielkiego szwanku niemogąc się na nogi podnieść, kiimi, kamieniami, bronią,

wana 29 tegoż miesiąca: trwało wesele do dnia 16 Maia Dymitr zabity 17. Dyaryusz Dyamentowskiego wyżey cytowany. Piasecki 286. Kobierzycki na kar. 61.

(o) *Libidinem insolentiam, cupidinem, avaritiam intendebant,* Kob. 67. *Polonis objesta sunt damna Moschoviae nullo iure illata, libido promiscua, protervia intoleranda, & quod religionem Russorum ludibrio habuissent, festa profanassent.* Widekindi 19 Lacombe.

(p) Wassemberg.

R. P. 1609.

bronią, i cokolwiek komu trafunek do ręku przyniosł, okrutnie na mieyscu zabity poległ. Ciało iego, wespoł z trupem Bosmana wodza i wiernego przyiaciela, związane, zawlokło pospolstwo na rynek, gdzie przez dwa dni nazbytkowawszy się nad niemi w popioł obrociło (q). Maryna carowa odarta ze wszystkiego, wtrącona do monasteru (r). Ociec woiewoda po długiey w zatarasowanym domu obronie, wzięty na słowo, wkrotce z corką do więzienia do Jarosławia zesłany. Posłow krolewskich Oleśnickiego z Gosiewskim, przeciwko prawu narodow, pod straż wzięto (s). Ubito Polakow na dwa tysiące (t): gwałtow uczciwych dam, ktore z carową przybyły (u), tudzież innych okrucieństw i zniewag trudno zliczyć. Bazyli Szuyski, przywodzca tey sceny na carstwo od swoiey partyi wyniesiony, ledwo na zbroczonym krwią Polską i wielu boiar, ktorzy idąc za przykładem Polakow wolney elekcyi pragnęli (w) tronie osiadł, uyrzał się być w oczywistym utracenia iego niebespieczeństwie. Wkrotce gruchnęło, że Dymitr

(r) Kobierzycki 69. Piasecki 287 -- *in monasterium detruditur.* Widekindi 28.

(s) *Legatorum ius detentione violatum.* Kobierzycki 68. Kraiewski w chronologii woyny Moskiewskiey wierszem pisaney.

(t) La combe 26. *Gody Moskiewskie* przez Dyamentowskiego wyżey cytowane.

(u) Kraiewski w chronologii.

(w) Zołkiewski w MS. na kar. 24.

R. P. 1609.

Dymitr podziemnemi lochami wyſzedłſzy z miaſta, uſzedł rąk Szuyſkiego, i w dobrym zoſtaie zdrowiu. Jakoż ukazał ſię w rzeczy ſamey w Starodubie nowy ſzalbierz do pierwſzego w całe niepodobny. O urodzeniu i nazwiſku iego rożni rożnie powiadali. Jedni go czerńcem zbiegłym z monaſtyru, tak iako przedtym Hrycko (x), drudzy Hryſzką Szakopſkim, inni Hawryłą Wierowkina boiara Starodubowſkiego ſynem, inni nakoniec żydem być powiadali (y). To pewna, że go tenże Miechowiecki Polak, który u pierwſzego ſzalbierza ſłużył, i wſzyſtkich taiemnic był świadom do kończenia zaczętey roboty namowił (z): za co go oſzuſt hetmanem woyſk ſwoich potym uczynił (a). Chwycili ſię tey wieści urażeni na Szuyſkiego, za iego tyrańſtwa Moſkale (b), lubo iey nie wierzyli. Ozwał ſię naprzod bunt w Putywlu na Siewierzu, a za powodem tego zamku inne miaſta przyſięgę i poſłuſzeńſtwo

ſtwo

(x) Widekindi 229 -- 355 -- la Combe po polſku 26 -- Piasecki 302.

(y) *Judæum fuiſſe, ſuſpicionem movit inter fugientis e caſtris ſupellectilem repertum Talmud, multique hæbrei codices & ſingraphæ Judaicis exaratæ characteribus.* Kobierz. 320. --- Liſt Michała Fedorowicza do Maurycego xiążęcia d'Orange w xiązce *Respublicæ & urbes Lugduni Bat.* 1630. na kar. 531. *Mittit in hunc finem Sigismundus quemdam natione Judæum, qui ſemet ipſum Demetrium carewicz vocabat.*

(z) Maszkiewicz 15 -- Ten Miechowiecki od Romana xięcia Rozyńſkiego był zabity iż Roman pod iego komendą być niechciał Kobie: 90.

(a) Kraiewski w Chronologii woyny Moſkiewſkiey.

(b) Kobierzycki 70.

ſtwo Szuyſkiemu wypowiedziały. Rozſiewali nowinę o życiu Dymitra popi i czerńce, za ſtaraniem kniazia Hryhora Sadyowſkoy, i tyle nowemu fałſzowi ściągnęli partyzantow, że Siewierzanie wyſłane od Szuyſkiego woyſko w ośmiu tyſiącach, na potłumienie ſzerzących ſię wieści, zbili pod Kozielſkim (c); a nieiakiś Błotnik chłop proſty, uczyniwſzy ſię hetmanem Dymitrowym, z zebraną drużyną dobywał Kaługi i innych miaſt, poſtrach oręża pod ſame ſtołeczne mury pomykaiąc (d). R. P. 1609.

IX. Przyſtali do ſtrony nowego Dymitra urażeni pomordowaniem rodakow ſwoich Polacy (e). Zaciągał Miechowiecki woyſko imieniem carſkim, rozpiſuiąc liſty do kogo tylko rozumiał z Polakow, obiecuiąc na koń uſarſki po 70, a na kozacki po 50 złotych. Właśnie też na ow czas po uſpokoionym rokoſzu, znaydowało ſię nie mało ludzi żołnierſkich w Koronie i w Litwie bez ſłużby, wielu procz tego ochotnikow, wiele nadwornych milicyi, które będąc rade okazyi nowych za granicą korzyści, lecieli co żywo do Moſkwy (f) na zdzierſtwa i łupieże, niemaiąc na to żadnego rozkazu od ſtanow rzeczypoſpolitey (g). Czekał na poſiłki z Polſki Dymitr na gra-

Ss nicy

(c) Lengnich w hiſt. Polſk.

(d) Zołkiewski 24.

(e) Kobierzycki 70.

(f) Maszkiewicz tamże.

(g) Odiął nam pan Bog rozum, że *absque consensu ordinum* nagotowaliśmy ſię na woynę --- cel ieden mieli u-

R. P. 1609.

nicy w Orle. Przybywali do niego iedni po drugich z pułkami: Jan Sapieha ſtaroſta Uświacki, niezważaiąc na oſtre upomnienia Leona kanclerza, ażeby ſię w te rozruchy niemieſzał (h) kniaz Roman Rożyńſki w tyſiąc koni, Alexander Zborowſki w 1600, Andrzey Młocki w kilkaſet, Wilamowſki w 700, Rudzki, Orlikowſki, Kopyczyńſki w kilkaſet (i), Adam xiąże Wiśniowiecki, Samuel Tyſzkiewicz, Adam Charlińſki, Mieleſzko (k), Bobowſki, Lanckorońſki, Ruſiecki, Strabowſki, Madalińſki, Strawińſki, Buczyńſki, Gaiowſki, Rudnicki (l). Tak dalece, że za pomnażaiącemi ſię coraz z Polſki nowemi poſiłkami, na ſiedem tyſięcy wybornego ludu liczyło ſię w obozie ſzalbierza. Pomnożyli liczbę Donſcy i Zaporoſcy kozacy, pod przywodem Zaruckiego w liczbie ośmiu tyſięcy: reſzta Moſkale, iedni przez lekkowierność i przywiązanie ku dawney krwi panuiących carow, drudzy z urazy na Szuyſkiego, naywięcey ze ſwywoli, omamienia, i dla zyſku z nowych zamieſzaniow. Obiął z woli Dymitra, a za zezwoleniem wſzyſtkiey woyſkowey ſtarſzyny rząd generalny woyſka Roman xiążę Rożyńſki (m), zabiwſzy pierwey Miechowieckie-

biegać ſię, drzeć, łupić -- Liſt Tarnowſkiego do Oleśnickiego wyżey cytowany.

(h) Kobierzycki 71.

(i) Maszkiewicz w Dyaryuſzu wyżey cytowanym.

(k) Piasecki 383.

(l) Kobierzycki 91.

(m) Pias, 303. Kob. 90.

R. P. 1609.

wieckiego, człowieka Dymitrowi zaſłużonego i walecznego, któremu był dawniey oſzuſt dał komendę nad zbieraiącą ſię pod iego chorągwie drużyną (n). Z takiemi ſiłami Dymitr pewny tronu, po rożnych z obuſtron bitwach, które iako do mego przedſiewzięcia nie należące pomiiam, zbiwſzy nakoniec woyſko Szuyſkiego w R. 1608 pod Bełchowem i Chodynką (o) udał ſię pod ſtolicę, i w Tuſzynie oboz generalny założył. Ztamtąd iedne roty wypadaiąc z obozu gromiły uciekaiących ze ſtolicy Moſkalow, drugie wybiegaiąc do okolicznych prowincyi, czyniły ſpuſtoſzenia, zabierały zamki, i ścigaiąc dywizye Szuyſkiego, zniemi ſię uſtawicznie ſpotykały (p). Sapieha zaś ze ſwoiemi oſobnym obozem pod Troycą ſtanął, niemogąc ſię zgodzić z xięciem Rożyńſkim (q). Zaczym rożne zamki i prowincye poczeły ſię zwycięzcy poddawać, i ledwo ich kilka ze Smoleńſkim i Nowogrodem ſtronę ieſzcze Szuyſkiego utrzymywały. Szuyſki widząc większe niebeſpieczeńſtwo, a boiąc ſię z drugiey ſtrony, aby nań Chodkiewicz z Inflant nie naſtąpił, ſzukał łagodnieyſzych ſpoſobow do ugłaſkania Polakow, i oderwania ich od ſtrony impoſtora. Wypuścił na wolność poſłow królewſkich, także woiewodę Mniſzcha z corką, kazawſzy mu pierwey

Ssij

(n) Kobierzycki 90.

(o) Zołkiewski 25. Pias. 303. Kraiewski 5.

(p) Kobierzycki 93.

(q) Zołkiewski 34.

R. P. 1609. pierwey poprzyfiąc, iż fię niemiał nigdy w żadną fprawę z fzalbierzem wiązać. Atoli Mnifzchowi chciało fię być teściem carfkim, a Marynie carować (r). Nie chcieli iechać wyznaczoną od Szuyfkiego do Polfki drogą, bawiąc fię po gościńcach, a tym czafem dali znać potaiemnie do woyfka, gdzie ich miano przytrzymać. Jakoż doścignął ich Alexander Zborowfki (s) z Janem Stadnickim niedaleko Białey, o mil 50 od ftolicy; a wyfiekfzy lub rozgromiwfzy przydany od Szuyfkiego konwoy, pofła Oleśnickiego, i woiewodę z corką do obozu pod Tufzyn zaprowadzili. Tam uradzono, dla umocnienia na tronie ofzufta i dania mu większey okazałości maieftatu, zatrzymać pofłow królewfkich, iakoby przyprawdziwym carze, i złączyć z nim Marynę iakby go ona fama poznała (t). Wiedział o tym dobrze woiewoda: nie pofzło iednak fumniennie za interefem, ponieważ ten związek prywatnym ślubem zoftał potwierdzony (u).

X. Nie widząc Szuyfki fpofobu, aby fobie Polakow przychylił, fzukał u Szwedow pomocy,

(r) Zołkiewski 25. To fą iego flowa właściwe.

(s) Kraiewski w Chronologii woyny Mofkiewfkiey 6.

(t) *Coacta maritum, quem amiserat, virum agnoscere & cum non suo coniuge suum iterum auspicauit imperium, palatino patre dissimulante.* Kobierzycki 71.

(u) Maszkiewicz 16. Brał z nią ślub potaiemnie i miefzkał iako z żoną -- Kraieski w Chronologii 6. i tak znowu za tego impoftora pofzła, a tytułu carfkiego po drugi raz dofzła.

cy, o których nienawiści ku Zygmuntowi wiedział. Nie tayne mu były czynione dawniey od Sudermana ofiary Boryfowi, gdy fię pierwfzy iefzcze fzalbierz poiawił, ażeby pogodziwfzy fię o fporne granice (w), wfpolnemi fiłami na Polakow wfpolnych nieprzyiacioł uderzyli. Jakoż ieżeli Szuyfki miał interes używania Szwedow do pomocy; nie mnieyfzy mieli Szwedzi do przyięcia tego przymierza, znaiąc dobrze, że i ten powtórny Dymitr, gdyby fię Polfkim orężem na tronie utwierdził, byłby rownie Polakom obowiązany a im przeciwny. Przewidział nadto Suderman, że gdyby fię w tym państwa Mofkiewfkiego zamiefzaniu udało Polakom wfadzić na tron Władyfława królewicza, byłoby mu trudno, maiąc w Polfzcze i w Mofkwie ukrzywdzonych porwaniem fobie berła Szwedzkiego fąfiadow, przy fwoim utrzymać fię łupie (x). To Szuyfkiego z xięciem Sudermańfkim przymierze zaczęło fię traktować w Iwanogrodzie miedzy Skopinem plenipotentem Szuyfkiego, a Filipem Schedyngiem i Magnufem Mertenfonem fekretarzem, wyfłanemi od Mansfelda, który fam niemogł ziechać, dla czuwaiącego nań w Inflantach Chodkiewicza. Było zaś dokonane w Wiburgu 28 Lutego R. 1609 przez komiffarzow Szwedzkich Jerzego Boye fenatora i fędziego prowincyalnego w Finlandyi R. P. 1609. połu-

(w) Obacz wyżey na kar.

(x) Kobierzycki 227.

R. P. 1609. południowey, Arwida Antoniego Willhelm ſędziego prowincyi Karellii i komendanta Wiburſkiego, Antoniego Georgii de Pogzgard konſyliarza woyſkowego, Ottona Morner ſtaroſty miaſta Abo i ſekretarza Eryka Elewſen. A ze ſtrony Moſkiewſkiey przez Semena Bazylego Gołowkina i Bazylego Symolina. Miedzy punktami obu tych przymierzow, znaydowały ſię i te: że Szwedzi mieli dać Szuyſkiemu 5000 woyſka, a Moſkale uſtąpić im prawa do całych Inflant, do których żadnego niemieli, zrzekſzy ſię onych pod Stefanem (y). Przydał też Suderman przez ſwoich poſłow niektóre ſekretne rozkazy wodzom woyſk ſwoich, iakim ſpoſobem i drogą wniść mieli do Moſkwy, i iak ſobie poczynać z Chodkiewiczem (z), gdyby ſię z Inflant ku Narwie i Iwanogrodowi chciał pomykać. Albowiem Chodkiewicz przed kilko laty, gdy mu Zamoyſki komendę w Inflantach w R. 1602 zoſtawował, myślił zawſze o opanowaniu Narwy miaſta przygranicznego Moſkwie, aby zniego grożny zawſze oręż tak Szwedom iak Moſkałom zbliſka pokazywał (a); owſzem w tym nawet R. 1609, gdy Szwedzi po uczynionym z Szuyſkim traktacie wchodzić do Moſkwy zamyślali, chciał przezorny hetman

(y) Obacz to przymierze u WIDEKINDI na kar. 57--48--52--53--54.

(z) WIDEKINDI 50.

(a) *Chodkievicium præfec. Samog. de Narva oppugnanda cogitare - utilem operam reipublicæ navaturum* -- HEYDENSZTEIN *rer. Pol.* 383.

man to miaſto ludzmi ſwoiemi, gdyby ich miał podoſtatku, oſadzić (b). Swiadczą niektórzy, że między Szuyſkim a Sudermanem uczyniona była procz tego taiemna zmowa, mocą którey, iakoby iuż oba pewni byli zwycięſtwa, ieden Inflanty całe, drugi woiewodztwo Połockie w łupie ſobie woiennym wyznaczali (c); że Szuyſki poſłał Sudermanowi wielką ſummę pieniędzy na ſpiſanie doſtatecznego woyſka, którego część wpaść miała do Polſkich Inflant, druga wniść do Moſkwy napomoc carowi (d). R. P. 1609.

XI. Jakoż po weyściu do Moſkwy z Finlandyi Szwedow dnia 26 Marca R. 1609, poczeła ſię znacznie wzmagać partya Szuyſkiego. Był naznaczonym na tę expedycyą od Sudermana generał Manſfeld; lecz po odebraniu przez Chodkiewicza Parnawy, muſiał go Suderman zatrzymać w Eſtonii, a na mieyſce iego Pontuſa naznaczył (e). Przywodzili tym woyſkom do 5000 wyſzącym, pod naywyżſzym generałem Jakubem Pontus de la Gardie generałowie Antoni Georgſon, Ażeli, Kurk, Andrzey Boye, Edward Horn (f), do których potym przyłączył ſię Piotr de la Ville z tyſiącem iazdy Francuſkiey, iako ſię niżey

(b) *Pontus de la Gardie 30 Martii receptis literis ab Arvido Tannonis Philippo Scheding & Othone de Morner cognoscit ſtudium Chodkievicii ſuccurrendi Narvæ Ruſſicæ ſive Ivanogrodo* WIDEKINDI 61.

(c) KOBIERZYCKI 227--228.

(d) Tenże 228.

(e) WIDEKINDI 58.

(f) WIDEKINDI 58.

R. P. 1609.

żey powie. Od tego woyſka znieſiony tak wielką klęſką Kiernozicki rotmiſtrz przy wielkim Nowogrodzie, że ledwo ſam świadectwo pogromu tego przynioſł do Tuſzyna. Wkrótce ciż ſami Szwedzi, mſzcząc ſię wziętey od Zborowſkiego klęſki pod Torczycą, gdzie im w ſrogiey bitwie 1000 Niemcow a 6000 Moſkwy na placu położył, napadłſzy na niego nieſpodzianie pod Twerem, tak przepłoſzyli, że umykaiąc na mieyſce bespiecznieyſze, wiele koni i wozow zwyciężcom w korzyści zoſtawić muſiał (g). Słabiała procz tego ſtrona Dymitra z przyczyny iego ſamego i ſprzymierzonych woyſk Polſkich. Oślepiony blaſkiem maieſtatu ſzalbierz, rozumieiąc, że iuż mu ſzczęście wſzyſtkiego pozwoliło, począł panować bez pomiarkowania; wkładał na prowincye nieznośne ciężary, wyciągał wielkie exakcye (h): naſi zaś, ktorzy przy nim byli, prowadzili roſpuſtne życie, zabiiaiąc, morduiąc, gwałcąc, nie tylko rzeczom świeckim, ale i cerkwiom ſamym nie przepuſzczaiąc (i). Zaczym niemogąc wytrwać tych zbytkow Moſkale, ci nawet ktorzy z początku byli do ſzalbierza przy-
ſtali,

(g) Kobierzycki 228 Widekindi 68. Kiernożicki zbity 20 Maja 1609 a Zborowſki w Czerwcu przy końcu mieſiąca.

(h) Żołkiewski 34 35 --- *Provinciæ gravioribus tributis & iniuriis exaserbatæ.* Piasecki 305.

(i) Żołkiewski 34 35. *Polonorum insolentia, quæ minus hospites deceret, intoleranda.* Kobierzycki 71.

R. P. 1609.

ſtali, poczeli ſię od niego do Szuyſkiego przerzucać (k). Do tego dla emulacyi i niesforności, która była między kniaziem Romanem Rożyńſkim hetmanem ſprzymierzonego woyſka, a między Janem Sapiehą, który z udziałem ſwoim ſtał pod Troieckim monaſtyrem, nie mogli ładu między ſobą znaleść: a tak niezgodą roſły rzeczy nieprzyiacielſkie: ſława z potęgą Szuyſkiego pomnażała ſię (l).

XII. Już też po zupełnym zaſpokoieniu rokoſzu przez konwokacyą Krakowſką, iakom wyżey piſał, odetchnęła oyczyzna od domowych rozruchow; poczęto myślić o Moſkwie, mianowicie Zygmunt, iakby utracone nadzieie śmiercią pierwſzego Dymitra, i dla prywatnych intereſſow ſwoich i dla rzeczypoſpolitey powetował. Tykał go oſobiście interes odzyſkania Szwecyi, iuż nie umyſłem wſpierania bronią publiczną nowego oſzuſta, ale poſadzeniem na tronie, albo ſiebie ſamego, czego uſilniey żądał, albo ſyna królewicza Władyſława; do czego, że mu ſię udadzą zamyſły, dały pochop świeżo zaſzłe okoliczności. Procz oświadczoney dawniey przez Bezobrazowa ochoty niektórych przednieyſzych Moſkiewſkich boiar, że woleliby mieć panem Władyſława, niżeli tych niepewnych narzutkow, oświadczyli mu ſię ciż ſami boiarowie iuż po za-
Tu biciu

(k) Żołkiewski 34 35. | (l) Żołkiewski 34 35.

R. P. 1609.

biciu pierwſzego Dymitra, że ſtoią w tymże przedſięwzięciu, i że ſam Waſil Szuyſki gotowy mu był uſtąpić tego doſtoieńſtwa (m). Piſali otym do króla poſłowie Polſcy oſwobodzeni z areſztu, ieſzcze z drogi, a potym wolni za powrotem ſwoim do kraiu potwierdzali. Procz poſłow, niektóre nawet prywatne oſoby Andrzey Stadnicki i Domaradzki poświadczali, iż otym ſłyſzeli od boiarow Moſkiewſkich (n). Chęć otrzymania nowey korony, a mianowicie tęſknota w domowych kłotniach nieoſtygłych ieſzcze po rozruchu rokoſzańſkim (o), nakłoniła Zygmunta, że woyny z Moſkalami zapragnął, i tym uſilniey iey uchwałę popierał, że i rzeczpoſpolita nie płonne zyſki ſobie obiecować mogła, i na pobudkach też ſprawiedliwych do iey rozpoczęcia nie zbywało. Lecz co ſię miało publicznym odpr wować orężem, potrzeba było na to pierwey publiczney rady zaſięgnąć. Zwołał zatym król ſenat na radę przed ſeymową, a u nieprzytomnych ſenatorow zdania przez liſty zaſięgał.

XIII. Ci którzy tę woynę odradzali, mowili. Ze ſię iuż doſyć od naſzych przeciwko publiczney wierze wykroczyło, kiedy nie maiąc

względu

(m) Zołkiewski 27.

(n) Zołkiewski 27.

(o) *Sed maxime domeſticorum jurgiorum rex pertesus, & gloriæ avidus eam expeditionem ſuscipiendam decrevit.* Piasecki 310 -- Kobierzycki 80 -- 81.

R. P. 1609.

względu na zawarte przez Leona Sapiehę z Boryſem dwudzieſtoletne traktaty, początek tey woyny z naſzego powodu wypłynął, za pobłażaniem króla, który prywatne zaciągi mogł poſkromić, i nie dopuſzczać, aby wątpliwemu dziedzicowi państwo Moſkiewſkie było oddane. Ze ten Sapieżyńſki z Boryſem traktat liczbą lat, które ieſzcze nie wypłynely, nie śmiercią Boryſa był określony. Ze zatrzymanie poſłow króla lewſkich niebyłoby zupełnym powodem do wypowiadania woyny, kiedy oni do Dymitra ieſzcze nie ugruntowanego na tronie byli poſłani. Należało wprzod przeyrzeć ſtan Moſkwy, ieśli wierna ſwoiemu panu uzna go za prawdziwego dziedzica, i czy w tym iego powierzchownym uznaniu niekryią ſię iakie zaſadzki, umyślnie na zgubę radością zmyśloną przytłumione. Ze w rzeczach dopiero zaſpokoionych zupełnie, i dłuſzſzą panowania zwłoką ugruntowanych należało wyprawić to poſelſtwo, nie zaś w takiey wſzyſtkich rzeczy niepewności. Ze pomordowanie Polakow razem z oſzuſtem było nieuchronne, dla ſwywoli, dumy, łakomſtwa, wſzeteczeńſtwa tych zbroynych gości: a po zabitym pryncypalnym tey tragedyi aktorze, niepodobna, aby ſię ukrzywdzony narod nad innemi oney ſpraweami nie pomścił. Ze rzeczpoſpolita przedſiębiorąc tę woynę, uważaćby powinna zkąd będzie miała potrzebne na to ſiły. Niewiele pozoſtało w kraiu pułkow wiernych królowi po burzy rokoſzań-

R. P. 1609. koſzańſkiey: inne chwieią ſię ieſzcze i zaſtarza-
łą ku panu tchną niechęcią. Ze na woiowanie
tak potężnego państwa więcey trzeba woyſka,
większego dla oſoby królewſkiey beſpieczeńſtwa;
owſzem poczworne prawie należałoby mieć ſi-
ły, z których dwa woyſka w Moſkwie, iedno
przeciwko Szuyſkiemu, drugie przeciwko odży-
wionemu Dymitrowi poſtawić, inne dwa trzymać
w kraiu dla utrzymania ſpokoyności wnętrzney
i na danie odporu Szwedom. Nakoniec gdzież
ſą pieniądze, gdzie należyta gotowość? w ſkar-
bie ich nie maſz, król że ſwoiey ſzkatuły wſzyſt-
kiemu podołać ani chce, ani może: ſpodziewać
ſię poborow od rzeczypoſpolitey nie podobna,
w którey nie dobrze ieſzcze ſkleione po roko-
ſzu ſerca, ani z ſobą, ani z monarchą prętko ſię
ziednoczyć potrafią. Owſzem obawiać ſię nale-
ży, aby nowemi na woynę od ſiebie nie żąda-
ną ani potrzebną podatkami znowu ſię gorzey
nie roziątrzyły. Doſyć ieſt do czynienia z nie-
uſpokoionemi ieſzcze Szwedami, żeby ſię wię-
kſza i trudnieyſza z Moſkwą woyna rozpoczy-
nać miała: iednemu niewyſtarczywſzy, dwoch na
ſiebie nieprzyiacioł ściągnelibyśmy. Tak radzili
królowi iedni, którzy pominąwſzy płonne pozo-
ry, gruntu w rzeczach ſzukać zdawali ſię.

XIV. Inni przeciwnie, uznaiąc ſprawiedliwą
woynę, na ſamych Moſkalow winę złamanego
przymierza wkładali. Ze oni ſami ſobie przy-
piſać powinni, kiedy przyiąwſzy Dymitra, i z
rado-

radością go za prawdziwego dziedzica uznawſzy, R. P. 1609.
teraz go za fałſzywego maią i pamięć iego czer-
nią. Małoby pomogli Polacy, w drobney na-
der liczbie na ſtolicę go prowadzący, gdyby ca-
ły prawie narod do przychodzącego nieprzyſtał;
gdyby mu dobrowolnie mocnieyſzych nierownie
woyſk nie poddał; ſtolicy z okrzykami nie otwo-
rzył, korony na głowę nie włożył, wiary do-
chować nie poprzyſiągł. Ze Dymitr oſiadłſzy iuż
na tronie i panem uznany, pokilkomieſiecznym
panowaniu począł z królem traktować o przy-
mierze, i wyſławſzy okazałe do niego poſelſtwo
proſił w małżeńſtwo o Mniſzchownę. Czemuż
Polacy, ieśli od narodu Moſkiewſkiego miani by-
li za nieprzyiacioł, w drodze z nową tą monar-
chinią nieprzytrzymani? czemu ich wſzędy z ludz-
kością przyimowano? czy ażeby tym większą
ubeſpieczeni ufnością, w pośrzod powſzechnego
pokoiu i ledwo nie za ſtołami godowniczemi,
obyczaiem bydląt gardła zdradliwemu żelazu nad-
ſtawili? Czemu znieważono poſłow królewſkich,
Oleśnickiego z Goſiewſkim, czekaiąc umyślnie
z nagotowaną na Dymitra zdradą, ażby oni do
ſtolicy przyiechali? czemu powtornych poſłow
królewſkich Staniſława Witowſkiego woyſkiego
Piotrkowſkiego z Janem Druckim Sokolińſkim,
których Zygmunt wyſłał z uſkarzeniem ſię na
zgwałcenie prawa narodow, i dla odzyſkania rze-
czy poſelſkich poareſztowanych trzymano w wię-
zieniu więcey roku? Jeśli ſię pierwey błąd po-
pełnił

R. P. 1609.

pełnił, godzien iakieykolwiek wymowki, nacoż go z uwagą i złością poprawiano? alboż nie ma procz tego rzeczpoſpolita prawa odzyſkania orężem, w tym rzeczy Moſkiewſkich zamieſzaniu, ſtarożytnych ſwoich dzierżaw Smoleńſka i Siewierſzczyzny (p), kiedy ciż ſami Moſkale za Iwana Waſilewicza, w zakłoceniu domowym Inflant prowincyą tę ſprzymierzoną rzeczypoſpolitey, a do ſiebie niegdyś nie należącą, korzyſtaiąc z kłotni opanowali? Jeśli ſię ſkarży Moſkwa na złamane od Polakow traktaty Sapiehy, czemuż w przeciągu tych ſamych traktatow, dawniey Borys, ktory ſam to przymierze uczynił, a teraz Szuyſki, taiemne ze Szwedami czyni umowy? czemu nieprzyiaciela oczewiſtego rzeczypoſpolitey pieniędzmi i ludzmi wſpomaga, przymierza z nim ſzkodliwe zawiera? czemu Tatarow namowił, ażeby Ruś i Podole plondrowali. Dobrzeż to będzie, kiedy albo Szwedzi pańſtwo Moſkiewſkie opanuią, albo ſię Szuyſki, utrzymawſzy ich bronią, wzmocni; albo czego ſię obawiać trzeba, ſami Moſkale uſtawicznemi mordami i klęſkami wyniſzczeni pogańſkiemu Turkow lub Tatarow panowaniu poddać ſię zechcą (q). Mogli Polacy w liczbie nie ſpełna trzech tyſięcy Dymitra pierwſzego na tron wſadzić; mogą teraz prywatną

(p) Około ſtu lat przedtym to ieſt w R. 1514 Smoleńſk zdradą Michała Glińſkiego Moſkalom wydany.

(q) Kobierzycki.

R. P. 1609.

tną kilku pułkownikow i rotmiſtrzow bronią prawie od dwoch lat potężne Szuyſkiego woyſka nawſtręcie trzymać: czemuż ſię rzeczpoſpolita lepſzych ſkutkow, gdy ſię z całą potęgą krol wyruſzy, ſpodziewać niema? Jeśli kray rodowity potrzebnych na zapłatę woyſku żołdow nie doſtarczy, znaydzie odwaga w bogatym i obſzernym pańſtwie, czymby niedoſtatek kraiowy zaſtąpiła. Na oſtatek co czynić w kraiu z tylu ludzmi bez ſłużby, domowemi łupieſtwami rozłakníonemi, ieśli tam ich nieprowadzić, gdzie i rzeczypoſpolitey przydatni będą, i ſwoiemu pragnieniu doſyć uczynią.

XV. Przemogło to zdanie, więcey pozorow, niżeli prawdy maiące w uprzedzonym Zygmunta umyśle. Naſtąpiły ſeymiki przedſeymowe, na ktorych po całey Polſzcze woyna ta pochwalona, a ſeym złożony w R. 1609 14 Stycznia powſzechną ſtanow powagą, wyiąwſzy kilku tylko ſenatorow (r), onę potwierdził. Zaciągano woyſka drogiemi żołdy, bez uwagi na to, czym będzie płacić (s). Niezaſtanowiono ſię względem ułożenia planty, czaſu, poſiłkow, długości woyny: nieſkalkulowano ptorzeb: niezmiarkowano oſob maiących przywodzić woyſku, ſobie zazdroſnych i z ſobą nie zgodnych: zgoła puſzczono wſzyſtko na kość fortuny, ktora wygurowawſzy nad

(r) Zołkiewski 82.

(s) [illegible]ski w liście cytowanym.

R. P. 1609.

nad rozumem, pokazała potym, iak mało iey ufać trzeba było. Nim król wyiechał z Krakowa, obwieścił wszystkich senatorow okolnym listem (t), iż tym iedynie umysłem wyiezdza, ażeby z bliskości na Inflanty, gdzie Chodkiewicz ieszcze się ze Szwedami uganiał po wzięciu Parnawy, i na rozruchy Moskiewskie z woyskami miał oko. Obiecywał, iż ta przedsiewzięta woyna, na dobro publiczne ma być użyta; co potym i w Lublinie i w Wilnie oświadczył, uczyniwszy solenną protestacyą przed deputatami trybunału, że wszystkie z tey wyprawy zyski, nie na prywatny swoy i familii swoiey interes, lecz na dobro rzeczypospolitey chce mieć obrocone (u). Uczynił to dla ułagodzenia uprzedzonych przez rokosz umysłow, iakoby nie mogąc w Polszcze zrobić absolutyzmu, starał się być despotą w Moskwie, a potym łacniey przyiść i do Polski osiodlania: że pobory na to tylko wybierał, aby prowadząc woynę Polskim ludem i pieniędzmi, sobie tylko i swoiey familii, nie rzeczypospolitey dobrze czynił. Cożkolwiek bądz, gdy iuż stanęła rezolucya prowadzenia woyny, zlecona komenda woysk, pod naywyższą władzą króla, Stanisławo-

wi

(t) List krola pisany z Krakowa przed wyiazdem znayduie się w MS. bibl. Krola Jmci.

(u) Maszkiewicz 9. -- *Rex in generali totius Poloniæ dicasterio Lublini & postea in totius M. D. L. Vilnæ palam fassus erat, ire se publici boni, non alicuius privatæ accessionis causa.* Kobierzycki 340 Kraiewski na kar. 7.

R. P. 1609.

wi Zołkiewskiemu hetmanowi polnemu koronnemu, do którego król umyślnie po to wysyłał na Ukrainę naprzod Henryka Firleia referendarza duchownego koronnego, potym Stanisława Witowskiego, aby go do tego nakłonili (w). Wymawiał się długo Zołkiewski, zawsze tey expedycyi przeciwny, słabością zdrowia, namykaiąc królowi Chodkiewicza hetmana wielkiego Litewskiego, iż on sam ieden bez pomocy kolegi (x), zwłaszcza z tak małym woyskiem mogł podołać pracy (y). Lecz że Chodkiewicz musiał na ow czas pilnować Szwedow, iuż tych co w Inflantach pod Mansfeldem czyhali na Parnawę, iuż owych, co Szuyskiemu od Finlandyi śli na pomoc, przyszło Zołkiewskiemu, acz z niechęcią usłuchać woli królewskiey. Prawdziwszą od słabości przyczynę miał Zołkiewski, że się spodziewał emulacyi z Potockiemi, na których radzie król w rzeczach woiennych i innych wielu polegał, sobie przeciwnemi i niechętnemi (z), zkąd rady iego mnieyszą u króla miały wagę, iako niżey mowić będziemy.

XVI. Uczyniwszy król popis całego woy-

Uu ska

(w) Zołkiewski 27--28.

(x) Na owczas nie było ieszcze ani w Litwie polnego ani w koronie wielkiego hetmanow. Krol Zygmunt oddanie buław do kilku lat przewlekał.

(y) Zołkiewski 31.

(z) *Potoccii, penes quos consiliorum militarium erat summa, nec vulgaris auctoritas, haud æquiores.* Kobierzycki 337.

R. P. 1609.

ſka pod Orſzą w R. 1609 w mieſiącu Sierpniu, umyślił iść na oblężenie Smoleńſka, i w mieſiącu Październiku pod to miaſto podſtąpił, przeſławſzy z liſtami do ſtolicy Stefana Strumiłowſkiego (a) z wypowiedzeniem woyny Szuyſkiemu. To Smoleńſka niewczeſne oblężenie, było ſkutkiem rady Leona Sapiehy kanclerza, a mianowicie Alexandra Goſiewſkiego ſtaroſty Wielizkiego, którzy ſłabość zamku i garnizonu królowi opiſywali, i że go król łacno dobędzie upewniali (b). Miał ſam król polityczne przyczyny tey opieſzałości, ażeby ſię nie zdał na cudze być chciwym, idąc wgłąb kraiu Moſkiewſkiego, ale tylko ſwoiego odzyſkania pragnąć. Zła była polityka królewſka, a fałſzywe opiſanie Goſiewſkiego. Radzono królowi pożyteczniey, mianowicie Zołkiewſki, doświadczony w rzeczach woiennych hetman, aby zaniechawſzy na czas Smoleńſka, gdzieby ſię wiele czaſu i koſztu łożyć muſiało niepotrzebnie, ſzedł proſto wgłąb Moſkwy, dla pilnieyſzey tam roboty. Ze Smoleńſk, niemaiąc woyſk ku odſieczy, mogł być tym czaſem bez żadney boiaźni z tyłu od nieprzyiaciela grodkami trochą żołnierſtwa naſadzonemi opaſany, z małym uſzczerbkiem woyſka głownego, które w krotce trzydzieſtą tyſięcy kożakow zOłowczeńkiem miało być pomnożone (c). Ze lepiey

(a) Ten liſt datowany 8. Września 1609.

(b) Kobierzycki 68.

(c) Zołkiew. 17. Kobie. 87.

R. P. 1609.

lepiey udać ſię do ſtolicy, gdzie ſtały dwa ſobie przeciwne woyſka Szuyſkiego i Dymitra na wzaiemną zgubę zażarte, które łacnoby król wrzuceniem między nich większych niezgod, albo poſiłkuiąc ſłabſzych, potłumił. Ze przeciągnąwſzy do ſiebie Polakow, którzy ſłużyli Dymitrowi, i w których on naywięcey ufał, prędzeyby Szuyſkiego partyą rozproſzył: owſzem ſami Moſkale ſtronnicy Dymitra, znaiąc dobrze obłudę tego oſzuſta, chętnieby ſię do ſtrony królewſkiey, z nienawiści i boiaźni Szuyſkiego przychylili (d). Ta rada gdyby na owczas miała wagę u Zygmunta, lepieyby podobno rzeczy poſzły: czas uścił iey mądrość, a królowi to tylko w zyſku przyniosł, że błąd ſwoy po niewczaſie poznał (e).

Uuij XVII.

(d) Kobierzycki 82 83. Potwierdza to liſt piſany z obozu 30 Sierpnia R. 1609. pod Tuſzynem od nieiakiegoś bezimiennego żołnierza ſłużącego w woyſku oſzuſta. *Quod felix fauſtumque ſit reipublicæ & regi*, uprzeymie wſzyſtkiego życzę: day Boże im takie ſerce, aby ſwoie dobrze rozumieć chcieli, a ſami ſię na owe kraie iuż prawie zemdlone obrocili, gdyż i ſami obywatele tameczni *in eam partem ſunt inclinatiſſimi*. Łacnoby ſię tam mogły rzeczy kierować, bylem mogł wiedzieć moiey intencyą oyczyzny: ale u nas o tym bardzo głucho, potrzebaby w tych czaſach nieſpać. My ſami poſtaremu nic nie robiemy, bardzośmy ſię obleżeli i wſzyſtkim niecnotom oddali, *magis ad fugam, quam ad prælium parati*. Pan bez głowy, woyſko bez ſerca, poddani bez cnoty i wiary -- *Quis finis* ſam Bog wie. *Utinam ſaperetis & intelligeretis, vobis hæc victoria debetur &c.* Ten liſt znayduie ſię w MS. krolewſkim na kar. 316.

(e) *Cuius propoſiti pœnitentia animum ſero ſubiit* Kobierzycki 83. --- *Cuius quidem conſilii tunc omnino poſtpoſiti frequentem poſtmodum apud regem fuiſſe non absque*

R. P. 1609.

XVII. Jakoż, skoro król wszedł do Moskwy, i stanął pod Smoleńskiem, powstały w obozie Tuszyńskim srogie nieukontentowania woysk sprzymierzonych z Dymitrem. Szemrało żołnierstwo, za poszeptaniem burzliwych umysłow: że przyszedł król zatrzymywać krwawe ich i pracowite do sławy i nadgrod zapędy. Czyliż na to przez całe dwa lata woienne znosili trudy, ażeby bez wylania krwie i potu, nie dobywszy broni, na cudze Zygmunt naieżdzał zwycięstwa? Zkąd się teraz spodziewać za podięte fatygi nadgrody? nie od króla, który płacić ludziom prywatnemi zaciągami i na prywatne zyski zebranym obowiązku na siebie wziąć nie zechce: nie od Dymitra, który obiecawszy im dać do dzierzenia prowincyą Siewierską, pokiby należytego żołdu niewypłacił, nie iest teraz w stanie zapłaty, kiedy król tę prowincyą swoiemi woyskami osadził. Lecz naybardziey trapiło wodzow to królewskie do Moskwy wtargnienie.: stracili albowiem nadzieię obiecanych od Dymitra stu tysięcy czerwonych złotych, i innych znakomitych podarunkow, których on oddać niemogł, niebędąc ieszcze zupełnym zwycięzcą Szuyskiego, a nową teraz od woysk królewskich przeszkodą daley ieszcze od tronu odsadzony. Obchodziło i to nie pomału, że przywykłszy pod Dymitrem do

aliquo doloris sensu memoriam ex illorum temporum commen- | *tariis accepi.* Kobierzycki 87.

R. P. 1609.

do naywyższey w woysku powagi i władzy, gdy-
by się z królewskim złączyli woyskiem, musie-
liby poyść pod komendę inną: w czym uymę
nieiakąś honoru swoiego i nabytey sławy upatro-
wali. Słowem, duma, a zysku spodziewanego chci-
wość przywiodła ich do szemrania i spisku, że
nie czekaiąc posłow królewskich, o których iuż
wysłaniu do siebie wiedzieli, dali sobie ręce, i
obowiązali się przysięgą, ze do upadłego maią
stronę Dymitra utrzymywać. Wysłali do puł-
kow Sapiehy, stoiących pod monastyrem Troie-
ckim, oraz do kozakow szturmuiących do Bia-
łey, zapraszaiąc ich do spolnego związku: nako-
niec wyprawili posłow do króla pod Smoleńsk,
Dudzińskiego, Marchockiego, Sladkowskiego, Ro-
zniatowskiego i Urzekiego z grożnym a grubi-
iańskim naleganiem (f), aby król roboty ich nie
mieszał; inaczey oni króla za pana, ani braci
za bracią, ani oyczyzny za oyczyznę mieć nie
będą.

XVIII. Tym czasem, gdy się tak hardzie
obchodzą w obozie królewskim posłowie woysk
skonfederowanych z Dymitrem, mianowicie co
pod wodzą xięcia Rożyńskiego i Zborowskiego by-
ły, bo Sapieżyńcy wysławszy osobne poselstwo
z pod Troycy, skromniey postępowali, król chcąc
do siebie przyciągnąć te woyska, umyślił wysłać
uroczyste

(f) Kobierzycki 103.

R. P. 1609.

uroczyſte poſelſtwo do nich i do ſtanow Moſkiewſkich dla porozumienia ſię z niemi. Nim to uczynił, trzeba mu naprzod było wyrozumieć taiemnie ſtan woyſka i umyſły przez zaufane oſoby. Dopełnili woli królewſkiey wiernie Ruſiecki z Buczyńſkim; a ułagodziwſzy burzliwe duchy obietnicami i łagodnością, oznaymili królowi, że wſzyſcy wodzowie woyſk owych nie ſą dalecy od przychylenia ſię do niego. Ze Zborowſki świeżo przez Szwedow i Moſkalow przy Twerze zbity, i prawie w roſpaczy zoſtaiący, łacno ſię da nakłonić, ile że z Rożyńſkim w uſtawiczney zoſtawał emulacyi i niezgodzie. Ze Rożyńſki oczewiście nieſprzyiał oſzuſtowi, kiedy maiąc w ręku wiele ſpoſobności do zwycięſtw nad woyſkami Szuyſkiego, i do wzięcia ſtolicy iuż prawie głodem do poddania ſię nakłoniony, wolał ſpokoynie ſiedzieć, niżeli wſpomagać Dymitra, królowi i rzeczypoſpolitey oſzuſta naynieżyczliwszego nayniechętnieyſzego (g). Ze Sapieha mogący także opanować monaſtyr Troiecki, leżał pod nim bezczynnie, oczekiwaiąc do zwycięſtwa innych okazyi, któreby mu przybycie królewſkie pod ſtolicę, podać mogło. Ze nie maſz ſię czego obawiać wielości pieniężnych na to woyſko wydatkow, ponieważ wielu iuż z żołnierſtwa odebrało żołd należyty, i ledwo ich będzie trzy tyſiące,

(g) Kobierzycki 127.

R. P. 1609.

ſiące, którym ſię należy zapłata. Ze uczyniona między niemi liga tyle ma mocy, ile obietnice oſzuſta, które iako nie mogą być dopełnione, tak i ona długo ſię utrzymać nie potrafi. Na oſtatek podali królowi na karcie nazwiſka wſzyſtkich rotmiſtrzow i pułkownikow, opiſali cały ſtan woyſka, poſadę obozu, i co tylko do dokładney wiadomości należeć mogło. Krol uwiadomiony o wſzyſtkim od Ruſieckiego z Buczyńſkim, wyprawił poſelſtwo do woyſka pod ſtolicę do Szuyſkiego, do patryarchy, i do wſzyſtkich ſtanow Moſkiewſkich. Wybrani na to ludzie urodzeniem i męſtwem znamienici. Staniſław Stadnicki kaſztelan Przemyſki, Kryſztof xiąże Zbaraſki ſtaroſta Krzemieniecki, Januſz Skumin Tyſzkiewicz piſarz wielki Litewſki ſtaroſta Bracławſki, Staniſław Domaradzki podczaſzy Lwowſki i Marcin Kazanowſki rotmiſtrz: a przeſłany przodem goniec Jan Dobek o zbliżaniu ſię poſłow królewſkich w obozie oznaymił (h).

XIX. Dana poſłom od króla inſtrukcya to w ſobie zawierała, ażeby oni wyłożyli przyczyny woyny przeciwko Szuyſkiemu przedſięwziętey. Ze prawo narodow od Szuyſkiego zgwałcone w oſobie poſłow: zawarte przymierze od iego poprzednikow potargane: wylana krew tylu Polſkiey ſzlachty pomordowaney; namowieni od
niego

(h) Kobierzycki 129.

R. P. 1609.

niego Tatarowie na plondrowanie Podola i Rusi: Karol Sudermańſki Szwedzkiey korony uzurpator, a Polſkich Inflant naieżnik ludem i pieniędzmi wſpomagany. Ze król mocno ieſt troſkliwym o dalſzym ſtanie i powodzeniu woyſka, które ieśliby kiedy od przeciwney ſtrony, mianowicie Szwedzkiemi poſiłkami, po tylu już podiętych fatygach, loſu nieſzczęśliwego doznać miało, otworzyła by ſię droga Moſkalom do naiazdu granic rzeczypoſpolitey, odżywiłyby ſię z niemi zaſtarzałe, a lekkim tylko popiołem przyſypane woyny i kraiowe nieſzczęśliwości: że tenże król z niemi, iako z wiernemi poddanemi po oycowſku poſtąpi, byleby tylko do woli i rady iego, a mianowicie do uſzczęśliwienia oyczyżny, od którey wſzyſtko maią, przychylić ſię chcieli. To mieli poſłowie mówić publicznie: w ſekretnieyſzey zaś i oſobney inſtrukcyi rozkazano im: ażeby nakłaniali umyſły woyſkowych do łożenia raczey pracy na pozyſkanie kraiow dla ſpolney oyczyzny i xięſtwa Litewſkiego, niżeli dla człowieka obcego i obłudnika, który zoſtawſzy za ich pomocą panem, zoſtać może ich ſamych głownym nieprzyiacielem. Ażeby oświadczyli woyſku, że król nie przyciągnął tym umyſłem, aby przeſzkadzał ich pracy i zaſługom, ale raczey ażeby ubeśpieczył i oyczyzny, i oſobiſte ich dobro, a oni z potomſtwem ſwoim, nie kto obcy, z nabytku ich korzyſtali. Ofiarować mieli wſzyſtkim nie tylko nadzieię łaſki królewſkiey,

R. P. 1609.

ſkiey, ale i oney ſkutki nieochybne, ſkoroby to dzieło koniec pożądany otrzymało. Co ieśliby kto, krwi, powinności, albo ulitowania przytaczał prawo, opowiedzieć maią, że łacniey moc nieyſzemi i złączonemi ſiłami podźwignąć upadłych, łacniey opanowawſzy państwo Moſkiewſkie nadgrodzić ſzkody i koſzty od nich poniesione. Co ſię zaś tycze zapłaty woyſku, mieli zlecenie poſłowie, ażeby iey możność i ſpoſob z porownania iey z dochodami carſkiemi pomierzyli: niepodobna albowiem ſkąd inąd brać pieniądze, iako ze ſkarbu tego, komu dotąd ſłużyli, i od którego tak hoyne aſſygnacye pobrali: dopominać ſię zaś większey zapłaty nad tę, która tylko być może dana, żaden ſprawiedliwie nie może. Wſzakże ieśli oſzuſt nie pierwey obiecał uiścić ſię w ſwoich obietnicach, aż ſpokoynie na państwie uſiędzie, owſzem i na owczas mogą one nie przyść do ſkutku dla niedoſtatku w ſkarbie, albo dla mocy ſzalbierza, czemuż nie raczey na obietnicach własnego króla przeſtać maią, który poddanych ſwoich zyſku nie ſzkody pragnie. Łacniey zaiſte otrzymaią zapłatę, byleby iey do niezmiernych ſum niepodnoſili, od króla, niżeli od tego, który ani na Boga, ani na wiarę, ani na ſławę nie dba. Co ieśli zechcą przyſtać, do ſtrony królewſkiey, i w iego woyſku ſłużyć, odbiorą żołd zwyczayny, ale w tenczas go dopiero brać zacną, kiedy do ſłużby przyſtaną. Niebeśpieczna ieſt rzecz albowiem

Ww

R. P. 1609. wiem rozrywać teraz to woyſko, z tylu narodow Polakow, Kozakow Moſkalow i Tatarow złożone, odciąganiem Polſkich ludzi, ażeby Moſkale widząc zmnieyſzone ſiły ſwoie odeyściem tych, w których naywięcey ufali, nie poddali ſię radzi nie radzi Szuyſkiemu, i woyſko iego nie pomnożyli, Chybaby podobno inaczey w tey okoliczności ſtanowić, ſama potrzeba i ſpolna z przychylnemi Moſkalami żołnierzow ſkonfederowanych rada, była dla poſłow nie odbitą koniecznością. Nakoniec mieli zlecenie poſłowie, że ieśliby te woyſka za zbyt ſłabe oſądzili, aby dawali znać królowi, dla iego wſparcia rychłemi z pod Smoleńſka poſiłkami: oraz ażeby wodzow ſamych uſtnie upewnili imieniem królewſkim, że za ich ſtarania pewna i hoyna nie tylko w Moſkwie, ale i w oyczyźnie czeka ich nadgroda.

XX. Co ſię tycze Moſkalow, którzyby ſię pod protekcyą królewſką oddać chcieli, maią ich upewnić poſłowie, że krol przyimie ich łaſkawie, oraz religią ich i obrządki Greckie, tudzież wſzyſtkie ſądy, urzędy, i maiątki nie tylko w całości zachowa, ale hoynie pomnoży. W podobnych wyrazach napiſane były także liſty do patryarchy, duchowieńſtwa i wſzyſtkich ſtanow Moſkiewſkich, mianowicie z upewnieniem o zachowaniu religii, cerkwi, monaſtyrow i cokolwiek tylko do ich wiary i obrządkow należy. Rozkazano też poſłom, ażeby przez wyprawionego od ſiebie do Szuyſkiego gońca oznaymili

mu,

mu, iż maią do niego liſty królewſkie, i niektóre uſtne zlecenia: że ieśliby ſię do ugody iakiey chciał przychylić, tedy niech ze ſwoiey ſtrony wyznaczy ludzi zdatnych, którzyby z poſłami królewſkiemi nie w ſtolicy, ale w polu rozmowę uczynili. Te do Szuyſkiego zlecenia, ieśliby tayne były w woyſku Dymitrowym, nie mieli ich poſłowie nikomu obiawiać; ieśliby zaś one iakim ſpoſobem uſzu żołnierſkich doſzły, tedy poſłowie oświadczyć mieli przed woyſkiem, iż to nie było żadne poſelſtwo do Szuyſkiego, ale tylko upomnienie, ażeby krwie chrześciańſkiey przelewać poprzeſtał, króleſtwu Polſkiemu i poddanym iego poczynione krzywdy nadgrodził, oraz dał ſię nakłonić do traktowania ſprawiedliwego z tym woyſkiem, które pod Moſkwą ſtoiąc ſtronę Dymitra utrzymywało (i). Do oſzuſta nie dał król żadnych zleceniow poſłom, maiąc za rzecz niegodną czynić taki honor obłudnikowi, który ze wſzyſtkiemi carſkiemi tytułami Szuyſkiemu oddał. Wſzakże ſenat napiſał liſt do niego ze ſwoiey ſtrony w tych wyrazach: że zleca poſłom królewſkim, aby go pozdrowili, oraz upraſza, aby im i za przybyciem i na wyieździe grzeczności nie uchybił, oraz dopuścił ſpokoynie poty bawić ſię w obozie ſkonfederowanym, pokiby rozkazow królewſkich nie przełożyli. R. P. 1609.

Wwij

(i) Liſt do Szuyſkiego datowany 12 Lutego 1609.

R. P. 1609. łożyli. Tytułow mu żadnych niedano, procz *Jaśnie oświeconego xięcia*. Takie zlecenia odebrawszy na piśmie posłowie, przybyli do obozu Dymitrowego dnia 17 Grudnia, w świetnym konwoiu stu husarzow i dwieście ośmdziesiąt piechoty. Przyięli ich opodal od obozu naprzod Alexander Zborowski konno z dwoma sty iazdy wyborney, a bliżey nieco xiążę Rożyński naywyższy hetman ze Stanisławem Mniszchem starostą Sanockim na saniach, daiąc za exkuzę słabość zdrowia, iż daley naprzeciw onych nie wyiechał. Przed obozem zaśli im drogę licznym Moskalow otoczeni gronem posłowie Dymitra, Iwan Pleszaiow i Fedor Unikow, a gdy wchodzili w sam oboz, Dymitr z żoną patrzał na to z okna, poki do stanowiska xięcia Rożyńskiego nie przybyli. Po zwykłych ceremoniach i sprzeczkach między Rożyńskim a posłami, ieśli oni pierwey Dymitrowi oddadzą wizytę, czyli z woyskiem traktować zaczną, stanęło na tym za zgodą woyska, aby pominąwszy Dymitra, posłowie naprzod w kole rzecz poselstwa swego opowiedzieli. Dnia 18 Grudnia miał mowę w kole Stadnicki kasztelan Przemyski, a Witkowski stary i rozumny rotmistrz odpowiadał, oświadczaiąc imieniem woyska ukontentowanie z tak zacnego poselstwa, upewniaiąc o wierności ku krolowi i oyczyźnie, oraz prosząc, ażeby posłowie zlecenia krolewskie woysku na piśmie podać chcieli. Odpowiedzieli posłowie: iż co się tycze punktow do poselstwa należących,

należących, te podadzą na piśmie: wszakże samego oryginału instrukcyi krolewskiey oddać im nie zdaie się, ktory krol ich tylko rękom powierzył. Po długich sprzeczkach stanęło na tym iednomyślnie, że na dzień 21 Grudnia po dwu towarzyszow z każdey chorągwi wybranych będzie, ktorzyby z posłami o żądaniach królewskich i swoich rozmowę uczynili. R. P. 1609.

XXI. Niebyło nic niesprawiedliwszego nad ich pretensye: stanęli owi delegaci z burzliwemi od swoich kollegow ukazami do posłow królewskich. Domagali się naprzod, ażeby król maiąc dosyć na wzięciu Smoleńska i Siewierza od Dymitra, poprzestał dalszych gwałtow, owszem woysko swoie złączył z woyskiem iego na odzyskanie i ubeśpieczenie należytego mu państwa: prosili o oddanie sobie dwu milionow złotych, iakoby ta summa za woienne ich w Moskwie wysługi im była należąca: żeby król miał przyzwoite względy na Dymitra i żonę iego carową Marynę. Nakoniec żądali, ażeby im dwie cwierci zaległego zdawna żołdu oddano, i nową cwierć na przyszły kwartał postąpiono: nadto ieśliby iakie długi zaciągnęli, tedy uspokoiwszy państwo Moskiewskie orężem, miał ich król ubeśpieczyć, oddaniem tym czasem w zastawę Siewierszczyżny, że się te długi uspokoią. Odpowiedzieli na pierwsze posłowie. Że to iest rzecz nie godna maiestatu królewskiego, ażeby woyska swoie na wsparcie tego człowieka obracał, który

zadnego

R. P. 1609.

żadnego do panowania nie ma prawa. Nie ma on zaiste ieszcze tyle siły i władzy, ażeby królowi ustępował tych prowincyi, o które Moskwa, iakby w tym chodziło o całe państwo, dotąd tak zwawie i uporczywie woiowała. Co się zaś tycze pretendowanych milionow, na ich wypłacenie nie tylko państwo Moskiewskie tylą woynami wycięczone, lecz floty Indyiskie ledwoby wystarczyły. Nie ma rzeczpospolita Polska gor Peruańskich, ażeby zaraz, nie weyrzawszy pilnie, komu co i iako należy, tyle pieniędzy wyliczyć mogła. Sromotna to rzecz rodowitym Polakom z królem i oyczyzną własną takie czynić frymarki, którzyby raczey dla dobra oyczyzny swoiey służyć z utratą nawet maiątkow swoich obowiązani byli. Naostatek i to rzecz wielce niesprawiedliwa prosić o żołd nie zasłużony w woysku rzeczypospolitey, domagać się o cwierć, nie wszedłszy ieszcze w iey służbę, przy takim zwłaszcza skarbu iey niedostatku. Jeśli im co należy, tedy nic słusznieyszego, ażeby z Moskiewskich dochodow należących summ dopominali się: wszakże nie w takiey kwocie iak sobie zamierzyli, która nigdy do skutku dla swey wielkości przyiśćby nie mogła. Niechby raczey według sprawiedliwey taxy swoią należytość umiarkowali, według którey płaci się ludziom w woysku królewskim, a zasług swoich nad zamiar możności i wartości w gorę nie wynosili. Toż samo pomiarkowanie uczynić należy względem podarun-

R. P. 1609.

podarunkow i culagow, ażeby się i w nich miara i sprawiedliwość rozumna zachowała. Usłyszawszy delegaci woysk Dymitrowych odpowiedź posłow królewskich, żeby się zwyciężonemi zupełnie być nie zdali, odłożyli rozmowę na dalszy czas, a wrzeczy, która wszystkich powszechnie tykała, do drugiego ieszcze z kollegami naradzania się udać się obiecali.

XXII. Tym czasem nieprzestawali posłowie namawiać starszynę woyskową, mianowicie samych wodzow, pułkownikow i rotmistrzow, wiedząc dobrze, że za niemi reszta woyskowey drużyny poydzie nie pochybnie. Czyniła nadzieię ustawiczna miedzy niemi niezgoda, która do tego przyszła, że Zborowski z xięciem Rożyńskim na poiedynek wychodzili. Rożyński nie mogąc się poiednać z Sapiehą, niechcącym iść pod iego komendę i pod Troycą stoiącym, żadnych mu posiłkow niedawał: lubo na niego często nieprzyiaciel potężnie wywierał siły, a niemogąc mu podołać woysko Troieckie nieraz o pomoc nalegało. Obawiali się nad to wodzowie, ażeby nakoniec po tylu fatygach i umnieyszonym klęskami i chorobami woysku, z hańbą im uciekać nie przyszło (k). Już albowiem Skopin hetman Szuyskiego ze swoim i Szwedzkim ludem w wielką urosłszy potęgę, co raz się ku stolicy zbliżał,

(k) Obacz wyżey extrakt listu z obozu 30 Sierpnia na kar. 347.

żał, i tylko go do tych czas boiaźń woyſk królewſkich ztrzymywała (l). Ztaniała też niezmiernie powaga Dymitra w całym woyſku: nie oddawano mu należytey kſiążętom cześci, owſzem iawnie iuż, i beż żadnych względow obyczaie i obłudę iego na pośmiewiſko i wzgardę obrano. Atoli pod pozorem ſłużenia temu obłudnikowi, ſłużyli prywatnym zyſkom, a ſkarby carſkie i całego pańſtwa Moſkiewſkiego, iakoby ſobie należące, nadzieią pożerali. Ta to była przyczyna, że ſię na odgłos przyiścia woyſk królewſkich w ściſleyſzy ſkoiarzyli węzeł, nie dla tego Dymitra, ktorego zawſze lekce ważyli. Przychodziły do tego zniewagi, że xiążę Rożyńſki w iego obecności iednego z nayzacnieyſzych Palakow (m), którego nie lubiło woyſko, a Dymitr go kochał i świadczył, naprzod dobrze pięściami utłukſzy, potym nadziakiem aż do złamania kiia ſrodze ubił, że ledwo ſam Dymitr do pokoiu dalſzego uciekł. Samuel Tyſzkiewicz w pewney z nim poſwarce, nazwawſzy go łgarzem i ſilutem, wiele innych ſłow obelżywych przydał (n). Niebyła tayna obłuda iego ſamym nawet Moſkalom: atoli oni zmierziwſzy ſobie dumne okrucieńſtwa Szuyſkiego, woleli cierpieć znaiomego ſobie oſzuſta, niżeli ſię wyſtawiać na zemſtę oczewiſtą człowieka okrutnego, oczekiwaiąc zawſze

R. P. 1609.

(l) Kobierzycki 146.
(m) Xięcia Wiśniowieckie-|go w MS. Krasickiego.
(n) Kobierzycki 147.

zawſze, ażby ſię podała pora umknąć ſię iarzmu od obłudy i tyrańſtwa włożonemu. Ułagodziwſzy nieco poſłowie królewſcy wodzow i woyſko Dymitrowe, zaczęli traktować z Moſkalami według daney ſobie inſtrukcyi, a za dołożeniem ſię woyſka. Zwołana rada z ſamych ludzi narodu Moſkiewſkiego, na którey pod prezydencyą Filoreta metropolity Roſtowſkiego, i niektórych przednieyſzych panow opowiedzieli poſłowie dane ſobie od króla zlecenia, i liſty królewſkie oddali. Powſtała niezmierna radość (o), mianowicie z napiſanych liſtow ruſkim charakterem; ile gdy poſłowie upewnili zgromadzenie, troſkliwe naybardziey o utrzymanie religii, że król, nie tylko im pokoy pożądany, oczyściwſzy pańſtwo od oſzuſtow i tyranow przywroci, ale ich wiarę grecką ze wſzyſtkiemi do niey przynależytościami w całości zochowa: co ieśliby tego chcieli, gotowi byli imieniem królewſkim przyſięgą potwierdzić. Nie był tak łatwy Szuyſki w przyięciu królewſkiego poſelſtwa. Nie maiąc doſyć natym że w ſtolicy rozſiewał prożne wieści, iako by król przychodził z woyſkiem do obalenia z gruntu religii greckiey, czym iedynie mogł odrazić narod Moſkiewſki; ale nadto, ani odpiſał na liſty królewſkie, ani żądanych komiſſarzow do rozmowy wyſłał; owſzem liſty poſłow polſkich

R. P. 1609.

 do

(o) Kobierzycki 149.

R. P. 1609. do duchowieństwa i niektórych znakomitych boiarow przez zaufane osoby posłane, zatracił, przydawszy do bram mieyskich straże, ażeby przychodzących wytrząsali, a wiernie mu wszystko donosili. Wszakże nie wiele tym zyskiwał, będąc narodowi swoiemu nienawisny dla dumy, chytrości i tyraństwa, tak dalece, że w stolicy samey częste wzniecały się przeciwko niemu bunty, a iawnie żądano przyiścia królewskiego i rozmowy z posłami rzeczypospolitey.

1610. XXIII. Te czynności posłow królewskich tyle nakoniec sprawiły, że w następuiącym roku 1610 w miesiącu Styczniu wszystko się prawie do strony królewskiey przychylać poczeło. Uspokoiły się żołnierskie bunty; nakłoniło się woysko do lżeyszych kondycyi i do służby królewskiey, obiecuiąc wysłać zaraz do króla posłow względem zupełnego umowienia się. Dymitr iawnym iuż prawie swoich i Polakow odstępstwem przestraszony, potaiemnie z obozu Tuszyńskiego uciekł do Kaługi. Moskale po iego ucieczce złożywszy z sobą radę, uczynili nowy związek z woyskiem Polskim, którego związku punkta przysięgą i podpisami rąk swoich potwierdzili. Miedzy innemi te były osobliwsze. Ze Dymitrowi wszelkie odtąd posłuszeństwo wypowiadaią: że od woyska nigdy nie odstąpią, za iego spolną radą wszystko czynić maią, wszystkie pomyślne i niepomyślne przypadki rownie znim dzieląc. Ze przeciwko Szuyskiego i Skopina usiłowaniu wszelkiey

wszelkiey wespoł z woyskiem użyią mocy. Z temi nowinami, oraz zapewnieniem o maiących przybyć wkrotce dwu poselstwach, od stanow Moskiewskich i od woyska, powrocili posłowie królewscy do Smoleńska (p). Jakoż wkrotce po nich przybyli posłowie stanow Moskiewskich do krola, i dnia 31 Stycznia otrzymali audyencyą. Głowami tego poselstwa złożonego ze 40 senatorow, woiewodow, i innych wysokich urzędnikow, byli Michał ociec i Iwan syn Sołtykowowie, Bazyli kniaź Massalski, Iwan Parasowicz pisarz i sekretarz legacyi. Treść ich poselstwa była: oświadczyć krolowi podziękowanie za podiętą pracę względem uspokoienia kraiu, imieniem patryarchy, duchowieństwa i wszystkich stanow, oraz oddać pod iego protekcyą państwo Moskiewskie. Upraszać króla o zachowanie w całości religii greckiey. Zaprosić królewicza Władysława, aby się podiął przyiąć panowanie nad niemi: nakoniec przydali, że maią wyraźne od wszystkich stanow pozwolenie traktować z królem o rzeczach, tak do cywilnych, iako i do duchownych spraw należących; a cokolwiek oni postanowią, to wszystko stany potwierdzą i pochwalą (q). Potwierdzili nazaiutrz przed senatem Polskim też same żądania względem zaproszenia na tron Moskiewski królewicza Władysława, R. P. 1610.

(p) Kobierzycki 158. | (q) Kobierzycki 165 166.

R. P. 1610.

wa, z obszernym wyrażeniem wszystkich okoliczności, iako od śmierci Fedora Iwanowicza ostatniego cara z domu Rurykow, a mianowicie od śmierci Borysa, zawsze tę myśl mieli, ażeby Polską krew u siebie panuiącą oglądać mogli (r). Prosili u senatu, ażeby król nie czynił zwłoki w ich żądaniu, a czym prędzey z woyskiem dążył do stolicy, ktora tak iako i inne miasta z zamkami porzuciwszy stronę oszusta z tyranem, chętnie się przychylą do przyięcia Władysława krolewicza za cara i pana swego. Senatorowie uprosiwszy u posłow Moskiewskich kilka dni zwłoki dla naradzenia się z krolem w rzeczach tak wielkiey wagi, dali nakoniec pospołu z Zygmuntem tę oboiętną, a krolowi pragnącemu tronu Moskiewskiego zwyczayną odpowiedź. Ze krol chociaż nie tym umysłem z woyskiem przyciągnął, acz tak mocno od Szuyskiego pokrzywdzony, ażeby państwo swoie nowemi nabytkami pomnażał, ale tylko dla zaspokoienia sąsiedzkiego kraiu, i zatamowania wylania krwie chrześciańskiey; iednak ponieważ posłowie imieniem wszystkich stanow proszą o danie sobie za pana krolewicza Władysława, nie sprzeciwia się temu żądaniu, ieśli się tak podoba Bogu, a zaydzie iednostayna wszystkich zgoda, oraz uspokoienie kraiowe nastąpi (s). Co się tycze prętkie-

(r) Kobierzycki 170. | (s) Kobierzycki 177.

R. P. 1610.

prętkiego ciągnienia z woyskiem pod stolicę, obiecował krol wysłać natychmiast przed sobą nie ktore pułki, skoroby tylko wieść o zaproszeniu na tron Władysława do stolicy doszła, a nieuspokoione ieszcze ze wszystkim woyska Dymitra przez swoich posłow ostatnią wzięły rezolucyą.

XXIV. Lecz zachodziły rownie większe trudności względem kondycyi przełożonych od posłow Moskiewskich, pod ktoremi Władysław krolewicz miał osiągnąć panowanie. Żądali oni, ażeby on wyrzekłszy się zupełnie religii rzymskiey, wyznawał grecką dyzunicką, przyiął koronę carską z rąk patryarchy, obyczaiem narodowym, zachowywał wszystko świątobliwie i wiernie, cokolwiek należy do religii i obrządkow cerkiewnych: o co wszystko nalegali z taką usilnością, że prawie przychodziło do zakończenia poselstwa bez żadnego skutku. Nakoniec po rożnych słow bardziey, niżeli rzeczy utarczkach, i dwutygodniowych rozmowach, tym sposobem rzeczy umiarkowane i od krola pozwolone zostały. Naprzod co się tycze patryarchy koronatora carow, odpowiedział w oboiętnych słowach (t), że nie iest od tego, ieśli w tym będzie wola Boża, aby syn iego Władysław w uspokoionym zupełnie państwie krolował. Ile do zachowania w całości kraiowey religii, do nieczynienia

(t) *Ambigue respondit.* Kobierzycki 179 180.

R. P. 1610.

nienia w niey żadnych odmian, do nie przypuszczania ani katolictwa ani luterstwa, do obchodzenia się w cerkwiach ze skromnością, odpowiedziano: że krol niema w tym żadney przyczyny odmawiać: to tylko sobie warnie, ażeby za dołożeniem się patryarchy synodu i stanow, mogli mieć katolicy, mianowicie Polacy i Litwa naymniey ieden kościoł dla swego nabożeństwa, tak iako za czasow Borysa Gudenowa mieć żądali. Ażeby Rusini dyzunici wchodząc do kościołow katolickich zachowali się z taką samą skromnością, iakiey oni w cerkwiach swoich po katolikach wyciągali. Ze przynaglać kogo do opuszczenia religii greckiey, a przyięcia inney, nie iest to myśl ani krola, ani krolewicza Władysława: bo ponieważ wiara iest darem bożym, do iey przyimowania radami raczey powolnemi, niżeli szkodliwym gwałtem nakłaniać należy. Przyięli tę odpowiedź posłowie Moskiewscy z niewypowiedzianym ukontentowaniem i łzami radosnemi, bądź onę szczerość i wnętrzne przeświadczenie, bądź potrzeba obecna i stan kraiu zamieszanego okropny, bądź łaskawe krola obcowanie z niemi, a przepyszne wszędy i pełne honorow przyimowania wycisnęły (u).

XXV. Niemnieyszey wagi było odprawienie posłow woyskowych, i danie odpowiedzi na przysłane przez nich od woyska Dymitrowego, ieszcze będącego przy stolicy żądania. Przybyli pod Smoleńsk razem z posłami Moskiewskiemi deputaci od woyska Tuszyńskiego pod Rużyńskim i Zborowskim wodzami, Jaykowski, Orzechowski i Chruśliński; od Troieckiego pod Sapiehą, Strabowski rotmistrze. Mowił imieniem kolegow Chruśliński wten sposob. Ze przynosi od woyska krolowi, iako panu powinną wierność, składaiąc razem u tronu nadzieie wszystkie, nabytą sławę, wylaną krew, i woienne wydatki. Uprasza króla, ażeby raczył przyiąć ich ofiary, oycowską łaskawością pomierzył prac ich owoce i zasługi, a hoynością nadgrodził. Odpowiedział imieniem krolewskim Felix Kryski podkanclerzy koronny w pełnych oświadczenia słowach. Ze krol przyimuie chętnie ich uniżoną powolność, a względem podania sobie od woyska żądaniow, z przytomnemi senatorami radę złoży, ażeby na nie, ile rzecz i sprawiedliwość wyciąga, dał rzetelną rezolucyą. Trudno iednak było uczynić zadosyć niepodobnym kondycyom, podanym we dwunastu punktach. W pierwszych warowali sobie: ażeby krol dostąpiwszy państwa Moskiewskiego, niektore zamki i włości, mocą ślubney tranzakcyi carowey Marynie ustąpione, do dzierzenia im oddał: ażeby Dymitrowi iedno z naylepszych xięstw, dla należytego w stanie iego obeyścia ustąpił: ażeby zkonfederowanym z woyskiem Moskalom, o coby tylko prosili, łaskawie pozwo-

(u) Kobierzycki 181.

R. P. 1610. pozwolić raczył; ażeby nabyte państwo, nie sobie i potomstwu swemu, ale rzeczypospolitey zatrzymał. Dana odpowiedź na pierwsze te punkta. Ze krol zechce weyrzeć i wniść w traktowanie z narodem Moskiewskim, iak o inne rzeczy tak i o posag Maryny, ale w czasie sposobnieyszym, byleby tylko woysko nie przechodząc granic skromności, i nic szkodliwego nie czyniąc dla rzeczypospolitey, spokoynie teraz obchodziło się. Ze mniemany Dymitr, lubo żadney łaski i wiary nie godzien, przez wzgląd iednak na woysko, i na ocalenie sławy iego, otrzyma należyte stanowi swemu opatrzenie: niech tylko spokoynie siedzi, w żadne się spiski nie miesza, zadnych krokow nie czyni, i swoię do królewskiey woli stosuie. Moskalow woysku przyiaźnych żądania zostawić należy łaskawości królewskiey, który ich wiarę i powolność ku sobie potrafi obdarzyć. Ze dobro rzeczypospolitey, którey iest głową król, iedynie iest celem starania iego i przyczyną, przedsiewziętey woyny. Nastąpiły inne punkta nierownie uciążliwsze. Prosili u króla o potwierdzenie listow przypowiednich, danych sobie od Dymitra do czynienia zaciągow żołnierskich; i ażeby król nic nie umnieyszał z żołdu i podarunkow, po otrzymanych zwycięstwach i dopełnieniu usług woiennych, od niego obiecanych. Ządali aby to wszystko im warowano na skarbie i skarbcach Moskiewskich: procz tego, ażeby król przydał im wszystkie

kie cła i publiczne dochody, które tylko bądź orężem pod czas woyny, bądź w czasie pokoiu, lub innym iakimkolwiek sposobem w ręce się im dostaną. Aże są pospolicie nie pewne dzieł woiennych skutki, gdyby się co przeciwnego zdarzyło woysku, ażeby król utratę żołdu i podarunkow spodziewanych nadgrodził przynaymniey postąpieniem żołdu na dwa kwartały, waruiąc to postąpienie na dobrach i starostwach, które ekonomiami nazywaią, oraz wyiednał tego potwierdzenie na seymie następuiącym (w). Nalegali nakoniec, aby im zapłacono kwartał na oporządzenie się w broń, konie, i inne utracone obozowe potrzeby. Ze tym sposobem ochotnieyszym zostanie towarzystwo, i sposobnieyszym do przyszłey służby królewskiey. Co się zaś tycze dalszego służenia, tedy począwszy od świąt Bożego narodzenia roku zeszłego 1609, maią brać rowny żołd woysku pod znakami królewskiemi zostaiącemu: procz tego ma król przyiąć na swoie staranie ranionych i pokaleczonych żołnierzow; ma wrocić koszty łożone od wodzow Dymitrowych z własney ich szkatuły na zaciągi woysk, i onych do Moskwy wprowadzenie. Jeśliby który z woyskowych pociągniony do prawą pod czas woyny nie stanął, i sprawę przegrał, albo miał być w tenczas pozwany, gdy R. P. 1610.

(w) Kobierzycki 193.

R. P. 1610. ſłużbę odbywa, temu ma być rok przedłużony, i wolność na czas reſkryptem królewſkim pozwolona. Na oſtatek, ażeby żołnierze ſwoim wodzom, rotmiſtrzom, pułkownikom, pod których ſię poddali, byli na potym podlegli, nie uchylaiąc iednak naywyżſzego hetmana powagi, którego honorowi w niczym uymować nie chcą.

XXVI. Odebrali odpowiedź co do aſſekuracyi żołdu na dobrach ſtołowych. Ze doſyć im ſą wiadome, iako urodzonym w Polſzcze prawa narodowe, które zakazuią królom, ażeby bez zezwolenia ſtanow dobr i dochodow ſwoich żadnemi kondycyami nie obciążali. Że ſenat iako obowiązany przyſięgą bronić praw oyczyſtych, pozwolić nato, dalekoż bardziey piſmem obowiązywać ſię nie może. Wreſzcie co za przyczyna wkładać ten ciężar na rzeczpoſpolitą i króla, kiedy oni te długi w obcey ziemi, i na uſługi obcego człowieka, bez żadney wiedzy i pożytku rzeczypoſpolitey, w ſprawie nie pewney i mało ſprawiedliwey pozaciągali? Niechce król z ſenatem, maiąc zleconą praw opiekę, być onych gwałcicielem: to tylko może uczynić, że gdy ſię ta rzecz zgodnemi na ſeymie głoſami pochwali, król wſzyſtkich zgodzie ſprzeciwiać ſię nie będzie. Jle do żołdu i podarunkow, iako nic ſprawiedliwſzego, ażeby zaſłużony żołnierz wziął należytą za podiętą pracę nadgrodę, tak król nie ieſt od tego dalekim, owſzem chętnie na to pozwoli, ażeby po uczynionym ſprawie-

ſprawiedliwym rachunku, komu co należy od początku woyny, żołd przyzwoity wſzyſtkim był wypłacony: to zaś w tenczas nie pochybnie naſtąpi, kiedy za Bożą pomocą, bądź orężem, bądź radą doſtanie ſię w ręce królewſkie państwo Moſkiewſkie, a z zaśpokoionym kraiem ułacnią ſię ſpoſoby do wybierania podatkow, a zatym i do zapłacenia woyſku. Wſzakże niechay tym czaſem woyſko rozumnie wnidzie w rachunek ſwoich należytości, ażeby zamierzona od niego tak niezmierna ſumma, intrat całego państwa wielkością nie przenoſiła. Co ieśliby król w zamierzonym czaſie, to ieſt w dzieſiątym tygodniu po obiętym i uſpokoionym państwie Moſkiewſkim należytego i wylikwidowanego żołdu nie wypłacił, tedy mocą umowy od nich uczynioney z Dymitrem, na ubeśpieczenie tey ſummy oddane będą woyſku prowincye Siewierſka i Rezańſka, doſyć zdolne dla ſwey zyżności do warunku i wybrania co mu należy. Względem żądaney nie odwłoczney wypłaty iednego kwartału, lubo nic nie ieſt przyzwoitſzym i godnieyſzym dla królow, iako obdarzać hoynie poddanych zaſłużonych; że iednak ſkarb publiczny tylą woynami ieſt wyprożniony, rzecz nie podobna, ażeby król mogł teraz zadoſyć uczynić ich żądaniom. Wſzelako obiecuie im w podarunku dać pewną ſummę, częścią w pieniądzach, częścią w rożnych rzeczach tych mianowicie, któreby ogołoconemu z porządku żołnierſtwu iakąkolwiek folgę.

R. P. 1610.

folgę przyniosły. Kalekow i ranami obciążonych niedołęgow bierze król w swoie staranie. Rotmistrze i inni urzędnicy wydatki ze swoiey szkatuły uczynione odbiorą z przyszłego żołdu, który się onym rzetelnie i zupełnie wypłaci. Przewody prawne nad nieobecnemi uczynione, uchylone będą królewskiemi reskryptami, które z kancellaryi każdy wziąć może. Żądza zostania pod znakami dawnych wodzow, rotmistrzow i pułkownikow zgadza się z wolą królewską. Naostatek upominał król posłow, ażeby porzuciwszy niesprawiedliwe wybiegi, podeyrzenia i boiaźni, myślili, że rzecz maią nie z człowiekiem nieznaiomym i obcym, którego obietnicami dotąd łudzeni, dali z siebie dowod służebniczey cierpliwości, ale z królem panem swoim, który i przeszłe ich niedostatki osłodzić, i sławę z niemi narodową ocalić pragnie, oraz nic tak nie żąda, iako żeby imie swoie czynieniem dobrze ludowi swemu, oyczyznie i potomności mogł zalecić. Obiecał nadto wysłać wkrótce Jana Potockiego woiewodę Bracławskiego z pełną mocą traktowania i stanowienia z woyskiem, byleby tylko żądania swoie prawidłem rozumu i słuszności mierzyć chcieli. Z taką odpowiedzią króla i senatu odiechali posłowie woyska Dymitrowego, maiący opowiedzieć pozostałym o myślach i żądzy królewskiey.

XXVII. To gdy się pod Smoleńskiem w obozie królewskim dzieie, Moskale na stolicy i po

R. P. 1610.

po różnych prowincyach słysząc od posłow swoich o łaskawości królewskiey, o greczności przyimuiących siebie Polakow, coraz się bardziey burzyli na Szuyskiego, zdrady na zabicie iego knuiąc, a do Władysława przystawali. Kniaz Leon Jackowskoy i Gabryel Chrypun na czele innych szesnastu boiarow poddali królowi Rzow z xięstwem Włodzimirskim: gotowały się inne miasta, lecz samo woysko Dymitrowe zwlekało szczęśliwe rozpoczętego dzieła skutki. Nieustawało w obozie Tuszyńskim, lubo po wysłaniu posłow do króla, podeyrzenie, iakoby odstręczeni pochlebnemi namowami posłow królewskich od Dymitra, i iego samego i z nim wszystkie nadzieie zyskow utracili. Zborowski, Sapieha i Rożyński wodzowie tego woyska stali mocno w przedsiewzięciu złączenia się z królem: lecz wiele żołnierstwa przeciwnie zawsze myśliło, aby oszusta nie odstępować. Albowiem część iego znacznieysza przyuczona w Polszcze rokoszowemi rozruchami, iakom wyżey mowił, do łupiestwa, zwiedziona od Dymitra niezmiernemi obietnicami, wolała zawsze z tym panem trzymać, który iey był tylko narzędziem niewolniczym, i to czynić musiał ostatniemi często łaianiami przynaglony (x), co ona chciała; niżeli przeyść pod znaki Zygmunta, gdzie powinny maiestatowi respekt, niesforney drużyny

(x) Kobierzycki 200.

R. P. 1610. drużyny swywolę i zuchwałość na cuglu utrzymywał. Nie omieszkał też sam Dymitr po ucieczce swoiey z obozu do Kaługi, buntować ich pochlebnemi listami i większemi ieszcze obietnicami, a Maryna siedząc z niemi, bardziey ich ieszcze natężonemi niewieścich powabow sprężynami do uporu pobudzała. Dali początek rzucenia obozu i udania się pod Kaługę Dońscy kozacy, nie dbaiąc na zakazy pułkownika swego Zaruckiego, z których gdy iednych xiąże Rożyński dogoniwszy do dwu tysięcy wyciął, drugich nazad do obozu zapędził, reszta uszła do oszusta. Nie omieszkała i Maryna przebrana w nocy po męsku, z dwoma służebnicami uciec za niemi do męża, zostawiwszy list buntowniczy, który większe ieszcze w obozie sprawił zamieszanie (y). Roziadło się po przeczytaniu w kole listu tego żołnierstwo; i uchyliwszy względow powinnych starszyznie, po srogich złorzeczeństwach rzuciło się do pałaszow na xięcia Rożyńskiego, strzelało do niego z pistoletow, że ledwo widoczney śmierci ucieczką uszedł. Za wstawieniem się iednak niektórych woyskowych urzędnikow, maiących kredyt w obozie, ustała na czas burza w nadzieię odebrania pieniędzy, posłom woyskowym od króla na żołd i podarunek obiecanych.

XXVIII. Odbierał codzien Zygmunt wiadomości

(y) Obacz ten list w Kobierzyckim 205.

mości z obozu; ani mu tayno było, na iak szkodliwy bunt zanosiło się w woysku Dymitrowym. R. P. 1610. Przybiegł z obozu spiesznie Komorowski z oznaymieniem, że wielu żołnierzow sprzyia znowu Dymitrowi: że wysłali do niego posłow upewniaiąc o swoim przywiązaniu, byleby im tylko, iak nayprędzey pieniędzy w gotowiznie podesłał; a Młocki potwierdził, że Dymitr zebrał iuż ośmdziesiąt tysięcy złotych, i że mu łacno więcey ieszcze zebrać; przeto lękać się należy, ażeby znowu całego woyska na swoię stronę nie przyciągnął, a króla w większe ieszcze trudności nie wprawił. Toż samo oznaymił Obalkowski z przydatkiem o szemraniu woyska, że król żadnych im pieniędzy nie posyła, których ieśli Potocki woiewoda Bracławski poseł od króla obiecany z sobą nie wiezie, nie tylko go woysko nie przyimie, ale gdyby się iść do nich upierał, z bronią go w polu spotka (z). Przestrzegał nawet króla Sapieha z pod Troycy, że woysko o niczym więcey nie mowi, iak o pieniądzach; bez których nadesłania trudno ie w karności utrzymać; owszem daremne byłyby wszystkie do tych czas królewskie i posłow iego starania. Lecz zwykła Zygmunta opieszałość i złe rady tych, których słuchał, niewczesne złemu przyniosły lekarstwo (a). Bo lubo zaniesione od żołnierzow prożby

(z) Kobierzycki 209.

(a) Kobierzycki 210.

R. P. 1610. prożby do niezmiernych summ wzrastały, natężaniem umyślnie dla wyciśnienia na królu większych pożytkow; ani król na nie zezwolić mogł dla ocalenia swoiey i rzeczypospolitey godności, atoli mogły się ugłaskać chciwe umysły iakąkolwiek hoynością, a obiecana summa stu tysięcy przysłana wcześnie, szczupła w prawdzie na podział tylu, mogłaby iednak blaskiem żądanego kruszcu napaść tym czasem oczy, i zatrzymać dalszą swywolę, nadzieią szczodrobliwszego podarunku od króla, iednaiąc mu wiarę prętkiego obietnic uiszczenia. Przyczyną tego, ieśli były porady faworytow, czyli w rzeczy samey szczupłość skarbu królewskiego, twierdzić nie umiem: to pewna, że zaniedbany prętki obrot w dokonywaniu interesow, a mianowicie w ugłaskaniu żołnierzow, wprawił rzeczy w stan ladaiaki i wkrótce następuiącey nikczemnie rozsypki woyska Tuszyńskiego dał okazyą. Jakoż gdy ani obiecane od króla na wsparcie Dymitrowcow posiłki przybywały pod stolicę, ani pieniędzy Potocki przywiozł, tym czasem Skopin hetman Szuyskiego korzystaiąc z zamieszania i niezgody woyska, oraz z ucieczki Dymitra pod Kalugę, uwolnił od oblężenia monastyr Troiecki, umknąwszy od niego Sapiehę, ściśnionego niedostatkiem żywności pod Dymitrow, a sam z potężnym woyskiem przybliżał się do uwolnienia stolicy od reszty Polakow.

XXIX. Naznaczył był król, iakom wyżey mowił, Jana Potockiego woiewodę Bracławskiego, ażeby prowadził posiłki pod stolicę przeciwko Skopinowi, i złączył się z Rożyńskim, na danie nieprzyiacielowi spolnego odporu. Co gdyby skutek wzieło, a Skopin nie byłby tak straszny, i niespokoyne żołnierstwo częścią podarunkami uięte, częścią woyskiem królewskim zastraszone, byłoby pewnie powolnieyszym. Lecz Potocki rożne czynił zwłoki do wyiazdu swoiego. Udawał, że dla niesposobności zprowadzenia wozow i koni potrzebnych do podroży, nie mogł wyiechać aż za dni czternaście (b). Potym się oświadczał, że wnet wyciągnie, byleby mu tylko dano dostateczną liczbę woyska (c), oraz pieniądze dla Dymitrowcow, bez których niechciał wyieżdzać, ani się narażać na tumulty żołnierzow, którzyby go pewnie, iak się odgrażali, bez gwałtu nie przyięli. Nakoniec, gdy nań król nalegał, przekładaiąc swoie i woyska niebespieczeństwo z szukanych do przewłoki pretextow, przyzwolił na wyiazd po ośmiu dniach, w których przeciągu miał ludzi i zawady woienne wyprawić, a sam za niemi wyciągnąć. Wszakże i po tey obietnicy nic nie uczynił; gotuiąc się niby w drogę, niemyślił nigdzie oddalić się z pod Smoleńska, z wielkim dobrych rad uszczerbkiem, którémi i Tuszyńskie woysko mogło się ułagodzić, i królewskie

(b) Kobierzycki 213. Zołkiewski 47.
(c) Kobierzycki tamże.

R. P. 1610.

R. P. 1610.

lewſkie przedſiewzięcia przyść do ſkutku (d). Owſzem pobudził taiemnie towarzyſtwo, że iść nie chciało, a tę ſedycyą i nieposłuſzeńſtwo na nich ſamych złożył (e). Srawiedliwe miał Potocki przyczyny niektóre; lecz była i prywata. Maiąc albowiem u króla naypierwſzy kredyt, obawiał ſię, aby go w niebytności, opaczne o nim u króla rywalow i nieprzyiacioł mowy nie osłabiły. Znał dobrze, iż król w całym tym Smoleńſka oblężeniu na iego radach iedynie polegał, zlecaiąc mu zupełną prawie władzę nad woyſkiem, Zołkiewſkiemu hetmanowi prożny tylko tytuł zoſtawiwſzy (f). Przeto nic go tak nie obchodziło, iako ażeby na mieyſcu nieobecnego, innemu król władzy i ſerca nie oddał. Uważał nadto, że go narażano na zamieſzki buntowniczego żołnierſtwa, na którego ugłaſkanie nie miawſzy w ręku pieniędzy, i nic nie dokazawſzy, uſzczerbiłby ſławie imienia ſwego, daiąc okazyą rywalom do obmowy i urągania. Wreſzcie gdyby ich i ugłaſkał, nie daliby mu nad ſobą hetmanić, iako wiodącemu tylko poſiłkowych ludzi,

(d) Kobierzycki 214. *Dum tamdiu abitum parat, nusquam caſtris eſt egreſſus.*

(e) Maszkiewicz w Dyaryuſzu 18.

(f) Kobierzycki 214. *Videbat regem in tota illa Smolensci obſidione ſuis inniti conſiliis, peneque belli ſummam ad ſe detuliſſe imaginarium titulum ducis copiarum retinente Zolkiewſki tamże* na kar. 418. *Detulerat rex in universo exercitu imperium Zolkievio, cum quo nihil, niſi in ſpeciem comunicarat: Potocium vero &c.*

R. P. 1610.

dzi, ile po obietnicy królewſkiey, że ſwoim tylko wodzom podlegli będą: przywitaliby go tylko iako prac kolegę, nie naywyżſzego hetmana i przywodzcę, czego on żądał (g). A tak gdy Potocki, mąż zkąd inąd waleczny, troſkliwy o zachowanie ſwoiego kredytu, rzeczy zwlekał chcąc Zołkiewſkiego narazić na niebeśpieczeńſtwo, Zołkiewſki też podeymować ſię na to z razu niechciał; gdy także król ze ſwoiey ſtrony obiecane podarunki zwłoczył, znowu ſię bunt popiołem lekko przyrzucony gwałtowniey rozniecił.

XXX. Wołało ſrodze żołnierſtwo na oſzukanie ſiebie od posłow królewſkich, którzy prożnemi obietnicami żołdu omamiwſzy woyſko, przywiedli one tylko do zamieſzania, i do tey w którey zoſtaią rzeczy niepewności. Nie maſz, mowili, innego ſrzodka do naprawienia odiętey ſławy, i pomſzczenia ſię krzywdy, iako tych dobra na łup obrocić, którzy królowi tak ſzkodliwych rad byli podawcami. Już wytykali ſobie na rabunki maiętności Dorohoſtayſkiego marſzałka Litewſkiego, Sapiehy kanclerza, i xięcia Zbaraſkiego ſtaroſty Krzemienieckiego: nie przepuſzczali też ani królewſkiemu doſtoieńſtwu wyrzucaiąc, że ich prac i krwie hoynie wylaney, poſtąpieniem iednego nawet kwartału nadgrodzić i zawdzięczyć nie chciał. W tak powſzechnym nieukontentowaniu

Zzij

(g) Kobierzycki 215.

R. P. 1610.

waniu wszystko się w tym woysku pomieszało. Burzliwe żołnierstwo bez żadnego wodzom posłuszeństwa, nie chciało ani czat odprawować, ani na placowkach stawać, ani innych powinności woyskowych odbywać, czyniąc wszystko za wolą i zapędem swoim, gdy tym czasem Skopin Szuyski, baczny na wszystkie okoliczności, coraz się bliżey pod stolicę podmykał, odeymując żywność. Nakoniec dla boiazni wiszącego nad karkiem nieprzyiaciela, ktoremu iuż podołać niemogli, i dla rozwiązłego w obozie, przez swywolę i nieposłuszeństwo rządu, nie mogąc się pod stolicą osiedzieć, przesławszy wozy przed sobą, zapalili oboz, a sami dawszy sobie ręce że Dymitra nie odstąpią, udali się pod Osipow, dokąd iuż działa byli przesłali (h). W tey niesforności żołnierstwa, przychylni zawsze królowi wodzowie, mianowicie xiąże Rożyński, lubo przymuszeni byli oddalić się od stolicy, iednak tak rozumnie ustanowili pułki po okolicznych mieyscach, ażeby i żołnierz w czasie gwałtu pewne miał schronienie, i gdyby się podała sposobność, znowu mogł pod stolicę wolne czynić wycieczki, a tym czasem przynaymniey zamknął nieprzyiacielowi pasy do Smoleńska, opanowawszy miasta Wołok, Osipow, Mozaysk i Rzow, ktorych pokiby Skopin nie dostał, trudnoby mu było

(h) Kobierzycki 217.

R. P. 1610.

ło pomknąć woyska swoie ku obozowi krolewskiemu. Wreszcie, wyprawiło ieszcze to woysko przed powszechną rozsypką swoią, w powtornym do króla poselstwie Alexandra Zborowskiego, Wilamowskiego i Szczuckiego, dawszy im zlecenia niemniey trudne do wykonania, iako i pierwsze, od których ani na punkt ieden odstąpić im nie kazało (i). Zalili się oni, iż król nie raczył nakłonić się łaskawie na ich sprawiedliwe żądania, iako mieli nadzieię: że obiecany podarunek był nie skuteczny, szczupły i na tyle woyska nie wystarczaiący: że nawet ani mogli otrzymać warunku i ubespieczenia żołdu krwią i potem zasłużonego. Uskarżali się na posłow królewskich, iż oni wygnawszy z obozu Tuszyńskiego cara Dymitra, prożnemi tylko nadzieiami i obietnicami woysko łudzali. Grozili że nie otrzymawszy należącey nadgrody, szukać będą sposobu do wetowania szkod i wydatkow swoich innemi drogami. Oświadczali się, że odpowiedź królewska dana ich posłom w miesiącu Lutym, za uczynionym sobie od nich raportem, dała pochop porzucenia obozu pod stolicą, i zniszczenia dwuletnią pracą nabytey sławy. Jakim albowiem sposobem nie miał się żołnierz zbuntować i innego szukać siedliska, kiedy od króla żadnego w prożbach swoich nie otrzymał skutku, będąc od

(i) Kobierzycki 217.

R. P. 1610. od nieprzyiaciol ściśniony, a od swoich wzgardzony i zapomniany? Odpowiedź królewska była taż sama co i dawniey: nie zdawało się albowiem poniżać tak dostoieństwa monarchy i godności rzeczypospolitey, aby się na wszystko nakłonić, cokolwiek tylko niepomiarkowana i uporna zuchwałość wymagała.

XXXI. Gdy posłowie do obozu pod Osipow powrócili, iuż był na owczas umarł w Wołoku xiążę Rożyński naywyższy hetman dnia 8 Kwietnia 1610. Nie ukontentowane woysko z rezolucyi posłow, widząc się być iakoby iuż wolnym od związku po śmierci wodza, wzgardziwszy łaską królewską, odchodzić poczęło kupami do Dymitra, w nadzieię obietnic iego, pod rotmistrzami Kaminskim, Strawinskim, Telefusem i Jozefem Bruzyło. Zostało iednak na mieyscu wielu ze starszyny i towarzystwa, przekładaiąc sobie służbę królewską nad oszusta. Z pułku Alexandra Zborowskiego sześć chorągwi usarskich: Andrzeia Młockiego pułk zupełny: Rożyńskiego niegdyś wodza, Wilamowskiego, Symona Kopycińskiego, Lanckorońskiego, Wilkowskiego, Rusieckiego, Marchockiego całe roty, i Bobowskiego część znaczna. Reszta poszła do Kaługi do oszusta, a za niemi pułki Jana Sapiehy starosty Uświackiego. Jednak Sapieha wezwany dawniey od króla pod Smoleńsk (k) na radę, uczynił to

(k) 25 Marca.

z woli królewskiey, nie żeby fałszerzowi temu dopomagał, lecz ażeby pod pretextem utrzymania ieszcze iego strony, trzymał na wodzy Szuyskiego, a on nie będąc uwolniony zewsząd od broni Polskiey, śmiele na oboz królewski pod Smoleńskiem nie nacierał. Ci którzy przystali do króla, posłali z oświadczeniem wierności Lanckorońskiego z Bobowskim, prosząc tylko o przysłanie rychło obiecanych stu tysięcy złotych, wreszcie spuszczaiąc się na łaskę króla, i ponowione tyle razy przez posłow iego obietnice. Wszakże lubo krol przyiął to poselstwo z wielkim ukontentowaniem i pochwałą wierności, iednak posłana pozniey daleko, niż się spodziewało woysko, summa żądana, dała potym okazyą wielu nieposłuszeństwom, swywoli, oporowi złączenia się z ludźmi królewskiemi, owszem ledwo niezgubie ostatney w czasie samey nawet potyczki, gdy Zołkiewski pod Kłuszynem miał bitwę zwieść z nieprzyiacielem, iako się niżey powie na swoim mieyscu. Taki był koniec woyska owego Dymitrowego, które więcey dwoch lat trzymaiąc w oblężeniu stolicę, a potężne Szuyskiego woyska psuiąc i łamiąc, do upadku prawie całe państwo Moskiewskie nakłoniło. Lecz to iego długie a mało pożyteczne od Dymitra odciąganie, iak wiele szkody na potym rzeczypospolitey przyniosło, da się widzieć w opisie następuiących czasow, kiedy z tym z hardziałym i niekarnym ludem maiąc sprawę Chodkiewicz, mniey niżeli R. P. 1610.

R. P. 1610.

niżeli ſobie obiecywał, dokazawſzy (l), widział na koniec utratę zupełną prac ſwoich, a w oyczyznie nieſzczęśliwych żołnierſkich konfederacyi załoſne ſkutki, którym niezmierne i ciężkie nader dla rzeczypoſpolitey poſłow królewſkich obietnice pochop dały (m).

XXXII. Tym czaſem gdy ſię przewlokłemi temi z obuſtron poſelſtwami czas wycięczał, woyſko hardziało, a nakoniec w rożerwaniu owym częścią do króla, częścią do oſzuſta uchodząc, odſtąpiło zupełnie od ſtolicy. Bazyli Szuyſki korzyſtaiąc z ucieczki Dymitra, i oſłabienia woyſk iego, potężniey niżeli kiedy zamyſłow ſwoich dopinał. Miał ludzi rodowitych w liczbie 30000 pod ſprawą Dymitra brata ſwego, któremu nad niemi, odrzuciwſzy Skopina ſobie podeyrzanego, dał komendę, procz tych, którzy rozłożeni byli po rożnych zamkach, albo pod oſobnemi wodzami woyſka Polſkie zewſząd napadali. Nadto krom podeſłanych dawniey od Sudermana pięciu tyſięcy Szwedow, przybyły mu na pomoc nowe ze Szwecyi poſiłki, z Niemcow, Anglikow, Szkotow, Belgow i Francuzow złożone, których

(l) *Moschoviticis etiam bellis implicuere eum fata: in periculoſiſſimo rerum ſtatu exercitui præfuit, atque ſimul his cum ſeditioſi militis procacitate &c.* Sob. 141. *In Moschovia Chodkievicii conatibus ſucceſſibusque nulli obſuere magis, quam milites, qui ſtipendia importunius expetentes, renovata multoties ſeditione, & victorias ipſi ſuas eripuere &c.* Kobierzycki 313.

(m) Kobierzycki 222.

R. P. 1610.

których część naprzod Edward Horn Szwed, a po nim Piotr de la Ville Francuz przywiodſzy, i pod Pereiaſławem z narodowemi złączywſzy, umyślili ſpolnemi ſiłami prześladować Polakow, tu i owdzie po miaſtach rozproſzonych, a potym nieść oręż aż do obozu królewſkiego. Tym nowym poſiłkom Szwedzkim dała naypierwey pochop boiaźń Chodkiewicza, aby on z Inflant, potłukſzy Mansfelda, do Moſkwy nie wſzedł, iako hetman naywyżſzy Szwedzki Pontus de la Gardie do Sudermana i do ſenatorow narodu ſwego piſał (n). A że, iakom mowił, myśl była Szuyſkiego uprzątnąć pierwey z rożnych zamkow reſztę woyſk Dymitrowych, które mu były na zawadzie do Smoleńſka, wyſłał naprzod Wołowa generała ſwego na dobycie Wołoka. Trzymał ten zamek xiąże Rożyńſki, uſtąpiwſzy od ſtolicy: lecz że wkrótce śmierć go zaſkoczyła, a po zeyściu iego zoſtaiące tam bez wodza żołnierſtwo, wadząc ſię z ſobą, wkrótce ſię rozlypało, zoſtawiwſzy tylko do ſtraży nie wielu Dońſkich kozakow; Wołow łacno ten zamek i miaſto po ucieczce kozackiey opanował. Z drugiey ſtrony przyſtąpili poſiłkowi Szwedzi pod Oſipow, mocnym garnizonem i licznemi działami niedawno

Aaa wno

(n) *Jacobus Pontius literis compellat regni ſenatores, ut monerent regem de novis ſuppetiis ad limites continuo mittendis. Vaſtata Livonia cum Mansfeldius hoſti ibidem nocere non poſſet, timeri etiam Chodkievicii in Moschoviam adventum.* Widekindi 107.

R. P. 1610. wno tam od Rożyńskiego sprowadzonemi (o) opatrzony. Udało się Szwedom naprzod. Piotr de la Ville ich pułkownik, wziąwszy z sobą pięćset Francuzow, w nocy bramę petardą wysadził, i iuż miasto opanowawszy, do zamku drewnianego przystępował. Lecz nasi utaieni w monasterze murowanym potężnie ich wsparli, a Rusiecki przypadszy z pułkiem swoim na ratunek, po długiey i krwawey bitwie z Francuzami, chcącemi swoich w mieście posiłkować, z taką ich klęską odegnał, że straciwszy Moskwy na tysiąc a swoich na pięćset uciekać musieli. Wszakże nie wiele pomogło to zwycięstwo. W krótce powadziło się z sobą przyzwyczaione do burd i tumultow żołnierstwo: iedni chcieli w zamku siedzieć, czekaiąc na posiłki maiące przybyć z Wiazmy od Zborowskiego i Kazanowskiego: drudzy do swoiego Dymitra iść zapragnęli: na resztę porzucili miasto, odbiegli dział, i w wielkim nieporządku za miastem oboz założyli (p). Ostrzeżony de la Ville od zbiega otym zamieszaniu, nieostrożności i nieposłuszeństwie wodzom, chciał zatrzeć wziętą świeżo pod Osipowem klęskę: zebrał znowu dwieście cudzoziemskiey, a pięćset Moskiewskiey iazdy: napadł w nocy na oboz: wyciął większą nierownie liczbę tych kłotnikow, po-

tym

(o) Obacz wyżey pod notą. || (p) Kobierzycki 227.

tym bez żadney przeszkody wszedszy do Osipowa zamek z miastem i wszelkim rynsztunkiem opanował: ledwo sam ow waleczny Rusiecki do Zborowskiego uszedł. Fatalnym teyże niezgody losem, a z wielką dla królewskich zamysłow przeszkodą, inne zamki, które na koło Smoleńska, iako wał iaki woysko królewskie zasłaniały, pobrane są od nieprzyiacioł. Wyrzuceni kozacy z Rzowa, utraciwszy trzysta ludzi z wielką hańbą swoią, a radością piechoty Szwedzkiey, która podpłynąwszy do miasta Wołgą, wpadła znienacka i garnizon przytłumiła. Mozaysk miasto obronne, a do attaku stolicy i do wycieczek w kray nieprzyiacielski wielce królowi przydatne, zdradą Wilczka kommendanta Szuyskiemu wydane. Ten zdrayca wysłał iakiegoś poufalca do nieprzyiacioł, podaiąc im sposoby do wzięcia miasta: ażeby zaś swoię chytrość utaił, oznaymił Kazanowskiemu o niebespieczeństwie nawały Moskiewskiey w ten czas, gdy iuż poźny był ratunek. Ciągnął ochoczo Kazanowski na danie odsieczy; lecz nim tam przybył, iuż był Wilczek miasto nieprzyiacielowi poddał, a sam do stolicy na odebranie nadgrody za złoczyństwo uciekł. Otworzyło się prawie ze wszystkich stron pole do wypłoszenia reszty Polakow. Zostawała na wstręcie woyskom nieprzyiacielskim do łatwego przeyścia pod Smoleńsk sama tylko Biała, wzięta 13 Kwietnia 1610 orężem mężnego Gosie- R. P. 1610.

wskie-

R. P. 1610. wſkiego (q). Wſzakże i do tey iuż woyſka Moſkiewſkie pod wodzami Chowańſkim i Boratyńſkim, a Szwedzkie pod Edwardem Hernem przyciągnęły. Zachowanie tey fortecy dziełem było tegoż ſamego Goſiewſkiego, który ią dawnicy Moſkalom wydarł.

TRESC

(q) Biała miaſto Siewierſkie i po Smoleńſku nader obronne. Chciał to miaſto obledz Dymitr i kozakow tam poſłał. Kozacy krola oſtrzegli. Wyſłany Goſiewſki dobył go po kilko mieſiącznym oblężeniu i krolowi oddał.

KONIEC KSIĘGI CZWARTEY.



TRESC KSIĘGI PIĄTEY.

I. Zygmunt wyſyła Zołkiewſkiego hetmana na wſtrzymanie dążącey pod Smoleńſk Moſkwy. Hetman ſpieſzy ku Mozayſkowi. II. *Mitręga z rycerſtwem dla niekarnosci. Potyczki z Moſkwą pod Carowym Zamościem.* III. *Zołkiewſki ciągnie pod Kłuſzyn: liczba ludzi Szuyſkiego.* IV. *Szyk obu woyſk pod Kłuſzynem. Bitwa walna. klęska Moſkwy i Szwedow.* V. *Zamki Moſkiewſkie poddaią ſię zwycięzcy. Moſkale przychylaią ſię do Władysława królewicza. Szuyſki car wtrącony do monaſtyru.* VI. *Zołkiewſki pod Mozayſkiem i pod ſtolicą. Traktowanie z nim Moſkwy. Stan miaſta.* VII. *Pakta względem elekeyi na carſtwo Władysława ułożone i zaprzyſiężone.* VIII. *Upor Dymitra oſzuſta. Ucieczka z pod ſtolicy do Kaługi. Jego poſelſtwo do króla nie przyięte.* IX. *Dymitra śmierć fatalna. Moſkale znaią za cara Władysława. Szuyſki z bracią oddany hetmanowi.* X. *Zołkiewſki oſadza ſtolicę rycerſtwem Polſkim. ſam odieżdza do króla pod Smoleńſk. Król życzy ſobie raczey carſtwa, niżeli ſynowi. Moſkale o nowych rzeczach zamyslaią taiemnie. Spiſek w ſtolicy na Polakow zatłumiony od Goſiewſkiego komendanta. Prokop Lepunow ciagnie pod ſtolicę.* XII. *Opieſzałość Zygmunta w posłaniu ſyna do ſtolicy pomnaża ſiły*

przeci-

przeciwne. Zołkiewski nie chce ratować rzeczy upadaiących. XIII. Król Chodkiewicza wzywa: Chodkiewicz domowe sprawy rozporządza. Nieposłuszeństwo żołnierzow przeszkodą do wzięcia monastyru Peczarskiego. Woysk stołecznych ukontentowanie z wyznaczenia Chodkiewicza. Smoleńsk dobyty. Król iedzie do Warszawy na seym. Widzi się z Chodkiewiczem w Tołoczynie. Tryumfuie w Wilnie. XIV. *Z odiazdem królewskim pomnaża się nierząd na stolicy. Smierć walecznego Sapiehy starosty Uświackiego.*





HISTORYA
JANA KAROLA
CHODKIEWICZA
KSIĘGA PIĄTA.

Poruszył się nakoniec tylą niepomyślnemi wieściami przerażony Zygmunt, i poznał, iak nieroztropna była rada odciągać woysko Dymitrowe od stolicy, które się tak marnie rozproszywszy, otworzyło nieprzyiacielowi wrota do Smoleńska. Przesłał był w prawdzie Marcina Kazanowskiego rotmistrza, ażeby on złączywszy część ludzi królewskich ze Zborowskim, trzymał R. P. 1610.

R. P. 1610.

tym czaſem na wodzy czyhaiącego na Smoleńſk nieprzyiaciela, pokiby reſzta królewſkich, dobywſzy Smoleńſka, w pole nie wyciągnęła. Wſzakże i na Smoleńſk, który Potocki przez wzgardę z początku kurnikiem nazywał (r), prożne przez całą zimę i wioſnę czyniono zamachy, dla małego przygotowania, dla niekarności żołnierſkiey, oraz niezgody wodzow: Kazanowſki też nic nie mogł dokazać dla uſtawicznych ſedycyi, ſwywoli i niepoſłuſzeńſtwa Dymitrowcow, z woyſkiem królewſkich łączących ſię (s). A tak Potrzeba iuż było wyſłać na odpor zbliżaiącemu ſię nieprzyiacielowi hetmana Zołkiewſkiego. Wiedział Zołkiewſki na iak niebeśpieczne go kroki narażano, od których ſię Potocki dawniey tak ſkutecznie wymowił, woląc dobywać Smoleńſka. Jednak na prożby królewſkie, a bardziey dla uchylenia ſię od uſtawiczney z faworytami emulacyi, do tego nie chcąc tracić czaſu przy Smoleńſku, trudnym nader do dobycia bez należytey artyleryi, którą dopiero z Rygi Dzwiną Chodkiewicz przyſyłał, dał ſię nakłonić. Pobudziły go te naybardziey przyczyny: że iako hetman mogł więcey wyſoką powagą dokazać w ułagodzeniu buntowniczych Dymitrowcow, niżeli kto inny: i że oſtatnia z zaſłaniaiących fortec oboz Smoleńſki Biała, iuż była w niebeśpieczeńſtwie. Zatym zoſtawiwſzy komendę pod Smoleńſkiem Potockiemu,

woiewo-

(r) Piasecki. | (s) Kobierzycki 251.

R. P. 1610.

woiewodzie Bracławſkiemu (t), począł ſię rychło wybierać do marſzu. Wyſłał przodem dwa tyſiące iazdy i tyſiąc piechoty: a ſam wkrótce za tą garſtką ludu poſpieſzył. Towarzyſzyli mu na tę wyprawę nieliczni wprawdzie, lecz męſtwem i doświadczeniem rzeczy woiennych znakomici rotmiſtrze i pułkownicy. Staniſław Koniecpolſki krayczy koronny ſtaroſta Wieluńſki, potym hetman polny i kolega. Alexander Bałaban ſieſtrzeniec hetmańſki, xiąże Porycki, Mikołay Struś ſtaroſta Chmielnicki ſieſtrzeniec Potockich, Jan Sapieha ſtaroſta Słonimſki ſyn kanclerza, Lubomirſki ſtaroſta Sandecki, Kazanowſki, Dunikowſki, Kalinowſki ſtaroſta Bracławſki, Tyſzkiewicz, Firley, Olizar Wołczkiewicz, Niewidowſki, Mikołay Herburt ſtaroſta Tłomacki, Małińſki i Chwalibog (u). Na odgłos ciągnienia Zołkiewſkiego, generał Szwedzki Horn licznemi i ſzczęśliwemi wycie-

czkami

(t) 1610. 7 Czerwca.

(u) Kobierzycki 254 --- Maszkiewicz, ktory był na tey expedycyi w rocie xięcia Poryckiego wylicza całe woyſko Zołkiewſkiego.

Hetmana koni 170
Xięcia Poryckiego 130
Daniełowicza woy: Ruſk: 100
Bałabana 130
Olizara 100
Małyńſkiego 100
Struſia 200
Kalinowſkiego 100
Chwalibega kozacka 100
Stadnickiego ſtar: Przem: 100
Firleia 100
Tyſzkiewicza 100
Spodziłowſkiego kozacka 100
Zbaraſkiego koniuſz: kor: 100

Kraiewſki w chronologii woyny Moſk: przydaie chorągwie Herburta, Niewidowſkiego, Weyhera, Waſiczyńſkiego, Rogawſkiego, Gościkowſkiego, Kazanowſkiego; także 200 piechoty Stadnickiego, 100 Zbarazſkiego i kozakow z Pohrebiſzcza.

R. P. 1610. czkami od Goſiewſkiego zmordowany odſtąpił od Białey, a ſam śpieſznym krokiem udał ſię do Rzowa. Zołkiewſki widząc uwolnioną od boiazni oblężenia Białę, odeſłał nazad do obozu królewſkiego Sapiehę z Lubomirſkim: dwom rotmiſtrzom z rotami ſwemi z tyłu nieprzyiacielowi nalegać kazał: a ſam do woyſka Moſkiewſkiego, które pod komendą Dymitra Szuyſkiego, iako wieść nioſła, ſtało u Mozayſka, dniem i nocą śpieſzyć poſtanowił. Miał przyczynę tego pośpiechu dla ſwywoli i niekarności owych pułkow, które lubo ſię przychyliły do ſtrony królewſkiey, iednak żeby z okazyi zbliżaiącego ſię nieprzyiaciela, złości mu iakiey nie uczynili, zwłaſzcza że wątpliwą ich wiarę wydawały chwieiące ſię zawſze umyſły, wyuzdana roſpuſta, i rady buntownicze, trzeba mu było na uprzedzenie złego rychło ciągnąć. Jakoż Zołkiewſki porzuciwſzy woyſkowe zawady, ani ſobie ani żołnierzom nie folgował, dawſzy każdemu, procz tego na którym ſiedział, łożnego konia, aby w czaſie nagłey potrzeby miał nieupracowany podrożą ekwipaż.

II. Przybywſzy niedaleko obozu Zborowſkiego, dowiedział ſię że z roſkazu Dymitra Szuyſkiego, ſtoiącego z całą potęgą przy Mozayſku, wyſłani Grzegorz Wołniow z kniaziem Jelcem opanowali to miaſto, zbudowali tam grodek po ucieczce haniebney kłotliwych Dymitrowcow. Tam dawſzy w nocy odpocząć ſwoim, ruſzył

nazaiutrz

R. P. 1610. nazaiutrz ku Carowu i o poł mile ſtanął, gdy tym czaſem Zborowſki ze ſwoiemi Dymitrowcami ſtał nieporuſzony, a inne pułki nie chciały iść pod komendę hetmana. Chciał ſam Zołkiewſki za radą Zborowſkiego iechać do ich ſtanowiſka, i na zgromadzonym kole z niemi ſię rozmowić; lecz gdy oni oświadczali ſię, że w obecności Zołkiewſkiego na koło nie przyidą, wyſłał do nich Mikołaia Herburta ſtaroſtę Tłomackiego z oſtrym użaleniem ſię na niekarność i na wzgardę oſoby hetmańſkiey. W reſzcie zaklinać ich rozkazał na miłość ſpolney oyczyzny, ażeby ſię upamiętawſzy, okazali powinne wodzowi poſłuſzeńſtwo a wygnawſzy wſzeteczną niewiaſt z obozu trzodę, i złączywſzy ſię z nim, nieſławę obmierzłych niewieściuchow, na zaſzczyt mężow rycerſkich zamienili. Obiecywał rychłe nadeſłanie obiecanych od króla pieniędzy, których dotąd dla zagęſzczonych po drogach od hultayſtwa rozboiow beśpiecznie przeſłać niebyło mozna. Zamilczawſzy na wyrzucane od Herburta wſzeteczeńſtwa i niekarność przekonane ſumnieniem żołnierſtwo, udało ſię do dawnych ſkarg, na oſzukanie ſwoie od króla prożną obietnicą ſtu tyſięczney ſummy: groziło, że ieśliby ſię w niey na dzień 29 Czerwca nieuiſzczono, nie tylko hetmana ſłuchać nie zechcą, ale o ſkutecznych ſpoſobach nadgrodzenia ſobie pomyślną. Ażeby iednak iakąkolwiek ku hetmanowi pokazali grzeczność, czynili mu nadzieię, że w czaſie potrze-

by

R. P. 1610. by posiłkować go nie zaniechaią. Zołkiewski znaiąc dobrze powagę urzędu swego, ażeby powolnieyszą z rozhukanym ludem czynnością, niezdawał się ich łaski szukać, a tym samym w większą ich dumę nie wprawił, zaniechał dalszego traktowania z niemi, rozumieiąc, że poważeni lekce rychley do baczności przyidą. Niemiał też czasu dłuższych z upornemi negocyacyi, zaprzątaiąc się upatrowaniem posady woyska nieprzyiacielskiego, stoiącego w bliskości, i szukaniem sposobnego mieysca dla założenia swoiego obozu. Jakoż dnia 23 Czerwca stanął obozem pod Carowym Zamościem. Potkał się kilka razy szczęśliwie z nieprzyiacielem, i zawsze zwyciężca, odebrawszy mu groblę, podstąpił pod sam zamek. Widząc Dymitrowcy, że hetman bez ich pomocy wiele iuż dokazał, bądź ze wstydu, bądź z chęci przysługi, zbliżyli się ku niemu we dwu tysiącach i pięć set iazdy pod komendą Zborowskiego. Wyiechał do ich stanowiska Zołkiewski; zgromadził koło, gdzie w łagodnych słowach zaklinaiąc ich na miłość oyczyzny, aby porzucili kłotnie i sprzeczki z sobą, a targi z królem, pamiętali na spolną matkę, a łaski królewskiey pewni byli, tyle przecie dokazał, że w cichości słuchali. Wszakże nadwieczor posłali do niego z pytaniem, czyli w przeciągu ośmiu dni będą mieli obiecaną summę, oświadczaiąc się, że ieśli to otrzymaią, może ich prowadzić kędy zechce i być pewnym odwagi i posłuszeństwa. Upewnił

pewnił ich hetman i zaręczył, że ich te pieniądze wkrótce nie miną: prosił, ażeby czasu wypłacenia onych nie zamierzali: że to rzecz niepodobna, ponieważ czas ten dosyć był krotki, i rożnym przypadkom podległy. Dali się przecie uspokoić, i złączywszy chorągwie swoie z królewskiemi wzieli mieysce w szyku gdzie im hetman naznaczył. R. P. 1610.

III. Pomnożony Dymitrowcami Zołkiewski, gdy coraz bardziey zamek Carowo ściskał i stoiące przy nim Wołniewa z Jelcem woyska trapił, dano mu znać, że woysko Szuyskiego na odsiecz pośpieiza, i iuż wyszedłszy od Mozayska było tylko o dwie mili od Carowa. Znaydowało się w tym woysku około piąciudziesiąt tysięcy iazdy i piechoty, złożoney tak z Moskalow, iako ze Szwedow sprzymierzonych. Moskalom przywodzili pod Dymitrem Szuyskim Andrzey Galiczyn, Danilo Miecieciow, Jakub Boratyński, Wasil Baturlin: Szwedom Pontus z Hornem, maiąc siły po temu i przedsiewzięcie nie tylko posiłkować Wołniewa z Jelcem, ale też pognioтszy małą garsę Polakow, ciągnąć ku Smoleńskowi. Złożył hetman radę woienną, coby miał czynić w tym razie, czy oczekiwać na mieyscu nieprzyiaciela, czyli go uprzedzić? Większa starszyny woyskowey liczba radziła, aby go uprzedzić niespodzianym napadem. Wszelako lubo i sam nato przystał, ukrył na czas swoie zdanie, boiąc się zdrady od Moskalow, których miał wielu w obozie swoim

R. P. 1610. ſwoim, ażeby Szuyſkiego abo Wołniewa nie oſtrzegli. Zoſtawiwſzy więc całą piechotę dla ſtraży wybudowanych grodkow i ſzancow, a dla rażenia z nich ſtrzelbą oblężonych, także niektóre roty kozackie dla wſtrzymywania w polu Wołniewa, oddał komendę nad wſzyſtkiemi Jakubowi Bobowſkiemu doświadczonemu rotmiſtrzowi, ſam zaś pod wieczor dnia 3 Lipca, w wielkim milczeniu, po rozdanych na piśmie ſtarſzynie ordynanſach, iakim który porządkiem rotę ſwoię miał prowadzić, ruſzył ſię do Kłuſzyna w pięciu tyſięcy iazdy (w). Albowiem do ludzi królewſkich dwu tyſięcy, które z pod Smoleńſka wyprowadził, przyłączyli ſię do niego trzy tyſiące częścią Dymitrowcow pod Zborowſkim, częścią kozakow pod Piaſkowſkim i Iwaſzyną przywodzcami. Pokazało ſię zaiſte na owczas, że liczba nie czyni ſiły, a w rzeczach woiennych przy męſtwie rozumie i zgodzie, więcey umieią ſzable, niżeli mnoſtwo zbieranego gminu. Przez całą zatym noc, która w mieſiącu Lipcu (x) nader krótka, śpieſznie ciągnąc, uſzedł cztery mile, i przed świtem ſtanął pod Kłuſzynem. Nieprzyiaciel beśpieczny poſadą mieyſca i liczbą ſwo-

ich

(w) Kobierzycki 267 --- Maszkiewicz w dyaryuſzu powiada, będąc ſam przytomny na tey bitwie, że Zołkiewſki nie miał więcey nad puł trzecia tyſiąca konnych a piechoty 200 i kilka działek, ale to podobno mowi o woyſku krolewſkim, nie licząc Dymitrowcow pod Zborowſkim.

(x) 4 Lipca.

ich, wzgardziwſzy ſzczupłość woyſka Polſkiego, ſpał na owczas bez żadney trwogi, rozumieiąc nawet, że naſzych pod Carowem nie zaſtanie. R. P. 1610. Owſzem Pontus generał Szwedzki, czyniąc wcześnie Zołkiewſkiego niewolnikiem ſwoim, gdy pod czas wieczerzy opowiadał Dymitrowi Szuyſkiemu, iako złapany dawniey od Zołkiewſkiego pod Wołmierzem w Inflantach, odebrał od niego ſzubę marmurkową, przydał: iż ma teraz ſobole dla uczynienia mu wzaiemnego w niewoli podarunku. Lecz Zołkiewſki był iuż pod bokiem, i pewnieby wpadł na ſam oboz ſnem rozmarzony, gdyby go nie zatrzymały przez godzinę zagręzłe w błockach dwa działa polne, a woyſko tak rychło z gęſtych laſow i mieyſc bagniſtych wydobyć ſię mogło. Uczyniły nadto zwłokę liczne płoty, ſtoiące na polu, którędy trzeba było nieprzyiaciela attakować, a między niemi dwie wioſki, niebeśpieczne nader dla woyſka Polſkiego, gdyby ie nieprzyiaciel uprzedziwſzy, muſzkietami oſadził. A tak gdy ſię te płoty łamały, a ogień owe wioſki trawił, Moſkale pożarem i hałaſem ocuceni, poznali, że hetman Polſki na nich naſtępuie.

IV. Szedł ku nim Zołkiewſki z porządnym i gotowym do boiu ſzykiem. Trzymał prawe ſkrzydło Alexander Zborowſki z Dymitrowcami, maiąc na boku i w tyle poſiłkowe roty pod Marcinem Kazanowſkim i Samuelem Dunikowſkim porucznikiem Ludwika Weyhera. Lewemu ſkrzydłu

R. P. 1610.

dłu przywodził Mikołay Struś ſtaroſta Chmielnicki, wſparty na odwodzie hetmańſkim pułkiem, pod komendą Jana xięcia Poryckiego. Inne chorągwie i roty tu i owdzie na wſzyſtkie przypadki bacznie i porządnie rozſadzone. Piaſkowſki z lekſzym ludem, wziął mieyſce przy zaroślach, tykaiących ſię lewego ſkrzydła. Już też i nieprzyiaciel uſzykował ſwoich, maiąc po ſobie dziwną mieyſca ſpoſobność; ponieważ za iego ſtroną i błota i laſy i płoty owe woiowały. Dymitr Szuyſki naywyżſzy hetman poſtawił iazdę na lewym ſkrzydle, dawſzy iey z tyłu w poſiłek piechotę w krzewinach i laſach zaſadzoną: na prawym, gdzie były długie i wyſokie dębowe płoty, ſtanęła porządna Szwedzka piechota pod Pontuſem i Hernem, maiąca wtyle liczne raytary, dla wſparcia w czaſie potrzeby. Zołkiewſki po krótkiey przemowie, dał znak do bitwy. Rzucili ſię naprzod Dymitrowcy pod Zborowſkim na iazdę Moſkiewſką z takim zapędem, że w krótkim czaſie, maiąc zawſze nowe poſiłki od hetmana, niezmierne owe roty nieprzyiacielſkie złamali i zoprożzyli. Cięzey było Struſiowi attakować Szwedow, bespiecznych za owemi płotami, których ani obeyść, ani ſię uchronić nie mozna było, gdy tym czaſem Szwedzi wpadaiące na ſiebie konne chorągwie, ſtoiąc iak za wałem, gęſtym z muſzkietow ogniem bez ſzwanku naſzych razili. Trzy razy nieprzyiaciel wydał ognia z wielką ludzi i koni klęſką, trzy razy naſi

R. P. 1610.

naſi z niewyrownaną zapalczywością, lecz próżno lecieli na nich. Nieuſtraſzyło to iednak walecznych pułkow; bo pogardziwſzy śmiercią, tak dzielnie znowu przytarli końmi, że przełamawſzy pierwſzy płot, i wpadłſzy na piechotę z pałaſzami i kopiami, ſrogą w niey ſzkodę uczynili. Pomogła do przełomu dalſzego chorągiew pieſza, a z nią wcześnie przyciągnione w czaſie potyczki owe dwa działa zagręzłe w błocie. Albowiem gdy z nich poczęto dawać ognia, a piechota też podeſłana od Zołkiewſkiego, lepiey ieſzcze z muſzkietow wſparła nieprzyiaciela, i reſztę płotow przebyła, pierzchnęli Szwedzi, i po laſach ſię rozſypali. Wſzelako raytarowie owi, których Pontus w poſiłek pogromioney piechocie puścił, znowu ożywili bitwę. Mało naſzym pomagały kopie dla ciaſnoty mieyſca, w którym iak w klatce iakiey ściśnieni, ani ſię z drzewcami raźnie uwinąć, ani dzielnie ich przypuścić nie mogli. Potykały ſię iednak mężnie chorągwie Struśia, Herburta, Waſiczyńſkiego, Firleia, Dunikowſkiego i Kopycińſkiego: porzuciwſzy nie ſkuteczne w owym tłumie drzewa i muſzkiety, ſiekły ſię pałaſzami tak zaiadle, że przez cztery godziny, raz goniąc, drugi raz uſtępuiąc, dzielili na rowney ſzali nie pewne z nieprzyiacielem zwycięſtwo. Nakoniec przypadſzy z boku raytarom trzy chorągwie, hetmańſka pod Poryckim, Staniſława Koniecpolſkiego i Alexandra Bałabana, nie daiąc czaſu do ſpoczynku nieprzyiacielowi, zegnali go z placu, i z wielką

Ccc klęſką

R. P. 1610.

klęſką zapędzili za oboz wozami plecionemi ufortyfikowany. W tey potyczce potraciwſzy konie xiąże Porycki i Jan Wydzga ſtratowani, ledwo życia nie ſtracili: zgineło z Polakow ſto ſiedm towarzyſtwa, a między niemi zacny rotmiſtrz Staniſław Bąk Lanckoroński. Było ranionych ſto czternaście: ubito koni 226, a tyle prawie ſkaleczonych. Moſkalow częścią gineło częścią w niewolę wzięto około pietnaſtu tyſięcy: poległ z niemi Iwan Boratyński: Szwedow padło ośm ſet. Poimani Bazyli Baturlin i Jakub Dziemidow: Dymitr Szuyſki uciekł do Mozayſka. Oboz Moſkiewſki doſtał ſię cały z działami i wſzelkim porządkiem: znaleziono w nim ſamego Dymitra Szuyſkiego łupy, woz, pałaſz, ſzyſzak i buławę, znaki naywyżſzego hetmańſtwa. Szwedzcy niedobitkowie uciekſzy do ſwego obozu, gdy ich Zołkiewſki dobywać umyślił, poddali ſię mu dobrowolnie, i przyięli ſłużbę w woyſku królewſkim, mianowicie Anglicy, Szkotowie i Francuzi. Pontus z Hornem i de la Ville uſli do Pohoryła z garścią Szwedow rodowitych i Fińczykow. Wſzakże i tam od ludzi obcych zbuntowanych, których ieſzcze przy ſobie mieli, ze wſzyſtkiego odarci, gdy do ſwoiego kraiu umykaią, Sołtykow woiewoda wielkiego Nowogroda, napadſzy na nich na granicach Moſkiewſkich, pobił do reſzty, tak dalece, że ledwo ſami generałowie bez koni, bez ſławy, bez żołnierza i ſpoſobu do życia umknęli do Szwecyi.

V. Zwycięſtwo Zołkiewſktego pod Kłuſzy-

R. P. 1610.

nem, naprawiło wſzyſtkie błędy od króla popełnione; a ſynowi iego Władyſławowi otworzyło drogę do tronu Moſkiewſkiego. Wiele miaſt i zamkow powrociło do ſtrony królewſkiey, mianowicie Mozayſk, Oſipow, Rzow, Zubkow, Carowo. Generał Wołniey z pięcią tyſięcy ludzi poddał ſię hetmanowi, i woyſko iego pomożył. Zniknęły po drogach zbroyne kupy: wielu ſzlachty i boiarow, chcąc uprzedzić łaſkę królewſką, przybiegali do obozu Zołkiewſkiego. Moſkale w ſtolicy złożywſzy radę, za powodem oſobliwie Zachara Lepunowa, Chomutowa i Iwana Sołtykowa, dnia 27 Lipca Szuyſkiemu poſłuſzeńſtwo wypowiedziel, i odebrawſzy mu wſzyſtkie doſtoieńſtwa carſkiego, które przez lat cztery piaſtował, znaki, zaprowadzili z pałacu do oyczyſtego domu, pod ſtrażą Łykowa i Nagiego. Braci iego Iwana i Dymitra oſadzili w ściśleyſzym więzieniu. Fedor xiąże Mściſławſki ogłoſzony zgodnie od wſzyſtkich ſtanow adminiſtratorem pańſtwa. Przyſięgli wſzyſcy bronić ſię przeciwko zmyślonemu Dymitrowi, a Władyſława pod niebo wynoſząc, do ſtolicy oczekiwali. Lecz Szuyſki, lubo tak ściśle w domu ſwoim był ſtrzeżonym, ſzukał rozmaitych ſpoſobow do ucieczki i do odzyſkania utraconego berła. Przemawiał rożnych, których domowi ſwoiemu przychylnemi być ſądził: ſtarał ſię przekupić pieniędzmi i podarunkami ſtrzelcow, których było na ośm tyſięcy, czyniąc wſzyſtko potaiemnie.

R. P. 1610. Wyſzło wkrótce na iaw chytre iego przedſięwzięcie. Uwiadomiona rada wyſłała natychmiaſt Lepunowa, któryby mu o nieuchronney potrzebie ſpokoynego życia oznaymił. Jakoż zprowadzony czerniec z monaſtyru Cudnowſkiego, nie bez ſzarpania ſię i wſtrętu poniewolnego tego poſtrzyżeńca, głowę mu mniſkim ſpoſobem oduchownił. Nakoniec oczapiony kabłukiem, i wſadzony na proſtą kolaſę, do monaſtyru odwieziony zoſtał, igrzyſko fortuny, a znikomey wielkości przykład dla potomnych.

VI. Tym czaſem Zołkiewſki umieiąc korzyſtać ze zwycięſtwa, poſtanowił ciągnąć ku ſtolicy, i oboz ſwoy od Carowa pomknął ku Mozayſkowi, zmocniony woyſkiem Wołniewa z ludzmi Szwedzkiemi, którzy u niego ſłużbę przyięli. Uwiadomiono go w Mozayſku o omniſzeniu Szuyſkiego, a nowych uſilnościach oſzuſta, który z Sapieżyńcami potłukſzy pod Torczycą Tatarow Szuyſkiego, a pod Borowſkiem woyſko tegoż z dzieſiąciu tyſięcy złożone, znowu ſię pod ſtolicą położył (y). Napiſał liſty do Fedora xięcia Mściſławſkiego, adminiſtratora państwa i innych radnych, obiecuiąc im pomoc przeciwko fałſzerzowi (z). Poſłał też drugie liſty w ſprawie Szuyſkich, ubeſpieczaiąc ich życie i dobra, ażeby Moſkale nic złego im nie czyniąc, łaſkawości królewſkiey

(y) Piasecki 317. 28 Lipca.
(z) Liſty piſane R. 1610.

lewſkiey dalſzy ich ſtan zachowali. Przyczyna tego była nader roſtropna: wiedział albowiem, że w ſtolicy znaydowały ſię trzy partye: patryarcha życzył mieć na tronie rodaka, a między innemi Waſila Galliczyna: Zachar Lepanow omamiony wielkiemi obietnicami ſprzyiał oſzuſtowi: Xiąże Mściſławſki wſzelkiemi ſiłami Władyſława utrzymywał. Więc w owym umyſłow rozerwaniu, chciał mądry hetman zachować na wſzelki przypadek Szuyſkich, ażeby ich znowu na potłumienie partyi w czaſie użył, iako ludzi chytrych nader, a do podpału domowych ſedycyi wielce zdatnych. Odpiſał xiąże Mściſławſki z radnemi pany, rozwodząc obſzernie przyczyny odebranego Szuyſkiemu państwa, oraz oznaymuiąc, że ſię zebrały ſtany Moſkiewſkie do ſtolicy na obranie ſobie nowego monarchy z natchnienia Boſkiego (a): upraſzał przytym, ażeby hetman Sapiehę, i pułki iego na pożogi i zaboie rozwięzłe (b) odprowadził od oſzuſta, a ſamego zchwytawſzy w ręce im wydał. Ze tym ſpoſobem łacniey im będzie, iako iuż uwolnionym od boiażni złego ſąſiada, traktować za powſzechną ſtanow zgodą o tym, co do uſpokoienia całego państwa przynależy. Już był Zołkiewſki z całym woyſkiem ſwoim ſtanął o milę od ſtolicy, kiedy ciż ſami panowie radni Moſkiewſcy wyſłali nagle poſłow R. P. 1610.

(a) 293 Kobierzycki. *graſſantes.* Kobierzycki tamże.
(b) *Cædibus & incendiis.*

R. P. 1610.

słow do niego, prosząc o posiłki przeciwko ofzustowi, który z ludźmi swoiemi trapić miasta nie przestawał. Odpowiedział rostropny hetman, że tego ani chce uczynić, ani może, żeby się za nich bił z Dymitrem, nie wiedząc ieszcze zupełnie o ich przychylności ku królowi: radził tylko, ażeby porzucili niepotrzebne zwłoki, a ponieważ czas następował sposobny do uspokoienia państwa, nie tracili go darmo na listach i poselstwach, ale raczey do rzeczy przystępowali. Tym sposobem odprawiwszy posłow owych, sam natychmiast z całym woyskiem ruszył się pod stolicę, i oboz pod murami założył. Moskale radzi nieradzi przysłać musieli na rychłe zakończenie interesu, i wnet uchwalona z obustron umowa na dzień 4 Sierpnia 1610 u Dziewicznego monastyru. Ze strony Zołkiewskiego wybrani do traktowania Stanisław Domaradzki z Alexandrem Bałabanem, tym przyiemnieysi Moskalom, iż oba byli ich religii: przydani do nich z Moskałow przyiaźnych królowi Iwan Sołtykow, kniaź Chorostyn niegdyś gubernator Rostowski, i Wołniew. Ze strony Moskiewskiey wyznaczeni Kniaź Iwan Trykuinow, Fedor Kolisow sekretarz, Iwan Chlebow. Naywalnieyszym punktem tey negocyacyi była religia, którą iesliby królewicz Władysław chciał przyiąć, obiecali delegaci Moskiewscy natychmiast wykonać mu przysięgę wierności. Odpowiedział Domaradzki: iż królewicz żadną miarą odmienić religii

R. P. 1610.

gii nie może: i dawał tego gruntowne przyczyny. A tak rozmowa owa skończyła się na odłożeniu tey materyi do traktowania samego hetmana.

VII. Trudno zaiste wyrazić, iak uporczywie utrzymywała Moskwa ułożenie swoie aby królewicz Władysław przyiął ich wiarę, bądź z przywiązania do niey, bądź wiedząc dobrze, że trudność dosyć uczynienia tey żądzy, da im w czasie pozorną okazyą do oddalenia tegoż Władysława od tronu. Ta uporczywość ztrwoniła wiele czasu (c) w rozmowach Zołkiewskiego z panami Moskiewskiemi, Kniaziem Fedorem Mścisławskim, Bazylim Galliczynem, Fedorem Szeremetem, Danielem Miecieckim i z innemi, póki ten wymowny a mądry hetman nakłonił nieco zacięte w swoim przedsiewzięciu umysły. Ani się prędzey uspokoili Moskale, aż ten punkt nayglownieyszy został odłożony, albo do przybycia do stolicy samego królewicza, albo do nowego poselstwa, które do niego z Moskwy miało być wyprawione. Tym czasem, gdy wiele podawanych kondycyi, które miał panuiący wypełnić, zbił i odrzucił hetman, oświadczył się, na koniec, iż innych ani przyimie ani zaprzysięże, tylko te, na które za wolą królewską senat Moskiewski za powodem pierwszego posła Sołtyko-

(c) Od 5 Augusta aż do 26. Kobierzycki 396.

R. P. 1610.

tykowa pod Smoleńſkiem przyſtał. Za zgodą zatym panow Moſkiewſkich ułożone pakta z obu ſtron i z wielką radością przyięte. Gmin wykrzykał imie Władyſława, a na wſpomnienie onego, niſkie wybiiał pokłony. Wyſtawiono przed miaſtem dwa namioty wielkie, w których zrobione były dwa ołtarze, obrazami świętych ozdobione: na nich ſtały krzyże przynieſione od duchowieńſtwa w uroczyſtey proceſſyi. Stały woyſka w paradzie po obu ſtronach tak Polſkie iak Moſkiewſkie, z niezmiernym mnoſtwem gminu na ten widok zgromadzonego. Zaprzyſiągł naprzod Zołkiewſki z pułkownikami i rotmiſtrzami imieniem królewſkim ułożone pakta (d). Moſkale nim do przyſięgi przyſtąpili, wyſzło z pośrzod duchowieńſtwa dwu archimandrytow, i udawſzy ſię do maiących przyſięgać rzekli: przyśliśmy do was z władzy i roſkazu nayświętſzego Hermogena patryarchy wſzyſtkich kraiow Moſkiewſkich. Macie więc w obecności duchowieńſtwa pocałować chreſt, na znak tego i potwierdzenie, że obrawſzy ſobie wielkiego hoſpodara Władyſława Zygmuntowicza królewicza Polſkiego, za wielkiego całey Roſſyi kſiążęcia i cara, onemu iako iedynowładzcy i panu prawemu, ſamych ſiebie, oyczyznę i całe pańſtwo zupełnie pod moc i panowanie pod-

daiecie

(d) 27 Sierpnia 1610.

R. P. 1610.

daiecie. Powſtały powſzechne okrzyki: pierwſi z panow Moſkiewſkich, kniaź Mściſławſki, Galliczyn, Szeremetow, Mieiecki: po nich inni boiarowie i urzędnicy, porządkiem według każdego ſtanu i godności, nachyleni u ołtarza zaprzyſięgli, i krzyż (co w Moſkwie naywiękſzą ieſt przyſięgą) pocałowali.

VIII. Po zaprzyſiężonych z obu ſtron paktach (e), zoſtawała ieſzcze iedna do zupełności pokoiu przeſzkoda. Stał Dymitr niedaleko ſtolicy ze ſwoim woyſkiem, zkąd częſtemi napadami onę trwożył: a lubo go przeciwni Moſkale mężnie płaſzali, trwał zawſze w przedſięwzięciu ubieżenia miaſta, maiąc po ſobie Jana Sapiehę i iego pułki. Wyſłał do Sapiehy z per-

Ddd ſwazyą

(e) Te pakta po łacinie znayduią ſię w Kobierzyckim na kar. 301. Kobierzycki o nich tę ciekawość w hiſtoryi ſwoiey zoſtawił. Powiada on, że gdy Władyſław IV krol, uczyniwſzy pokoy z Moſkwą uſtąpił prawa ſwoiego do monarchii Moſkiewſkiey, a razem uczynił obietnicę wrocenia Moſkalom oryginału diploma elekcy nego i paktow konwentow, nie możono nigdzie znaleść w archivum tych inſtrum ntow. Zdziwił ſię krol z ſenatem, iż tak potrzebne piſma zaginely: Moſkale rozumieli, że ich łudzono i nie wprzod ſię zaſpokoili w podeyrzeniu, poki krol ſłowem krolewſkim ich nie upewnił o ſwoiey niewiadomości, i razem nie obiecał oddać tych piſm, gdy ſię tylko wynaydą. Nie znaleziono ich iednak i na potym. Było mniemanie, że one Zygmunt gdzieś utaił, albo raczey ſam Zołkiewſki, niechętny Zygmuntowi, że za tak wierne i krwawe poſługi żadney od niego wdzięczności nie odebrał, owſzem na gniew iego był narażony. Przydaie Kobierzycki, że pakta, ktore do hiſtoryi ſwoiey włożył, z prywatnych piſm wybrał. Znaydzieſz one na końcu tey xięgi.

R. P. 1610. ſwazyą Zołkiewſki, przekładaiąc mu obranie za cara Władyſława, a chytrość oſzuſta, ażeby ſię raczey z królewſkim woyſkiem i bracią złączył, niżeli zwodnikowi dał ſię łudzić. Wzgardził Sapieha napomnieniem hetmanſkim. Rozgniewany Zołkiewſki, przybrawſzy ſobie na pomoc Moſkalow ſprzymierzonych, ruſzył na Dymitrowcow idąc przez miaſto, do którego mu ſami Moſkale bramy otworzyli. Przybycie nieſpodziane hetmana w gotowości do boiu pod ſam oboz zatrwożyło Sapiehę. Złożyła upor przeciwna ſtrona: ześli ſię na rozmowę wodzowie ze ſtarſzyzną woyſkową: upewnił hetman Sapieżyńcow, że im żołd będzie wypłacony: a co ſię tycze impoſtora, któremu tak gorliwie ſprzyiali, obiecał wſtawić ſię za nim do króla. Znaydował ſię pod owczas Dymitr o trzy mile od ſtolicy z Maryną w iakimści monaſtyrze. Podeyrzane mu być poczęły rozmowy Sapiehy z Zołkiewſkim; ile gdy mu iakiś zmiennik Moſkal z obozu hetmańſkiego donioſł, że ſię zmawiano na otoczenie go w ſwoim przytułku, i zchwytanie żywcem. Nie ufaiąc więc daley Polakom, uciekł konno z żoną do Kaługi. Poſyłano doń aby ſię namyślił, a u króla o łaſkę proſił. Lecz Maryna chciwa utrzymania ſię na tronie krzepiła męża w uporze, a Polakow, co przy nim ieſzcze zoſtali, w przedſięwzięciu obrony. Wyprawili oboie poſelſtwo do króla z chlubnemi nader mocy i maieſtatu ſwoiego opiſami. Sprawcami

wcami tey legacyi byli Jan Kazimirſki z Maciciem Janikowſkim, nayżwawſi impoſtora obrońcy, i dalſzey woyny podżegacze (f), z przydanemi ſobie kollegami, Janem Bilińſkim rotmiſtrzem, Tomaſzem Uchlickim i Mateuſzem Budzanowſkim towarzyſzami. Żądania impoſtora były dzikie: chciał od króla wypełnienia podanych kondycyi co do naymnieyſzego punktu, gdyby ſię na carſkim tronie, iemu, iak powiadał, prawnie należącym bronią królewſką utrzymał. Kobierzycki piſarz życia i ſpraw Władyſława IV króla (g) powiada, iż miał w ręku inſtrukcyą tych poſłow, lecz iey dla wzgardy nie położył. Jakoż odrzucili onę iako niegodną maieſtatu królewſkiego wſzyſcy przytomni Zygmuntowi, począwſzy od niego ſamego. Ledwo ſami poſłowie uproſili, aby mogli przywitać króla: kazano im tylko iść do Potockiego woiewody Bracławſkiego, i przed nim żądania ſwoie otworzyć, gdzie zgromieni o ſłużbę u tak bezczelnego człowieka, a o przeciwienieſię intereſom własnego króla i oyczyzny, z próżnym gniewem odiechali. Wſzelako wkrótce za powodem Jana Sapiehy, i te pozoſtałe przy obłudniku pułki odſtąpiły go, ile gdy go iuż i fortuna odbiegać poczęła. R. P. 1610.

IX. Albowiem po trzech prawie mieſiącach ſceni-

(f) *Turbarum ſeditionumque incentores.* Kobierzycki 317.

(g) Kobierzycki na kar. 336.

R. P. 1610. (h) sceniczne to życie ostatnim tragedyi zakończył aktem. Siedział opuszczony w Kałudze, maiąc około siebie cokolwiek szlachty Moskiewskiey, oraz kozakow Dońskich i Tatarow, a gniew nieprzebłagany na Polski narod warząc. Trafiło się przypadkiem, że Tatarzy iego napadłszy na rotę Czaplickiego rotmistrza, i onę rozgromiwszy poimali kilku pacholikow. Uradowany oszust z tego połowu, iakby iuż woynę szczęśliwie zakończył, kazał uroczystą sporządzić biesiadę: po którey w towarzystwie trzech set Tatarow i wodza ich Piotra Urozowa świeżo ochrzczonego, tudzież innych Moskalow wyiechał w pole za zamek. Oczyszczony plac ze śniegow: sprowadzono kilkoro sani z miodem i gorzałką na dopełnienie zwycięskiego doboszu. Tam gdy sobie Dymitr, ożywiaiąc drugich przykładem, pełnemi dolewa konewkami, a zachmielona drużyna wrzaskliwemi okrzykami wesele mu swoie z powinszowaniami oświadcza, tym czasem Urozow napadł na tych opilcow przygotowane z bronią Tatary. Zaczęła się rzeźba: gdy inni siekli Moskwę, sam przywodzca skoczywszy do Dymitra, głowę mu uciął. Odarto trupa z odzienia, i na sztuki zrąbano: Urozow z Tatarami do stolicy udał się. Powiadaią, że ten z bisurmańca nowy prawowiernik powziął do Dymitra urazę, i zdawna

(h) 23 Grudnia 1610.

i zdawna czyhał na iego życie za to, że go oszust niegdyś osmagać batogami i do więzienia wtrącić kazał. Nielubili też go inni Tatarzy, za zabicie carzyka Kazimowskiego, którego on niewinnie stracić kazał. Uwiadomiona Maryna o morderstwie męża, leciała z zamku do miasta z rozczochranemi włosami a z mieczem w ręku, przykładaiąc ostrze do obnażonych piersi z żalu i z rozpaczy. Czym poruszeni kozacy Dońscy runęli w pogoń za Tatarami, i na dwieście ich zrąbali: głowa iednego krwią licznych pohańcow opłacona. Taki był koniec powtornego tego Dymitra; lecz który do pierwszego, ani z twarzy ani z serca, ani z wspaniałości i poloru niemiał żadnego podobieństwa. Grubianin, okrutnik, łakomiec, bluznierca, chytrek, ostatni wszetecznik, zlepek ze wszystkich zbrodni niegodzien aby nawet obłudą teatralną prawdziwego cara udawał: nie maiąc do berła żadnych przymiotow, procz fanatyzmu za sobą zwiedzionych Polakow, a wiary ślizkiey (i) u swoich Rusinow. Wreszcie ogłoszona po kraiu nowego cara elekcya, poczęła natychmiast utwierdzać iego panowanie. Czyniły się po cerkwiach publiczne modły za Władysława: wydawano edykta pod iego imieniem i pieczęcią do prowincyi: wysłano przednieysze boiary do wielkiego Nowogroda, Pleszkowa, Turopecia, R. P. 1610.

(i) Kobierzycki 331.

R. P. 1610.

ropecia, Wielkołukow, oraz do innych zamkow, ziem i miast na odebranie przysięgi. Nikt się nie ważył temu przeczyć, gdy iuż sama stolica uroczysty dała przykład. Otworzono potym skarbce starożytnych xiążąt Moskiewskich: oddano Zołkiewskiemu insignia carskie: bito pieniądze złote i srebrne z napisem imienia nowego cara Władysława: nakoniec wydobyty z monastyru Bazyli Szuyski, i z bracią Dymitrem i Jwanem stawiony przed Zołkiewskim. Posłał hetman Bazylego tym czasem do Osipowa pod strażą Pawła Rudzkiego: a innych dwuch w Białey Niewiarowskiemu rotmistrzowi osadzić rozkazał.

X. Po oddaniu Zołkiewskiemu skarbow carskich i Szuyskich (k), osadzone miasto stołeczne na żądanie samych Moskalow woyskami Polskiemi. Weszły tam pułki Zborowskiego, Kazanowskiego, Weyhera, Gosiewskiego, Strusia, hetmański z niedobitkami woysk Szwedzkich w liczbie 800 (l), którzy się po bitwie Kłuszyńskiey poddali, pod kommendą Borkowskiego (m). W Białym murze stanął pułk Zborowskiego, w Kitaygrodzie Kazanowskiego, a w Krymgrodzie hetmański (n). Dziewiczy monastyr, który o ćwierć mili leży od stolicy, czterma rotami

(k) Kobierzycki na kar. 324.

(l) Zołkiewski na karcie 82.

(m) Maszkiewicz na kar. 22.

(n) Kobierzycki na kar. 325.

R. P. 1610.

mi z pułku Gosiewskiego, to iest Hłuskiego, Hreczyny, Olszańskiego, i Kotowskiego osadzony. Wiazma, Mozaysk i Wercya pułkami Strusia i xięcia Poryckiego ubespieczone (o). Wynosiło tego woyska na 6000 (p). Sapieżyńcy, którzy wodza swego, chcącego iść na służbę królewską mało nie rozsiekali, ugłaskani od posłow królewskich Bazylego Kopcia dworzanina, Ludwika Weyhera i Witkowskiego (q) po długich kłotniach, że się im chciało z drugiemi w stolicy mieszkać, opatrzeni pieniędzmi od hetmana (r) udali się w Siewierszczyznę, obiecuiąc tę prowincyą, która ieszcze z oszustem trzymała, podbić pod panowanie Władysława. Gdy się tak rozporządziły garnizony w mieście, oddał Zołkiewski komendę woysk Polskich i strzelcow Moskiewskich Gosiewskiemu, a sam udał się do króla pod Smoleńsk, dla nakłonienia, aby królewicza Władysława co nayrychley do stolicy posyłał, ponieważ to był Moskalom obiecał, i przysięgą ztwierdził, chresta albo krzyż obyczaiem ich całuiąc. Wiedział dawniey Zołkiewski o zamysłach królewskich, oświadczonych sobie w liście przez Fedora Andronowa Moskala ze Smoleńska od króla pisanym, tudzież z instrukcyi przysłaney przez Gosiewskiego,

(o) Maszkiewicz na kar. 29.

(p) Lengnich w hist. Polskiey.

(q) Kraiewski na karcie 19.

(r) Wzięli 10,000, ze skarbu carskiego.

R. P. 1610. ſiewſkiego, że ſam król życzył ſobie berła, nie ſynowi Władyſławowi; lecz te liſty odebrał po zakończonych iuż z Moſkwą umowach, i obiecanym im Władyſławie (s). Podali tę myśl Zygmuntowi Potoccy, mężowie wprawdzie rycerſcy, lecz w tey mierze przywarom ludzkości podlegli, z niechęci ku Zołkiewſkiemu, zayrząc mu ſławy, że gdy on tyle rzeczy zacnych na ſtolicy czynił, oni tym czaſem przy Smoleńſku próżno ſiedzieli. Nalegali na króla, aby zawarte z Moſką przez hetmana umowy zkaſſował, daiącsprzyczynę, że ieśli na tym ſtanie, wſzyſtka ſława będzie przy Zołkiewſkim, a król z niczym doſkraiu odiechać będzie muſiał. Ze należy ſamemu królowi iść na ſtolicę, wziąść miaſto, opatrzyć ſię ze ſkarbu carſkiego w pieniądze na dalſze czaſy, ieżliby iakie zayść mogły trudności. Ze Władyſław piętnaſtoletni xiąże, młodym był ieſzcze i niezdolnym do ſprawowania państwa, którego w czaſie ſwoim może nabyć, za nadeyściem doyrzalſzego wieku, a za uſtąpieniem od oyca. Zgoła użyli wſzyſtkich ſpoſobow, aby pod pozorem baczney polityki, ztruli kredyt Zołkiewſkiemu, a z ſwoiey rady upatrzone zyſki odnoſili (t).

XI. Popſuła wſzyſtko dworſka intryga a królewſki upor. Przyięty hetman od króla z

wſpaniałą

(s) Zołkiewski na karcie 72--73. Kobierzycki na kar. 337.

(t) Zołkiewski na karcie 84. Kobierzycki na karcie 337.

wſpaniałą nieſzczerością: łudzeni i na dłużo coraz pociągani w ſwoich żądzach poſłowie Moſkiewſcy, pod ſłabemi nader pozorami (u). Dana ambicyi miedzy innemi wabna powłoka, że król przed wyiazdem ſwoim do Smoleńſka, uczynił w Lublinie i w Wilnie pod czas trybunału proteſtacyą, iako nic dla prywaty czynić nie będzie, ieśli mu ſię ta woyna powiedzie: co pochlebcze duchy za oſobliwſzą moderacyą po króleſtwie rozſiewali, łudząc nieświadomych, a żalu nabawiaiąc tych, co w tym poſtępku Zygmunta ſzkodę domu iego, a rzeczypoſpolitey ſzwank nieodwetowany upatrowali. Jakoż Moſkale maiąc w podeyrzeniu, że król Władyſława nie poſyłał, a Zołkiewſkiego przyrzeczeniom doſyć nie czyniąc ſam o carſtwie zamyślał, poczęli pod różnemi, a mianowicie odmiany religii, pozorami za powodem Hermogena patryarchy popow i czerńcow zabierać ſię do buntu. Dał haſło w Preiaſławiu Prokop Lepunow na początku roku
1611, rozpiſawſzy do wſzyſtkich prowincyi liſty, 1611.
do którego natychmiaſt Zarucki, wodz kozacki wierny zawſze oſzuſtowi i Marynie, oſzukany obietnicami Lepunowa, że ſyna Maryny na tronie poſadzi, tudzież inni przyłączaiąc ſię, zna-

Eee cznie

(u) Byli ci poſłowie Fileret Roſtocki i Jaroſławſki patryarcha, Kniaź Waſil Waſilewicz Galiczyn, Kniaź Daniel Iwanowicz Mezecki, i ſekretarz Tomaſz Ługowſki. Kobierzycki na kar. 330.

R. P. 1611.

cznie woyſko malkontentow pomnożyli. Gdy ſię tak zmocniony Lepunow do miaſta Moſkwy przybliżał, obywatele ſtołeczni ſpiſek także taiemny na wycięcie garnizonow Polſkich uczynili. Dowiedział ſię komendant Goſiewſki, przeſtrzeżony od iednego z wiernych ſobie boiarow o ukrytym niebeśpieczeńſtwie. Uderzył na ſpiſkowych, ieſzcze mniey gotowych, iako mu boiar radził, i wybiwſzy ich część znaczną, dokładał ſtarania około zmocnienia zamkow, Kitaygrodu i Krymgrodu. Nie zaniechali iednak Moſkale ſpiſkow, lubo Goſiewſki zamki mocno opatrował; lecz trzeciego dnia, po niedzieli kwietniey (w) uderzywſzy we dzwony po całym mieście, hurmem ſię na Polakow w zamkach owych będących wyſypali. Dali im Polacy mężny odpor, a położywſzy ich na ſześć tyſięcy trupem, wzniecili na różnych ſtronach miaſta z bomb wyrzuconych ſtraſzny ogień, i w kilku godzinach wſzyſtkie cerkwie i domoſtwa w tak rozległym mieście, na 80,000 duſz liczącym, zapalili. Nazaiutrz Goſiewſki przedmieście za rzeką Moſkwą ſpalić także rozkazał, aby Polakom, chcącym ſiebie poſiłkować, wolny przyſtęp uczynił. Uciemiężeni ogniem i mieczem Moſkale upokorzyli ſię Polakom, i wierność przyrzekli: atoli za przyſtąpieniem Lepunowa ze ſtem tyſięcy ludzi, poczęli

(w) W Roku 1611.

R. P. 1611.

częli ſię znim znosić, a on też w mnogości woyſk ſwoich zaufany, zamki one opaſał, i w oblężeniu trzymał (x).

XII. Nie było inney rady, iako przyſyłać Władyſława, który ieſzcze wielu miał przyiacioł, mianowicie Sołtykowow. Ponieważ Lepunow z Proſzowickim i Zaruckim forytuiąc niby ſyna Maryny, a Karol Sudermańſki ſwego Guſtawa Adolfa, ieſzcze ſię w zupełny nie wbili kredyt. Lecz Zygmunt ani Władyſława poſyłać, ani ſam iść woli nie miał, chcącSmoleńſka koniecznie dobyć, albo carſką koronę na głowę ſwoię włożyć. Wyſłani tylko poſłowie z obozu królewſkiego do woyſk w Moſkwie i w Mozayſku na garnizonie ſtoiących, Adam Zołkiewſki obożny koronny, Witowſki woyſki Parnawſki, Przyiemſki, Pac i Grzymułtowſki, dla wypłacenia żołdu dwuch ćwierci (y), z pozwoleniem łupieży miaſta, na wſparcie tym czaſem obecnych potrzeb (z). Uproſzony Sapieha ſtaroſta Uświacki, aby rozpuſtne a buntownicze pułki ſwoie (a), na Siewierſzczyznie ſtoiące ku Mozayſkowi ściągnął, i ze Struſiem ſię złączył, które woyſko na ośm tyſięcy wybornego ludu wynosiło. Namykali Potoccy Zolkiewſkiego, aby ſię podiął uſpokoienia

Eee ij wſzczę-

(x) Legnich. Dokończenie Bielſkiego na kar. 771.

(y) Kraiewski na karcie 19.

(z) *Interim annuens ut e diripienda urbis præda rerum ſuarum tenuitati conſulerent*, Kobierzycki.

(a) *Frequentius contumaces*, Kobierzycki na kar. 387.

R. P. 1611.

wſzczętey na ſtolicy burzy, pomagał im Andrzey Bobola podkomorzy koronny, oſtrego nabożeńſtwa zacięty ſtarzec, a króla naypoufalſza z jezuitami rada. Trudno go było iednak nakłonić. Wymawiał ſię nadwerężonym zdrowiem, a niepomyślną od Węgier i Tureczyzny nowiną, ile gdy ſtraż granic południowych rzeczypoſpolitey do niego, iako do hetmana koronnego należała (b). Lecz te pozorne przyczyny ukrywały taiemną prawdę; że ſławy ſwoiey, tak pięknie nabytey, na los niepewny podawać nie chciał, a poczynione z Moſkalami umowy odrabiać przez honor i ſumnienie nie mogł. Nie miłą mu też była oziębłość króla, i rzadk e do rady zażywanie, do którey pewne tylko osoby, mniey świadome rzeczy woiennych, lecz milſze królowi wſtęp otwarty znaydowały (c).

XIII. Napiſał zatym król liſty do Chodkiewicza, doświadczonego hetmana, aby upadaiące rzeczy Moſkiewſkie poratował, a ſam tym czaſem cały ſię obrocił na ſzturmowanie do Smoleńſka. Chodkiewicz na owczas ſpokoyny po części od napaści Szwedzkich, rozporządzał domowe ſprawy. Spadły nam w ſukceſſyi po Mieleckich w woiewodztwie Sandomirſkim dobra Zgorſk i Mielec, które on przedawſzy wieczyſtym

(b) Wyiechał ze Smoleńſka Zołkiewski 25 Czerwca 1611 roku.

(c) Kobierzycki na kar. 392.

R. P. 1611.

ſtym prawem Zbigniewowi Oſſolińſkiemu podkomorzemu Sandomirſkiemu oycu Jerzego kanclerza (d), udał ſię na dobywanie monaſtyru Pieczarſkiego o mil 8 od Pleſzkowa, a 80 od ſtolicy, aby z tamtąd na obtoty Szwedzkie i Moſkalow miał oko (e), a wczaſie potrzeby od króla zawołany na pomoc mu przybył. Niedała ſkutku uſiłowaniom iego ſwywola żołnierzow, nalegaiących uporczywie, aby im żołd woienny wcześnie był wypłacony. Ta nowina przynieſiona do ſtolicy na końcu Maia, rozweſeliła dziwnie garnizon Polſki: bito z dział i we wſzyſtkie dzwony na znak powſzechnego weſela, które ſię iednak, aż w kilka mieſięcy potym uiściło (f). Tym czaſem dobyty zamek Smoleńſki z miaſtem dnia 14 Czerwca (g) po dwudzieſtu mieſiącach obleżęnia (h). Radzili królowi rozumnieyſi, aby natychmiaſt ſzedł do Moſkwy, a obléżonym ſwoim w ſtolicy dał pomoc. Lecz

(d) Jerzy Oſſoliński kanclerz w życiu ſwoim, właſną ręką piſanym, ktore ſię znayduie w bibliotece Maxymiliana Oſſolińſkiego woiewody Podlaſkiego.

(e) *Adferebatur praeterea interceptas literas, Chodkievicium quem ad miliciae Moschoviticae regimen & ſubſidium Moschoviae a Livonicis expiditionibus accerſitum antea nominavi, caenobio Petzurenſi fruſtra oppugnato cum refragante lucrari milite ſtipendia in anteceſſum ſolicitante.* Widekindi na kar. 242. -- *Herente ad caenobium Perzorense Chodkievicio.* Tamże 244.

(f) Maszkiewicz na kar. 50 -- w mieſiącu Pazdzierniku.

(g) Roku 1611.

(h) Obacz w Kobierzyckim przyczyny takiey opieszałości.

R. P. 1611.

Lecz gdy się żołnierſtwo o zatrzymaną roczną płacę burzyło, a pieniędzy w kaſie królewſkiey brakowało, poſtanowiła dworſka rada, aby król wyiechał do Warſzawy na ſeym dla opatrzenia woyſka pieniędzmi (i) Król 7 Lipca do Wilna wyiechał (k), maiący z tamtąd iechać na ſeym do Warſzawy (l). W tey podróży zaiechał mu drogę w Tołoczynie Chodkiewicz, i tam ſię o przyſzłych czynnościach namówiwſzy, udał ſię do Szkłowa, czekaiąc pokiby mu ludzie Litewſcy, i właśni iego z Inflant nie nadeſzli (m). Odiazd królewſki z obozu, bądź dla przykrości tylu trudow podiętych, bądź że w niebytności ufał pozoſtałym woyſkom, obrocił wniwecz tak pięknie rozpoczęte opanowania Moſkwy dzieło. Należało mu popierać zwycięſtwa, i ztrwożonych dobyciem Smoleńſka Moſkalów dalſzey trwogi wkroczeniem wgląb kraiu nabawić, a przynaymniey bez odwłoki królewicza poſyłać. Nic z tego: poiechał król do Wilna tryumfować z Szuyſkich, zoſtawiwſzy w Moſkwie dwu potężnych nieprzyiacioł, nieukontentowanie Moſkalow Władyſławowi przychylnych, a niezgodę między ſwoiemi.

(i) Bielskiego dokończenie na kar. 772.

(k) Tryumfu Wileńſkiego Zygmunta III. opiſanie znayduie ſię w MS. bibl. krolewſk. na kar. 326.

(l) Zakończył ſię ten ſeym w Warſzawie 26 Września 1611 pod laſką Swoſzewſkiego piſarza Ziemſk: Lwowſkiego. Acta tege ſeymu znayduią ſię w MS. bibl. krolewſk.

(m) Zołkiewski na karc. 108. Kobierzycki na karcie 427.

R. P. 1611.

XIV. W krótce albowiem po odieździe królewſkim woyſka Smoleńſkie niedoczekawſzy ſię zapłaty, powoli ſzły w rozſypkę, a oblężeni na ſtolicy ſzemrzeli, że im ani pomocy, ani żywności, ani żadney nadziei nie zoſtawiono (n). Stały u Mozayſka waleczne Sapiehy i Struſia pułki, z któremi król złączony łacnoby ſtoiąc pobliżu, ſtołeczne rozruchy przez Lepunowa wſzczęte uſpokoił, a zgromadziwſzy ſtany Moſkiewſkie rzeczy ſwych dokonał. Nie zoſtawała też żadna w tyle, dobyciem Smoleńſka zawada, zkąd by ſię wycieczki obawiać mozna było. Szweczi od Zołkiewſkiego pod Kłuſzynem pogromieni, niemogli Moſkalom tak prętkiego dać poſiłku, mianowicie dla wypowiedzianey ſobie od Danii w Kwietniu R. 1611 woyny. Burzliwe woyſka narodowe, przytomnością pańſką w rozpuście, a ſzafunkiem pieniędzy z carſkich ſkarbow w natrętnym płacy domaganiu ſię, łacnoby ſię powściągnęły. Wſzakże po iego wyieździe, wſzyſtko przeciwnym, albo nie tak przynależytym poſzło torem. Kłotliwe a niepłatne żołnierſtwo, ſwoiey tylko upatrowało korzyści, a ſpoſobnego z łupem do domu powrotu. Zoſtali wodzowie niezgodni (o), wzaiemnie nieufni, w zamy-

(n) Legnich -- Dokończenie Bielſk: na kar. 772.

(o) Pr wadziliśmy woynę nieporządną i takim dziełem w rozpuſzczoney dyſcyplinie, w ktorey nie było władzy przy hetmanie, bo ſię o hetmańſtwo wadzili, nie ieden ſobie tę władzę arrogował. Cel ieden mieli ubiegać ſię, dzieć

R. P. 1611.

w zamyſłach ſwych niedościgli, z których każdy ſobie oſobiſtey ſławy pragnął, a ieden drugiemu przeſzkadzał. Sapieha taiemnie ſprzyiał Marynie, Zaruckiemu i Lepunowi, a bardziey ſobie. Znoſił ſię z Moſkalami potaiemnie, o czym koledzy niewiedzieli: patrzał pod ſtolicą na utarczki ludzi Goſiewſkiego z Moſkwą oboiętnym okiem: były też pogłoſki że ſam chciał być carem, dla tego łaſkawic z nieprzyiacielem poſtępował: i dopiero w ten czas do ſwoich ſzczerze przyſtał, gdy nadzieie ſwoie omylne bydź widział (p). Moſkwa też w nadziei przyſtawienia ſobie Władyſława ułudzona, ſwywolą woyſk i łupieztwem roziątrzona, maiąc w podeyrzeniu Polſkie panowanie, coraz ſwoie ſiły pomnażaiąc, ſtolicy dobywała. Procz nieprzyiacielſkiego gwałtu doſkwierała oblężonym, nad miecz ſtraſznieyſza głodu boiaźń. Uprzątnął wprawdzie tę zawadę waleczny Sapieha zprowadzeniem żywności do miaſta, i wycięciem woyſk nieprzyiacielſkich, które przywozu broniły (q): lecz to ſławne zwycięźſtwo popſuło niewczeſne niektórych ku Chodkiewiczowi przywiązanie, że zachowuiąc mu zupełne oſwobodzenie ſtolicy, przeſzkodzili Sapiezie, iż on do ſzczętu na owczas pogromionych nie wyścinał

łupić &c. Tarnowſki kaſztelan Sandecki w liście do Mikołaia Oleśnickiego kaſztelana Radomſkiego 21 Czerwca 1613 ktory ſię znayduie w MS. bibl. Zał. 411.

(p) Maszkiewicz 49.

(q) Działo ſię to w pośrzodku Sierpnia R. 1611.

R. P. 1611.

wyścinał nieprzyiacioł (r). Pochodziło to podobno z nieufności ku Sapiezie, aby on doſtawſzy miaſta, carſtwa ſobie, iako wieść była (s), nieprzywłaſzczył. A tak znowu Moſkale zaſileni trzymali miaſto w oblężeniu, zwłaſzcza że i Sapieha po krótkiey chorobie 24 Września w Krymgrodzie życia dokonał (t).

(r) *Nec arduum videbatur excindere penitus hoſtem, eoque die tam auspicato integra potiri victoria: ſed in tribunis parum provisum erat, dum a nemine Chodkievicii atventantis gloriæ consulitur, eidemque ſubſidii laus minus oportune quæritur.* Kobierzycki 438 --- Piasecki na kar. 326.

(s) Obacz wyżey troche.

(t) Kobierzycki 446.

KONIEC KSIĘGI PIĄTEY.

Y DOKONCZENIE TOMU I.

Zakończono drukować dnia 24 Lutego 1781.

